

**Hulaj dusza, piekła nie ma
– napitki i inne używki
na przestrzeni dziejów**

Hulaj dusza, piekła nie ma – napitki i inne używki na przestrzeni dziejów

Redakcja:
Anna Szczepańska
Anna Kowalczyk-Sadowska

Lublin 2018

**Wydawnictwo Naukowe TYGIEL składa serdecznie podziękowania
dla zespołu Recenzentów za zaangażowanie w dokonane recenzje
oraz merytoryczne wskazówki dla Autorów.**

Recenzentami niniejszej monografii byli:

- dr hab. Mariusz Ausz
- dr hab. Marek Florek
- dr hab. Hubert Łaskiewicz
- dr hab. Marek Nowak
- dr hab. Magdalena Piechota
- dr hab. Iwona Sowińska
- dr Katarzyna Czubak
- dr Magdalena Kot
- dr Grzegorz Skrobotowicz

Wszystkie opublikowane rozdziały otrzymały pozytywne recenzje.

Skład i łamanie:
Monika Maciąg

Projekt okładki:
Marcin Szklarczyk

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe TYGIEL sp. z o.o.

ISBN 978-83-65598-60-8

Wydawca:
Wydawnictwo Naukowe TYGIEL sp. z o.o.
ul. Głowackiego 35/341, 20-060 Lublin
www.wydawnictwo-tygiel.pl

Spis treści

Maciej Badowicz

Krzyżackie wino: konsumpcja *Landwein* w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach na przełomie XIV i XV w. 9

Adam Budziszewski

Balché i Pulque. Rytuały libacyjne Majów i Azteków 26

Justyna Gołębiowska

Ave kawa! O renesansie czarnego napoju w dzisiejszym zglobalizowanym świecie 44

Michał Grudecki

„Bimbrownictwo” i „skręcanie papierosów” z perspektywy prawa karnego 61

Kamil Jakimowicz

Rola używek podczas uroczystości w trakcie sesji Trybunału Koronnego w Lublinie w XVIII w. 71

Monika Kaczmarek

Archeologia a używki. Próba interpretacji zjawiska stosowania środków psychoaktywnych przez społeczności neolityczne na obszarze Europy Środkowej od IV do końca III tysiąclecia przed Chr. 81

Aleksandra Kielan, Marlena Stradomska, Marta Soczewka

Mechanizm uzależnienia a ryzyko zachowań samobójczych u dzieci i młodzieży – profilaktyka – perspektywa interdyscyplinarna 97

Rafał Kolsut

Odurzone obrazki – używki w amerykańskiej animacji XX wieku 109

Anna Kowszewicz

Erotyzacja narkotyków w kulturze europejskiej od XIX wieku do wybuchu II wojny światowej 121

Ariel Orzelek

Antyalkoholowa kampania prasowa Aleksandra Bocheńskiego
w latach 1956-1962.....138

Olena Skolozdra

The culture of the alcoholic beverage consumption in the early 17th century
in Lviv in town records and chronicles151

Marcin Wróbel

„Śmierć ćwiartki” – jak regulacje dotyczące rozlewania alkoholu ingerują
w kulturę160

Indeks Autorów.....173

Szanowni Państwo,

niniejsza publikacja stanowi zbiór prac powstałych w związku z konferencją naukową „Hulaj dusza, piekła nie ma” – napitki i inne używki na przestrzeni dziejów. Celem konferencji było stworzenie forum w ramach, którego możliwa byłaby dyskusja nad wynikami badań młodych naukowców związanymi z szeroko pojętą kwestią roli używek na przestrzeni dziejów. Zebrane w publikacji, którą oddajemy do Państwa rąk, artykuły stanowią podsumowanie dyskusji, która zapoczątkowana została podczas powyżej wspomnianej konferencji. Na prawie 200 stronach możecie Państwo znaleźć artykuły ukazujące jak odmienne może być podejście do tematyki używek w zależności od indywidualnych cech tak badacza, jak i dyscypliny. Zebrane w publikacji artykuły odnoszą się zarówno do koncepcji trunków jako elementu ceremoniału dworskiego czy dyplomatycznego, do wykorzystania używek w ceremoniach o charakterze magicznym czy religijnym, do recepcji używek wcześniej nieznanymi poszczególnym kulturą, jak również do używek jako elementu subkultur. Zagłębiając się w tekst poszczególnych artykułów odnajdziecie Państwo w nich również informacje na temat negatywnego oblicza korzystania z używek oraz konsekwencji płynących z niego nie tylko dla samych spożywających.

Zachęcamy do lektury i serdecznie dziękujemy Autorom za trud włożony w przygotowanie tekstów oraz chęć podzielenia się wynikami swoich badań z szerszym gronem odbiorców.

Anna Kowalczyk-Sadowska
Anna Szczepańska

Krzyżackie wino: konsumpcja *Landwein* w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach na przełomie XIV i XV w.²

1. Wstęp

Problemy produkcji, handlu i konsumpcji wina w średniowiecznej Europie należały do zagadnień poruszanych przez badaczy kultury³. Zakres geograficzny owych poszukiwań ograniczał się przede wszystkim do zachodniej części kontynentu, poruszając m.in. temat wymiany handlowej między Anglią a Gaskonią w czasie wojny stuletniej⁴. Wynikało z nich jasno, że podstawowym czynnikiem determinującym prowadzenie studiów nad historią wina był rachunek ekonomiczny – wino traktowano jako towar, a więc znaczenie kulturowe tego trunku dla danego obszaru było mierzone m.in. wielkością dostaw, różnicą cen gatunków dobrej, średniej lub miernej jakości oraz poziomem konsumpcji wina względem innych alkoholi – m.in. piwa lub miodu. Z jednej strony wynika, że spożywanie wina do posiłku w niektórych częściach Europy średniowiecznej było powszechną praktyką, z drugiej zaś – konsumpcja niektórych gatunków gwarantowała nobilitację społeczną, szacunek i podnosiła rangę osoby pijącej wino lub miejsca, gdzie je spożywano. Do takich miejsc należało m.in. państwo zakonu krzyżackiego w Prusach.

¹ maciej.badowicz@gmail.com, Zakład Historii Powszechnej Średniowiecza, Wydział Historyczny, Uniwersytet Gdański, www.hist.ug.edu.pl.

² Niniejsza publikacja jest rozwinięciem referatu wygłoszonego w ramach konferencji pt. „Napitki i używki na przestrzeni wieków” w dniu 25.11. 2016 r. na Uniwersytecie Łódzkim. Temat referatu: *Vor 3 tonnen wyn (...) czu furen unsern homeister – konsumpcja wina w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach na przełomie XIV i XV*. Wszelkie zmiany względem wygłoszonej prelekcji należą do Autora pracy.

³ Należy przywołać w tym miejscu kilka ważnych prac: Gately I., *Kulturowa historia alkoholu*, przeł. Kunicka A., Warszawa 2011; Grieco A. J. *Le goût de vin entre doux et amer: essai sur la classification des vins au Moyen Age* [in:] *Le vin des historiens. Actes du 1^{er} Symposium Vin et Histoire 19, 20 et 21 mai 1989, sous la dir. scien. de Gilbert Garrier, Suze-la-Rousse 1990*; Rose S., *The wine trade in Medieval Europe 1000-1500*, London-Oxford-New York 2013; Pirenne H. *Un grand commerce d'exportation au moyen âge: les vins de France*, *Annales d'histoire économiques et sociales*, 1933, t. 5, s. 225-243. Marcinek R. *Rex vinorum. Z dziejów węgryzna w dawnej Polsce*, Warszawa 2015.

⁴ James M. K. *Studies in medieval wine trade*, ed. by Veale E. M., Oxford 1971.

Głównym tematem rozważań niniejszego tekstu jest problem konsumpcji wina występującego przede wszystkim na terenie państwa zakonnego, określanego mianem *Landwein* (bądź *Lantwyn*). W odniesieniu do powyższego zagadnienia w ramach dalszej narracji wyodrębniono trzy następujące aspekty:

- nazwę trunku,
- skalę lokalnej (krajowej) i zagranicznej dystrybucji,
- pozycję *Landwein* względem innych gatunków wina.

Zakres czasowy obejmuje przełom XIV i XV w. Ze względu na potrzebę dogłębnego wyjaśnienia początków produkcji wina na terenie państwa zakonnego należy przywołać moment, w którym winorośl po raz pierwszy wzmiankowana jest w źródłach średniowiecznego Pomorza. Analiza problemu została zakończona na dacie otwierającej konflikt pomiędzy zakonem krzyżackim a unią polsko-litewską, zwany wojną trzynastoletnią (1454-1466). Prowadzone wówczas działania zbrojne w dużej mierze doprowadziły do stopniowego zaniku produkcji *Landwein* na terenie tzw. pasa nadwiślańskiego, co *de facto* oznaczało kres krajowej produkcji. Zakres terytorialny badań dotyczył przede wszystkim terytorium państwa zakonu krzyżackiego w Prusach, uwzględniając również informacje odnośnie *Landwein* jako towaru wysyłanego do innych portów lub miast.

W dotychczasowych badaniach problem konsumpcji *Landwein* znajdował się na marginesie zagadnień związanych z gospodarką państwa zakonu krzyżackiego w Prusach lub konsumpcją⁵. Opracowanie Udo Arnolda⁶ o uprawie winorośli w państwie krzyżackim porusza przede wszystkim problem produkcji wina na terenie baliwatów (tj. posiadłości Zakonu) na terenie Europy Centralnej, przede wszystkim reńskiego. Ponadto autor wskazuje na przywileje i pozwolenia dla samego Zakonu, w wyniku których ta korporacja miała możliwość bezcłowego sprowadzenia alkoholu do miast i piwnic na terenie państwa. U. Arnold informuje w tekście o lokalizacji winnic na Pomorzu i w pasie nadwiślańskim, jednak bez podania konkretnych wielkości upraw, skali produkcji

⁵ Radoch M. *Wydatki wielkiego mistrza Konrada von Jungingen na utrzymanie księcia litewskiego Świdrygielty w państwie zakonnym w Prusach w latach 1402-1404* [w:] *Studia z Dziejów Średniowiecza 11: Komturzy, rajcy, żupani*, pod red. B. Śliwińskiego, Muzeum Zamkowe w Malborku, Malbork 2005, s. 271-306; Radziwiński A. *Rachunki plebana kościoła parafialnego Świętych Janów w Starym Mieście Toruniu z lat 1445-1446*, *Roczniki Historyczne*, 69, 2003, s. 167-187; Herdziej B., Oliński P. *Rachunki z uczty wydanej na cześć wielkiego mistrza Ulryka von Jungingen w Toruniu w 1407 roku*, [w:] *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu. Studia Polonica Historiae Urbanae II*, red. Bogucka M., Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, 1996, s. 295-301; Długokęcka O., Długokęcki W. *The sumptuous use of food at castle Marienburg at the start of the fifteenth century*, *Acta Poloniae Historica*, 102, 2010, s. 101-126.

⁶ Arnold U. *Uprawa winorośli i handel winem w zakonie krzyżackim w średniowieczu*, [w:] *Idem, Zakon krzyżacki. Z Ziemi Świętej nad Bałtyk*, przeł. Tandecki J., Toruń 1996, s. 235-274.

i konsumpcji lokalnego trunku. Z kolei Janusz Tandecki porusza w swoich dwóch artykułach problem produkcji wina w Toruniu, z wyłączeniem pozostałych ośrodków miejskich⁷. W historiografii polskiej znajdują się jeszcze dwa teksty autora niniejszej rozprawy, traktujące o produkcji wina na terenie państwa zakonnego w świetle dostępnych źródeł⁸.

2. Czym było Landwein?

Określenia gatunków wina były nadawane najczęściej z dwóch powodów: ze względu na nazwę rejonu geograficznego upraw⁹ oraz ze względu na specyficzne właściwości grona, głównie smakowe¹⁰. W przypadku niektórych gatunków win nazwa nadana od lokalizacji pierwszych ogrodów, ze względu na swoją renomę, rozpowszechniała się po innych regionach Europy. Przykładem była małmazja, która ze względu na swoją moc i słodycz zyskała popularność nie tylko w basenie Morza Śródziemnego, ale również w innych zakątkach kontynentu¹¹.

Landwein lub *lantwyn* (niem. *Land* – „ziemia”, „kraj”, *wein* – „wino”) to nic innego jak dwuczłonowe określenie na wino produkowane na terenie państwa zakonu krzyżackiego w Prusach – „wino krajowe”.

Powyższe sformułowanie pojawia się w inwentarzach zamkowych komturii krzyżackich¹², rachunkach podskarbiego malborskiego za lata 1399-1409¹³, księdze rachunkowej z Królewca za lata 1433-1435¹⁴ oraz planów gospodar-

⁷ Tandecki J. *Uprawa winorośli i handel winem w średniowieczu*, Rocznik Toruński, 13, 1978, s.199-215; Tenże *Uprawa winorośli w państwie krzyżackim w Prusach*, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Historyczne, 5, 1997, s. 15-32.

⁸ Badowicz M. *Oplaty dodatkowe za zakupy wina w państwie zakonu krzyżackiego na przełomie XIV i XV wieku*, Studia Historica Gedanensia, t.6, 2015, s.20-54; Tenże *Popularność Landwein względem wina zagranicznego na stole krzyżackim na przełomie XIV i XV wieku w świetle źródeł* [w]: Verba volant, scripta manent. Księga pamiątkowa poświęcona Janowi Michałowi Krzemińskiemu, pod red. Balińskiego A., Gdańsk 2014, s: 253-267.

⁹ Np. Osoya.

¹⁰ Np. Muscat.

¹¹ Powszechnie uważa się, że nazwa pochodzi od greckiego miasta Monemwasia na półwyspie Peloponez. Pomijany jest fakt, że w czasach rządów Wenecji na wyspie Krecie (*Regno di Candia*) w latach 1204-1269 znajdował się tam zamek „Malvasia”, od którego okoliczne winnice wzięły nazwę na wino tam produkowane. „Candia ist eine schöne Insel, fruchtbar von fruchten winen olboumen sygenboymen unde allerlye guten fruchten, es wachsed auch daselbist der Malvasiger”; Patrz: Falke J. *Herzog Wilhelm III. Reise in das Heilige Land 1461* [w:] Archiv für sächsische Geschichte, hrsg. v. K. Weber, Bd. IV (1866), S. 292.

¹² *Das Grösse Amberbuch des Deutschen Ordens*, hrsg. von W. Ziesemer, 1921. Dalej będzie cytowane jako: DGA.

¹³ *Das Marienburger Tresslerbuch aus dem Jahre 1399-1409*, hrsg von W. Ziesemer, Königsberg 1896, dalej cytowane jako: MT.

¹⁴ *Ein Königsberger Rechnungsbuch aus dem Jahre 1433-1435*, hrsg von W. Ziesemer in: *Altpreußische Monatschrift*, 53, 1916-17, s. 253-267. Dalej cytowane jako: KR.

czych¹⁵. Pierwsze z nich były sporządzane na okoliczność istotnych zmian w lokalnej strukturze administracyjnej – zmiany urzędującego komtura ze względu na śmierć lub rezygnację poprzednika, rzadziej ze względu na uroczyste wizytacje obiektów. Wówczas sporządzano dokument informujący o aktualnym stanie zasobów zamku w różnych jego częściach z uwzględnieniem niezbędnych sprzętów, a w perspektywie niniejszej analizy – wiktuałów znajdujących się w piwnicach zamkowych. Pozwala to określić jakimi produktami konwent i komtur krzyżacki dysponowali „na dany moment”. Są to dane sporządzane w dużych odstępach czasu, co powoduje ich nieregularność i brak możliwości oszacowania zasobów.

Z kolei księgi rachunkowe dają informacje o bieżących potrzebach konsumpcyjnych poszczególnych instytucji w ramach struktury korporacyjnej – wielkiego mistrza, wielkiego komtura, innych urzędników krzyżackich, a także gości zakonu krzyżackiego. Są to informacje o zakupach uzupełniających stałe dostawy, niemniej jednak po ich uwzględnieniu można uzyskać w miarę jasny obraz poziomu konsumpcji wina w określonym czasie. Ponadto źródła rachunkowe dostarczają informacji odnośnie cen za dany trunek, transport, cło, lub ubezpieczenie. Podane są również informacje dotyczące kontrahentów, w związku z czym możliwe jest prześledzenie losów nie tylko konkretnej beczki, ale też osoby odpowiedzialnej za sprowadzenie wina – kupca, pośrednika, tragarza lub woźnicy.

Należy wziąć pod uwagę fakt, że sformułowanie: „wino krajowe” – *Landwein* – w źródłach nie było używane powszechnie i regularnie przez osoby sporządzające zapiski. Zdarzały się noty informujące o precyzyjnej lokalizacji miejsca pochodzenia konkretnej beczki, jak *Thornschen wyn* – „wino toruńskie”, lub *Gobynisch wyn* – wino gubińskie (z Gubina). Wynikały one wówczas z bieżącej wiedzy sporządzającego rachunki. Najwięcej zaś not rachunkowych dotyczyło zakupu „wina” – *wyn*, *wein*, bez podania miejsca pochodzenia lub gatunku. Zdarzały się również rachunki zakupu za *vini novi* – „wino nowe, świeże” lub *vini boni* – „wino dobre”. O ile określenie *vini novi* pozwala domniemać, że pochodzi z lokalnych winnic ze względu na przymiotnik „nowe”, a więc pochodzące z bieżących upraw, o tyle określenie *vini boni* uniemożliwia jakąkolwiek próbę lokalizacji miejsca pochodzenia danej beczki.

¹⁵ *Handelsrechnungen Buch des Deutschen Ordens*, hrsg von C. Sattler, Leipzig 1887. Dalej cytowane jako: HB.

3. Produkcja wina na terenie państwa zakonu krzyżackiego w Prusach (XIV-XV w.)

Należy wspomnieć, że produkcja wina w rejonie pasa nadwiślańskiego zaczęła się przynajmniej na kilka lat przed 1226 r., kiedy to rycerze zakonu krzyżackiego za sprawą Konrada Mazowieckiego pojawili się na terenie Polski dzielnicowej. Świadczy o tym dekret papieża Honoriusza III dla klasztoru cysterskiego w Oliwie, w którym potwierdzane są nadania w ramach dóbr ziemskich klasztoru, w tym także winnice¹⁶.

Określenie liczby winnic w państwie krzyżackim należy do zadań wyjątkowo trudnych. W źródłach mówiących o czynszach można spotkać informacje dotyczące płatności za użytkowanie ogrodów. Nie jest powiedziane jednak wprost, czy na terenie tych ogrodów była uprawiana winorośl¹⁷. Wówczas istotnym aspektem jest odnalezienie informacji o tym, czy w danym zamku lub mieście opłacano winogrodnika (*Wynman*). Informacja o piwnicznym, opiekującym się beczkami wina (*wynkellerknechte*) pozwala tylko stwierdzić, że na danym zamku znajdowała się piwnica na wino, które niekoniecznie pochodziło z lokalnych upraw. W związku z tym w przekazach źródłowych należy szukać informacji o terenach, które były wyznaczone bezpośrednio pod uprawę winorośli bądź, w przypadku braku takich informacji, osoby opłacanej za opiekę nad uprawą winorośli.

Z zachowanych wzmianek odnośnie do warunków uprawy winorośli w Prusach wyróżnia się dwie, opisujące zjawiska meteorologiczne, które mogły wpłynąć na jakość produkowanego w państwie krzyżackim trunku. W 1362 roku odnotowano głód i nieurodzaj, jednak dobry Bóg miał oszczędzić w swojej łaskawości miód i wino, które zazwyczaj będąc kwaskawe, w tym roku okazało się być nadzwyczaj dobre. Należy zaznaczyć, że ta wzmianka odnosi się do całości upraw w Prusach, w związku z tym można wysunąć przypuszczenie, że opinia ta była powszechna na danym terytorium i mogła dotyczyć wina produkowanego nie tylko w głównych ośrodkach. Warto zaznaczyć, że nieurodzaj i głód mógł mieć początek w suszy, która nawiedziła ten region. Winorośl, przyzwyczajona do wzrostu w warunkach stabilnych i suchych mogła

¹⁶ „(...) In quibus hec propriis duximus experimenda vocabulis: locum ipsum, in quo prefatum monasterium situm est, cum omnibus pertinentiis suis, cum possessionibus, pratis, vineis (...)”; Vide: *Pommerellisches Urkundenbuch*, bearb. v. M. Perlach, Danzig 1882, nr 32.

¹⁷ Do takich przykładów można zaliczyć miasto Golub-Dobrzyń. W wykazie czynszów z lat 1448-1449 pojawia się informacja o płatnościach za 4 ogrody ulokowane poza murami miejskimi. W dokumencie z 1421 roku wielki mistrz Michał Kuechmeister potwierdza nadania ziemskie sprzed wojny z Królestwem Polskim. Wzmiankowane są tam sady i łąki, rozpościerające się w pobliżu terenu zwanego Błoniami, jednak nie ma informacji mówiącej wprost o lokalizacji winnicy w pobliżu miasta. Patrz: Mikulski K., Wroniszewski J., *W cieniu krzyżackiej warowni (do 1466 roku)*, Aneks 1 i 2, [w:] Historia Golubia-Dobrzyń, pod red. K. Mikulskiego, Toruń 2008, s: 159-160, 164.

mieć idealne warunki do rozwoju. Również trzeba mieć na uwadze fakt, że kataklizm mógł być na tyle dotkliwy, że wszystkie produkty spożywcze, którym udało się ów nieurodzaj przetrwać, niezależnie od swojej jakości, znalazły swoje uznanie w społeczeństwie dotkniętym tragedią¹⁸. Kolejna informacja pochodzi z kroniki Jana von Posilge, który opisuje wyjątkowo upalne lato w Prusach w 1379 roku. Do tego stopnia temperatura podniosła się, że winogrona dojrzały na dzień św. Jakuba, czyli 25 lipca, a więc o mniej więcej dwa miesiące w stosunku do tradycyjnych terminów *veraison*¹⁹.

Wzmianki w źródłach dotyczące wina krajowego pojawiają się ponad 25 razy. Dotyczy to przede wszystkim inwentarzy krzyżackich, rachunków podskarbiego malborskiego oraz rachunków wielkiego szafarza w Królewcu za lata 1400-1402²⁰. Inwentarze sporządzone w Królewcu na przestrzeni lat 1404-1436 mówią o 15 dużych beczkach wina krajowego (*fas*)²¹. W sumie wynosiło to ok. 3 tysięcy litrów trunku. W Elblągu w latach 1404-1432 odnotowano 1 beczkę typu *fas* oraz niecałe dwa łąszty *Landwein*, razem w przeliczeniu było to ok. 3200 litrów²². W Dzierzgoniu (*Christburg*) na przestrzeni lat 1392-1404 odnotowano 33 beczki wina krajowego, w tym 25 beczek typu *fas* i 8 beczek typu *tonne*²³. Z 25 beczek wina krajowego typu *fas* tylko 7 z nich jest wiadomego pochodzenia, mianowicie z Torunia (*Thornische wyn*). Pojawiają się one w inwentarzu za rok 1404²⁴. W pozostałych inwentarzach spotykamy pojedyncze beczki pochodzenia toruńskiego: jedna beczka *fas*, z roku 1433 w Człuchowie (*Schlochau*)²⁵ i druga w 1402 roku w Tczewie (*Dirschau*)²⁶.

¹⁸ Doch in dieser ernsten Straffe vergass Gott nich seiner Barmherzkeit, denn ob. Wol grosser Hunger von wegen Mangels des Getreides in Preussen fuerhanden, dennoch thet Got mit andern Geweachsen, als Wein und Honig seinen ernsten Zorn gnediglichen miltern(...) des Weines in Preussen, der sonst fast sauerlich pflegt zu sein im selben Herbst fast milter uber seine gewoehnliche Art und sehr vil wart; Patrz: Lucas David's Preussische Chronik *Preussische Chronik nach der Handschrift des Verfassers, mit Beifügung historischer und etymologischer Anmerkungen*, hrsg. v. E. Hennig, Königsberg 1815, Bd. 7, s. 59-60.

¹⁹ Item was hüer gar eyn frü Jar, wend umb sinte Johannes Baptisten tag was der awst des meiste teil geschen(...) unde der wein uf Jacobi"; Patrz: *Jahrbücher Johannes Lindenblatts oder Chronik Johannes von der Pusilie, officials zu Riesenburg*, hrsg. v. F.W. Schubert u. J. Voigt, Königsberg 1823, s. 44.

²⁰ DGÄ; MT; KR.

²¹ DGÄ, s: 1-76. Miary porównaj na podstawie Tabeli 1 niniejszego artykułu.

²² DGÄ, dz. cyt., s: 77-123.

²³ Tamże, s: 124-149.

²⁴ DGÄ, dz. cyt., s. 174.

²⁵ Tamże, s. 660.

²⁶ Tamże, s. 722.

Tabela 1. Miary wina stosowane w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach (XIV-XV w.)

Nazwa	Ilość (w litrach)
1 stof (<i>Stock</i>)	1,2-1,5 l
1 topf (<i>toppe</i>)	2,7-3,8 l
1 om (<i>Ohme</i>)	ok. 32,8 l
1 <i>veteke</i>	ok. 134 l
1 <i>tonne</i>	ok. 168 l
1 <i>vas</i> (faß)	188-200 l
1 <i>leste</i> (Last)	ok. 1200 l

Możliwości produkcji wina w Toruniu z pewnością były związane z charakterem gleby, na której winorośl była uprawiana. Teren dookoła zabudowy miejskiej, znajdujący się na wysoczyźnie, okalają gleby brunatne, które zaliczane są do najwyższej klasy pod względem jakości. Podobnie jak czarne ziemie, zawierają w sobie bardzo duże pokłady próchnicy co jest podstawą prowadzenia upraw²⁷. W dolinie Wisły, na powierzchniach terasowych, znajdują się grunty o słabej jakości, ze względu na ich wykształcenie na pokrywach piaszczysto-żwirowych. Dzisiaj są to tereny przedmieść: Jakubskiego, Chełmińskiego i Bydgoskiego. Nieco bardziej urodzajne gleby murszaste znajdują się na wschód od dzielnicy Mokre i na Wrzosach²⁸.

Informacja z rachunków wielkiego szafarza w Królewcu za lata 1400-1402 mówi o opłaceniu winnicy w Toruniu na terenie Starego Miasta za kwotę 240 grzywien²⁹. Znajduje to potwierdzenie w księgach szosu i wykazach obciążeń Torunia. Winnicą, którą opiekował się ogrodnik o nazwisku Nicolaus Bowmgarte jest przypisana do właściciela, którym był „Marienburg”, a więc znajdowała się na bezpośredni użytek konwentu malborskiego, a nawet samego wielkiego mistrza³⁰.

Kolejny ośrodek produkcji wina znajdował się w Dzierzgoniu. W przypadku tego miasta nie były to bardzo duże ilości trunku w porównaniu do kluczowych, takich jak Toruń. Wskazuje na to fakt, iż w księdze długów komturstwa dzierzgońskiego notuje się wzmiankę o winnicy położonej na wzniesieniu

²⁷ Wynika to przede wszystkim z występowania osadu gliniastego, będącego podłożem do tego rodzaju gleb. Patrz: Tomczak A., *Środowisko geograficzne Torunia i okolic* [w:] Historia Torunia, t. 1: W czasach średniowiecza (do roku 1454), pod red. Biskupa M., Toruń 1999, s. 35.

²⁸ Jasiński T. *Przedmieścia średniowiecznego Torunia i Chełmna*, Poznań 1982, s. 36.

²⁹ Tamże, s. 32.

³⁰ Pełna lista winogrodników oraz właścicieli winnic w Toruniu, z uwzględnieniem dzielnic: Małe i Duże Mokre oraz Przedzamcza w stronę Kaszczorka znajduje się w: Mikulski K. (red.), *Księgi szosu i wykazy obciążeń mieszkańców Starego Miasta Torunia*, Toruń 2002, s. 80-86.

zwanym Rittersberg, co w dosłownym tłumaczeniu znaczy „Góra Rycerza” lub „Rycerska Góra”. Sam zamek był usytuowany w południowo-wschodniej części 30-metrowego wzniesienia, górującego nad osadą Dzierzgoń³¹. Ową winnicą miał opiekować się Nickel Wulff, wzmiankowany od roku 1400 jako *wynman*, a także Heynrich, określane mianem winiarza komtura zamkowego, który z niewyjaśnionych przyczyn zbiegł z terenu prac. Od 1411 roku wzmiankuje się kolejnego winiarza, opiekującego się ogrodem³².

O winnicy na terenie Świecia informuje dokument lokacyjny, wydany przez Dietricha von Altenburga w dniu 25 lipca 1338 roku. Jeden z odcinków granicy posiadłości miejskich przebiegał do punktu granicznego znajdującego się przy starej winnicy, pomiędzy doliną młyńską przy drodze do Wiąga oraz rzeczce zwanej Teschkaw wraz z jej biegiem w stronę Wisły³³.

W rocznych rachunkach komturstwa starogrodzkiego z lat 1436/1437 wymienia się natomiast dwie winnice, które znajdowały się na terenie wsi Kulpin (Czulpin) i Wenczelaw. Ich opiekunowie, których nie wymieniono z imienia i przydomku, płacili odpowiednio 8 i 13 grzywien rocznego podatku, w sumie 21 grzywien za użytkowanie terenu i opiekę nad nim³⁴.

W Kwidzynie ogrody znajdowały się poza murami zamkowymi, położone niedaleko rzeki Nogat³⁵. Najstarsze są wzmiankowane około roku 1275, kiedy zostały założone na miejscu dawnych sadów owocowych³⁶. Wzmiankuje się je w dokumencie z 1394 roku, gdzie brat Johann daje w uposażeniu burmistrzowi miasta Kwidzyn, Heinrichowi Fuchsowi, tereny wraz z drogą wiodąca na „stary Nogat” przy ogrodzie, przy czym ogród jest zwolniony z płacenia wszelkich czynszów. Ogrody również znajdowały się przy Bramie Grudziądzkiej i drodze w kierunku Chelмна znajdowały się dwa ogrody przy kościele św. Jerzego, które miasto otrzymało od biskupa³⁷.

Zamek malborski, ze względu na swój status wynikający z obecności wielkiego mistrza, musiał należeć do obiektów dobrze zaopatrzonych w ten alkohol. Na podstawie literatury, dotyczącej rozmieszczenia obiektów rzemieślniczych i gospodarczych z pewnością wiadomo, że ogrody na terenie zamku

³¹ Bieszk J. *Zamki państwa krzyżackiego w Polsce*, Warszawa 2010, s. 96.

³² Semrau A. *Die Siedlungen im Kammeramt Morein (Komturei Christburg) während der Ordenszeit*, Mitteilungen des Copernicus-Vereins, 39, 1931, s. 32-33.

³³ Grzegorz M. *W czasach krzyżackich (1309-1466)* [w:] *Dzieje Świecia i Nowego*, pod red. K. Jasińskiego, Warszawa 1979, s. 165.

³⁴ Sarnowsky J. *Wirtschaftsführung des Deutschen Ordens in Preußen*, Bohlau 1993, s. 815.

³⁵ Wernicke E. *Marienwerder. Geschichte der ältesten Stadt der Reichsdeutschen Ostmark*, Marienwerder 1933, s. 53.

³⁶ Schulz F. *Die Stadt Kulm im Mittelalter*, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins, Heft 23, 1888, s. 210.

³⁷ Schulz F. dz. cyt., s. 54.

malborskiego wchodziły w skład Przedzamcza. Była to największa z trzech wydzielonych części zamku, licząca (według różnych szacunków) od 35 do prawie 40 tysięcy metrów kwadratowych. Tam były umiejscowione spichlerze, stajnie, warsztaty, obory i inne obiekty o charakterze magazynowym³⁸. Ogrody zamku malborskiego miały rozciągać się po stronie północno-wschodniej murów drugiego Przedzamcza, zarówno wewnątrz terenu zamkowego, jak i blanków po zewnętrznej stronie murów³⁹.

Elbląg był kolejnym miastem, obok Torunia i Malborka, gdzie wino produkcji krajowej pojawiało się obok rozmaitych trunków sprowadzanych z zagranicy. Granica Nowego Miasta Elbląga po stronie północnej kończyła się na drodze prowadzącej do winnicy⁴⁰.

3.1. Dystrybucja wina na terenie państwa zakonu krzyżackiego w Prusach (XIV-XV w.)

Zaopatrzenie w produkty żywnościowe wyższych dworu wielkiego mistrza, jak i poszczególnych komturii, wymagało sprawnej organizacji pracy urzędników w państwie zakonu krzyżackiego. Działalność gospodarcza i nadzór nad nią był prowadzony przez osoby sprawujące urzędy wielkich szafarzy: malborskiego i królewieckiego⁴¹. Urząd szafarza został wprowadzony przez wielkiego mistrza Wernera von Orseln. Urzędnicy na tym stanowisku są spotykani w Inflantach, Prusach, a także w rejonach baliwatów i komandorii krzyżackich. Byli oni spotykani w siedzibach swoich konwentów, uprawiali przede wszystkim handel dalekosiężny. W ważnych ośrodkach handlowych szafarze mieli swoich przedstawicieli, którzy byli odpowiedzialni za interesy handlowe Zakonu, a przy okazji osiągalni zyski w postaci udziałów za pośrednictwo w transakcjach⁴².

Za sprowadzenie beczek z winem odpowiadali również inni wysocy urzędnicy Zakonu, pełniący swoje funkcje w miastach o charakterze handlowym lub ośrodkach portowych, m. in. komtur w Gdańsku⁴³ oraz szafarze zamków konwentualnych. Zdarzały się przypadki, że w transakcjach posiłkowano się środkami oraz kontaktami burmistrzów miast pruskich. Na tym tle silnie eksponowana jest rola burmistrza miasta Gdańska, Konrada Leczkowa. Nie

³⁸ Józwiak S., Trupinda J. *Organizacja życia na zamku krzyżackim w Malborku w czasach wielkich mistrzów (1309-1457)*, Malbork 2011, s. 62.

³⁹ Tamże, s. 397.

⁴⁰ Semrau A. *Die Beschreibung der Neustadt Elbing und ihres Gebietes im Mittelalter*, Mitteilungen des Copernicus-Vereins, 33, 1925, s. 46.

⁴¹ Sarnowsky J. dz. cyt., s. 86.

⁴² Arnold U. dz. cyt., s. 253.

⁴³ Huskompthur zu Danczk. Item 60 m. 9 sch. vor 2 vas Rynischs wyne von 9 ome und 23 stouffe, yo die ome zu 6 ½ m. Patrz: MT, 422.

wiadomo jednak ile wówczas wynosiła cena samego wina, gdyż prawdopodobnie doliczano do tej kwoty koszt pracy samego burmistrza. Możliwe, że chodziło tu o pozyskanie pośredników, fracht i inne, tzw. opłaty manipulacyjne, gdyż koszt samego frachtu wina reńskiego z terenu cesarstwa do Prus stanowił ułamek procentu kwoty, którą w przypadku udziału burmistrza uiszczwały władze Zakonu⁴⁴. Ponadto należy wymienić urzędników, będącymi do wyłącznej dyspozycji wielkiego mistrza w zakresie gospodarowania i zaopatrzenia produktami spożywczymi, w tym winem, jego urzędu: piwnicznego wielkiego mistrza (*Kellermeister des Hochmeisters*), a także kucharz wielkiego mistrza (*Küchenmeister des Hochmeisters*)⁴⁵.

Możliwość otwartego prowadzenia handlu przez zakon krzyżacki wynikała przede wszystkim z przywilejów otrzymanych od papieża i cesarza. Już w roku 1219 cesarz Fryderyk II Hohenstauf wystawia przywilej handlowy dla Zakonu. Kościół był przeciwko prowadzenia handlu połączonego z zyskiem, co wynikało z pobudek teologicznych. Przedstawiciele i wyżsi dostojnicy brali mimo wszystko udział w realizacji transakcji. W latach 1257 i 1263 Zakon od papieża otrzymał dwie bulle, w których określono podstawowe zasady prowadzenia handlu dla korporacji: mógł on kupować towary na potrzeby własne i sprzedawać nadwyżki, jednak bez możliwości dodatkowych transakcji w celu osiągnięcia zysku. Nie stanowiło to przeszkody dla rozwoju aparatu handlowego w postaci wysokich urzędników, wspomnianych szafarzy, oraz innych urzędników odpowiedzialnych za skupowanie towarów na potrzeby poszczególnych komturii. Nie dotyczyło to jednak wyłącznie handlu nadwyżkami z własnej produkcji. Między 1245 a 1246 rokiem zostały zniesione ważniejsze opłaty celne na Renie, które ułatwiły transport wina koblenckiego. Arcybiskup Moguncji w 1245 roku wydał przywilej, dzięki któremu statki z Koblencji mogły bez przeszkód płynąć w dół i górę rzeki Ren⁴⁶. W 1249 roku Zakon otrzymał cesarski przywilej generalny, dotyczący ceł na Renie. Podobnie Wilhelm Holenderski w przeciągu 8 lat zwolnił Zakon od ceł na dolnym Renie. Pod koniec lat 50. XIII wieku Krzyżacy dysponowali więc wszystkimi instrumentami prawnymi do ulgowego transportu wina z Koblencji po rzece Ren. Miało to kluczowe znaczenie przy transporcie wina do Prus⁴⁷.

Dla pierwszych dziesięcioleci XIV wieku ze względu na brak informacji źródłowych jest niemożliwe odzwierciedlenie problemu dystrybucji wina na potrzeby wielkiego mistrza i jego dworu. Pierwsza informacja pochodzi z 1379

⁴⁴ Item 220 m. und 1 fird. vor 6 vas Rynisch wynes dem borgemeister Conrd Letzkow zu Danczk; Patrz: MT, 422.

⁴⁵ Józwiak S., Trupinda J., dz. cyt., s. 208.

⁴⁶ Arnold U., dz. cyt., s. 250.

⁴⁷ Tamże, s. 254.

roku i świadczy, że wino dla wielkiego mistrza było przygotowywane w winnicach baliwatu koblenckiego. Hans Limburg uważa, że z regionu Koblencji musiano dostarczać wielkiemu mistrzowi wino jako czynsz za działalność tamtejszej komory baliwatu. Wielkość tej dostawy nie jest jasna, jej rozpiętość wynosi od 28 do 40 beczek nieznanych rozmiarów. Od 1399 roku w przywileju celnym mowa jest o 40 beczkach, które rokrocznie wielki mistrz otrzymywał na swój dwór. Od początku XV wieku co roku czynsz w formie wina z komory wynosił 24 beczki, po jednej beczce dla wielkiego komtura, marszałka i podskarbiego. Ponadto wielki mistrz otrzymywał jedną beczkę od hrabstwa Katzenelnbogen. Dwanaście beczek kupowano dla wielkiego mistrza za kwotę 400 guldenów⁴⁸. Miasta holenderskie, m.in. Amsterdam, Dordrecht, Enkhuizen również pośredniczyły w dostawach.

Szlak wiodący przez Ren nie był jedyną drogą handlową dla dostaw wina do Prus. Pozostałe winne szlaki handlowe prowadziły również przez Królestwo Polskie. W 1390 r. król Władysław Jagiełło wystawił części miast na niemieckim wybrzeżu przywilej, który umożliwił dostarczenie wina z Zachodu do Krakowa m.in. Odrą i Wartą⁴⁹. Potwierdzono także dostawę wina drogą lądową do Prus przez Kraków⁵⁰. Należy zaznaczyć też fakt, iż kupcy toruńscy, z których usług Krzyżacy bezpośrednio lub przez agentów handlowych korzystali, otrzymali wsparcie od wielkiego mistrza Konrada von Jungingen, który przez królową Jadwigę próbował wyjednać u mieszczan krakowskich swobodny transport towarów i przemieszczanie się na południe, przez Królestwo Polskie, na Węgry⁵¹.

4. Landwein a wino zagraniczne

Produkcja wina w granicach władztwa braci-rycerzy, liczne świadectwa dalekosiężnych wypraw morskich i lądowych w celu zaopatrzenia dworu wielkiego mistrza w najlepsze wino ówczesnej Europy, a także eksport własnego trunku wskazują, że żadne z owych przedsięwzięć nie miałyby znaczenia, gdyby nie gusta osób je spożywających. Członkowie Zakonu, zwłaszcza wielki mistrz i jego świta, mieli decydujący wpływ na gatunek trunku pojawiający się na ucztach i spotkaniach z ich udziałem. Ze względu na osoby dostojników szafarze, urzędnicy konwentualni i agenci handlowi mieli za zadanie dostarczyć na stół alkohol, gwarantujący odpowiednie walory smakowe i ich doznania.

⁴⁸ Militzer K., dz. cyt., s. 225.

⁴⁹ Dotyczyło to odmiany Grenache, małmazji oraz innych win transportowanych: *Von eyner bote weyms, garnat, malvasic und iclichin starken weynis, den man heruf furet, 6 h.*: Patrz: Hansisches Urkundenbuch, Bd. IV, hrsg. v. K. Höhlbaum, Halle 1896, no. 1034, s. 458.

⁵⁰ Documenta ex archivo Regiomontano ad Poloniae spectantia 22, ed. Carolina Lanckorońska, seria Elementa ad Fontium Editiones, nr 52, Roma 1981, nr 491,511.

⁵¹ AP Toruń, Akta Miasta Torunia, I: Dokumenty i listy, nr 198.

Po konsumpcji *Landwein* pozostały nie tylko wzmianki dotyczące upraw winorośli w pasie nadwiślańskim z XIV w.⁵². Prawdopodobnie należało do gatunku win białych, o lekko kwaskowym smaku. Była to cecha typowa dla wina produkowanego na terenie Centralnej Europy. Należy więc przypuszczać, że wraz z rozpoczęciem kolonizacji ziem pruskich przez niemieckich osadników w XIV na terenie tzw. pasa nadwiślańskiego, za sprawą nowo przybyłych mieszkańców pojawiła się właśnie odmiana winorośli zbliżona charakterem do tej hodowanej w dolinie rzeki Ren⁵³.

Odnosnie smaku zachowały się szczątkowe przekazy literackie w formie anegdot dotyczących trunku. Jedna z nich mówi o tym, że w 1368 roku jeden z gości przyjmowanych w Malborku częstowany winem toruńskim miał rzec: „To jest prawdziwa oliwa, aż się wargi lepia”⁵⁴. Z kolei komtur z Windawy w 1467 roku prosił wielkiego mistrza w liście, żeby ten posłał mu chociaż jedną beczkę toruńskiego wina, gdyż wino wyprodukowane w jego komturii nie jest dobrej jakości⁵⁵.

Należy przypuszczać, że „wino krajowe” najprawdopodobniej znajdowało się w beczkach zapasów krzyżackich w czasie zwycięskiej bitwy Władysława Jagiełły pod Grunwaldem, kiedy po rozbiciu trzonu wojsk Ulryka von Jungingena i ucieczce części pocztów Zakonu zdobywano tabor nieprzyjaciela: „Było oprócz tego w obozie i na wozach pruskich wiele kadzi wina, do których zbiegło się po pokonaniu wrogów umęczone trudami walki i letnim upałem wojsko królewskie celem ugaszenia pragnienia. Jedni rycerze gasili je czerpiąc wino hełmami, inni rękawicami, wreszcie inni butami. A król polski Władysław w obawie by wojsko po upiciu się winem nie stało się niesprawne i łatwe do pokonania nawet przez tchórzliwego wroga, gdyby ktoś miał odwagę podjąć walkę, nadto by nie popadło w choroby i nie osłabło, kazał zniszczyć i porozbijać kadzie z winem. Gdy je na rozkaz króla bardzo szybko porozbijano, wino spływało na trupy zabitych, których w miejscu obozu wrogów był niemały stos i widziano, jak zmieszane z krwią zabitych ludzi i koni płynęło czerwonym strumieniem aż na łąki Tannenbergu i wskutek jego bystrości stworzyło koryto

⁵² Patrz podrozdział 2.

⁵³ Sprandel R., *Italian wine exported to central and eastern Europe in the Late Middle Ages* [w:] Bartoszewicz A. (red.) Świat średniowiecza. Studia ofiarowane prof. Henrykowi Samsonowiczowi, Warszawa 2010, s. 248.

⁵⁴ *Echtes Oel, davon einem die Schnauze anklebt*; Anegdota ta przetrwała w pracach z końca XIX w., jednak jest mało wiarygodna; cytaty podają za: U. Arnold, *Zakon krzyżacki*, s. 257 (zobacz także przyp. 154, s. 271).

⁵⁵ „doch eyn Vetteken Thornsches Wynes darvor senden, den i kum Iwer Erwidichkeit willen Mochle drynken, dat sege ik gerne, wente de Wyn yarlingk hir nich is gedegen”; Tamże, s. 257 (zobacz także przyp. 155, s. 271).

potoku. Opowiadają, że to dało okazję do zmyślenia wśród ludu i plotek, które głosiły, że w tej bitwie wylano tyle krwi, że spływała ona jak rwący strumień”⁵⁶.

Znamiennym przykładem jest fakt utrzymywania z kasy zakonnej księcia litewskiego Świdrygiełły w latach 1402-1404⁵⁷, któremu kupowano wino rodzimej produkcji⁵⁸ oraz zagraniczne, w tym greckie⁵⁹. W 1402 roku wino od wielkiego mistrza otrzymała królowa Jadwiga i wielka księżna Anna. Beczka włoskiego wina została sprezentowana wielkiemu księciu Witoldowi w 1404 roku, który także w czasie spotkania dyplomatycznego w 1408 roku otrzymał beczkę wina reńskiego. Z kolei żonie księcia Witolda miała zostać sprezentowana beczka włoskiego wina. Władysław Jagiełło w czasie spotkania nad Niemnem z Konradem von Jungingenem miał dostać jedną beczkę wina *ozoya* (*osoya*) i dwie beczki reńskiego wina. Wielcy mistrzowie Henryk von Plauen oraz Michał Kūchmeister częstowali winem biskupów pruskich: pomezkańskiego, sambijskiego i warmińskiego, a także arcybiskupa Rygi⁶⁰. Wielki mistrz sam otrzymywał beczki z winem w formie podarków: w 1408 roku opłacono knechta za 7 grzywien oraz furmana za kwotę 16 szkojców, którzy dostarczyli wino Konradowi von Jungingenowi będące podarkiem od króla węgierskiego⁶¹.

Konsumpcja posiłków u braci zakonnych odbywała się dwukrotnie w ciągu dnia, w przypadku postu spożywano posiłek raz dziennie. W godzinach popołudniowych lub wieczornych otrzymywali jednak porcję napoju, m.in. wino⁶². Wielki mistrz jedynie w przypadku choroby otrzymywał porcje żywności i napojów o lepszej jakości, podobnie jak wszyscy, którzy z powodu choroby musieli znaleźć się w infirmerii. Podczas postów wszyscy byli zobligowani do spożywania napojów wyłącznie podczas posiłków⁶³. Śluby ubóstwa obligowały braci-rycerzy do unikania produktów uważanych za luksusowe, w tym przyprawianego wina. Jeżeli członek Zakonu otrzymał taki produkt w prezencie to wedle reguły musiał oddać go biednym. Wielki mistrz dysponował prawem do udzielania dyspensy w zależności od okoliczności⁶⁴.

⁵⁶ *Jana Długosza roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. XI (1406-1412), pod red. Garbacika J., Warszawa 2009, s: 133-134.

⁵⁷ Radoch M. dz. cyt., s. 305-306.

⁵⁸ Huskompthur zu Thorun: Item 12 m. vor 4 vas landtwyns, die der huskompthur unserm homeister koufte; der wyn wart ken Baslauken gefurt; Patrz: MT, s. 244.

⁵⁹ Zobacz przypis nr 241 niniejszej publikacji.

⁶⁰ AMH, s. 281.

⁶¹ MT, s. 478.

⁶² Długokęcka O., Długokęcki W. dz. cyt., s. 103.

⁶³ Tamże, s. 104.

⁶⁴ Tamże, s. 104.

Wino miało również zastosowanie w medycynie krzyżackiej. W tzw. zaleceniach Jana Theodorusa dla wielkiego mistrza Konrada von Jungingen wino w formie podgrzewanej lub zwykłej służyło jako środek do popicia i rozrzedzenia proszków lub był płynem, do którego wsypywano medykamenty i je mieszano w celu stworzenia leczniczej mieszaniny, służącej na różne dolegliwości, przede wszystkim żołądkowe. Zalecenia dotyczyły również zasad, które dzisiaj przyjęto by jako formę zdrowego odżywiania. Aby spożyć wino należało przygotować posiłek, w wypadku braku spełnienia tego zalecenia rozprzestrzenienie tego trunku po organizmie mogłoby spowodować dolegliwości związane z bólem głowy, żołądka, innych form bóleści, a nawet udarów. W przypadku konsumpcji ciężkostrawnego wina zalecano wypicie jedynie dwóch łyków⁶⁵.

5. Podsumowanie

Winorośl w obszarze pasa nadwiślańskiego była uprawiana przed przeniesieniem stolicy państwa zakonu krzyżackiego z Wenecji do Malborka. Jednak pojawienie się rycerzy w białych płaszczach z czarnym krzyżem spowodowało znaczącą zmianę w warstwie gospodarce ziem pruskich. Napływający do dużych ośrodków miejskich osadnicy przynieśli ze sobą nie tylko sadzonki winorośli, które zaczęły porastać coraz częściej ogrody i tereny zamkowe w państwie krzyżackim. Przynieśli przede wszystkim kulturę wytworzenia wina w zgodzie z ówczesnie znaną sztuką winifikacji, która mimo licznych przemian do dzisiaj zachowała tradycyjne elementy w wielu częściach Europy. Ponadto do Prus dotarła również kultura picia wina jako napoju godnego pańskich i wielkomistrzowskich stołów, naczynia niezbędne do produkcji i konsumpcji, ale też wiedza o zastosowaniu winogron jako środka leczniczego i jednego z podstawowych elementów kuchni krzyżackiej.

Tendencja do sprowadzania trunków spoza granic państwa zakonu krzyżackiego w Prusach nie przeszkodziła w wytworzeniu rodzimej produkcji alkoholu. Na terenie państwa zakonnego zaczęły wyrastać przodujące ośrodki miejskie, przede wszystkim Toruń, który na skutek dynamicznych zmian w handlu i gospodarce w XV w. zaczyna, tak jak inne ośrodki hanzeatyckie, ustępować Gdańskowi. Jednak toruńskie wino, jako najlepsze spośród innych, regionalnych upraw *Landwein* w Prusach, stało się „marką” trunku produkowanego w państwie krzyżackim i jednym z produktów luksusowych, eksportowanych lub dostarczanych w formie podarków innym władcom. Wino to śmiało konkurowało z trunkami zagranicznymi na stole wielkiego mistrza podczas uczt na zamku w Malborku lub tych, wyprawianych na cześć gości w ramach spotkań dyplomatycznych w innych miastach.

⁶⁵ Broda M. *Lekarze w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach w XIV- XV wieku*, Kraków 2013, s. 136-138.

Literatura

Archiwum Państwowe, oddział w Toruniu.

Akta Miasta Torunia, I: *Dokumenty i listy*, nr 198.

Arnold U. *Uprawa winorośli i handel winem w zakonie krzyżackim w średniowieczu*, [w:] Arnold U., *Zakon krzyżacki. Z Ziemi Świętej nad Bałtyk*, przeł. Tandecki J., Toruń 1996, s. 235-274.

Badowicz M. *Oplaty dodatkowe za zakupy wina w państwie zakonu krzyżackiego na przełomie XIV i XV wieku*, *Studia Historica Gedanensia*, 6, 2015.

Badowicz M. *Popularność Landwein względem wina zagranicznego na stole krzyżackim na przełomie XIV i XV wieku w świetle źródeł* [w:] Baliński A. (red.), *Verba volant, scripta manent. Księga pamiątkowa poświęcona Janowi Michałowi Krzemińskiemu*, Gdańsk 2014.

Broda M. *Lekarze w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach w XIV- XV wieku*, Kraków 2013.

Długokęcka O., Długokęcki W. *The sumptuous use of food at castle Marienburg at the start of the fifteenth century*, *Acta Poloniae Historica*, nr 102 (2010).

Falke J. *Herzog Wilhelm III. Reise in das Heilige Land 1461* [w:] Weber K. (red.) *Archiv für sächsische Geschichte*, Bd. IV (1866).

Garbacik J. (red.) *Jana Długosza roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego, ks. XI (1406-1412)*, Warszawa 2009.

Gately I., *Kulturowa historia alkoholu*, przeł. Kunicka A., Warszawa 2011.

Grieco A. J. *Le goût de vin entre doux et amer: essai sur la classification des vins au Moyen Age* [w:] Garrier G. (red.) *Le vin des historiens. Actes du 1^{er} Symposium Vin et Histoire 19,20 et 21 mai 1989*, Suze-la-Rousse 1990.

Grzegorz M. *W czasach krzyżackich (1309-1466)* [w:] Jasiński K. (red.) *Dzieje Świecia I Nowego*, Warszawa 1979.

Hennig E. (red.) *Lucas David's Preussische Chronik nach der Handschrift des Verfassers, mit Beifügung historischer und etymologischer Anmerkungen*, Königsberg 1815.

Herdzin B., Oliński P. *Rachunki z uczty wydanej na cześć wielkiego mistrza Ulryka von Jungingen w Toruniu w 1407 roku*, [w:] Bogucka M. (red.), *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu. Studia Polonica Historiae Urbanae II*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, 1996, s. 295-301.

Höhlbaum K. (red.) *Hansisches Urkundenbuch*, Bd. IV, Halle 1896.

Jasiński T. *Przedmieścia średniowiecznego Torunia i Chełma*, Poznań 1982.

Jóźwiak S., Trupinda J. *Organizacja życia na zamku krzyżackim w Malborku w czasach wielkich mistrzów (1309-1457)*, Malbork 2011.

Lanckorońska K. (red.) *Documenta ex archivo Regiomontano ad Poloniam spectantia*, seria Elementa ad Fontium Editiones 22, Roma 1981.

- Marcinek R., *Rex vinorum. Z dziejów węgryzna w dawnej Polsce*, Warszawa 2015.
- Mikulski K., Wroniszewski J., *W cieniu krzyżackiej warowni (do 1466 roku)*, [w:] Mikulski K. (red.) *Historia Golubia-Dobrzynia*, Toruń 2008.
- Mikulski K. (red.) *Księgi szosu i wykazy obciążeń mieszkańców Starego Miasta Torunia*, Toruń 2002, s. 80-86.
- Perlbach M. (red.) *Pommerellisches Urkundenbuch*, Danzig 1882.
- Pirenne H. *Un grand commerce d'exportation au moyen âge: les vins de France*, *Annales d'histoire économiques et sociales*, 5, 1933.
- Radoch M. *Wydatki wielkiego mistrza Konrada von Jungingen na utrzymanie księcia litewskiego Świdrygielly w państwie zakonnym w Prusach w latach 1402-1404* [w:] Śliwiński B. (red.) *Studia z Dziejów Średniowiecza: Komturzy, rajcy, żupani*, 11, 2005.
- Radziwiński A. *Rachunki plebana kościoła parafialnego Świętych Janów w Starym Mieście Torunia z lat 1445-1446*, *Roczniki Historyczne*, 69, 2003.
- Rose S. *The wine trade in Medieval Europe 1000-1500*, London-Oxford-New York 2013.
- Sarnowsky J. *Wirtschaftfführung des Deutschen Ordens in Preußen*, Bohlau 1993.
- Sattler C. (red.) *Handelsrechnungen Buch des Deutschen Ordens*, Leipzig 1887.
- Schubert F.W., Voigt J. (red.) *Jahrbücher Johannes Lindenblatts oder Chronik Johannes von der Pusilie, officials zu Riesenburg*, Königsberg 1823.
- Schulz F. *Die Stadt Kulm im Mittelalter*, *Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins*, 23, 1888.
- Semrau A. *Die Beschreibung der Neustadt Elbing und ihres Gebietes im Mittelalter*, *Mitteilungen des Copernicus-Vereins*, 33, 1925.
- Semrau A. *Die Siedlungen im Kammeramt Morein (Komturei Christburg) während der Ordenszeit*, *Mitteilungen des Copernicus-Vereins*, 39, 1931.
- Sprandel R. *Italian wine exported to central and eastern Europe in the Late Middle Ages* [w:] Bartoszewicz A. (red.), *Świat średniowiecza. Studia ofiarowane prof. Henrykowi Samsonowiczowi*, Warszawa 2010.
- Tandecki J. *Uprawa winorośli i handel winem w średniowieczu*, *Rocznik Toruński*, 13, 1978.
- Tandecki J., *Uprawa winorośli w państwie krzyżackim w Prusach*, *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Historyczne*, 5, 1997.
- Tomczak A. *Środowisko geograficzne Torunia i okolic* [w:] M. Biskup (red.) *Historia Torunia*, t. 1: *W czasach średniowiecza (do roku 1454)*, Toruń 1999
- Wernicke E. *Marienwerder. Geschichte der ältesten Stadt der Reichsdeutschen Ostmark*, Marienwerder 1933.
- Ziesemer W. (red.) *Das Grösse Amterbuch des Deutschen Ordens*, 1921.

Ziesemer W. (red.) *Das Marienburger Tresslerbuch aus dem Jahre 1399-1409*, Königsberg 1896.

Ziesemer W. (red.) *Ein Königsberger Rechnungsbuch aus dem Jahre 1433-1435*, Altpreußische Monatschrift, 53, 1916-17.

Krzyżackie wino: konsumpcja *Landwein* w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach na przełomie XIV i XV w.

Abstrakt

Temat produkcji wina na terenie państwa zakonu krzyżackiego w Prusach w okresie tzw. późnego średniowiecza to temat poruszany marginalnie przy opracowaniach dotyczących życia codziennego na tym terytorium. Niniejsza rozprawa traktuje o specyficznym produkcie, mającym swoje korzenie w uprawach na terenie tzw. pasa nadwiślańskiego, mianowicie *Landwein*. Autor w niniejszej wyjaśnia ów termin, ponadto na podstawie analizy źródeł – inwentarzy, ksiąg rachunkowych, a także kronik określa poziom dystrybucji i produkcji tego trunku. W wyniku przeprowadzonej analizy stwierdzono, że *Landwein* było konsumowane przez wysokich urzędników krzyżackich i pojawiało się bardzo często na stołach podczas uczt i wizytacji. W związku z tym *Landwein* było traktowane jako wino będące podstawą lokalnej konsumpcji, uzupełniane o zagraniczne zapasy.

Słowa kluczowe: zakon krzyżacki, *Landwein*, wino krajowe, konsumpcja wina, średniowiecze

Balché i Pulque². Rytuły libacyjne Majów i Azteków

1. Wstęp

Alkohole niskoprocentowe produkowane były przez społeczności ludzkie co najmniej od IV tysiąclecia przed naszą erą. Najwcześniejsze wzmianki w źródłach pisanych oraz materiale archeologicznym świadczące o spożywaniu alkoholu, pochodzą z terenów Mezopotamii. Należy do nich między innymi pieczęć gliniana ze stanowiska Tepe Gawra (Ryc. 1) w północnym Iraku (4000 rok przed naszą erą³), tabliczka gliniana datowana na okres wczesnodynastyczny (2900-2340 p.n.e.⁴) ze stanowiska Lagasz⁵, na której opisano składniki i technikę produkcji piwa, czy sumeryjski Epos o Gilgameszu⁶ datowany na 2700-2000 przed naszą erą, w którym to znajdują się wzmianki o picciu piwa⁷.



Rycina 1 Pieczęć gliniana ze stanowiska Tepe Gawra w północnym Iraku. Najstarsze przedstawienie spożywania piwa z dużego naczynia zasobowego w Mezopotamii⁸

¹ budziszewskiadam@gmail.com, Instytut Archeologii, Uniwersytet Warszawski.

² Oba terminy pochodzą z języka hiszpańskiego, w związku z czym nazwę balché należy wymawiać jako *balcze*, natomiast pulque jako *pulke* (przyp. aut.).

³ Hornsey I. *A history of beer and brewing*, Royal Society of Chemistry, Cambridge, 2009 s.77.

⁴ Smogorzewska A. *Kalendarze i Chronologia* [w:] Smogorzewska A., Stępniewski F. M., Archeologia Starożytnego Bliskiego Wschodu, Instytut Archeologii UW, Warszawa, s.44.

⁵ Tamże s. 79.

⁶ Kovacs M. G. *The Epic of Gilgamesh*, Stanford University Press, Stanford 1989, s. XXIII.

⁷ Tamże s. 16.

⁸ Hornsey I. dz. cyt. s. 78.

Piwo w IV tysiącleciu przed naszą erą produkowali także Egipcjanie. Informacji o tym dostarcza nam między innymi inskrypcja z cmentarzyska w Naqadzie datowanego na okres wczesnodynastyczny⁹ (3100-2686 p.n.e.)¹⁰. Początkowo piwo traktowano jako wysoce energetyczny i pożywny napój stanowiący ważny element diety, zwłaszcza dla pracowników fizycznych w starożytnych społecznościach. W starożytnej Mezopotamii i Egipcie, robotników opłacono piwem i chlebem¹¹.

Najwcześniejsze dowody na produkcję wina pochodzą z terenów Gór Zagros w dzisiejszym Iranie. Za znajdujących się na tym obszarze neolitycznych stanowisk pochodzą makroszczątki archeobotaniczne wskazujące na intencjonalną fermentację i produkcję wina. Najwcześniejsze obecnie znane makroszczątki wskazujące na produkcję piwa odnaleziono na stanowisku Haji Firuz Tepe i datowane są na 5400 przed naszą erą. Z czasem produkcja wina rozprzestrzeniła się na pozostałe tereny Bliskiego Wschodu i basen Morza Śródziemnego. Amfory datowane na 750 lat przed naszą erą odnalezione w dwóch Fenickich wrakach udowadniają, że dalekosieżny transport morski wina funkcjonował już co najmniej od I tysiąclecia przed naszą erą¹².

Z okresu średniowiecza pochodzą teksty źródłowe, z których dowiadujemy się, że piwo służyło jako podstawowy trunek spożywany w Europie. Poprzez fermentację konserwowano wodę, zapobiegając jej zepsuciu. Tworzono w ten sposób sterylny napój, pozbawiony szkodliwych drobnoustrojów¹³, mogących powodować śmiertelne choroby lub epidemie, niezwykle niebezpieczne w przeludnionych miastach średniowiecznej Europy¹⁴.

Napoje alkoholowe spożywane są w wielu społecznościach jako ważny element diety ale także jako najbardziej rozpowszechniona używka. Jednakże w niektórych kulturach alkohol, oprócz czysto świeckiego użytku, pełni także ważną rolę w strefie *sacrum*. W antycznej Grecji i Rzymie istniały kultury Dionizjosa i Bachusa – bóstw winnej latorośli i płodności¹⁵. W religii chrześcijańskiej podczas Eucharystii wino symbolicznie przemieniane jest w krew Chrystusa i spożywane podczas kulminacyjnego momentu Mszy Świętej¹⁶.

⁹ Chronologia starożytnej Mezopotamii oraz starożytnego Egiptu są dwoma osobnymi lokalnymi periodyzacyjnymi dziejów. Zatem okresy wczesnodynastyczne w obu regionach dotyczą innych wydarzeń i innych twórców państwowych (przyp. aut.).

¹⁰ Tamże s. 32.

¹¹ Tamże s. 78.

¹² Gauth-Jane M. R. *Wine* [w:] Metheny K. B., Maury C. Beadury, *An Archaeology of Food: An Encyclopedia*, Rowman & Littlefield, Lanham 2015, s. 548-549.

¹³ Adamson M. W. *Food in Medieval Times*, Greenwood Press, Londyn, 2004, s. 48-49.

¹⁴ Tyszkiewicz J. *Ludzie i przyroda w średniowiecznej Polsce*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983, s. 154.

¹⁵ Rybowska J., Sowa J. *Kult Dionizosa jako boga wina*, *Collectanea Philologica*, t.1, s. 163-174.

¹⁶ Możejko J. *Praktyka Komunii Świętej pod obiema postaciami*, *Liturgia Sacra*, t.20 (2), s. 375-390.

W niniejszym artykule zaprezentowane zostaną alkohole tradycyjnie produkowane i spożywane przez przedhiszpańskie ludy Mezoameryki¹⁷. Opisane zostaną sposoby wytwarzania balché i pulque oraz role, jaką pełniły w społecznościach Majów, Azteków, Totonaków i Huasteków owe trunki.

2. Produkcja balché i pulque

Balché jest niskoprocentowym alkoholem, produkowanym poprzez dodanie do miodu zbieranego od dzikich pszczoł kory drzewa balché (*Lonchocarpus violaceus*) oraz wody. Umożliwiało to proces fermentacji miodu¹⁸. Balché prawdopodobnie produkowane było na terenach gdzie niemożliwa była produkcja wina z agawy zwanego pulque.

Drugi z napojów alkoholowych tradycyjnie produkowanych przez rdzenne ludy Mezoameryki, wytwarzano ze sfermentowanego soku agawy. Jest to roślina należąca do rodziny agawowatych. Występuje ona naturalnie na terenie rozciągającym się od południowej części dzisiejszych Stanów Zjednoczonych, po północną część Ameryki Południowej. Pomiędzy siódmym rokiem życia, a dwudziestym piątym osiąga ona dojrzałość. Wtedy to rozpoczyna się formowanie kwiatostanu we wnętrzu rośliny. Ponadto roślina rozpoczyna magazynowanie ogromnej ilości cukrów w postaci soku roślinnego. Po upływie od pięciu do siedmiu miesięcy, następuje zakwit podczas którego kwiatostan wyrasta w krótkim czasie nawet na wysokość ośmiu metrów¹⁹. Tak duża wysokość kwiatostanu jest możliwa do osiągnięcia dzięki owym magazynowanym przez roślinę sokom bogatym w cukry. Po krótkim czasie od zakwitnięcia roślina obumiera. Jednakże jeśli w okresie formowania się kwiatostanu nastąpi jego wycięcie, następuje zastopowanie zakwitu rośliny. Mimo procesu usunięcia kwiatostanu, zwanego kastracją, agawa wciąż przez okres od dwóch do pięciu miesięcy produkuje słodki sok roślinny, który to zbierany jest do drewnianych beczek, w których następuje proces naturalnej fermentacji soku²⁰. Balché jak i pulque to napoje niskoalkoholowe, najczęściej osiągające 3-5% zawartości alkoholu²¹.

¹⁷ Mezoameryka – obszar kulturowy wydzielony przez Paula Kirchoffa. Według niemieckiego antropologa cechami charakterystycznymi dla ludów Mezoameryką są między innymi: uprawa kukurydzy, fasoli oraz dyniowatych; wznoszenie piramid schodkowych; pismo hieroglificzne lub obrazkowe; użytkowanie jednocześnie dwóch kalendarzy (słonecznego 365 dniowego oraz rytualnego księżycowego liczącego 260 dni); składanie ofiar z ludzi bądź stosowanie samoofiary przez upuszczanie krwi w celach rytualnych. Na potrzeby niniejszej pracy Mezoameryka obejmuje tereny między rzeką Motagua (Gwatemala) na południu aż do rzek Sinaloa i Pánuco (Meksyk) na północy.

¹⁸ Andrews T. *Nectar & Ambrosia: An Encyclopedia of Food in World Mythology*, ABC-CLIO, Santa Barbara, 2000, s. 15-16.

¹⁹ Henderson L. *Blood, Water, Vomit, and Wine: Pulque in Maya and Aztec Belief*, Mesoamerican Voices, t.3, 2008, s. 53.

²⁰ Tamże.

²¹ Bey III G. J. *Blanco Levantado: A New World Amphora* [w:] Pool Ch. A., Bey III G. J., *Pottery Economics in Mesoamerica*, University of Arizona Press, Tucson, 2007, s. 135.

3. Spożycie alkoholu w przedhiszpańskich społecznościach Mezoameryki

W niniejszym podrozdziale opisane zostaną dowody archeologiczne (głównie w postaci tekstów źródłowych sprzed jak i po podboju państwa Azteków przez Hiszpanów w 1521 roku oraz źródeł ikonograficznych z okresu przedhiszpańskiego) świadczące o produkcji i spożyciu balché i pulque w społecznościach Majów, Azteków, Huasteków, Mixteków oraz Totonaków. W tej pracy skupiłem się na wyżej wymienionych ludach gdyż posiadamy najwięcej pewnych dowodów historycznych oraz archeologicznych na produkcję tych napojów alkoholowych w okresie przedhiszpańskim przez owe społeczności.

3.1. Majowie

Cywilizacja Majów rozwijała się od około 1800 roku przed naszą erą do 1697 roku naszej ery (upadek ostatniego wolnego miasta majańskiego Tayasal, Gwatemala²²) na terenie południowo-wschodniej części dzisiejszego państwa Meksyk, Gwatemali i zachodniego Hondurasu²³. Rozwój cywilizacji majańskiej najczęściej dzielony jest na trzy okresy: preklasyczny (około 1800 p.n.e.-100 n.e.), klasyczny (100-1000 n.e.) oraz postklasyczny (1000-1697 n.e.)²⁴.



Ryc. 2 Trzy warianty majańskiego glifu *chih*²⁵

W glificznym piśmie majańskim istnieje glif *chih* (Ryc.2) tłumaczony jako agawa albo pulque²⁶. Ten glif umieszczono między innymi na dwóch ołtarzach: K²⁷ oraz U²⁸ na stanowisku Copan. Na drugim z tych ołtarzy umieszczono tekst glificzny brzmiący: Yax Pasaj yuk'ij *chich*, który to należy tłumaczyć jako: Yax

²² Sherer R. J. *Daily Life in Maya Civilization 2nd editio*, Greenwood Press, Londyn, 2009, s. XVII-XIX

²³ Tamże s. 1.

²⁴ Tamże s. XVII-XIX.

²⁵ Henderson L. dz, cyt., s. 54-55.

²⁶ Tamże.

²⁷ Beliaë D., Davletshin A., Tokovinine A. *Sweet Cacao and Sour Atole: Mixed Drinks on Classic Maya Ceramic Vases*, [w:] Staller J., Carrasco M., *Pre-Columbian Foodways: Interdisciplinary Approaches to Food, Culture, and Markets in Ancient Mesoamerica*, Springer, Nowy Jork, 2010 s. 267.

²⁸ Huston S., Stuart D., Taube K. *The Memory of Bones, Body, Being and Expiration among the Classics Maya*, University of Texas Press, Austin, 2006, s. 120-122.

Pasaj²⁹ (on) wypił pulque³⁰. Inskrypcje glificzne pokrywały najważniejsze budowle publiczne oraz stele w miastach majańskich. Opisują one dokonania królewskie, najważniejsze wydarzenia w historii miast oraz zawierają teksty kalendarzowe³¹. Umieszczenie wzmianki o spożyciu pulque przez króla świadczy o dużym znaczeniu konsumpcji tego trunku w ceremoniale królewskim.



Ryc. 3 Przerys zdobienia naczynia ceramicznego z Dos Pilas. Naczynie wypełnione pulque oznaczone glifem oraz z charakterystycznymi liśćmi agawy wystającymi z wylewu³²

Teksty glificzne pojawiają się także wielokrotnie na naczyniach ceramicznych. Przedstawiają one między innymi sceny rodzajowe, dzięki którym pozyskujemy wiele informacji odnośnie życia w okresie, w którym takie zdobione naczynie wykonano. Często na takich przedstawieniach wszelakie naczynia używane w czasie uczt posiadają glif ukazujący co się w nim znajduje³³. Ponadto naczynia, w których przechowywane miało być pulque dekorowane jest charakterystycznymi liśćmi agawy wydobywającymi się z wylewu naczynia, podobnie jak to ukazano na rycinie 3.

W mitologii majańskiej istniał osobny bóg opiekun pulque: Akan³⁴. Jak ukazano powyżej pulque spożywane było przez władców przy okazji wielu ceremonii, a sama libacja pełniła ważną rolę w ich trakcie. Jednakże niektóre przedstawienia na ceramice klasycznej ukazują sceny rodzajowe z udziałem arystokracji, gdzie najprawdopodobniej podczas biesiad, pulque spożywane było w celach czysto rozrywkowych. Wskazują na to ukazywane wielokrotnie na takich przedstawieniach postaci muzyków oraz uczestników bankietu trzyma-

²⁹ Ostatni król Copan: tamże s.120.

³⁰ Tamże.

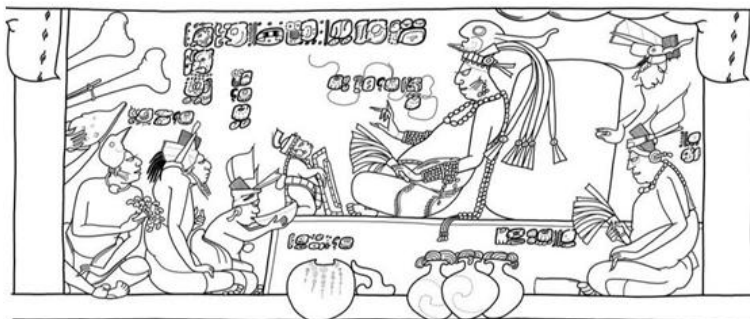
³¹ Kupier K., *Pre-Columbian America, Empires of the New World*, Britannica Educational Publishing, Nowy Jork, 2011, s. 59.

³² Tokovinin A. *It is His Imagine with Pulque: Drinks, Gifts and Political Networking in Classic Maya Texts and Images*, *Ancient Mesoamerica*, Vol .27 (1), s.19.

³³ Henderson L. *Blood, Water, Vomit, and Wine: Pulque in Maya and Aztec Belief*, *Mesoamerican Voices*, t. 3, 2008, s. 55.

³⁴ Tamże s. 57.

jących w swoich dłoniach kwiaty. Na jednym z takich zdobień przedstawiono prawdopodobnie uczestnika biesiady na dworze członka majańskiej elity spożywającego pulque³⁵. W sztuce majańskiej wielkość ukazywanej postaci świadczy o jej statusie. Na rycinie 4 postać spożywająca pulque siedzi pod podestem, na którym znajduje się najważniejsza osoba w tej scenie. Wskazuje to na fakt, że pulque było spożywane nie tylko przez osoby o najwyższym statusie państwowym. Scena ta ma najprawdopodobniej charakter czysto świecki, a spożycie napoju alkoholowego w poniższym przedstawieniu służy celom rozrywkowym³⁶.



Ryc. 4 Przerys zdobienia naczynia ceramicznego Majów z okresu klasycznego. Scena bankietu z przedstawieniem muzyków i spożycia pulque z półsferycznej misy³⁷



Ryc. 5 Ryta dekoracja majańskiego naczynia ceramicznego ze sceną aplikacji doodbytniczej pulque³⁸

³⁵ Tokovine A. *It is His Imagine with Pulque: Drinks, Gifts and Political Networking in Classic Maya Texts and Images*, *Ancient Mesoamerica*, Vol.27 (1), s. 18-19.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże, s. 18, Fig. 6b.

Źródła ikonograficzne ukazują nam także dwa najpopularniejsze sposoby zażycia pulque. Poza piciem napoju z półsferycznych mis, napełnianych z dużych naczyń zasobowych jak ukazano to na rycinie 4, Majowie wykonywali lewatywy z pulque (Ryc. 5) co znacznie przyspieszało proces intoksykacji alkoholem³⁹.

3.2. Huastekowie i Totonakowie

Huastekowie są majańskojęzyczną społecznością zamieszkującą północno wschodnie stany meksykańskie: Veracruz, San Luis Potosí i Tamaulipas. Badania lingwistyczne⁴⁰ wykazują, że około 1300-1000 p.n.e⁴¹ Huastekowie odłączyli się od reszty ludów protomajańskich i wyruszyli na północ. Mimo długotrwałej rozłąki od reszty ludów majańskich, Huastekowie zachowali część elementarnych i podstawowych elementów łączących ich z pobratymcami, pomimo faktu iż sztuka Huasteka jest unikatowa i nie wykazuje praktycznie żadnych podobieństw z współczesnymi im ludami majańskimi⁴². Jednym z elementów wspólnych dla Huasteków i Majów jest spożycie i produkcja pulque.

Totonakowie natomiast byli ludem posługującym się najprawdopodobniej językami Totonak – Tepehua, które to są spokrewnione z grupą majańskojęzyczną⁴³. Przybyli oni na tereny pomiędzy rzekami Papaloapan i Cazonas na początku VIII wieku naszej ery⁴⁴. Tereny te leżące dziś w granicach trzech stanów meksykańskich: Hidalgo, Puebla i Veracruz. Obecnie nadal są zamieszkiwane przez ludność posługującą się językami Totonak-Tepehua.

Tematem szeroko dyskutowanym jest przynależność kulturowa założycieli stanowiska El Tajín w meksykańskim stanie Veracruz. Teren ten od okresu preklasycznego zamieszkiwany był przez Huasteków, a co najmniej od okresu postklasycznego w okolicy El Tajín przybyli Totonakowie. Joyce Kelly w swojej publikacji „Archeological Guide to Central and Southern Mexico” twierdzi, że początki El Tajín datowane powinny być mniej więcej na rok 400

³⁸ [http://research.mayavase.com/kerrmaya_list.php?](http://research.mayavase.com/kerrmaya_list.php?allSearch=&hold_search=&x=0&y=0&vase_number=1550&date_added=&ms_number=&site=)

³⁹ Paul H. W. *Bacchic Medicine: Wine and Alcohol Therapies from Napoleon to the French Paradox*, Editions Rodopi, Amsterdam, 2001, s. 62.

⁴⁰ Ochoa L. *Huastec* [w:] Carrasco D., *The Oxford Encyclopedia of Mesoamerican Cultures*, Oxford University Press, Nowy Jork, 2001, s. 13-15.

⁴¹ Faron-Bartels R. *Ludzie i Bogowie Ameryki Środkowej*, Zakład Naukowy im. Ossolińskich, Wrocław, 2009, s. 35.

⁴² Tamże.

⁴³ <https://www.britannica.com/topic/Totonacan-languages>.

⁴⁴ Faron-Bartels R., dz. cyt. s. 25.

p.n.e⁴⁵ i związane są z obecnością Huasteków. Po przybyciu Totonaków w okresie postklasycznym obie społeczności współzamieszkiwały El Tajín⁴⁶. Według azteckiej tradycji ustnej pulque miało się wywodzić z mitycznej krainy *Tamoanchan*⁴⁷ (termin z języka maya: *Ta* [prefix]: w; *moan/muan*: skryty w chmurach/mgle; *chan*: niebo) należy wiązać z terenami wilgotniejszymi niż Wyżyna Meksykańska, czyli albo wiecznie zielonymi lasami Jukatany i wyżynnych terenów Gwatemali, lub z wybrzeżem Zatoki Meksykańskiej.

Na stanowisku El Tajín znajduje się kilka budowli przedstawiających sceny rytuałów związanych z spożyciem pulque, co informuje nas o wadze tego napoju dla Huasteków i Totonaków. Na południowym panelu boiska do gry w pelote⁴⁸ widnieje zdobienie reliefowe opisujące sam przebieg rytualnej rozgrywki. Ukazano tam także kwitnące agawy oraz naczynia wypełnione najprawdopodobniej pulque⁴⁹. Przedstawienia agawy widoczne są także na rzeźbie 1 i 5 z Kopca Kolumn⁵⁰. Jeden z ważniejszych azteckich mitów odnośnie pochodzenia pulque silnie związany jest z Huastekami. Aztekowie wielokrotnie podkreślają w rodzimych tekstach, że pulque nie jest napojem rdzennym dla ich społeczności i terenów centralnego Meksyku, Według owego mitu Aztekowie nauczyli się produkcji pulque od Huasteków, którzy to zmuszeni byli uciec daleko na północ z powodu ich króla, który wielokrotnie upijał się i był wyszydzany przez resztę Majów. Huastekowie byli także opisywani przez Azteków jako pijacy i barbarzyńcy⁵¹. W dziesiątej księdze Kodeksu Florentyńskiej znaleźć możemy taki opis:

W Cuextlan, krainie Huasteków, bóg pulque ma swój dom. Przez Meksyk⁵² Huastekowie byli kojarzeni z pijaństwem i brakiem umiaru w picciu⁵³.

⁴⁵ Joyce K. *Archaeological Guide to Central And Southern Mexico*, University of Oklahoma Press, Norman, 1993, s. 252.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Sahagún B. *Florentine Codex: General History of the Things of New Spain*, The School of American Research and the University of Utah Press, Santa Fe, 1950-1982, Księga 10 s. 193.

⁴⁸ Rytualna gra w piłkę. Silnie związana z religią i obecna w wielu rdzennych kulturach Mezoameryki. Rozgrywana na charakterystycznych podłużnych (T lub I-kształtnych) boiskach gra symbolizowała ruch słońca i księżyca, cykliczność świata oraz była silnie związana z mitycznymi bohaterskimi bliźniakami Hunahpu i Ixbalanque w majańskiej mitologii. Przegrani według relacji hiszpańskich mieli być składani bogom w ofierze.

⁴⁹ Henderson L. dz. cyt. s.58.

⁵⁰ Tamże s. 59.

⁵¹ Tamże s. 58.

⁵² W historiografii hiszpańskiej społeczność Aztecka nazywana jest dwojako: Aztekowie lub Meksykowie.

⁵³ Sahagún B. dz. cyt. s.193.

3.3. Aztekowie

Aztekowie przybyli na tereny centralnego Meksyku w połowie XIII wieku naszej ery⁵⁴. Miejsce, z którego Aztekowie przybyli do Meksyku jest wciąż nieznanie i wielce dyskusyjne⁵⁵. Osiedliwszy się na wybrzeżach jeziora Texcoco, Aztekowie stali się wasalami najsilniejszej społeczności w regionie Tepaneckiego państwa Azcapotzalco⁵⁶. Około roku 1428 wraz z pozostałymi wasalami Azcapotzalco czyli miasta Texcoco i Tlacopan utworzyło się Trójprzymierze z Aztekami na czele. Przywódcy zwycięskiej kolacji ze stolicą w Tenochtitlan (obecnie Miasto Meksyk), szybko zdobyli supremację na swoimi niedawnymi sojusznikami, degradując ich ponownie do roli wasala⁵⁷. Pod koniec XV wieku naszej ery Imperium Azteckie osiągnęło zenit, sięgając od Zatoki Meksykańskiej do Pacyfiku, od Wyżyn Gwatemalskich na południu (enklawa aztecka w Soconusco graniczyła z suwerennymi miastami- państwami Majów), aż po dzisiejsze stany Michoacan, Guanajuato i San Luis Potosi na północy⁵⁸.

Aztecy posługujący się językiem z grupy uto-azteckiej posiadali własne określenie na pulque: octli. Najwięcej wiadomości odnośnie tradycji spożycia tego alkoholu dostarczają nam kroniki hiszpańskich zdobywców, głównie Bernardino de Sahagúna franciszkański misjonarz. W Kodeksie Florentyńskim tak opisuje rytuały libacyjne octli:

*Napój zwany przez nich octli jest źródłem zła i grzechu*⁵⁹.

Poza tym wyraźnie subiektywnym opisem, dzieło franciszkanina dostarcza nam wiele cennych informacji o ceremoniach i roli octli w społeczeństwie azteckim. Napój ten spożywany był praktycznie tylko podczas świąt, a jego konsumpcja poza konkretnymi okazjami była surowo karana. Spod ścisłego zakazu spożywania alkoholu wyjęci byli kapłani i osoby powyżej 50 roku życia⁶⁰. Według jego relacji osoba przyłapaną na pijaństwie po raz pierwszy była poddawana publicznemu ośmieszeniu i ścięciu włosów. Jeśli została zauważona ponownie pijana w miejscu publicznym, skazywana była na

⁵⁴ Leon-Portilla M. *Zmierzch Azteków*, Kronika Zwyciężonych. Indiańskie Relacje o Podboju, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, 1961, s. 11.

⁵⁵ Aguilar-Moreno M. *Handbook of Life in the Aztec World*, Oxford University Press, Nowy Jork, 2006, s. 29.

⁵⁶ Leon-Portilla M. dz. cyt. s. 10.

⁵⁷ Tamże s. 11.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Sahagún B. *Florentine Codex: General History of the Things of New Spain*, The School of American Research and the University of Utah Press, Santa Fe, 1950-1982, Księga 2, s. 106.

⁶⁰ Keoke E. D., Porterfield K. M. *Encyclopedia of American Indian Contributions to the World, 15,000 Years of Inventions and Innovations*, Checkmark Books, Nowy Jork, 2003, s. 217.

śmierć⁶¹. Octli spożywano między innymi podczas święta Cenzon Totochtin⁶² (czterysta królików), poświęconego pomniejszemu bóstwom, dzieciom azteckiej bogini Mayahuel, które to miały być uosobieniami i opiekunami kolejnych stadiów upojenia alkoholowego⁶³. Octli spożywane było także podczas święta izcalli, zaślubin⁶⁴ oraz w czasie ceremonii składania ofiar z jeńców wojennych bóstwu opiekuńczemu Azteków Huitzilipochli⁶⁵. Tuż przed ich zabiciem mieli oni wypić octli przez słomkę co miałyby napęlić ich boską mocą. Po wyrwaniu im serca, w otwarte piersi wkładano im takie same słomki, aby bogowie mogli spożyć ich krew⁶⁶.

Bernardino de Sahagún opisuje publiczne rytualne libacje, którym towarzyszyło konsumpcja ogromnej ilości octli⁶⁷. Spożycie tak dużych ilości alkoholu w stosunkowo krótkim czasie skutkuje zatruciem alkoholowym, które to w religii ludów mezoamerykańskich było wysoce pożądane (jednakże zostanie to opisane szerzej w podrozdziale 4). Uczestnicy rytuałów libacyjnych zwracali spożyty alkohol w wyniku nadmiernego spożycia octli, po czym kontynuowali konsumpcję trunku.

4. Znaczenie alkoholu w religii ludów mezoamerykańskich

W niniejszym podrozdziale zostanie przedstawienie znaczenie religijne oraz symboliczne pulque. Poza swoją czysto formalną obecnością w świętach i rytuałach, pulque miało głębokie i ważne znaczenie dla strefy sacrum.

Aby odtworzyć semiotykę pulque i jego znaczenie w religii konieczne jest szczegółowe przebadanie sztuki oraz tekstów źródłowej z okresu przedhiszpańskiego, ale także tych spisanych po okresie konkwisty.

Najważniejsze bóstwa deszczu (majański Chaak i aztecki Tlalok) łączone były z pulque. Powiązanie Chaaka z pulque jest bardzo wyraźne po zestawieniu dwóch wizerunków tego boga z Kodeksu Drezdeńskiego⁶⁸. Przedstawienie ze strony 32 (z lewej) ukazuje boga siedzącego na krzewie agawy. Na 39 stronie to samo bóstwo przedstawione jest w tej samej pozycji na cenocie⁶⁹. Umieszczenie

⁶¹ van Tuerenhout D. R. *The Aztecs: New Perspectives*, ABC-CLIO, Santa Barbara, 2005, s. 244.

⁶² Able E. L. *Intoxication in Mythology: A Worldwide Dictionary of Gods, Rites, Intoxicants and Places*, McFarland & Company, Inc. Publishers, Jefferson, 2006, s. 138.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Morán E. *Sacred Consumption: Food and Ritual in Aztec Art and Culture*, University of Texas Press, Austin, 2016, s. 28.

⁶⁵ Henderson L. *Blood, Water, Vomit, and Wine: Pulque in Maya and Aztec Belief*, Mesoamerican Voices, t. 3, 2008, s. 66.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże s. 64.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Naturalna studnia krasowa. Ze względu na znikome ciekły wodne na Jukatanie, cenoty były głównym źródłem wody pitnej dla Majów.

dwóch tak podobnych (Ryc. 6) przedstawień tego boga ukazuje silny związek samego boga z pulque oraz symboliczne podobieństwo owego trunku i wody.

Bóstwem najsilniej związanym z pulque w mitologii azteckiej jest bogini Mayahuel – matka pulque. Według legendy, bogini ta początkowo była zwykłą śmiertelniczką i żoną rolnika. Pewnego dnia przyglądając się myszy spijającej sok z agawy, odkryła ona intoksykujące właściwości pulque. Po tym wydarzeniu bóstwa uznały, że należy wynieść Mayahuel do pozycji im równej i dołączyły ją do panteonu azteckiego jako opiekunkę pulque, boginię silnie związaną z aztecką boginią wody płynącej Chalchiuhtlique. Po śmierci Mayahuel, z jej ciała wyrosła agawa⁷⁰. Mayahuel w sztuce azteckiej najczęściej ukazywana była jako naga kobieta z czterystoma piersiami, z których wyciekać miało pulque⁷¹ na tle krzewu agawy.



Ryc. 6 Przedstawienia boga Chaaka. Przedstawienie z lewej pochodzi z 32 strony Kodeksu Drezdeńskiego, z prawej natomiast z 39 strony Kodeksu Drezdeńskiego⁷²

Powyżej ukazano przykłady bóstw związanych z wodą oraz z pulque co prezentuje wyraźny i bliski związek tego napoju alkoholowego i życiodajnego płynu, będącego podstawą życia. Aby wykazać kolejne związki symboliczne pulque z wodą, życiem oraz aby zaprezentować jak ważną rolę pełniło pulque-*octli* w religii Azteków należy pokrótce wyjaśnić jakie znaczenie miały krew oraz wymioty w religii ludów mezoamerykańskich.

W przeciwieństwie do linearnego postrzegania czasu przez ludy europejskie, rdzenni mieszkańcy Mezoameryki uznawali, że czas jest cykliczny. Obserwo-

⁷⁰ Aguilar-Moreno M. dz.cyt., s.142, 149.

⁷¹ Clendinnen I. *Aztecs*, Cambridge University Press, Cambridge, 2014, s. 346.

⁷² Henderson L. dz. cyt. s. 62.

wane przez nich cykle zaćmienia słońca i księżyca były najlepszym świadectwem powtarzalności świata oraz postrzegane były jako omeny wieszczące wielkie wydarzenia, w tym także nieubłagane zbliżający się koniec świata⁷³. Katastrofy niszczące świat w mitologii ludów Mezoamerykańskich nie były jednak ostatecznym końcem wszechświata. Świat po takiej katastrofie dzięki bogom odżywał ponownie z nowo stworzonymi ludźmi. Według Azteków przed obecnym światem istniały cztery poprzednie, zniszczone w wyniku katastrof. Wspólnym elementem dla wszystkich „zniszczeń” jest śmierć słońca⁷⁴. Piąte słońce, obecnie wiszące na nieboskłonie stworzone miało być w Teotihuacan poprzez śmierć boga Nanahuatzina w płomieniach, z których zmartwychwstał jako słońce⁷⁵. Ten niezwykle ważny mit wyjaśnia dlaczego ludy mezoamerykańskie składały ofiary z krwi oraz ludzi swoim bóstwom. Sam fakt złożenia najcenniejszej możliwej ofiary – swojego życia przez Nanahuatzina nakazuje ludziom spłatać tego ogromnego długu swoim stwórcom. Rdzenna ludność Meksyku uznawała, że dar życia od bogów nie został im podarowany za darmo. Muszą oni składać krwawe ofiary aby zadośćuczynić za stworzenie świata i zrekompensować swój dług wobec bogów. Ponadto ludzka krew w wierzeniach tych społeczności jest pokarmem bogów. Zaprzestanie składania ofiar miałyby rozsierdzić bóstwa, co skutkowało by ponownym zniszczeniem świata i śmiercią obecnego boga-słońca⁷⁶.

Zabijanie jeńców wojennych pozyskanych w wyniku daniny albo Kwietnych Wojen⁷⁷ nie było jedynym źródłem pokarmu dla bogów. Bardzo częste były ofiary upuszczania krwi poprzez samookaleczenie się. Scenę takową bardzo dobrze ilustruje zdobienie nadproża 24 z Yaxchilan, datowane na okres klasyczny cywilizacji Majów (Ryc. 7).

Jak wykazano w podrozdziale 3.1 członkowie rytuałów libacyjnych pulque i balché spożywali tak dużą ilość alkoholu aby doprowadzić się do wymiotów. Dla ludów mezoamerykańskich najprawdopodobniej wymioty traktowane były jako równie cenna ofiara co krew⁷⁸. Najprawdopodobniej były także symbolicznie tożsame z wodą⁷⁹. W sztuce majańskiej ukazywano niejednokrotnie

⁷³ Aguilar-Moreno M. dz.cyt. s. 304.

⁷⁴ Tamże s. 139.

⁷⁵ Tamże s. 140.

⁷⁶ Faron-Bartels R. dz. cyt. s. 193-195.

⁷⁷ Potyczki pomiędzy Aztekami, a niezależnymi ludami na terenie wyżyny Meksykańskiej. Toczone je w celu specyficznej wymiany jeńców wojennych, którzy to następnie składani byli w ofierze bogom.

⁷⁸ Henderson L. *Blood, Water, Vomit, and Wine: Pulque in Maya and Aztec Belief*, Mesoamerican Voices, t.3, 2008, s. 66.

⁷⁹ Tamże s. 65.

bóstwa lub istoty nadnaturalne podczas wymiotowania⁸⁰ (możliwe, że po spożyciu pulque) co ukazuje, że w oczach ludów mezoamerykańskich wymiotowanie po alkoholu (lecz jedynie podczas ceremonii religijnych) nie było niczym wstydliwym, a wręcz czymś wielce pożądanym. Rycina 8 przedstawia przerys zdobienia naczynia ceramicznego z okresu klasycznego. Na owej scenie ukazano półboską istotę zwaną Jaguar-Lilia Wodna w asyście postaci ludzkiej trzymającej go za głowę, podczas wymiotowania na ręce klęczącej Bogini Ziemi⁸¹.



Ryc. 7 Nadproże 24 z Yaxchilan. Ukazano tutaj scenę przedstawiającą parę arystokratów majańskich. Siedząca po prawej kobieta trzyma w rękach nabity obsydianem sznur, którym rani swój język aby upuścić krew na ofiarę bogom⁸²

⁸⁰ Tamże s. 65-66.

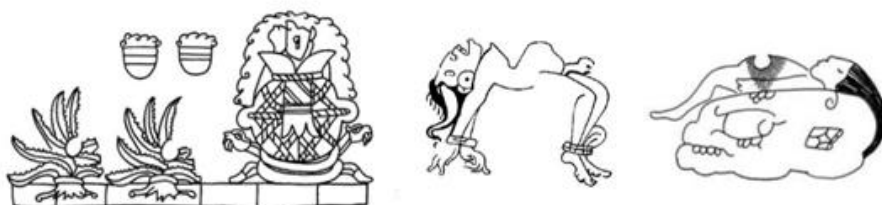
⁸¹ Tamże.

⁸² https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/0/00/Yaxchilan_Lintel_24.jpg



Ryc. 8 Przedstawienie z majańskiego naczynia ceramicznego. Scena wymiotującego Jaguara-Lilii Wodnej na ręce Bogini Ziemi⁸³

W owej scenie można doszukać się symbolicznego przedstawienia użyżniania ziemi przez deszcze, tutaj ukazane w postaci wymiocin półboskiego Jaguara. Owa scena sugeruje, że istniał symboliczny związek pomiędzy wymiotami, a urodzajem i życiodajną wodą. Taka interpretacja podkreślałaby znaczenie wymiotów jako drogocennej ofiary dla bogów Majów i Azteków.



Ryc. 9 Po lewej przedstawienie wykastrowanych krzewów agawy z 25 strony Kodeksu Vindobonensis. Po środku przedstawienie ofiary z człowieka z 3 strony Kodeksu Drezdeńskiego. Po prawej przedstawienie ofiary z człowieka z majańskiego naczynia ceramicznego⁸⁴

Lucia Henderson w swoim artykule pod tytułem „Blood, Water, Vomit, and Wine: Pulque in Maya and Aztec Belief” zaobserwowała podobieństwo w sposobie przedstawiania wykastrowanej agawy (przedstawienie pochodzące z Mixteckiego kodeksu sugeruje, że pulque produkowane było najprawdopodobniej także przez Mixteków co najmniej od XIV wieku naszej ery⁸⁵) w czasie przygotowywania do pozyskania z niej soku oraz sposobu w jaki

⁸³ <http://www.mayavase.com/zoom/6020.html>.

⁸⁴ Henderson L. *Blood*, dz. cyt. s.66, Fig. 19.

⁸⁵ Tamże.

ukazywano ludzi złożonych w ofierze z wyrwanymi sercami (Ryc. 9)⁸⁶. Jeśli Aztekowie symbolicznie w każdym krzewie agawy widzieli dziecko Mayahuel, albo nawet uznawali, że każda z tych roślin wyrasta bezpośrednio z ciała bogini to każdorazowa kastracja rośliny mogła być kojarzona z wyrwaniem serca roślinie albo nawet wyrwaniem serca bogini. Podobieństwo ukazywanie w ikonografii wycięcia kwiatostanu agawy i wyrwania serca ludziom złożonym w ofierze tłumaczyłoby obyczaj przytoczony w podrozdziale 3.2, kiedy to jeńcom złożonym w ofierze wkładano słomki w rozcięte piersi. Oznaczałoby to, że pulque było traktowane jako krew agawy albo samej bogini Mayahuel lub w systemie wierzeń Azteków ludzka krew byłaby pulque dla bogów.

Ceremonie libacyjne związane z urodzajem i płodnością w obu Amerykach wykracza poza tereny Mezoameryki. Indianie Tohono O'odham zamieszkujący dzisiejsze pogranicze Stanów Zjednoczonych oraz Meksyku posługują się językiem Papago-Pima⁸⁷, pochodzącym z uto-azteckiej grupy językowej, do której należy także język używany przez Azteków-nahuatl⁸⁸. Rezerwat znajduje się w centralno-południowej części stanu Arizona. Na terenie Meksykańskich Stanów Zjednoczonych nie utworzono rezerwatu dla tego plemienia, choć tradycyjne ziemie Indian Tohono wkraczają ponad 200 mil na tereny stanu Sonora⁸⁹. W czasie tradycyjnego święta Nowego Roku odbywającego się późnym latem odbywa się ceremonia, w trakcie której kapłani deszczu spożywają duże ilości wina z kaktusa karnegii olbrzymiej zwanej przez nich saguaro. Kapłani odurzeni alkoholem doprowadzają się do wymiotów, które to mają zapewnić całemu plemieniu obfite deszcze oraz urodzajne zbiory w przyszłym sezonie. Wino to przygotowywane było tylko na okazję święta Nowego Roku i mogło być spożywane tylko przez kapłanów⁹⁰. Obrzęd ten dowodzi, że przekonanie o związku alkoholu, wymiotów i deszczu jest niezwykle popularny wśród rdzennej ludności Ameryki Środkowej, ale także niektórych plemion zamieszkujących Amerykę Północną.

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ Pritzker B. A. *A Native American Encyclopedia: History, Culture, and People*, Oxford university Press, Nowy Jork, 2000, s. 98-99.

⁸⁸ Aguilar-Moreno M. dz. cyt. s. 70.

⁸⁹ Pritzker B. A. dz. cyt. s.99.

⁹⁰ Budziszewski A. *Katalizator wiary. Studium wybranych używek z Południowego-Zachodu Ameryki Północnej*, Akademickie Zeszyty Naukowe PIAST, t. 1, 2017, s. 212-213.

5. Podsumowanie

W powyższym przeglądowym artykule zgromadzono informacje odnośnie znaczenia napojów alkoholowych pulque i balché w ceremoniale ludów Mezoamerykańskich ze szczególnym uwzględnieniem Majów oraz Azteków. Jak wykazano, produkcją tych trunków zajmowali się także Mixtekowie, Huastekowie oraz Totonakowie. W artykule przedstawiono, że pulque miało ogromne znaczenie nie tylko w ceremoniale ale i w religii owych ludów. W powyższej pracy znacznie częściej wspomnianie jest pulque, jako że było ono najprawdopodobniej znacznie bardziej popularnym napojem, a balché produkowano i stosowano jako jego substytut. Oznacza to, że zapewne balché miało takie samo lub zbliżone znaczenie w ceremoniale co alkoholowy napój z agawy. W społeczeństwie azteckim octli spożywane było oficjalnie tylko podczas określonych świąt, a jego konsumpcja było zarezerwowana dla elity społeczeństwa, a szczególnie kapłanów. Trunki te nie miały więc praktycznie żadnej funkcji rozrywkowej, poza znikomymi dowodami na spożywanie pulque przez arystokrację majańską w czasie prywatnych bankietów oraz przesłanki z mitów azteckich odnośnie pijaństwa Huasteków. Pulque łączone było symbolicznie z wodą, urodzajem ale także z krwią ludzką. Wymioty wywołane nadmiarowym zażyciem pulque uznawane były za święte i traktowaną je jako wyjątkowo cenną ofiarę. Przykład ceremonii Indian Tohono O'odham ukazuje, że same wymioty miałyby w mniemaniu rdzennych ludów Mezoameryki zapewnić urodzaj, jednakże tak dogłębne analogizowanie pomiędzy Mezoameryką, a ludem Tohono O'odham wydaje się być zbyt odważnym porównaniem. Przykład ten jednak potwierdza związek symboliczny pomiędzy wymiotami, a urodzajem, przynajmniej w religii Indian Tohono O'odham.

Pulque także mogło być uznawane za krew bogini agawy Mayahuel albo to ludzka krew składana w ofiarach mogła być pulque dla bogów. Trunki te pełniły więc bardzo ważną rolę w ceremoniale i religii ludów Mezoamerykańskich i nie używane były one w celach czysto rozrywkowych.

Literatura

Able E. L. *Intoxication in Mythology: A Worldwide Dictionary of Gods, Rites, Intoxicants and Places*, McFarland & Company, Inc., Publishers, Jefferson, 2006.

Aguilar-Moreno M. *Handbook of the Life in Aztec World*, Oxford University Press, Nowy Jork, 2006.

Andrews T. *Nectar & Ambrosia: An Encyclopedia of Food in World Mythology*, ABC-CLIO, Santa Barbara, 2000.

Beliaev D., Davletshin A., Tokovinine A. *Sweet Cacao and Sour Atole: Mixed Drinks on Classic Maya Ceramic Vases*, [w:] Staller J., Carrasco M., *Pre-Columbian Foodways: Interdisciplinary Approaches to Food, Culture, and Markets in Ancient Mesoamerica*,

Springer Nowy Jork, 2010, s. 257-272.

http://dx.doi.org/10.1007/978-1-4419-0471-3_10.

Bey III G. J. *Iaco Levantado: A New World Amphora*, Pottery Economics in Mesoamerica, University of Arizona Press, Tucson, 2007.

Budziszewski A. *Katalizator wiary. Studium wybranych używek z Południowego-Zachodu Ameryki Północnej*, Akademickie Zeszyty Naukowe PIAST, t. 1, 2017, s. 209-225.

Clendinnen I. *Aztecs*, Cambridge University Press, Cambridge, 2014.

Faron-Bartels R. *Ludzie i Bogowie Ameryki Środkowej*, Zakład Naukowy im. Ossolińskich, Wrocław, 2009.

Gaush-Jane M. R., Besherer K. *Wine, An Archaology of Food: An Encyclopedia*, Rowman & Littlefield, Lanham, 2015.

Henderson L. *Blood, Water, Vomit, and Wine*, Pulque in Maya and Aztec Belief, 3, 2008, s. 53-7.

Hornsey I. *A history of beer and brewing*, The Royal Society of Chemistry, Cambridge, 2009.

Huston S., Stuart D., Taube K. *The Memory of Bones, Body, being and Expirience among the Classic Maya*, University of Texas, Austin, 2006.

Kelly J. *Archaeological Guide to Central and Southern Mexico*, University of Oklahoma Press, Norman, 1993.

Keoke E. D. Porterfield K. M. *Encyclopedia of American Indian Contributions to the World, 15,000 Years of Inventions and Innovations*, Checkmark Books, Nowy Jork, 2003.

Kovacs M.G. *The Epic of Gilgamesh*, Stadford University Press, Standford, 1989.

Kupiers K. *Pre-Columbian America, Empires of the New World*, Britannica Educational Publishing, Nowy Jork, 2011.

Leon-Portilla M. *Zmierzch Azteków, Kronika Zwyciężonych. Indiańskie Relacje o Podboju*, Państwowy Insytutu Wydawniczy, Warszawa, 1961.

Morán E. *Sacred Consumption: Food and Ritual in Aztec Art and Culture*, University of Texas Press, Austin, 2016.

Możejko J. *Praktyka Komunii Świętej pod obiema postaciami*, 20 (2), 2014, s. 375-390.

Ochoa L. *Huastec, The Oxford Encyclopedia of Mesoamerican Cultures*, Oxford University Press, Nowy Jork, 2011.

Paul H. W. *Bacchic Medicine: Wine and Alcohol Therapies from Napoleon to the French Paradox*, Editions Rodopi, Amsterdam, 2001.

Pritzker B. A. *A Native American Encyclopedia: History, Culture, and Peoples*, Oxford University Press, Nowy Jork, 2000.

Rybowska J., Sowa J. *Kult Dionizosa jako boga wina*, *Collectanea Philologica* 1, 1995, s. 163-174.

Sahagún B. *Florentine Codex: General History of the Things of New Spain*, The School of American Research and the University of Utah Press, Santa Fe, 1950.

Sherer R. J. *Daily Life in Maya Civilization*, 2nd edition, Greenwood Press, Londyn, 2009.

Smogorzewska A. *Kalendarze i Chronologia, Archeologia Starożytnego Bliskiego Wschodu*, Instytut Archeologii UW, Warszawa, 2009.

Tokovinine A. *It is His Imagine with Pulque: Drinks, Gifts and Political Networking in Classic Maya Texts and Images*, 27 (1), 2016, s. 13-19.

van. Tuerenhout D. R. *The Aztecs: New Perspectives*, ABC-CLIO, Santa Barbara, 2005.

Tyszkiewicz J. *Ludzie i przyroda w średniowiecznej Polsce*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1983.

Weiss Adamson M. *Food in Medieval Times*, Greenwood Press, Londyn, 2004.

Balché i Pulque. Rytuły libacyjne Majów i Azteków

Abstrakt

Niniejszy artykuł jest pracą przeglądową zawierający w sobie dowody tekstowe oraz ikonograficzne na produkcję oraz zażycie dwóch napojów alkoholowych: balché oraz pulque przez prekolumbijskie cywilizacje zamieszkujące Mezoamerykę. Zaprezentowane zostało także znaczenie pulque w ceremoniale oraz okoliczności, w których spożywano owe napoje. Przedstawiony zostały także sposób produkcji pulque oraz dowody na genezę produkcji owych napojów wśród Majów i Huasteków. Ukazano także dowody na istnienie związku symbolicznego pulque-woda-krew-wymioty-urodzaj w religii rdzennych mieszkańców Mezoameryki.

Słowa kluczowe: Majowie, Aztekowie, religia, alkohol, Mezoameryka

Ave kawa! O renesansie czarnego napoju w dzisiejszym zglobalizowanym świecie

1. Wstęp

Kawa to balsam dla serca i ducha
Giuseppe Verdi

Kawa – aromatyczny, intrygujący napój o długiej i zaskakującej historii niewątpliwie jest uwielbiany przez miliony ludzi na świecie. Należy podkreślić, że to nie tylko przysmak, ale przede wszystkim element kultury o określonych determinantach uprawy, palenia, parzenia i serwowania.

Celem artykułu jest potraktowanie kawy jako nośnika informacji o problemach współczesnego, zglobalizowanego świata. Obecność surowca w wielu dziedzinach życia pozostaje często niedoceniona – kawa to już nie tylko napój serwowany w lokalu gastronomicznym. Przez jej pryzmat możemy mówić o sztuce kulinarnej, świadomej konsumpcji, relacjach międzyludzkich czy stylu życia.

Autorka kreśli tezę, że zmiany zachodzące w obszarze świata kawy stawiają nie tylko przed producentami i dystrybutorami surowca, ale także, a może przede wszystkim przed konsumentami nowe wyzwania i możliwości. Zainteresowanie kawami certyfikowanymi, coraz chętniej odwiedzane kawiarnie z funkcją galerii czy księgarni, świadczą o dynamicznie zmieniających się preferencjach i profilu klienta oraz o renesansie kawy i jej nowym znaczeniu społecznym.

Traktowanie kawy jako pewnego rodzaju medium pozwala także na podjęcie dyskusji w kwestii dalszego rozwoju tego wąskiego i wyspecjalizowanego segmentu usług gastronomicznych.

Biorąc pod uwagę fakt, że wspólne picie kawy należy do ważnych aspektów życia społecznego, podejmowana tematyka wydaje się być istotnym elementem rozważań teoretycznych i naukowych również na gruncie socjologicznym.

2. Zainteresowanie kawą – interdyscyplinarność i skala zjawiska

Metafora jedzenia jest nośna, zwłaszcza w dzisiejszym społeczeństwie konsumpcyjnym. Coraz więcej mówi się o roli, funkcji oraz właściwościach zdrowotnych jedzenia, ale także o błędach żywieniowych i chorobach z tym

¹ Justyna Gołębiowska, justyna.golebiowska@poczta.fm, Katedra Socjologii Kultury, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki

związanych. Skutkiem częstszych w ostatnich latach podróży oraz dostępności produktów z różnych części świata jest wzrastająca świadomość społeczna dotycząca poszczególnych elementów kuchni; zarówno rodzimej jak i „obcej”.

W świecie, którego mieszkańcy z jednej strony żyją w dostatku, wybierają luksusowe produkty, marnotrawią pożywienie, z drugiej niedoszacowana ich ilość cierpi głód, a grupy rolników nie są w stanie utrzymać się z upraw cenionych na całym świecie surowców, niezwykle istotne pozostaje podjęcie tematyki dotyczącej świadomych wyborów konsumenckich. Dobrym przykładem dla zobrazowania tego rodzaju praktyk jest coraz bardziej pożądanym w ostatnich latach na polskim rynku gastronomicznym produkt – kawa.

Oceniając ogólną sytuację sektora spożywczego, bez wątplenia można stwierdzić, że produkcja żywności pozostaje silną i nadal rozwijającą się gałęzią gospodarki. Eksport produktów spożywczych rośnie; rynek żywnościowy stanowi 6% polskiego Produktu Krajowego Brutto². Przeglądając się dogłębniej danym statystycznym, czwartym pod względem wartości obrotów produktem w rodzimym przemyśle spożywczym jest kawa³. Bazując na danych Instytutu Nauk Społeczno-Ekonomicznych (INSE Research) w ciągu ostatnich 10 lat spożycie kawy w Polsce wzrosło o ponad 80%. To wyjątkowo dobry wynik, zważywszy, że w gospodarce światowej ziarna tego surowca są jednym z najważniejszych towarów handlowych i zajmują drugie miejsce zaraz za ropą naftową^{4,5}.

W 2013 r. wartość polskiego rynku kawy przekroczyła 5 mld zł. Widoczny na przestrzeni ostatnich lat średni roczny wzrost tej gałęzi gospodarki szacuje się na blisko 13%. Ostatnie rokowania wskazują, że do końca 2016 r. wartość rynku kawy wzrośnie do 5,5 mld zł. Okolicznością umożliwiającą spełnienie się prognoz może być widoczny gwałtowny wzrost importu surowca do Polski, który w latach poprzednich, tj. 2007-2012 powiększył się o ponad 50%. Eksperci przemysłu spożywczego wskazują, że zwiększenie wartości rynku kawy odbędzie się mimo utrzymującego się na stabilnym poziomie spożycia surowca wśród Polaków (ok. 3 kg kawy na jednego mieszkańca). Owa stabilizacja wynika ze zwiększonego zainteresowania konsumentów produktami klasy premium, które są droższe względem artykułów powszechnie naby-

² <http://www.polskieradio.pl/42/3166/Artykul/1619565,To-Polska-karmi-Europe-Eksport-naszej-zywnosci-rosnie>.

³ <http://analizarynku.eu/rynek-kawy-w-polsce>.

⁴ Według danych Światowej Organizacji Kawy w 2015 roku wyprodukowano łącznie 143 371 tys. worków kawy, (work= 60 kg), (<http://www.ico.org/prices/po-production.pdf>).

⁵ <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,397186,kawa-niczym-ropa-naftowax-lubelski-festiwal-nauki.html>.

wanych⁶. Oznacza to większą świadomość społeczeństwa i zainteresowanie szeroko pojętym segmentem kawiarnianym.

Tematyka dotycząca kawy nie jest obca mediom. Cieszące się popularnością programy kulinarne coraz częściej podejmują i promują treści związane z prowadzeniem kawiarni. Świat Internetu także odpowiada na zainteresowanie problematyką kawy. Liczne blogi kulinarne, strony internetowe, często prowadzone przez pasjonatów, ukazują inne oblicza segmentu kawiarni, wskazując nie tylko na możliwości zarobkowe, ale także na rozwój własnych zainteresowań, choćby przez doskonalenie umiejętności baristycznych. Marketing pozostaje bardzo ważnym narzędziem dla segmentu kawiarnianego. W reklamach radiowych i telewizyjnych coraz chętniej wykorzystywany jest wizerunek i umiejętności baristów dla podniesienia rangi i niejako wiarygodności prezentowanego surowca; zatem potrzeba funkcjonowania ekspertów widoczna jest także w tej wąskiej specjalizacji.

Branża turystyczna również pozostaje przygotowana na rosnące zainteresowanie sferą kuchni. Od kilku lat geografowie wyróżniają turystykę kulinarną jako odrębną gałąź przemysłu turystycznego poświęconą „tematycznemu podróżowaniu w celu poznawania lokalnych, regionalnych i narodowych surowców, produktów żywnościowych, a także tradycyjnych potraw w przestrzeni turystycznej (...)”⁷. Obok wyjazdów podporządkowanych kulinariom kraju czy regionu, jak np. kulinarny Wietnam⁸, istnieje szereg ofert dedykowanych specjalizacjom gastronomicznym, poświęconym napojom jak: enoturystyka⁹, czy biroturystyka¹⁰. W ofertach biur podróży odnaleźć można pakiety połączone ze zwiedzaniem plantacji, gdzie poza odkrywaniem naturalnego środowiska, tajników zbiorów czy palenia kawy, możliwe jest degustowanie świeżo przygotowanego, często własnoręcznie napoju. Gałąź podróżowania poświęcona aspektom poznawczym kawy nie doczekała się swojej odrębnej nazwy, niewykluczone jednak, że przy widocznym wzroście zainteresowania surowcem w niedługim czasie zostanie wpisana w kanon

⁶ <http://analizybranzowe.pl/?p=57>.

⁷ Cyt. za: Woźniczko M., Jędrusiak T., Orłowski D. *Turystyka kulinarna*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, 2015, s. 19.

⁸ <http://lachmanski.pl/wietnam-kulinarny/>.

⁹ Enoturystyka – turystyka winiarska – odwiedzanie winnic, winiarni, festiwalu wina oraz pokazów win, na których przedstawione atrybuty winorośli danego regionu są głównym powodem dla odwiedzających turystów; Hal C.M., Sharples E., Cambourne B. & Macionis N. (eds) *Wine Tourism Around the World: Development, Management and Markets*, Butterworth-Heinemann, Oxford, 2000.

¹⁰ Biroturystyka – turystyka piwna – obejmuje wyjazdy do browarów, udział w piwnych festiwalach i innych wydarzeniach związanych z piwowarstwem i piwem, podczas których smakowanie piwa i doświadczanie piwnej kultury regionu są najważniejszymi motywami podejmowanych podróży przez odwiedzających, Plummer R., Telfer D., Hashimoto A., Summers R. *Beer tourism in Canada along the Waterloo-Wellington Ale Trail*, *Tourism Management*, 26, 2005, s. 447-458.

zainteresowań geograficznych i tym samym stanie się oddzielnym przedmiotem badań naukowych. Pozostając na gruncie turystycznym, coraz częściej w bedekerach wspomina się nie tylko o restauracjach, ale także o kawiarniach specjalizujących się w konkretnych lokalnych napojach lub proponujących krótkie kursy np. cuppingi, czyli zajęcia testowania smaków różnych rodzajów i gatunków kawy.

W ostatnich latach zauważalny jest rozwój oferty edukacyjnej poświęconej gastronomii. Za przykład może posłużyć Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi, z kursem podyplomowym Food Design czy Uniwersytet Warszawski, Podyplomowe Studia – Kultura Kulinarne. Obok kierunków ogólnych, gdzie omawiana jest rola poszczególnych produktów istotnych dla światowej gospodarki, oddzielny segment stanowią szkolenia poświęcone problematyce kawy. Kursy baristyczne organizowane są zarówno przez urzędy pracy, które coraz częściej poszukują specjalistów w tej dziedzinie, jak i firmy zajmujące się dystrybucją kawy na rynku usług gastronomicznych, dla których czynność ta stanowi zadanie uzupełniające w prawidłowej promocji i sprzedaży surowca. Jednostkami trenującymi baristów są także szkoły o profilu gastronomicznym, które często w ramach programów edukacyjnych zapewniają uzyskanie wiedzy i umiejętności niezbędnych do profesjonalnego przygotowania kawy.

Od kilkunastu lat Komitet ds. UNESCO dostrzega również te elementy kultury, które przekazywane z pokolenia na pokolenie pozwalają zachować pamięć i wiedzę o praktykach (w tym kulinarnych) poszczególnych państw i regionów. Z myślą o takich zwyczajach powstała lista niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO. Jej zadaniem jest ochrona oraz promocja niezwykłych zwyczajów, praktyk społecznych i technik związanych z tradycyjnym rzemiosłem artystycznym. Komitet zwraca uwagę na bardzo ważny aspekt znajdujących się w wykazie tychże praktyk, mianowicie, że dla danej społeczności dziedzictwo niematerialne jest źródłem poczucia tożsamości i ciągłości¹¹. Obecnie w ewidencji traktującej o kwestiach kulturowo-kulinarnych, a dotyczących bezpośrednio kawy odnajdziemy: tradycję parzenia i picia kawy w Turcji (2013 r.), kolumbijski region uprawy kawy, tzw. Trójkąt Kawowy (Triángulo del Café, 2011 r.) oraz kulturę wiedeńskiej kawiarni (2011 r.). Uznanie za gastronomiczne unikaty elementów kultury kawiarnianej sygnalizuje potrzebę eksplorowania tematyki nie tylko na gruncie stricte spożywczym.

Z czysto praktycznego punktu widzenia kawa jest trwale wykorzystywana w dzisiejszej medycynie, farmakologii, a przede wszystkim kosmetyce.

To doskonały przykład, że „surowce dotychczas spotykane w produktach spożywczych w zawrotnym tempie podbijają rynek kosmetyczny, wytyczając

¹¹ <http://www.unesco.pl/kultura/dziedzictwo-kulturowe/dziedzictwo-niematerialne/>.

nowy, proekologiczny, intensywnie rozwijający się trend w kosmetyce i kosmologii. Nowoczesny odbiorca kosmetyków ma wysoko rozwiniętą świadomość ekologiczną, a co za tym idzie, świadomie poszukuje aktywnego i skutecznego kosmetyku naturalnego”¹².

Ze względu na bogactwo cennych związków kawa wpisuje się w holistyczną filozofię spa&wellness, która charakteryzuje się kompleksowym spojrzeniem zarówno na potrzeby ciała, skóry jak i poprawy kondycji fizycznej i psychicznej. Dzięki wysokiej zawartości kofeiny posiada właściwości antycellulitowe, ujędrniające, wyszczuplające oraz wygładzające¹³. Tym samym pasuje do promowanej przez współczesne społeczeństwo idei „powrotu do natury” i często wykorzystywana jest jako kosmetyk własnej produkcji w warunkach domowych.

Walory kosmetyczne oraz potwierdzony naukowo brak, przy rozsądnym stosowaniu, negatywnego wpływu na ludzki organizm, pozwalają w ocenie farmaceutów na stwierdzenie, że kawa to nie tylko element naszej codzienności, ale także dar, również dla skóry, z którego trzeba umiejętnie korzystać¹⁴.

Kilka wymienionych, oczywiście niewyczerpujących tematu, przykładów dotyczących obecności kawy w nieco szerszym kontekście, wskazuje jak wiele aspektów praktycznych i naukowych pozostaje jeszcze w tej kwestii do przedyskutowania. Zainteresowanie problematyką kawy widoczne jest w coraz to nowych obszarach życia codziennego. Warto śledzić zmiany tego sektora, który jest interesujący sam w sobie, a jednocześnie pozostaje częścią składową szerszego łańcucha praktyk i zwyczajów kulinarnych.

Jedzenie (w tym kawa) jest interdyscyplinarne i w taki sposób należy je badać¹⁵. Kawa jest doskonałą ilustracją jak na przestrzeni lat zmienia się proces wykorzystywania i traktowania surowca, jednocześnie wskazując na potrzebę interdyscyplinarnego postrzegania tego kulinarno-obyczajowego dziedzictwa.

3. Kawa w świecie praktyk społecznych

Kawa od wieków była natchnieniem poetów i kompozytorów. Jeśli wierzyć teoriom, w jej oparach kiełkowała Rewolucja Francuska, a Marks przy jej działaniu tworzył swój Kapitał. Ten czarny, gorzki w smaku, pełny alkaloidów o narkotycznej proweniencji specyfik przez wielu uznawany był i nadal pozostaje za źródło natchnienia, siły i odwagi. W ciągu trzech wieków historii

¹² Cyt. za: Majewska K., Olender D., Pawełczyk A., Zaprutko T., Żwawiak J., Zaprutko L. *Aktywne kosmetyki wśród produktów spożywczych*, Homines Hominibus 6 (2010), s. 65-96.

¹³ Woźny S. *Tajemnice kawy*, Wyd. Zys i S-ka, Poznań, 2015, s. 270.

¹⁴ Majewska K., Olender D., Pawełczyk A., Zaprutko T., Żwawiak J., Zaprutko L. dz.cyt.

¹⁵ Gołębiowska J. *Socjologia jedzenia – niezbędne uzupełnienie badań nad turystyką kulinarną*, [w:] Krakowiak B., Stasiak A. (red.), *Kultura i turystyka – wokół wspólnego stołu*, Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Łódzkiego oraz Instytut Geografii Miast i Turyzmu Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 2015, s. 43-54,

kawę oskarżano o szkodliwy wpływ na organizm człowieka, jednocześnie równie często zaliczając ją do medykamentów¹⁶. Polemika na temat właściwości kawy trwa po dziś dzień. Być może fakt, że od zawsze budziła skrajne emocje, sprawia, że jest tak mocno pożądanym i dyskutowanym surowcem na świecie. Kawie przypisuje się bardzo szerokie znaczenia społeczne, za przykład może posłużyć Jorge Hurtado Gumucio, który powiedział, że „Kapitalistyczna machina stanęłaby, gdyby przestano pić kawę. To stymulant tego systemu”.

Przyglądając się współczesnym tendencjom rynkowym, z roku na rok przybywa chętnych do spożywania kawy poza domem. Kawiarnie rejestrują systematyczne wzrosty zarówno odwiedzin klientów, jak i sprzedaży samego surowca. Spośród najczęściej wymienianych motywów wizyt Polaków w kawiarniach są: chęć spotkania się z przyjaciółmi, znajomymi, możliwość odpoczynku oraz degustowania kawy określanej jako „dobrej”¹⁷.

Przestrzeń kawiarni znajduje swoje miejsce w socjologicznej koncepcji Raya Oldenburga, jako tzw. „trzecie miejsce”. Jest to obszar, w którym ludzie odpoczywają, udzielają się towarzysko, jednocześnie pokazując się światu i budując swój status społeczny. Twórca tej koncepcji wskazuje na potencjał kawiarni w tworzeniu otoczki i atmosfery spotkania, przy jednoczesnym budowaniu relacji i poczuciu przynależności do społeczności, wspólnoty obywatelskiej, a także pewnego rodzaju samorealizacji w kontakcie z innymi. W odróżnieniu od „pierwszych miejsc” (prywatnych domów) oraz „drugich miejsc” (ogólnodostępnych przestrzeni publicznych), trzecie ułatwiają kreatywny sposób budowania relacji społecznych oraz uczestnictwo w nich¹⁸.

Autorzy Raportu Kawiarnie Kultury wskazują, że od kilku lat kawiarnie będące stałym elementem krajobrazu polskich miast, wykraczają daleko poza rolę lokalu gastronomicznego, organizując m.in. wystawy, prelekcje, pokazy filmowe czy koncerty. Częściowe przejęcie funkcji instytucji kultury wynika w przypadku kawiarni najczęściej z oddolnych inicjatyw mieszkańców osiedli i lokalnych społeczności. Przegląd „Kawiarni z Kulturą” wskazuje jakie były przesłanki do powstania tego typu lokali, jednocześnie podkreślając nierozzerwalny związek kawy i szeroko rozumianej kultury.

Miejsca wymienione w Raporcie „powstawały z chęci stworzenia przestrzeni spotkań, wymiany doświadczeń, rozmowy na ważne tematy – społeczne, lokalne, globalne. Najważniejszym i najczęściej podkreślanym elementem, bez którego nie byłyby w stanie działać, są ludzie. Brzmi to banalnie, bo przecież

¹⁶ Fiedoruk A. *Kawa bez tajemnic*, Instytut Wydawniczy Kreator, Białystok, 2004, s. 129.

¹⁷ <http://analizybranzowe.pl/?p=57>.

¹⁸ Cyt za: Mencwel J., Olesińska K., Strzezińska A., 2012, „Kawiarnie kultury. Diagnoza”. Raport z badań, Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia” http://stocznia.org.pl/app/uploads/2016/01/Kawiarnie_Kultury_Raport1.pdf [data dostępu: 01.09.2016].

każde miejsce potrzebuje klientów, żeby się utrzymać. Ale w kawiarniach z kulturą niewielu jest «klientów» – są za to bywalcy, aktywiści, animatorzy czy szeroko rozumiane środowisko. Od klientów różnią się tym, że łatwo wchodzi w rolę aktywnych współtwórców programu, zachowują się swobodniej niż klienci, a kawiarnia nie jest dla nich usługodawcą, lecz przestrzenią, w której tworzą się relacje i wydarzenia”¹⁹. Ten cytat obrazuje, jak ważną rolę pełnią osoby odwiedzające kawiarnię i jak wiele znaczeń może nieść za sobą przebywanie w miejscu, gdzie standardowo przychodzi się „tylko” zakupić czy degustować kawę. Tego typu inicjatywy pokazują jak ogromne zmiany zachodzą w branży gastronomicznej właśnie za sprawą odbiorców-klientów. Jeśli przyjrzeć się temu zjawisku historycznie, zdecydowanie można mówić o renesansie kawiarni, jako miejsc życia publicznego i kulturalnego, znanego już w XV w.

Tworzenie sieci współpracy i wzajemnej promocji opisywane jest w omawianym raporcie w następujący sposób: „Kawiarnie chętnie decydują się na działanie według modelu, w którym wszystko jest wymianą, często nieformalną. W tej sieci wymiany uczestniczą różne lokalne środowiska i instytucje nastawione na rozwój społeczności, animację kultury i inne, zaprzyjaźnione kawiarnie. Wymiana może odbywać się na bardzo różnych poziomach – od informowania i promowania wzajemnie swoich wydarzeń i przedsięwzięć, poprzez wypożyczanie sprzętu (np. nagłośnienia), aż do wspólnej organizacji dużych przedsięwzięć”²⁰. Z kolei ten fragment ukazuje rolę współpracy między jednostkami i instytucjami, jednocześnie wpisując się w koncepcję opisanych „trzech miejsc”.

Badania wykazują, że kawiarnie są chętnie odwiedzanymi miejscami ze względu na mniej zobowiązujący charakter niż np. restauracje. W ocenie ekspertów stały się one jednym z głównych elementów wielkomiejskiego życia, nie tylko miejscem spotkań ze znajomymi ale przestrzenią dla organizacji rozmów na polu biznesowym²¹. W kawiarniach sieciowych coraz częściej widoczny jest trend pracy biurowej. Można pokusić się o stwierdzenie, że lokal służy jako „zamiennik” dla korporacyjnego biurka, ale też miejsce nauki, czy korzystania z Internetu.

Branża kawiarniana stara się nadążać za zmieniającym się profilem klienta. Przykładem, dla którego w ostatnich latach nastąpiło przekształcenie wnętrza, zarówno pod względem wizualnym jak i technologicznym jest pojawiająca się na rynku Generacja Z. Osoby urodzone w latach 90-tych, nie wyobrażające sobie funkcjonowania bez dostępu do Internetu i urządzeń mobilnych, stały się

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

²¹ https://issuu.com/brogmarketing/docs/rg_2015.

wyzwaniem m.in. dla sektora kawiarnianego. Pokolenie egzystujące jednocześnie w świecie realnym i wirtualnym poniekąd wymusiło budowanie marek lokali na licznych portalach oraz bieżące informowanie o „życiu” kawiarni.

Dane statystyczne wskazują, że w 2015 r. 46% kawiarni posiadało swój profil w serwisach społecznościowych (co daje wzrost o 12% względem 2013 r.). Popularnymi kanałami dystrybucji pozostają aplikacje gastronomiczne, nawigatory, kioski mobilne²².

Niezależnie od postępujących technologii, temat „komunikowania się” jest ściśle powiązany z jedzeniem. Należy pamiętać, że przy wspólnej filiżance kawy często rodzą się przyjaźnie i dialog, a niejednokrotnie rodzi się szacunek dla odmienności kulturowej tak wyraźnie widocznej przy codziennych zwyczajach kulinarnych.

Z drugiej strony, dzisiejszy konsument kawiarniany bywa wygodny i nie zawsze poszukuje „inności”. Na życzenie, w każdym zakątku świata dostanie taką samą (lub bardzo podobną) kawę w sieciowym lokalu. To bardzo ciekawe zjawisko komunikacyjne. Jedzenie podane w ten sam sposób w różnych częściach świata jest często zaprzeczeniem lokalnych zwyczajów kuchennych. Jednak ludzie korzystający z takich rozwiązań pozostają wspólnotą rozumiejącą się doskonale, często chwalą się przynależnością do danej społeczności kulinarnej np. przywożąc z podróży trofea – gadzety reklamowe lub fotografie z restauracji sieciowych z innych krajów świata. Powodem do dumy dla młodszego pokolenia staje się w dzisiejszych czasach możliwość identyfikacji z daną siecią lokali gastronomicznych, choćby poprzez korzystanie z mobilnych naczyń (np. kubki termiczne do kawy z logo danej firmy). Przykład ten obrazuje potrzebę przynależności, czy też głoszenia o własnej tożsamości dla danego kręgu społecznego, a wszystko odbywa się właśnie za pomocą picia/jedzenia. To także w pewien sposób „utrata etniczności”, mówienie językiem zrozumieliśmy tylko dla danej grupy społecznej.

Niewątpliwie kawa pozostaje wyznacznikiem praktyk społecznych. Niezależnie od zastosowanych technologii, czy za pomocą Internetu, czy bezpośrednich relacji międzyludzkich kawa jest tutaj formą komunikacji, a uczestnicy korzystający z usług kawiarni tworzą jej specyficzną społeczność, która czerpie z miejsca w różnych celach i za sprawą różnych determinantów.

4. Kawa traktowana *fair*

Mówi się, że kawa to prawdziwy fenomen współczesnego świata. Jest jednym z tych towarów eksportowych, które produkowane są wyłącznie w krajach Trzeciego Świata, a konsumowane prawie całkowicie w krajach wysoko rozwiniętych²³.

²² Tamże.

²³ Halweil B. *A Win-win-win-win Industry for the Tropics*, World Watch Magazine, Volume 15, No. 3, May/June 2002 <http://www.worldwatch.org/node/520>.

Jednak świat kawy bywa gorzki, w rozumieniu dosłownym, dla tych którzy zajmują się jej uprawą. Aby walczyć z nieuczciwymi cenami rynkowymi surowca, niewolniczą pracą dzieci na plantacjach czy rabunkową gospodarką zasobami naturalnymi, powstaje szereg inicjatyw, mających na celu ochronę interesów drobnych producentów.

Przyjmuje się, że w skali globalnej wytwarzaniem kawy zajmuje się 25 mln plantatorów, dających zatrudnienie wielu milionom ludzi²⁴. Biorąc pod uwagę fakt, że produkcja kawy stała się światową dziedziną gospodarki, a dla niektórych krajów pozostaje głównym produktem, na którym bazuje cała gospodarka, podejmowane są wysiłki dla odpowiedniego dostosowania popytu i podaży dla surowca. Nie jest to proste zadanie zważywszy, że historia kawy cyklicznie notuje dwa zjawiska: po pierwsze – nadprodukcji wywołanej dobrymi latami urodzajów, co zawsze skutkuje spadkiem cen i brakiem możliwości zaspokojenia popytu na rynku, po drugie – wzrostem cen będącym następstwem lat złych urodzajów. Okresy te uzależnione są przede wszystkim od warunków pogodowych i klimatycznych, a te jak wiadomo pozostają trudne do opanowania²⁵.

Światowy rynek kawy jest prężnie działającym sektorem i nie może działać samowolnie. Funkcjonujący na giełdzie surowiec wymaga licznych regulacji nad tworzeniem i realizacją których czuwa Międzynarodowa Organizacja Kawy. ICO (International Coffee Organization) powstała w 1963 r. w Londynie i jest główną organizacją pozarządową zrzeszającą kraje importujące i eksportujące kawę. Jej głównym celem jest umacnianie globalnego rynku omawianego surowca oraz dbanie o jego zrównoważony rozwój, dając korzyści wszystkim członkom sektora kawiarnianego. Poza działaniami dotyczącymi strony ekonomicznej, ICO wspiera lokalnych producentów, a także prowadzi statystyki, które stanowią pomocne narzędzie dla potencjalnych plantatorów. Dodatkowo na stronie internetowej organizacji znajdują się rzetelne dane dotyczące produkcji, eksportu i cen kawy na świecie oraz szereg informacji na temat światowego rynku surowca²⁶.

Dynamicznie zmieniająca się sytuacja na rynku kawy doprowadziła do powstania innych organizacji, które podobnie jak ICO dbają o budowanie zasad i reguł uczciwej produkcji i handlu kawą. Wszystko po to, by poprawić warunki pracy ale też chronić środowisko i promować ekologiczne metody produkcji surowca.

²⁴ Śmiechowska M., Dmowski P., *Znajomość zasad Fair Trade wśród konsumentów kawy*, [w:] Kalla J., Sojkina B. (red.), *Zarządzanie produktem – teoria, praktyka, perspektywy*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań, 2008, s. 373-442.

²⁵ Bomertówna B. *O kawie i herbacie prawie wszystko*, Wydawnictwo Pagina, Warszawa, 1998, s. 9.

²⁶ <http://www.ico.org/>.

Jedną z najbardziej rozpoznawalnych inicjatyw jest Sprawiedliwy Handel – Fair Trade, określany jako ruch społeczny, „partnerstwo handlowe, oparte na dialogu, przejrzystości i szacunku, które dąży do większej równości w handlu międzynarodowym. Przyczynia się do zrównoważonego rozwoju przez oferowanie lepszych warunków handlowych oraz ochronę praw marginalizowanych producentów i pracowników najemnych, szczególnie w krajach Południa”²⁷. Najistotniejszym celem Sprawiedliwego Handlu jest zagwarantowanie producentom możliwości utrzymania się z dochodów własnej plantacji, a tym samym godziwe życie. Dla idei Fair Trade ważnym pozostaje środowisko naturalne i uprawa kawy zgodnie z troską o biosferę. Inicjatywa Sprawiedliwego Handlu znana jest głównie z zagwarantowania lokalnym producentom odpowiedniej = sprawiedliwej ceny minimalnej za wytwarzane przez nich produkty. Wysokość ceny jest odpowiednio wyższa od tej określanej jako „światowa” dla funta danego rodzaju kawy i pozwala na utrzymanie oraz rozwój gospodarstw. Produkty Sprawiedliwego Handlu posiadają odpowiednią certyfikację, za pomocą której konsument jest w stanie odróżnić je od pozostałych. Koszt oznaczenia tych produktów w całości ponosi kupujący, co wymaga z jego strony chęci płacenia wyższej ceny za certyfikowaną kawę²⁸.

Fair Trade porusza też kwestie moralne i stanowi alternatywę dla handlu konwencjonalnego. Zakup tego rodzaju asortymentu z założenia gwarantuje zmianę poziomu życia mieszkańców krajów ubogich. W tym wypadku świadomy wybór jednostki pozwala, przynajmniej w niewielkiej części, zmienić losy mieszkańców „na drugim krańcu świata”²⁹. „Wydaje się, że koncepcja Sprawiedliwego Handlu rozszerza kryteria wyboru, jakimi kierują się odpowiedzialni konsumenci”³⁰, co uchodzi za wyjątkowo istotne w warunkach wolnego rynku, gdzie świadomy konsument jest równie ważny jak uczciwy producent.

W tym miejscu wybór certyfikowanej kawy pociąga za sobą kwestie związane z istotnym w dzisiejszym świecie konsumpcjonizmem. Jednym z jego wyznaczników pozostaje właśnie indywidualny wybór. Wolność decydowania, a tym samym selekcja produktu, jest zasadą obowiązującą we współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym. Nieograniczony więc wachlarz możliwości w doborze dóbr i związanych z nimi wzorów konsumpcji pozwala na zaspo-

²⁷ <http://www.fairtrade.org.pl/sprawiedliwy-handel/co-jest-sprawiedliwy-handel-fair-trade/>.

²⁸ Śmiechowska M., Dmowski P. *Znajomość zasad Fair Trade wśród konsumentów kawy*, [w:] Kalla J., Sojkina B. (red.), *Zarządzanie produktem – teoria, praktyka, perspektywy*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań, 2008, s. 373-442.

²⁹ Gołebiowska J. *O sztuce (po)wolnego jedzenia w erze globalizacji – komentarz socjologa*, *Kultura-Historia-Globalizacja*, (20), 2016, s. 57-69.

³⁰ Szubska-Włodarczyk N. *Analiza popytu na produkty Sprawiedliwego Handlu*, *Konsumpcja i Rozwój*, tom 9, nr 4, 2014, s. 40-51.

kojenie nie tylko własnych przyjemności, ale także etycznych i moralnych obowiązków jednostki³¹.

Głównym przesłaniem dotyczącym finansów jest, by sprawiedliwy handel traktował pieniądź nie jako cel, ale środek prowadzący do godnego, lepszego i zdrowszego życia producentów oraz konsumentów³².

Popyt na produkty Sprawiedliwego Handlu badany jest przez przedstawicieli wielu dziedzin nauki i analizowany jest pod różnym kątem. Rozpatrywany bywa jako działanie wspierające rozwój rynku żywności ekologicznej lub zrównoważoną konsumpcję, bądź jako szereg czynności wspierających drobnych producentów pochodzących z krajów rozwijających³³.

Z badań przeprowadzonych w 2007 r., na grupie 100 respondentów dokonujących zakupu kawy, tylko 37% deklaruowało znajomość inicjatywy Fair Trade. Większość badanych nie rozróżniała certyfikacji przewidzianej dla tego programu. Wynik zdecydowanie należy określić jako niezadowolający³⁴.

5. Kawa dziełem sztuki?

Pojęcie „sztuka kulinarna” na dobre zagościło w świecie gastronomii. Zgodnie z dostępną w Internecie bardzo skromną definicją, „sztuka kulinarna to umiejętność przygotowywania różnych potraw w sposób smaczny, pożywny i estetyczny”³⁵. Element składowy tego terminu, pojęcie estetyki, może być zarówno mocno subiektywne, jak i kontrowersyjne. Dzięki temu możliwe jest przygotowanie zaskakujących i pobudzających różne zmysły dań. Każdego roku przybywa już nie tylko kucharzy ale także mistrzów kuchni, artystów kulinarnych, food designerów. Żywność inspiruje stylistów i twórców rozwijających trendy związane z projektowaniem jedzenia.

Jak zauważa Joanna Jeśman, w przestrzeniach artyzmu jedzenie pojawia się od dawna, funkcjonując w różnych polemikach, od kwestii genderowych estetyzacji, życia codziennego, przez performatywne w wymowie artystyczne odtwarzanie rzeczywistości, po zjawisko estetyki relacyjnej³⁶.

³¹ Byłok F. *Alternatywne formy konsumpcji wobec konsumpcjonizmu*, Handel Wewnętrzny 2016, 2 (361), s. 63-77.

³² Bińkowski B. *Sprawiedliwy handel. Czy jest potrzebny? Czy działa?* Filiżanka Smaków nr 6(34)/2012, s. 16-20, <http://docplayer.pl/1695252-W-80-smakow-dookola-swiata-handel-czy-jest-potrzebny-czy-dziala.html>.

³³ Szubska-Włodarczyk N. dz.cyt.

³⁴ (opr. na podstawie) Śmiechowska M., Dmowski P. *Znajomość zasad Fair Trade wśród konsumentów kawy*, [w:] Kalla J., Sojkina B. (red.), *Zarządzanie produktem – teoria, praktyka, perspektywy*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2008, s. 373-442.

³⁵ https://pl.wikipedia.org/wiki/Sztuka_kulinarna.

³⁶ Jeśman J. *Sztuka kulinarna postczłowieka, czyli bioartystyczny Master Chef* [w:] Drzał-Sierocka, A. (red.), *W garnku kultury. Rozważania nad jedzeniem w przestrzeni społeczno-kulturowej*, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2014, s. 113-130.

Gastronomia – sztuka kulinarna została uznana za naukę rokującą na przyszłość. Za sprawą Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie oraz Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie możliwe jest studiowanie tego nowego dla uczelni wyższych kierunku.

Wracając do teorii, za twórcę idei food designu uznaje się projektanta Martiego Guixé. W jego ocenie food designer to ktoś, kto pracuje z materia jedzenia, ale nie ma pojęcia o gotowaniu. To dość kontrowersyjne twierdzenie miało za zadanie pokazać znaczenie „odpowiednich rąk” do przygotowania swobodnego dzieła sztuki. Nie koniecznie za pomocą umiejętności kulinarnych, raczej za sprawą odpowiednich cech funkcjonalności i praktyczności potrawy, a do tego zdaniem autora wiedza kuchenna nie jest niezbędna. Efektem finalnym projektowanego jedzenia ma być zdaniem Guixé komunikat wymuszający reakcję odbiorcy, a przede wszystkim przekaz, że jedzenie jest czymś więcej niż elementem zaspokajającym głód. Jednym z przykładów takich prac Katalończyka jest projekt „I Cakes”, gdzie okrągłe powierzchnie ciast dzięki odpowiedniej dekoracji stały się wykresami, a tym samym nośnikami informacji, wskazującymi proporcje między poszczególnymi składnikami³⁷.

Projektowanie jedzenia w świecie gastronomii staje się coraz bardziej popularne. Przykładem mogą być rzeźby tworzone z masła i czekolady, czy carving, czyli wycinanie kształtów, a nawet całych obrazów, za pomocą odpowiednich narzędzi w owocach i warzywach.

Food design opanował także świat kawy. Choć mogłoby się wydawać, że przygotowanie tego napoju jest mało skomplikowaną czynnością, często i wielokrotnie wykonywaną w warunkach domowych, to jednak specjaliści do spraw gastronomii nie do końca podzielają ten pogląd. Podczas szkoleń dotyczących tematyki kawy podkreśla się, że przygotowanie „dobrej” (odpowiednio przyrządzonej i podanej) kawy wymaga wiedzy i wprawy. Jeśli dodać do tego finezyjne wzory tworzone na jej powierzchni z mleka, to przygotowanie napoju urasta do rangi sztuki.

Za pomocą odpowiedniej techniki bariści komponują wymyślne w formie i kształcie kawy. Technika ta to latte art, inaczej sztuka tworzenia rysunków z kawowej cremy, przy pomocy mleka i innych dodatków (np. płynnej czekolady, posypek, barwników spożywczych). Prawdopodobnie zapoczątkował i spopularyzował ją w Stanach Zjednoczonych David Schomer, który wraz z Genevą Sullivan założył w Seattle pod koniec lat 80-tych kawiarnię „Espresso Vivace”. Anegdoty głoszą, że jego nietypowy talent artystyczny odkryli klienci, zwracając uwagę na charakterystyczne wzorki, które tworzył podczas przygotowywania napoju. Z czasem Schomer, uznawany za ojca latte art, przygotował

³⁷ Czerniewska K. *Food design w Katowicach*, Dwutygonik.com, nr 9/2011, wyd. 64, <http://www.dwutygonik.com/artykul/2577-food-design-w-katowicach.html>.

podręczniki szkoleniowe oraz filmy dotyczące tych specyficznych umiejętności. Samego terminu latte art po raz pierwszy użył w 1996 r. włoski barista Luigi Lupi³⁸.

Odniesienia do sztuki w przypadku pracy techniką latte art widoczne są dość często: „Nie sztuką jest bowiem postarać się wykonać ładny wzór. Sztuką jest dojść do takiej perfekcji, by na powierzchni każdej kawy rysował się dokładnie taki sam idealny obraz. To właśnie owa perfekcyjna powtarzalność z czasem staje się znakiem rozpoznawczym mistrza, a kawa – jego wizytówką”³⁹.

W tym miejscu należy powiedzieć kilka słów o osobie przygotowującej zawodowo kawę, czyli bariście. W 2013 r. profesja dotycząca przyrządzania napojów kawowych została wpisana do Krajowego Standardu Kompetencji Zawodowych⁴⁰, co świadczyć może o rosnącym zapotrzebowaniu na ten rodzaj czynności oraz konieczności rozwoju wąskiej specjalizacji.

Odnosząc się do historii zawodu na świecie można doszukać się analogii wykonywanych przez dzisiejszego baristę czynności do XVI-wiecznych tureckich kahwedżibasów, określanych jako specjalistów zatrudnianych na dworze sułtana, których zadaniem było przygotowywanie kawy dla władcy. W domach ludzi zamożnych zatrudniano kahwedżiów czyli służbę do parzenia kawy⁴¹. W literaturze polskiej natomiast wspomina się o kawiarkach, czyli osobach obowiązkowo zatrudnianych w wielu XIX-wiecznych dworach i siedzibach szanowanych rodów, wyłącznie do parzenia i przygotowania kawy⁴².

Zmieniły się realia dotyczące dostępności podstawowego dla tego zawodu surowca, czyli kawy, oraz metody jej przygotowywania, jednak zakres obowiązków specjalisty w tym zakresie pozostaje praktycznie niezmienny. Tym samym można mówić o renesansie dawnej profesji na rynku usług gastronomicznych.

W obecnym opisie kompetencyjnym znajduje się szereg informacji i wymagań stawianych reprezentantom zawodu. Głównym zadaniem baristy pozostaje parzenie i podawanie kawy za pomocą doboru jej właściwego gatunku, odpowiedniej proporcji składników oraz metody parzenia. Do innych ważnych czynności należy przekazywanie klientom wiedzy na temat kawy, sposobów jej parzenia oraz walorów smakowych, przygotowywanie kaw artystycznych oraz chyba najważniejsza – propagowanie kultury picia kawy. Podkreśla się, że jest to zawód o charakterze produkcyjnym, usługowym, a także artystycznym.

³⁸ <http://www.cdn.ug.edu.pl/24205/sztuka-na-kawie-latte-art>.

³⁹ <http://natemat.pl/81989,latte-art>.

⁴⁰ Krajowy Standard Kompetencji Zawodowych – klasyfikacja określona Rozporządzeniem Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki społecznej z dnia 10 grudnia 2002 r.

⁴¹ Jezernik B. *Kawa*, Wyd. Czarne, Wołowiec, 2011, s. 29.

⁴² <http://slowdizajn.pl/>.

Dekorowanie kaw za pomocą mleka znalazło uznanie wśród grona zawodowców i miłośników tego napoju. Corocznie organizowane są krajowe, międzynarodowe i światowe zawody wyłaniające mistrzów na różnych szczeblach w tej dziedzinie. Polska posiada swoją reprezentantkę, która z dużym powodzeniem czynnie uczestniczy w konkursach baristycznych. Jest nią Agnieszka Rojewska, doktoranta Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, zajmująca się naukowo problematyką rynku kawy. Wielokrotna Mistrzyni Polski Latte Art., piąta w Mistrzostwach Świata Latte Art w Szanghaju w 2016r. baristka jest współwłaścicielką lokalu Brisman Kawowy Bar w Poznaniu, gdzie od kilku lat za pomocą własnej wiedzy i umiejętności czynnie propaguje kulturę picia kawy.

Technika latte art wpisująca się w ideę projektowania kulinariów, choć coraz bardziej popularna, jest nadal innowacyjnym podejściem w gastronomii. Postępujące nowoczesne technologie, a co za tym idzie, dzbanki do spieniania mleka z wbudowanymi termometrami, czy ekspresy ciśnieniowe w możliwością drukowania rysunków na kawie w formacie 3D, to niewątpliwie skutki globalizacji. Pozostaje mieć nadzieję, że skutki te nie zastąpią pracy rąk ludzkich oraz rzemieślniczych umiejętności i wiedzy, które posiadają bariści i miłośnicy kawy. Twierdzenie to pozostaje aktualne nie tylko w odniesieniu do omawianego surowca, ale w całym świecie gastronomii, który jest odpowiedzialny za przygotowywanie pożywienia.

Metafora sztuki, zastosowana w tym konkretnym przypadku do kawy, może określać jeszcze jedną przestrzeń, która ma niebanalne znaczenie w dzisiejszym świecie sprzecznych komunikatów i natłoku informacji. Na podstawie dotychczasowych rozważań, sztuką pozostaje dokonywanie świadomego, zgodnego z własnym przekonaniem wyboru pożywienia, czyli takiego, dzięki któremu być może zmieniają się losy plantatorów w innych krajach świata (idea i produkty certyfikowane Fair Trade), nasze zwyczaje żywieniowe (zmiana upodobań dotyczących kawy) lub zainteresowania (np. podjęcie kursu baristycznego).

W dobie globalizacji i nadmiernego konsumpcjonizmu omawiana problematyka zdaje się być wyjątkowo ważna. I choć poszukiwanie coraz to nowych inspiracji i innowacji jest z założenia twórcze, należy zachować umiar i rozsądek, tak istotne w kwestii jedzenia i wyborów z nim związanych.

6. Podsumowanie

Propozycja tytułu *Ave kawa!* nie jest przypadkowa. Chwała kawie, napojowi znanemu na całym świecie, opisywanemu na tysiące sposobów, należy się zdaniem autorki z kilku względów.

Dzięki bogatej i długiej historii kawa od wieków fascynuje kolejne pokolenia. Zmienia się forma jej przyrządzania i podania, zmieniają się sposoby jej wykorzystania oraz informacje na temat szkodliwości i dobroczynnych skutków jej spożywania. Coraz większa wiedza w zakresie technologii spożywczej pozwala na modyfikowanie gatunków i rodzajów kawy.

Kawiarnie przeżywają swój renesans, zarówno pod względem ilości klientów, sprzedaży, jak i rodzajów dostępnego sprzętu i wyposażenia. Postęp technologiczny i wzrost zainteresowania sektorem omawianych usług wymusza na właścicielach lokali zmianę funkcji „trzecich miejsc” oraz zatrudnianie specjalistów do przygotowywania napojów na bazie kawy – baristów. Podróżujące coraz chętniej i częściej społeczeństwo domaga się standardów i nowości dostępnych w kawiarniach innych miast czy państw. Pozostaje nadszereg za trendami lub poszukiwać własnej, niszowej oferty dla coraz bardziej wymagającego klienta.

Ogólnodostępny na półce sklepowej „czarny surowiec” jest dzisiaj chętnie kupowany, rozróżniany, a przede wszystkim świadomie wybierany. Propagowanie kultury picia kawy widoczne jest w wielu lokalach, za sprawą prelekcji, pokazów baristycznych, różnych metod przygotowania napojów.

Najnowsze doniesienia naukowe potwierdzają zidentyfikowanie genu, który odpowiada za ograniczenie spożycia kawy⁴³. Być może informacja ta w przyszłości posłuży do ingerencji w ludzki organizm? Tym bardziej, że jeśli wierzyć ostatnim prognozom do 2080 r. może zabraknąć rosnącej w naturalnym środowisku kawy gatunku Arabica⁴⁴.

To oczywiście jedynie teoretyczne rozważania, z jednej strony ukazujące daleko idące modyfikacje i ingerencje w wykorzystanie nadal „dziko” rosnącego w niektórych miejscach surowca, z drugiej ostrzegające przed ewentualnymi skutkami globalizacji, nadmiernej konsumpcji i braku dbałości o środowisko naturalne.

Choć „bywanie” w kawiarniach często ma jeszcze dla wielu osób charakter aspiracyjny, a przygotowanie filiżanki kawy ze wzorem na jej powierzchni, określane mianem „sztuki”, dla niektórych uchodzi za czysty snobizm, świat kawy prezentuje znacznie więcej niż czystą konsumpcję. Na podstawie własnych rozważań autorka starała się tą problematykę nieco szerzej zaprezentować.

Literatura

Bińkowski, B. *Sprawiedliwy handel. Czy jest potrzebny? Czy działa?* Filiżanka Smaków nr 6 (34), 2012, s. 16-20, <http://docplayer.pl/1695252-W-80-smakow-dookola-swiata-handel-czy-jest-potrzebny-czy-dziala.html>.

Bomertówna B. *O kawie i herbacie prawie wszystko*, Wydawnictwo Pagina, Warszawa, 1998.

Byłok F. *Alternatywne formy konsumpcji wobec konsumpcjonizmu*, Handel Wewnętrzny 2 (361), 2016.

⁴³ <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,410960,picie-kawy-zapisane-w-genach.html>.

⁴⁴ <http://zmianyaziemi.pl/wiadomosc/kawa-jako-roslina-zyjaca-dziko-moze-zniknac-2080-roku>.

Czerniewska, K. *Food design w Katowicach*, Dwutygonik.com, nr 9/2011, wyd. 64, <http://www.dwutygodnik.com/artykul/2577-food-design-w-katowicach.html>.

Fiedoruk A. *Kawa bez tajemnic*, Instytut Wydawniczy Kreator, Białystok, 2004.

Gołębiowska, J. *O sztuce (po)wolnego jedzenia w erze globalizacji – komentarz socjologa*, Kultura-Historia-Globalizacja, (20) 2016.

Gołębiowska J. *Socjologia jedzenia – niezbędne uzupełnienie badań nad turystyką kulinarną*, [w:] Krakowiak B., Stasiak A. (red.), Kultura i turystyka – wokół wspólnego stołu, Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Łódzkiego oraz Instytut Geografii Miast i Turyzmu Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 2015, s. 43-54.

Hall C.M., Sharples E., Cambourne B. & Macionis N. (eds) *Wine Tourism Around the World: Development, Management and Markets*, Butterworth-Heinemann, Oxford, 2000.

Halweil B. *A Win-win-win-win Industry for the Tropics*, World Watch Magazine, May/June 2002, Volume 15, No. 3, <http://www.worldwatch.org/node/520>.

Jeśman J. *Sztuka kulinarna postczłowieka, czyli bioartystyczny Master Chef*, [w:] Drzał-Sierocka A. (red.), W garnku kultury. Rozważania nad jedzeniem w przestrzeni społeczno-kulturowej, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2014, s. 113-130.

Jezernik B. *Kawa*, Wyd. Czarne, Wołowiec, 2011.

Majewska K., Olender D., Pawełczyk A., Zaprutko T., Żwawiak J., Zaprutko L., *Aktywne kosmetyki wśród produktów spożywczych*, Homines Hominibus 6, 2010.

Mencwel J., Olesińska K., Strzemińska A. *Kawiarnie kultury. Diagnoza. Raport z badań, Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”*, 2012
http://stocznia.org.pl/app/uploads/2016/01/Kawiarnie_Kultury_Raport1.pdf.

Plummer R., Telfer D., Hashimoto A., Summers R. *Beer tourism in Canada along the Waterloo-Wellington Ale Trail*, Tourism Management, 26, 2005.

Szubska-Włodarczyk N., *Analiza popytu na produkty Sprawiedliwego Handlu*, Konsumpcja i Rozwój, tom 9, nr 4, 2014.

Śmiechowska M., Dmowski P. *Znajomość zasad Fair Trade wśród konsumentów kawy*, [w:] Kalla J., Sojkina B. (red.) Zarządzanie produktem – teoria, praktyka, perspektywy, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2008, s. 373-442.

Woźniczko M., Jędrzyśki T., Orłowski D. *Turystyka kulinarna*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, 2015.

Woźny S. *Tajemnice kawy*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań, 2015.

Strony internetowe

<http://analizybranzowe.pl/?p=57> .

<http://analizarynku.eu/rynek-kawy-w-polsce> .

https://issuu.com/brogmarketing/docs/rg_2015 .

<http://lachmanski.pl/wietnam-kulinary/> .

<http://natemat.pl/81989,latte-art> .

<http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,397186,kawa-niczym-ropa-naftowax-lubelski-festiwal-nauki.html> .

<http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,410960,picie-kawy-zapisane-w-genach.html> .

https://pl.wikipedia.org/wiki/Sztuka_kulinarna .

<http://slowdizajn.pl/> .

<http://zmianyaziemi.pl/wiadomosc/kawa-jako-roslina-zyjaca-dziko-moze-zniknac-2080-roku> .

<http://www.cdn.ug.edu.pl/24205/sztuka-na-kawie-latte-art/> .

<http://www.fairtrade.org.pl/sprawiedliwy-handel/co-jest-sprawiedliwy-handel-fair-trade/> .

<http://www.ico.org/> .

<http://www.ico.org/prices/po-production.pdf/> .

<http://www.polskieradio.pl/42/3166/Artykul/1619565,To-Polska-karmi-Europe-Eksport-naszej-zywnosci-rosnie> .

<http://www.unesco.pl/kultura/dziedzictwo-kulturowe/dziedzictwo-niematerialne/> .

Ave kawa! O renesansie czarnego napoju w dzisiejszym zglobalizowanym świecie

Abstrakt

Celem opracowania jest potraktowanie kawy jako soczewki, w której skupiają się i krzyżują problemy współczesnego, zglobalizowanego świata. Artykuł ma przybliżyć czytelnikom problematykę segmentu usług gastronomicznych związanych z kawą, wskazując na jej związek z praktykami społecznymi, świadomym wyborem w przypadku certyfikowanych produktów fair trade oraz postrzeganie procesu przygotowania i podania kawy jako swoistej sztuki. Odwołanie do koncepcji socjologicznych pozwala na podjęcie dyskusji w kwestii znaczenia miejsca (w tym przypadku kawiarni) dla wymagającego i wciąż zmieniającego się konsumenta. Szerokie zastosowanie surowca w codziennych czynnościach pozwala korzystać z wielu jego aspektów, budując tym samym świadomość społeczną. Opracowania dokonano na podstawie analizy literatury przedmiotu oraz danych statystycznych i informacji branżowych dotyczących opisywanej problematyki.

Słowa kluczowe: kawa, sztuka kulinarna, latte art, barista, fair trade, świadoma konsumpcja

„Bimbrownictwo” i „skręcanie papierosów” z perspektywy prawa karnego

1. Wstęp

Niniejsze przedłożenie stanowi ze strony Autora ponowną próbę spojrzenia z perspektywy prawa karnego na problem „bimbrownictwa”, czyli wyrobu alkoholu etylowego na własny użytek bez wpisu do rejestru oraz „skręcania papierosów” – wytwarzania wyrobów tytoniowych w takiż sam sposób, cechującą się jednakowoż uproszczeniem toku wyvodu oraz odmiennym ujęciem oceny stopnia społecznej szkodliwości tego czynu². Co pewien czas w mediach, w szczególności w prasie oraz na portalach internetowych, pojawia się artykuł dotyczący możliwości legalnego produkowania alkoholu etylowego na własny użytek³. W Polsce pozostało bowiem wiele aparatów do produkcji „bimbru” – alkoholu etylowego wytwarzanego w warunkach domowych, jeszcze po okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, kiedy praktyka ta była popularna ze względu na ograniczoną dostępność tego produktu na rynku (zwłaszcza tuż po II wojnie światowej „bimber” stosowany był jako nieoficjalny środek płatniczy). Można także i obecnie kupić nowe destylatory⁴.

Omawiane zagadnienie wiąże się również z wytwarzaniem wyrobów tytoniowych na własny użytek, gdyż w zwykłych kioskach dostępne są maszynki do „skręcania papierosów”, jak i bibułki oraz tytoń. W niektórych sklepach można nawet samemu wytwarzać papierosy⁵.

Podczas dyskusji na temat legalności tzw. bimbrownictwa pojawiają się zwykle trzy stanowiska – uznające produkcję alkoholu etylowego poza zarejestrowaną działalnością gospodarczą za czyn zabroniony, dopuszczające taką

¹ michalgrudecki@gmail.com, Katedra Prawa Karnego i Kryminologii, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Śląski.

² Autor podjął już taką próbę – *Czy wyrób alkoholu etylowego na własny użytek bez wpisu do rejestru jest przestępstwem?*, *Młody Jurysta*, (2) 2016, s. 14-24.

³ Raczkowska M. *Bimbrownia w domu: Czy w Polsce można na własny użytek produkować alkohol?*, *Gazeta Prawna*, 23.04.2015.

<http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/867137,bimbrownia-w-domu-czy-w-polsce-mozna-na-wlasny-uzytek-produkowac-alkohol.html> (dostęp 9.11.2016).

⁴ <http://alembik.eu/146-destylatory-do-bimbru> (dostęp 9.11.2016).

⁵ Bereszczyński M. *Paczka papierosów za 5,5 zł. Zupełnie legalnie!* *Dziennik Łódzki*, 6.9.2013, <http://www.dzienniklodzki.pl/artykul/985661,paczka-papierosow-za-55-zl-zupelnie-legalnie-zdjecia,id,t.html> (dostęp 9.11.2016).

działalność, jeżeli jest ona prowadzona w nieznacznych ilościach i na własny użytek, a także traktujące, iż bimbrownictwo jest poza obszarem zainteresowania prawa, ponieważ ustawa z 2 marca 2001 r. o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych dotyczy wyłącznie prowadzenia działalności gospodarczej⁶.

Należy zatem dokonać szczegółowej analizy regulacji prawnych w tym zakresie oraz udzielić odpowiedzi na postawione w tytule pytanie – czy czyn sprawcy polegający na wyrobie alkoholu etylowego lub wytworzeniu wyrobów tytoniowych na własny użytek wypełnia wszystkie przesłanki warunkujące odpowiedzialność karną, a zatem zgodność z ustawowym opisem typu czynu zabronionego, bezprawność, karygodność oraz zawinienie?

2. Przedmiot regulacji ustawy z 2 marca 2001 r. o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych

Zgodnie z art. 12a ust. 1 Ustawy, wyrabianie, skażanie, odkażanie, oczyszczanie lub odwadnianie alkoholu etylowego albo wytwarzanie wyrobów tytoniowych bez wymaganego wpisu do rejestrów, jest przestępstwem zagrożonym grzywną, karą ograniczenia wolności lub karą pozbawienia wolności do roku. Art. 3 ust. 1, do którego odsyła art. 12a ust. 1 ww. ustawy stanowi, że działalność gospodarcza w zakresie wyrobu, oczyszczania, skażania lub odwadniania alkoholu etylowego jest działalnością regulowaną w rozumieniu przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej i wymaga wpisu do rejestru podmiotów wykonujących działalność w zakresie wyrobu i przetwarzania alkoholu etylowego⁷.

Na wstępie należy ustalić przedmiot regulacji omawianego aktu prawnego. Ustawa dotyczy wyłącznie działalności gospodarczej, co wynika z normy art. 1⁸. Inny akt prawny dotyczący podobnej branży – ustawa z 12 maja 2011 r. o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrotie tymi wyrobami i organizacji rynku wina odróżnia wyrób napojów winiarskich na własny użytek od działalności gospodarczej w tym zakresie, ponieważ w art. 1 ust. 2 zawiera właśnie wyłączenie odnoszące się do działalności pozagospodarczej⁹. Analogiczną regulację posiada ustawa z 18 października 2006 r. o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych w art. 1

⁶ Ustawa z 2.3.2001 r. o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych, Dz. U 2015 poz. 103 tj. ze zm., zwana dalej Ustawą.

⁷ Ustawa z 2.7.2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, tj: Dz. U. z 2013 r. poz. 672, ze zm.

⁸ Ustawa określa zasady i warunki podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej w zakresie wyrobu alkoholu etylowego i jego skażania oraz wytwarzania wyrobów tytoniowych.

⁹ Ustawa z 12.05.2011 r. o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrotie tymi wyrobami i organizacji rynku wina, Dz. U 2014 poz. 1104 tj. ze zm.; art. 1 ust. 2: „Przepisów ustawy nie stosuje się do wyrobów winiarskich wyrobionych domowym sposobem na użytek własny i nie-przeznaczonych do wprowadzania do obrotu”.

ust. 2¹⁰. Jest ona ograniczona wyjątkiem z ust. 3, który zabrania wytworzenia na własny użytek napoju spirytusowego bezpośrednio w wyniku destylacji po fermentacji alkoholowej, czyli za pomocą wyprodukowanego wcześniej przez siebie alkoholu etylowego, co koresponduje z regulacją omawianej Ustawy¹¹.

Zgodnie z art. 1 w zw. z art. 3 ust. 1 poprzednio obowiązującej ustawy z 22 kwietnia 1959 r. o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu (w ostatnim przed uchYLENIEM BRZMIENIU) każda działalność polegająca na wyrobie alkoholu etylowego wymagała uzyskania zezwolenia, a jej podjęcie bez niego skutkowało popełnieniem czynu zabronionego¹². J. Wyrembak sądzi, iż obecnie ustawodawca zerwał z tą tradycją, gdyż „(...) wymóg wpisu powiązał zatem wyraźnie tylko z działalnością gospodarczą”¹³. Należy zwrócić uwagę, że ustawa z 19 listopada 1999 r. – Prawo działalności gospodarczej w art. 27 ust. 1 w zw. z art. 29 zawierała definicję pojęcia zezwolenia, które było decyzją administracyjną umożliwiającą zgodnie z prawem wykonywanie określonej działalności gospodarczej¹⁴. Ustawa o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu zakładała konieczność uzyskania zezwolenia na wyrób spirytusu, czyli w jej świetle, tak samo jak według obecnie obowiązującej Ustawy, produkcja alkoholu etylowego mogła być prowadzona tylko i wyłącznie w zakresie działalności gospodarczej. Jeszcze bardziej było to widocznie w przepisach ustawy z 22 kwietnia 1959 r. o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu we wcześniejszym brzmieniu, gdyż zamiast zezwolenia wymagana była koncesja¹⁵. Obecna regulacja jest więc zgodna z tradycją legislacyjną.

¹⁰ Ustawa z 18.10.2006 r. o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych, Dz. U. 2013, poz. 144 tj. ze zm.; art. 1 ust. 2: „Przepisów ustawy nie stosuje się do napojów spirytusowych wytworzonych domowym sposobem, na własny użytek i nieprzeznaczonych do obrotu”.

¹¹ Art. 1 ust. 3: „Napoje spirytusowe, o których mowa w ust. 2, nie mogą być wytwarzane bezpośrednio w wyniku destylacji po fermentacji alkoholowej”.

¹² Ustawa z 22.04.1959 r. o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu, Dz. U nr 27, poz. 169 ze zm. Art. 1: „Wyrób, rozlew, oczyszczanie, skażenie i odwadnianie spirytusu oraz wydzielanie spirytusu z innego wytworu, a także wyrób i rozlew wódek – wymaga zezwolenia udzielonego w trybie określonym w przepisach – Prawo działalności gospodarczej”; art. 3 ust. 1: „Kto bez wymaganego zezwolenia wyrabia, rozlewa, skaża, oczyszcza, lub odwadnia spirytus lub wydziela go z innego wytworu albo wyrabia lub rozlewa wódkę, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku”.

¹³ Wyrembak J. *Wyrabianie bez wymaganego zezwolenia alkoholu etylowego – glosa do I KZP 23/04*, Monitor Prawniczy, (2) 2007, Legalis.

¹⁴ Ustawa z 19.11.1999 r. – Prawo działalności gospodarczej, Dz. U nr 101, poz. 1178; art. 27 ust. 1: „Uzyskania zezwolenia wymaga wykonywanie działalności gospodarczej w zakresie określonym w przepisach odrębnych ustaw”.

¹⁵ Por. art. 11 ust. 1 pkt 5 ustawy z 23.12.1988 r. o działalności gospodarczej, Dz. U. nr 41, poz. 324.

2.1. Przedmiot ochrony z art. 12a ust. 1 ustawy z 2 marca 2001 r. o wyrobie alkoholu etylowego i wytwarzaniu wyrobów tytoniowych

Bliższym przedmiotem ochrony omawianego przestępstwa jest interes finansowy państwa (używki objęte są podatkiem akcyzowym), natomiast dalszy stanowi dobra jakość alkoholu/wyrobów tytoniowych, a przez to zdrowie jego konsumentów. Powołując się na słowa W. Radeckiego, jednym z celów, który realizuje wspomniana ustawa jest ochrona ludzi przed nadmiernie szkodliwym dla zdrowia alkoholem etylowym, gdyż „alkohol etylowy produkowany w «warunkach domowych» musi być bardziej szkodliwy dla zdrowia (pozostałości w postaci tzw. fuzli itp.) niż produkowany przez przedsiębiorcę mającego odpowiednie urządzenia. (...) Doświadczenia praktyczne wielu lat stosowania poprzednich przepisów karnych nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że «bimbrownik» truje nie tylko siebie, ale i rodzinę, znajomych, kolegów itp.»¹⁶ Tylko czy obecny rozwój technologii i łatwy dostęp do profesjonalnych urządzeń nie powoduje, że niekiedy domowe metody wytwarzania różnych produktów są zdrowsze od tych masowych, dokonywanych w ramach prowadzenia działalności gospodarczej?

3. Kryminalizacja wyrobu alkoholu etylowego na własny użytek

Wielu autorów uważa, że obecnie obowiązująca Ustawa dotyczy wyłącznie wyrobu alkoholu etylowego i wytwarzania wyrobów tytoniowych podejmowanych w ramach działalności gospodarczej, a jej przepisy są irrelewantne w stosunku do wyrobu na własny użytek¹⁷. Czy poglądy tych autorów są słuszne, a „bimbrownictwo” i „skręcanie papierosów” na własny użytek są zachowaniami legalnymi?

¹⁶ Radecki W. *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 2004 r., I KZP 23/04, Orzecznictwo Sądów Powszechnych* (6) 2005, s. 341.

¹⁷ J. Wyrembak uważa, że „(...) żaden z przepisów ustawy [ustawy z 2 marca 2001 r. o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych - MG] nie wykluczył możliwości podejmowania i wykonywania opisanej w ustawie działalności poza działalnością gospodarczą.” – Wyrembak J. dz. cyt., *Legalis*; Podobnie twierdzi J. Warylewski: „Wyrabianie alkoholu etylowego na własny użytek ustawa więc nie dotyczy (...)” – Warylewski J. *Wyrób alkoholu na własny użytek. Glosa*, Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa (1-2) 2005, s. 141; Tak uważa również W. Wróbel: „Dotyczy ona wyłącznie działalności gospodarczej, nie mając zastosowania do wytwarzania alkoholu etylowego lub wyrobów tytoniowych poza zakresem tej działalności” – Wróbel W. *Czy wytwarzanie na własny użytek alkoholu etylowego oraz wyrobów tytoniowych podlega karze?* https://www.google.pl/urlsa=t&rcrt=j&q=&esrc=s&source=web&ccd=2&ved=0ahUKewjj0JWl5rLAhWB1ywKHRfB8oQFgggMAE&url=http%3A%2F%2Fwww.law.uj.edu.pl%2Fusers%2Fkk%2Fczytelnia%2Fwb%2FW%2520Wrabel%2520Czy%2520wytwarzanie%2520na%2520wlasny%2520uzytek%2520alkoholu%2520etyloweg%2520oraz%2520wyrobow%2520tytoniowych%2520nadal%2520podleg%2520karze.doc&usq=AFQjCNF0w7Ei7D20tWl7vXJCJ_A6KHG9OA&bvm=bv.118353311,d.bGs&cad=rja (dostęp 9.11.2016)

Należy jednoznacznie stwierdzić, a tym samym podtrzymać uprzednio wyrażone stanowisko, że omawiana działalność wypełnia znamiona czynu zabronionego z 12a ust. 1 Ustawy¹⁸. Z brzmienia przytoczonego przepisu można wnioskować, że produkcja alkoholu etylowego jest możliwa wyłącznie w ramach prowadzenia działalności gospodarczej. Sąd Najwyższy przypomniał, że nie jest konieczne, aby „(...) w odniesieniu do każdego typu przestępstwa (...) istniał pozakarnoprawny zakaz określonego zachowania się, który to zakaz przepis karny dopiero wzmacnia, przez ustanowienie zagrożenia karą”¹⁹. Przyjmując jednak, iż przepisy prawa karnego zawierają nie tylko normy sankcjonujące, ale również sankcjonowane, należy stwierdzić, że w art. 12a ust. 1 Ustawy znajduje się zakaz wyrobu, skażania, oczyszczania lub odwadniania alkoholu etylowego bez wymaganego wpisu do rejestru, a zatem zabronione jest podejmowanie tych czynności poza ramami działalności gospodarczej²⁰. Nie jest konieczne wprowadzenie osobnego, administracyjnoprawnego zakazu produkcji alkoholu na własny użytek.

Dla kontrastu, norma sankcjonowana z art. 81 ust. 1 ustawy z 12 maja 2011 r. o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina, nie zawiera zakazu wyrobu wina na użytek własny, ze względu na wspomniany na początku art. 1 ust. 2 owej ustawy²¹.

Dodatkowo można zauważyć, iż prezentowana wykładnia przepisu art. 12a ust. 1 Ustawy koresponduje z celem całego omawianego aktu prawnego, jakim jest przede wszystkim ochrona interesu państwa (co wynika z uzasadnienia projektu), jak również zapewnienie bezpieczeństwa konsumentom alkoholu²². Ponadto wykładnia historyczna, przedstawiona w podrozdziale pierwszym, broni przyjętej tezy.

Kolejnym argumentem przemawiającym za uznaniem produkcji alkoholu etylowego na własny użytek za działalność kryminalizowaną są fragmenty materiałów legislacyjnych, które przedstawił Sąd Najwyższy w swej uchwale: z posiedzeń Komisji Gospodarki, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, z wystąpienia posła sprawozdawcy Komisji Gospodarki²³. Sąd Najwyższy zauważył, że

¹⁸ Pogląd wyrażony przez Autora – zob. M. Grudecki, dz. cyt.

¹⁹ Uchwała Sądu Najwyższego z 30.11.2004 r., I KZP 23/04, Orzecznictwo Sądów Powszechnych, (6) 2005, poz. 81.

²⁰ „(...) przepisy prawa karnego materialnego określają nie tylko normy sankcjonujące, lecz także normy sankcjonowane, przy czym przepisy te mają charakter zrębowych niezupełnych.” – Dukiet-Nagórska T. *Źródła prawa karnego, jego normy i ich wykładnia*, s. 57, [w:] taż (red.), *Prawo karne. Część ogólna, szczególnie i wojskowa*, LexisNexis, Warszawa 2014.

²¹ Kto bez wymaganego wpisu do rejestru wyrabia lub rozlewa wyroby winiarskie (...).

²² Druk sejmowy Sejmu III kadencji nr 2376.

²³ Uchwała Sądu Najwyższego z 30.11.2004 r., I KZP 23/04, Orzecznictwo Sądów Powszechnych, (6) 2005, poz. 81.

„(...) w trakcie jednego z posiedzeń komisji sejmowej padały wyraźne stwierdzenia, że wejście w życie nowej ustawy nie spowoduje, iż produkcja alkoholu na własny użytek przestanie być zabroniona pod groźbą kary (...)”²⁴.

Argumentem z materiałów legislacyjnych, który posłużył do obrony przyjętej tezy jest także uzasadnienie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych oraz o zmianie innych ustaw z 2011 r.²⁵. Jasno z niego wynika, że ustawodawca jest świadom bezprawności domowej produkcji alkoholu etylowego, a część posłów próbowała podjąć działania, by ten stan rzeczy zmienić. Z przedstawionego materiału legislacyjnego wyłania się wykładnia autentyczna, gdyż organ stanowiący prawo jednoznacznie przesądza, że jego zdaniem omawiany czyn nie cechuje się w obecnym stanie prawnym legalnością.

Także wykładnia systemowa dostarcza argumentu przemawiającego za postawioną tezę. Jest to obecność w ustawie przepisu art. 14, który stanowi typ kwalifikowany m. in. przestępstwa z art. 12a ust. 1, polegający na uczynieniu sobie z popełniania wskazanych przestępstw stałe źródło dochodu. Jeżeli bowiem ograniczyć kryminalizację wyłącznie do osób prowadzących działalność gospodarczą poprzez produkcję alkoholu bez wpisu do rejestru, norma z art. 14 zostałaby pozbawiona sensu, ponieważ nieodłącznym składnikiem działalności gospodarczej jest działalność zarobkowa, czyli dająca stałe źródło dochodu. W tym przypadku każdorazowe wypełnienie znamion typu czynu zabronionego z art. 12a spowodowałoby równoczesne wypełnienie znamion typu kwalifikowanego z art. 14. Taka interpretacja jest wadliwa, gdyż jak przypomniał Naczelny Sąd Administracyjny: „W przepisach prawa nie ma bowiem nic niepotrzebnego, nie można zatem tak wyklądać prawa, aby pewne jego fragmenty okazały się normatywnie nieistotne – zakaz wykładni *per non est*”²⁶. Nie można więc interpretować przepisu art. 12a ust. 1 w oderwaniu od art. 14.

4. Kryminalizacja wytwarzania wyrobów tytoniowych na własny użytek

Koniecznym należy zwrócić uwagę, że omawiany przepis kryminalizuje również wytwarzanie wyrobów tytoniowych bez wpisu do rejestru²⁷. W. Wróbel uważa, że jest to argument przeciwko uznaniu produkcji alkoholu etylowego czy wyrobów tytoniowych na własny użytek za czyn zabroniony, gdyż tytoń, bibułka

²⁴ Tamże.

²⁵ Zob. Druk sejmowy Sejmu VII kadencji nr 564/2011.

²⁶ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 22.09.2010 r., II FSK 836/09, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/F04ABE9CC5> (dostęp 31 marca 2016 r.)

²⁷ Zgodnie z definicją legalną z art. 2 ust. 2 Ustawy – wyrób wyprodukowany z tytoniu przeznaczony do palenia oraz tabaka.

oraz „maszynki do skręcania papierosów” są dostępne w sprzedaży²⁸. Jest to pogląd zupełnie niezrozumiały, ponieważ w naszym systemie prawnym wola ustawodawcy, a nie przekonania społeczne, decyduje które zachowania są zabronione. Fakt, że maszynki do skręcania papierosów czy destylatory są dostępne w obrocie, nie oznacza, że korzystanie z nich jest legalne²⁹. Ich posiadanie nie jest zabronione, tak samo jak antyradaru (art. 66 ust. 4 pkt 4 ustawy z 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym), zaś kryminalizowane jest dopiero samo ich użycie³⁰. Tak uważa również R. Augustyniak: „(...) w przypadku ujawnienia w zabudowaniach gospodarczych tytoniu do palenia wraz z maszynami do cięcia tytoniu, jak i wytworzonych papierosów należy (...) na podstawie przepisów karnych zawartych w tej ustawie sformułować i przedstawić, jak i skierować do sądu akt oskarżenia”³¹. Domowe „skręcanie papierosów” jest zatem bezprawne, ale czy karygodne lub zawinione? Odpowiedź na postawione pytanie zostanie udzielona w ostatnich akapitach opracowania.

5. Bezprawność i społeczna szkodliwość wyrobu alkoholu etylowego oraz wytwarzania wyrobów tytoniowych na własny użytek

Bez żadnych wątpliwości zostało przyjęte, iż „bimbrownictwo” oraz „skręcanie papierosów” wypełnia znamiona typu czynu zabronionego z art. 12a Ustawy. Jest także zachowaniem bezprawnym, ponieważ narusza dobra chronione prawem (interes finansowy państwa oraz zdrowie konsumentów tych produktów) oraz reguły postępowania z nimi.

Rodzi się w tym miejscu pytanie, czy czyn modelowego sprawcy – wyrabiającego alkohol etylowy lub wytwarzającego wyroby tytoniowe na własny użytek przekracza znikomy stopień społecznej szkodliwości, a może jest on właśnie taki i w związku z tym, zgodnie z normą art. 1 § 2 Kodeksu karnego, nie stanowi przestępstwa³². Stopień społecznej szkodliwości czynu należy oceniać indywidualnie poprzez kwantyfikatory z art. 115 § 2 k.k. w stosunku do konkretnego czynu sprawcy, dlatego trudno odnieść się (choć warto spróbować) do pewnego modelowego zachowania sprawcy, który wytwarza alkohol etylowy oraz wyroby tytoniowe wyłącznie na własny użytek.

Biorąc pod uwagę przede wszystkim rodzaj i charakter dobra (interes finansowy państwa oraz bezpieczeństwo konsumentów alkoholu etylowego), które narusza tenże sprawca, można pokusić się o stwierdzenie, iż aby uznać jego czyn za posiadający znikomy stopień społecznej szkodliwości, winien

²⁸ „Nikt nie ma wątpliwości iż wytwarzanie na własny użytek papierosów przy wykorzystaniu tych urządzeń i materiałów nie podlega karze”. – Wróbel W. dz. cyt.

²⁹ Por. przypis 4.

³⁰ Ustawa z 20.6.1997 r. - Prawo o ruchu drogowym, Dz. U., Nr 98, poz. 602 ze zm.

³¹ Augustyniak R. *Wytwarzanie wyrobów tytoniowych z problematyki właściwej kwalifikacji prawnej czynu*, Wojskowy Przegląd Prawniczy, (4) 2013, s. 108.

³² Ustawa z 6.6.1997 r. – Kodeks karny, Dz. U. 2016, poz. 1137 tj. ze zm.

polegać on na zabronionym wytwarzaniu przedmiotowych produktów **tylko na użytek własny**, a nie dla większej ilości osób (rodziny, znajomych „bimbrownika” czy „skręcacza”). Także odnosząc się do pozostałych kwantyfikatorów stopnia społecznej szkodliwości, a w szczególności motywacji sprawcy, rozmiarów wyrządzonej szkody oraz sposobu i okoliczności popełnienia czynu, należy uznać, że w przypadku wytwarzania symbolicznych ilości alkoholu etylowego czy wyrobów tytoniowych wyłącznie na własny użytek czyn „bimbrownika/skręcacza” nie jest karygodny, a przez to nie stanowi przestępstwa.

Jeżeli zaś domowa produkcja alkoholu lub wyrobów tytoniowych ma większe rozmiary lub gdy jakość produktów budzi wątpliwości, a także korzystają z nich inne osoby (w związku z tym istnieje ryzyko narażenia ich zdrowia oraz spowodowania większych strat Skarbu Państwa), to nie jest możliwe uznanie znikomej społecznej szkodliwości omawianego czynu. Nie pozostaje on pomimo tego wysoce karygodny, dlatego w takim wypadku można warunkowo umorzyć postępowanie przeciwko sprawcy, a w przypadku, gdy instytucja ta nie może zostać zastosowana z powodu niespełnienia przesłanek (np. braku niekarałości sprawcy za wcześniejsze przestępstwo umyślne), sąd winien na podstawie art. 59 k.k. odstąpić od wymierzenia kary i orzec przepadek aparatury bimbrownicznej. Sam fakt toczącego się postępowania w większości przypadków spełni funkcję zarówno prewencji generalnej, jak i indywidualnej, a sprawca tak drobnego przestępstwa powinien na przyszłość przestrzegać porządku prawnego.

6. Zawinienie sprawcy

Ostatnim elementem budowy przestępstwa jest zawinienie sprawcy. Czy „bimbrownik” oraz „skręcacz” mogą powołać się na którąś z okoliczności wyłączających winę? Oczywiście mogłoby to mieć miejsce w sytuacji, w której nie nastąpiłby „modelowy” czyn, uznany w powyższym akapicie za posiadający znikomy stopień społecznej szkodliwości. Wydawać się może, że odpowiednim przepisem jest art. 30 k.k., dotyczący nieświadomości bezprawności czynu. Zdaje się, że zastosować go można jedynie w przypadku nielegalnego wytwarzania papierosów, gdyż polskie społeczeństwo posiada od wielu lat (co najmniej okresu PRL-u) świadomość nielegalności procederu bimbrownictwa. Jeśli zaś chodzi o wytwarzanie wyrobów tytoniowych na własny użytek, to świadomość bezprawności jest znikoma, w związku z czym sprawca może próbować udowodnić przed sądem, że jego błąd co do bezprawności był usprawiedliwiony, a przez to nie popełnił przestępstwa ze względu na brak winy³³. Ewentualnie w razie uznania błędu za nieusprawiedliwiony, sąd może nadzwyczajnie złagodzić karę bądź odstąpić od jej wymierzenia.

³³ O czym świadczą takie m.in. artykuły M. Bereszczyńskiego, dz. cyt.

7. Podsumowanie

Powyższe rozważania przedstawiły w niebudzący wątpliwości sposób bezprawność wyrobu alkoholu etylowego oraz wytwarzania wyrobów tytoniowych na własny użytek. Różne metody wykładni (językowa, systemowa, celowościowa, historyczna, autentyczna oraz wynikająca z materiałów legislacyjnych) przepisu art. 12a ust. 1 ustawy z 2 marca 2001 r. o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych potwierdziły, iż „bimbrownictwo” i „skręcanie papierosów” wypełniają znamiona kryminalizowanego przestępstwa. W niektórych jednak przypadkach czyn ten nie będzie stanowił przestępstwa ze względu na znikomy stopień społecznej szkodliwości albo brak zawinienia spowodowany usprawiedliwioną nieświadomością bezprawności³⁴.

Literatura

Augstyniak R. *Wytwarzanie wyrobów tytoniowych z problematyki właściwej kwalifikacji prawnej czynu*, Wojskowy Przegląd Prawniczy, (4) 2013.

Bereszczyński M. *Paczka papierosów za 5,5 zł. Zupełnie legalnie!*, Dziennik Łódzki 6.9.2013, <http://www.dzienniklodzki.pl/artypk/985661,paczka-papierosow-za-55-zl-zupelnie-legalnie-zdjecia,id,t.html> (dostęp 9.11.2016).

Druk sejmowy Sejmu III kadencji nr 2376.

Druk sejmowy Sejmu VII kadencji nr 564/2011.

Dukiet-Nagórska T. *Źródła prawa karnego, jego normy i ich wykładnia*, [w:] taż (red.), *Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa*, LexisNexis, Warszawa 2014.

Grudecki M. *Czy wyrób alkoholu etylowego na własny użytek bez wpisu do rejestru jest przestępstwem?*, Młody Jurysta (2) 2016.

<http://alembik.eu/146-destylatory-do-bimbru>.

Radecki W. *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 2004 r., I KZP 23/04*, Orzecznictwo Sądów Powszechnych, (6) 2005.

Raczkowska M. *Bimbrownia w domu: Czy w Polsce można na własny użytek produkować alkohol?* Gazeta Prawna, 23.04.2015., <http://prawo.gazetaprawna.pl/artypk/867137,bimbrownia-w-domu-czy-w-polsce-mozna-na-wlasny-uzYTEK-produkowac-alkohol.html>

Uchwała Sądu Najwyższego z 30.11.2004 r., I KZP 23/04, Orzecznictwo Sądów Powszechnych, (6) 2005, poz. 81.

Ustawa z 22.04.1959 r. o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu, Dz. U nr 27, poz. 169 ze zm.

Ustawa z 23.12.1988 r. o działalności gospodarczej, Dz. U. nr 41, poz. 324.

Ustawa z 6.6.1997 r. – Kodeks karny, Dz. U. 2016, poz. 1137 tj. ze zm.

³⁴ Ten drugi odnoszący się w zasadzie wyłącznie do wytwarzania wyrobów tytoniowych.

Ustawa z 20.6.1997 r. – Prawo o ruchu drogowym, Dz. U., Nr 98, poz. 602 ze zm.

Ustawa z 2.3.2001 r. o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych, Dz. U 2015 poz. 103 tj. ze zm.

Ustawa z 2.7.2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, tj: Dz. U. z 2013 r. poz. 672, ze zm.

Ustawa z 18.10.2006 r. o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych, Dz. U. 2013, poz. 144 tj. ze zm.

Ustawa z 12.05.2011 r. o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina, Dz. U 2014 poz. 1104 tj. ze zm.

Ustawa z 19.11.1999 r. – Prawo działalności gospodarczej, Dz. U nr 101, poz. 1178.

Warylewski J. *Wyrób alkoholu na własny użytek. Glosa*, Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa, 1-2, 2005.

Wróbel W. *Czy wytwarzanie na własny użytek alkoholu etylowego oraz wyrobów tytoniowych podlega karze?*

https://www.google.pl/urlsa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=2&ved=0ahUKEwj0JW15rLAhWB1ywKHRfB8oQFgggMAE&url=http%3A%2F%2Fwww.law.uj.edu.pl%2Fusers%2Ffk%2Fczytelnia%2Fwb%2FW%2520Wrobel%2520Czy%2520wytwarzanie%2520na%2520wlasny%2520uzytek%2520alkoholu%2520etyloweg%2520oraz%2520wyrob%2520tytoniowych%2520nadal%2520podleg%2520karze.doc&usg=AFQjCNF0w7E17D20tWl7vXJCJ_A6KHG90A&bvm=bv.11835311,d.bGs&cad=rja

Wyrembak J. *Wyrabianie bez wymaganego zezwolenia alkoholu etylowego – glosa do I KZP 23/04*, Monitor Prawniczy Legalis, 2, 2007.

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 22.09.2010 r., II FSK 836/09, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/F04ABE9CC5>.

„Bimbrownictwo” i „skręcanie papierosów” z perspektywy prawa karnego

Abstrakt

W rozdziale autor podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie czy produkcja alkoholu etylowego oraz wytwarzanie wyrobów tytoniowych na własny użytek bez wpisu do rejestru (czyli potocznie zwane „bimbrownictwo” i „skręcanie papierosów”) stanowią przestępstwo, czy może są legalne. Art. 12a ustawy o 2 marca 2001 r. o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych kryminalizuje bowiem wyrabianie, skażanie, odkażanie, oczyszczanie lub odwadnianie alkoholu etylowego albo wytwarzanie wyrobów tytoniowych bez wymaganego wpisu do rejestrów.

W publikacji zostanie poruszona kwestia, czy wspomniany zakaz dotyczy tylko działalności gospodarczej, czy również produkcji na użytek własny. Autor odwoła się do tradycji ustawodawczej i poprzednio obowiązujących w tej dziedzinie aktów prawnych, jak również przeanalizuje podobne regulacje, występujące m.in. w ustawie z 12 maja 2011 r. o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina, która odróżnia wyrób wina na własny użytek od jego produkcji w działalności gospodarczej.

W przedłożeniu zostaną wykorzystane zarówno poglądy orzecznictwa jak i przedstawiciele doktryny, które autor odpowiednio skomentuje. Na zakończenie zastanowi się nad społeczną szkodliwością omawianego czynu zabronionego w odniesieniu do domowego „bimbrownictwa” i „skręcania papierosów” oraz nad zawinieniem sprawcy tych czynów.

Słowa kluczowe: prawo karne, „bimbrownictwo”, „skręcanie papierosów”, przestępstwo, legalność

Rola używek podczas uroczystości w trakcie sesji Trybunału Koronnego w Lublinie w XVIII w.

Trybunał Koronny nieustannie wzbudza zainteresowanie historyków polskich. Zazwyczaj jednak za przedmiot analizy obierana jest struktura organizacyjna najwyższego sądu dla szlachty polskiej², ustawodawstwo regulujące sposób funkcjonowania³, wpływ Trybunału na kulturę prawną Rzeczypospolitej i miejsce jego urzędowania⁴, czy też przebieg samych procesów sądowych⁵. Wydaje się, że zjawiskiem równie interesującym są uroczystości, które miały miejsce przy okazji sesji trybunalskich. W niniejszym artykule – na przykładzie Lublina w XVIII wieku – pragnę zwrócić uwagę na ich kwestie związane z rolą i znaczeniem wykorzystywania używek, a przede wszystkim alkoholu podczas uroczystości trybunalskich⁶.

Trybunalskie *theatrum*, którego uczestnikami byli deputaci, palestra, strony procesów, a także tłumy szlachty i mieszczan rozgrywało się w przestrzeni Lublina, pomiędzy ratuszem, najważniejszymi kościołami, rezydencjami marszałka i prezydenta⁷. Istotną rolę odgrywały także pałace szlacheckie. Jednym z najstynniejszych w czasach saskich stał się pałac Potockich. Szczyt rozkwitu życia towarzyskiego w tej budowli przypadł na okres, kiedy Eustachy Potocki

¹ kamil.jakimowicz@wp.pl, Zakład Historii XVI-XVIII wieku, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

² Bednaruk W. *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578-1792*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2008; Lityński A. *O Trybunale Koronnym i palestrze trybunalskiej*, Palestra, 22/10, 1978.

³ Balzer O. *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku*, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2009.

⁴ Dębiński A., Bednaruk W, Lipska M. (red.) *Trybunał Koronny w kulturze prawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008; Bednaruk W. *Trybunał Koronny w dziejach Lublina*, [w:] *Lex Est Rex in Polonia et in Lithuania. Tradycje prawno-ustrojowe Rzeczypospolitej – doświadczenie i dziedzictwo*, Jankiewicz A. (red.) Biuro Trybunału Konstytucyjnego, Warszawa 2008; Stasiak A. M. *Miejskość i szlacheckość. Kontfaktyczna interpretacja historii Lublina*, Werset, Lublin 2012; Witkowski W. *Lublin Trybunalski*, [w:] *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, Radzik T., Witusik A. (red.) Polskie Towarzystwo Historyczne, Lublin 1997.

⁵ Bednaruk W. *Agnieszka przed Trybunałem*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2008.

⁶ O kwestiach związanych z uroczystościami wspominał na marginesie swojej pracy: Gombin K. *Trybunał Koronny. Ceremoniał i sztuka*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013.

⁷ Tenże, *Przestrzeń miejska w lubelskich uroczystościach trybunalskich czasów stanisławowskich*, [w:] *Polis – Urbs – Metropolis*, Lameński L., Błotnicka-Mazur E. (red.) Stowarzyszenie Historyków Sztuki, Warszawa 2011, s. 128-129.

pełnił funkcję marszałka. W okresie stanisławowskim, kiedy gospodarzem pałacu został jego syn Jan, budynek nadal pełnił rolę jednej z głównych siedzib szlachty przejeżdżającej do Lublina na sesje trybunalskie⁸.

W XVIII wieku ceremonia trybunalska była już ustalona tradycją. W przypadku Lublina uroczystości odbywające się podczas sesji odgrywały większą rolę niż w Piotrkowie. Jak zauważył Jędrzej Kitowicz, „okazalszy czasem bywał wjazd marszałka do Lublina. Na reasumpcję bowiem trybunału, gdzie trzeba było często nadstawiać skóry, nie przybywali sami pryncypałowicze, tylko ich subalterni albo pomocnicy”⁹.

To właśnie wjazd marszałka był uroczystością trybunalską, od której rozpoczynały się wydarzenia związane z przeniesieniem posiedzenia z Piotrkowa do Lublina. Dla mieszkańców Lublina, w obrębie którego odbywały się uroczystości, było to niezwykle wydarzenie¹⁰. Przemarsz rozpoczynał się około pół mili od miasta. W tym czasie marszałkowi towarzyszyli dworzanie, karety, obywatele, żołnierze i inny rozmaity tłum. Miejscem docelowym był ratusz, gdzie otwierano Trybunał, a następnie marszałek ogłaszał, że sądy rozpoczną się w dniu jutrzejszym. Po tym marszałek w towarzystwie deputatów udawał się do swojej lubelskiej rezydencji. Następnego dnia ponownie odkładano sądy. Marszałek wydawał wielki obiad, natomiast u prezydenta odbywała się uroczysta kolacja¹¹.

Obiad, kolacja i uroczystości odbywające się do końca sesji miały ważne znaczenie symboliczne. Uczestnictwo w ucztach, wspólne spożywanie posiłków i alkoholu było formą przystąpienia do uniwersum, wspólnoty nie tylko biesiadników, ale też połączenia z Bogiem. Uznawano to za czynności regenerującą ciało i umysł, a więc coś niezbędnego sprawującym jakąkolwiek władzę. Magnaci rozdawali szlachcie żywność i trunki, nawiązując w ten sposób do znanej ze starożytnego Rzymu tradycji rozdzielania zboża, oliwy i wina¹². Przykładowo w 1749 roku żona Eustachego Potockiego Marianna wspierając męża rozlewała

⁸ Rulikowski J. *Urywek wspomnień wydany z obszerniejszego rękopisu (1731-1792)*, Wydawnictwo G. Gebethner i R. Wolff, Warszawa 1862, s. 59.

⁹ Kitowicz J. *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Goliński Z. (red.), Warszawa 1999, Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 127.

¹⁰ Chruścicki J. *Przestrzeń ceremonialna w nowożytnym mieście*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, 41/2, 1993, s. 213-216.

¹¹ Stosunkowo liczne dla XVIII wieku są relacje prasowe z wjazdów marszałków na sesje trybunalskie do Lublina, zob. *Kurier Polski*, 17 (1730); 67 (1731); 228 (1741); 761 (1751), pass.

¹² Rottermund A. *Dworski stół paradny – sztuka i ceremonial*, „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie”, 4, 1987, s. 39; Na marginesie analogii do starożytności, stwierdzić należy, iż generalnie w Rzeczypospolitej alkohol często podawano przy okazji załatwiania różnego rodzaju spraw formalnych np. transakcji handlowych. W ten sposób symbolicznie zatwierdzano podjęte ustalenia, Chwałba A. (red.) *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 156.

wino setkom jego stronników¹³. Podobnie było podczas obchodów imienin marszałka Jana Nepomucena Małachowskiego, którym towarzyszyło rozlewanie wina, piwa, miodu i gorzałki dla licznie zebranych gości. Bogato zastawione stoły miały stwarzać iluzję raj¹⁴. Tak to symboliczne przesłanie rozumieli współcześni. Jędrzej Kitowicz po decyzji o podzieleniu trybunału prowincji małopolskiej pisał, że „z tego rozdziału trybunału cały naród był niekontent. Uważano iż z tym podziałem ginie konfidencja między prowincjami, która jest duszą narodu”. Zwracał również uwagę na fakt, iż powoduje to trudności w wydawaniu wspólnych uczt i biesiad¹⁵.

Obiady i biesiady były bardzo istotne dla pozyskiwania stronników. Przyjęcia zakrapiane alkoholem miały miejsce już podczas sejmików deputackich, poprzedzających reasumpcję Trybunału. O mających wówczas miejsce ekscesach pijackich pisał m. in. Daniel Bratkowski. Przedstawiając mechanizm wyboru sędziów stworzył następujący wiersz: „Sześć mis do tego, sześćdziesiąt pułki mów, Sto fłasz, a tysiąc do tego kieliszków. Lity, przelity czołem bity, przed każdym bratem, Jeśli chcesz bydź panem deputatem”¹⁶. Z kolei w utworze pt. „Bankiet w Trybunale” opisuje wydarzenia z jednej z sesji odbywających się w Lublinie: „Takowy bankiet potrzeba sprawować, Sędziów, Aktorów, Jurystów częstować, Stać pod Ratuszem pewnie noga boli, Kieliszek wina człowiek wypić woli”¹⁷.

Wątek pijaństwa związanego z sesjami Trybunału pojawiał się w wielu traktatach politycznych. Twierdzono, że alkohol służy za narzędzie pomyślnego rozstrzygnięcia spraw. Gospodarze doskonale zdawali sobie z tego sprawę i koszta zakupu dużych ilości alkoholu wliczali w budżet przeznaczony na prowadzenie działalności publicznej¹⁸. Marcin Matuszewicz pisał, że trzeba „stół mieć otwarty, winem dobrym nie tylko częstować, ale też mocno poić w czym i swego nie ochraniać zdrowia”¹⁹. Magnaci znali zasady ówczesnej socjotechniki i wiedzieli, że aby zdobywać i utrzymywać popularność wśród szerokich rzesz szlacheckich, należy nie tylko podawać obfite posiłki, ale również zadbać o odpowiednie zaopatrzenie w trunki. Istotne było również aby gospodarz brał

¹³ Gombin K. *Inicjatywy artystyczne Eustachego Potockiego*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2009, s. 39.

¹⁴ Tenże *Trybunał Koronny. Ceremoniał i sztuka*, s. 175.

¹⁵ Kitowicz J. dz. cyt., s. 158.

¹⁶ Bratkowski D. *Świat po części przejrany*, Drukarnia Franciszka Cezarego, Kraków 1697, pass.

¹⁷ Sokołowska J., Żukowska K. (red.) *Poeci polskiego baroku*, t. 2, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1965, s. 195.

¹⁸ Gombin K. *Trybunał Koronny. Ceremoniał i sztuka*, s. 187.

¹⁹ Matuszewicz M. *Diariusz życia mego*, t. 1, Zielińska Z. (red.) Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986, s. 661.

udział w biesiadowaniu, gdyż to mogło przynieść mu korzyści nie tylko towarzyskie, ale może i przede wszystkim polityczne²⁰.

Czasami w trakcie trybunalskiej libacji dochodziło do różnego rodzaju ekscesów. Marcin Matuszewicz przytacza wydarzenia z 1760 roku pisząc o tym, że: „gdy wicemarszałek trybunalski grał w karty, a dobosze od piechoty dla ogłoszenia pijackich wiwatów wpuszczani byli również, Michał Wołodkowicz prosił wicemarszałka aby doboszom przyjść kazał. Na co gdy napitemu grubo odpowiedział wicemarszałek, że jest to hultajska maniera, tedy Wołodkowicz wpadłszy w cholereę odpowiedział, że w karty grać jest kosierska sprawa a potem szabli dobywszy świece palące się ścinał i Dłuskiego w rękę lekko ranił”²¹.

Te suto zakrapiane biesiady odbywały się głównie w pałacach magnackich, licznych na obszarze Lublina oraz kamienicach wynajmowanych przez bogatą szlachtę. Marszałek rezydował zazwyczaj w domu popijarskim, ze względu na znajdującą się w nim dużą salę, która pozwalała na przyjmowanie większej liczby gości. Prezydent mieszkał natomiast w kamienicach Makarewiczów przy rynku lub w pałacu Potockich. W każdym z tych miejsc, odbywały się liczne uczyty i bale. Na przykład – jak informowała „Gazeta Warszawska” w 1786 roku – przez kilka dni obchodzono imieniny hetmanowej Aleksandry Branickiej. Odbywały się one w pałacu popijarskim, a deputaci zasmakowali się w gorzałce do tego stopnia, że następnego dnia opóźniono początek sądów²². Z kolei Kajetan Koźmian pisał, że w maju 1787 roku, z okazji imienin Jana Nepomucena Małachowskiego, u dominikanów odbył się bal w którym uczestniczyło około tysiąca osób²³. Czasami intensywne życie wykraczało poza granice miasta. Słynne stały się uczyty w dworze starosty sieradzkiego Rocha Kossowskiego w Bełżycach, podczas których według relacji pamiętnikarskich cały Lublin wyludniał się. Podobną rolę odgrywało również Opole Lubelskie w czasach Antoniego Lubomirskiego²⁴.

W latach 1764-1768 uczyty podczas sesji trybunalskich były dość mocno ograniczone w porównaniu z wcześniejszym okresem. Wpływ na to miało podzielenie trybunału małopolskiego między Lwów, a Lublin, co powodowało, że część kadencji, która odbywała się w mieście nad Bystrzycą, trwała krótko,

²⁰ Czapliński W., Długosz J. *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1982, s. 132.

²¹ Matuszewicz M. dz. cyt., t. 2, s. 87.

²² *Gazeta Warszawska*, 65 (1786).

²³ Koźmian K. *Pamiętniki*, t. 1, Willaume J. (red.), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1972, s. 110.

²⁴ Gombin K. *Trybunał Koronny. Ceremoniał i sztuka*, s. 52; Koźmian K. dz. cyt., s. 233.

bo niespełna dwa miesiące²⁵. Dodatkowo jej część przypadała na okres Wielkiego Postu, co powodowało, siłą rzeczy przy gorliwym podejściu znacznej części szlachty do kwestii religijnych, ograniczenie tradycyjnej pompy jaka towarzyszyła Trybunałowi²⁶. Z tego względu alkoholu wówczas spożywano zdecydowanie mniej. Według Ignacego Krasickiego w tym czasie w ogóle zaprzestano uczt trybunalskich, podczas których praktykowano pozyskiwanie stronników wśród deputatów²⁷. Sytuacja uległa jednak zmianie po konfederacji barskiej, kiedy powrócono do porządku pochodzącego w zasadniczym kształcie z czasów saskich²⁸.

W czasach stanisławowskich, kiedy coraz powszechniejsze zaczynały stawać się poglądy oświeceniowe nie brakowało krytyków zarówno symbolicznego przesłania, jak i samych zakrapianych alkoholem uroczystości trybunalskich. Franciszek Salezy Jezierski zapewne wyolbrzymiając zjawisko pisał, że trzeźwy sędzia jest jak bonifrater między szalonymi. Zwracał przy tym uwagę, że czym innym jest upijanie się ze względu na zamięłowanie do trunków, a czym innym robienie tego z urzędu. Nadużywanie alkoholu w tej drugiej sytuacji niesie za sobą zdecydowanie więcej szkód i zagrożeń²⁹. Inni przedstawiciele oświecenia jak Stanisław Staszic, Józef Wybicki, czy Ignacy Kraszewski w podobny sposób krytykowali pijaństwo deputatów trybunalskich³⁰.

Jako przyczyny krytyki pijaństwa wskazywano fakt, że wspólne biesiadowanie przy alkoholu stanowi formę bezprawnego wywierania wpływu na deputatów i ich korumpowania. Ograniczenia używek wysokoprocentowych

²⁵ Witkowski W. *Sądownictwo Najwyższe w Rzeczypospolitej szlacheckiej*, [w:] Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej. Historia i współczesność. Księga jubileuszowa 90-lecia Sądu Najwyższego 1917-2007, Korobowicz A. (red.) Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2007, s. 61; Michalski J. *Reforma sądownictwa na sejmie konwokacyjnym 1764 roku*, [w:] Między wielką polityką a szlacheckim partykularyzmem. Studia z dziejów nowożytnej Polski i Europy ku czci Profesora Jacka Staszewskiego, Wajda K. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1993, s. 304.

²⁶ O ograniczeniu liczby osób przybywających do Lublina na Trybunał pisano w: *Wiadomości Warszawskie*, 65, 1767.

²⁷ Mikulski T. (red.) *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, t. 1, 1743-1780, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1958, s. 95.

²⁸ Goyski M., *Reformy Trybunału Koronnego*, Wydawnictwo Przegląd Prawa i Administracji, Lwów 1909, s. 90.

²⁹ Jezierski F. S. *Niektóre wyrazy porządkiem abecadla spisane i stosownymi do rzeczy uwagami objaśnione. Trybunał* [w:] Skwarczyński Z. (red.) *Wybór Pism*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1952, s. 278.

³⁰ Staszic S. *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, Czarnowski S. (red.) Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1951, s. 79; Wybicki J. *Pamiętniki*, Mościcki H. (red.), Wydawnictwo G. Gebethner i R. Wolff, Warszawa 1905, s. 57; Krasicki I. *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*, Klimowicz M. (red.) Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1973, s. 52.

domagano się także na sejmikach deputackich, na których wielokrotnie frekwencja po rozpoczynającym zjazd balu była niezadowalająca³¹. Zwracano uwagę, że spożywanie alkoholu w trakcie bankietów nie tylko zwiększa prawdopodobieństwo i daje możliwości korumpowania deputatów, ale również zabiera im wiele cennego czasu. Częste biesiadowanie wskazywano jako jedną z przyczyn ogromnej ilości spraw czekających przez miesiące, a czasami lata na rozpatrzenie przez Trybunał. Jako konsekwencje nadużywania alkoholu wymieniano zmęczenie deputatów, problemy zdrowotne, a także dekoncentracja podczas rozpatrywania spraw w dzień po bankiecie³².

Pijaństwo krytykowano również ze względu na narażanie się deputatów na otrucie bądź – jak wierzono – zaczarowanie. Zbyt intensywne ucztowanie przy alkoholu było napiętnowane w kazaniach trybunalskich. Przykładowo ksiądz Stanisław Kałuski głosił, że „Nie przeczę temu, żeby sędziowie nie byli weseli, ale oto mówię, czy dobrze na Trybunałach, aby głowa podweseliwszy sobie, siedząc przy stole trybunalskim, niby skakała i na tę i owę stronę trzęsąc się, niech będzie wesole serce u Deputatów, a trzeźwa głowa, to będą święte i sprawiedliwe Trybunały”³³. Problem ten poruszano również w przedstawieniach teatralnych wystawianych okazji sesji trybunalskich. Moralisci oburzali się na pijaństwo, wskazywali wino i piwo jako przyczynę wszystkiego co złe, wypominali marnotrawstwo pieniędzy³⁴. W praktyce jednak nic się nie zmieniło. Wynikało to być może i z faktu, że szlachta po prostu lubowała się w alkoholach. Pamiętnikarz Marcin Matuszewicz odnotował, że podczas jednej z biesiad wydanych przez – jak się wydaje skąpego lub słabo znającego realia – deputata: „piwa nie było, tylko wodę pito z czego wielu dostało wielkiej flegmy i zaczęło na zdrowiu słabnąć”³⁵.

Ciekawym aspektem spożywania alkoholu podczas uroczystości trybunalskich były źródła jego pozyskiwania przez wystawiających biesiady. W XVIII wieku w Rzeczypospolitej – mimo przemian w mentalności szlachty – ciągle liczni byli zwolennicy dawnych obyczajów, którzy za alkohol godny panów braci uważali wina i piwa. To drugie często sprowadzano z Anglii za pośrednictwem Gdańska³⁶. W Warszawie istniały nawet specjalne tzw. magazyny angielskie z porterem butelkowanym w Londynie. W drugiej połowie

³¹ Ujma M. *Sejmik lubelski 1572-1696*, Wydawnictwo Semper, Warszawa 2003, s. 79.

³² Gombin K. *Trybunał Koronny. Ceremoniał i sztuka*, s. 185.

³³ Tamże, s. 186.

³⁴ Borkowska-Bagińska E. *O kulturze prawnej czasów stanisławowskich*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009, s. 60-61.

³⁵ Matuszewicz M. dz. cyt., t. 2, s. 142.

³⁶ Pachoński J. *Zmierch sławetnych. Z życia mieszczan w Krakowie w XVII i XVIII wieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1956, s. 495.

XVIII stulecia piwo na wzór angielski zaczęto wytwarzać również w samej Rzeczypospolitej. W działaniach tych przodował koniuszy Wielopolski. Później jako piwo angielskie sprzedawano piwo otwockie, wilanowskie oraz inflanckie³⁷. Moda ta utrzymywała się do końca stulecia. Jędrzej Kitowicz pisał, że „W Krakowskim i Sandomierskim żadne piwo, wyjąwszy angielskie, nie było w szacunku”³⁸.

Wino natomiast wśród szlachty stało się bardzo popularne już w XVI wieku. Wcześniej prawie zupełnie nieznanie, szybko stało się szlacheckim napojem i za biednego uważano tego, kto gościa nie mógł podjąć właśnie winem. Z reguły importowano je z najbliższej zagranicy. Rodzime uchodziło za cierpkie i kwaśne³⁹. Doskonale znający polskie obyczaje w czasach saskich pamiętnikarz Kitowicz pisał, że „wino węgierskie w Krakowskim, Sandomierskim i na Rusi, w Prusiech i na Litwie francuskie rozmaite, w Poznańskim wino węgierskie, na Ukrainie wino wołoskie i manasberskie”⁴⁰.

Podczas uroczystości trybunalskich na stołach popularnością cieszyły się także miody pitne. W drugiej połowie XVIII wieku zaczęto uważać je jednak za staroświeckie i coraz rzadziej dało się je spotkać podczas biesiad wydawanych przez przedstawicieli wyższych sfer. Inaczej zapewne wyglądała sytuacja wśród przeciętnej szlachty⁴¹. Krasicki jej nastawienie do zachodzących przemian skomentował słowami: „Przyjdzie zysk i pomocnym wesprze nas trunkiem, Wtenczas gdy się ojczystym zasilając trunkiem, Tego będziem używać, co nam kraj nadawa”⁴². Możemy interpretować to zarówno jako krytykę importowanego piwa z Anglii na dużą skalę, jak i jako obronę miódów pitnych, wytwarzanych głównie w Rzeczypospolitej.

Co ciekawe większą popularnością nie cieszyły się wódki. Używano ich bardzo rzadko. Pod koniec XVIII wieku trunk ten w zasadzie w ogóle nie pojawiał się podczas biesiad trybunalskich. Jan Stanisław Bystron twierdzi, że stawał się on wówczas popularny na wsi, natomiast wyższe warstwy ograniczały się do czerpania dochodów z gorzelnii, rozpijając chłopów. Korzystali z niego również żołnierze, którzy często pili wódkę przed obiadem. Jednak dopiero

³⁷ Chwałba A. (red.) dz. cyt., s. 154.

³⁸ Kitowicz J. dz. cyt., s. 216.

³⁹ Dumanowski J. *Gorzalka, piwo i wino. Szlacheckie picie i jego materialna oprawa w XVIII wieku*, [w:] Archremczyk S. (red.), *Między barokiem a oświeceniem. Radości i troski dnia codziennego*, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Olsztyn 2006, s. 152.

⁴⁰ Kitowicz J. dz. cyt., s. 189.

⁴¹ Tazbir J. *Sarmaci i alkohol*, *Kultura i społeczeństwo*, 39/1 (1995), s. 101.

⁴² Krasicki I. *Poezje*, t. 2, Drukarnia J. Pinard, Paryż 1830, s. 219.

w XIX wieku elity nauczyły się picia wódki, początkowo jako lekarstwa, później na rozgrzanie, aż w końcu trunk ten stał się popularny jako używka⁴³.

Podsumowując rozważania dotyczące roli alkoholu w trakcie uroczystości odbywających się podczas sesji trybunalskich należy zwrócić uwagę, iż praktyka taka poza oczywistym sprawianiem przyjemności poprzez smakowanie bardzo lubianych wśród rzeszy szlacheckiej trunków miała na celu również korumpowanie sędziów trybunalskich, pozyskiwanie stronników i jednocześnie istniejących już ugrupowań walczących o własne interesy podczas sesji sądowych. Poza tym choć Trybunał był emanacją władzy królewskiej, to jednak scedowanej na ręce szlachty, która mimo podziałów, to jednak wspólnie uczując podkreślała swoją przodującą rolę w Rzeczypospolitej. Warto przy tym wziąć pod uwagę fakt, że uroczystości te mające miejsce w Lublinie, odbywały się na oczach mieszczan. Podkreślanie wystawnego, czy też po prostu frywolnego stylu życia deputatów trybunalskich miało również manifestować wyższość stanu szlacheckiego nad przedstawicielami stanu trzeciego. Krytyka pijaństwa trybunalskiego prowadzona przez pisarzy oświeceniowych była z kolei stosunkowo płytką i utrzymana w jednym tonie. W praktyce głosami sprzeciwu wobec tradycyjnych już uczt wystawianych przy okazji sesji trybunalskich nie przejmowano się w sposób szczególny. Formy komunikacji społecznej tworzone przez wieki okazały się być bardzo trwałe i mało podatne na próby zmian.

Literatura

Balzer O. *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku*, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2009.

Bednaruk W. *Agnieszka przed Trybunałem*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2008.

Bednaruk W. *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578-1792*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2008.

Bednaruk W. *Trybunał Koronny w dziejach Lublina*, [w:] *Lex Est Rex in Polonia et in Lithuania. Tradycje prawno-ustrojowe Rzeczypospolitej – doświadczenie i dziedzictwo*, Jankiewicz A. (red.) Biuro Trybunału Konstytucyjnego, Warszawa 2008.

Borkowska-Bagińska E. *O kulturze prawnej czasów stanisławowskich*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009.

Bratkowski D. *Świat po części przejrany*, Drukarnia Franciszka Cezarego, Kraków 1697.

Bystron J. S. *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Tom 2 – wiek XVI-XVIII*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976.

Chruścicki J. *Przestrzeń ceremonialna w nowożytnym mieście*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, 41/2 (1993).

⁴³ Bystron J. S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Tom 2 – wiek XVI-XVIII*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976, s. 502.

Chwalba A. (red.) *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

Czapliński W., Długosz J. *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1982.

Debiński A., Bednaruk W., Lipska M. (red.) *Trybunał Koronny w kulturze prawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008.

Dumanowski J. *Gorzalka, piwo i wino. Szlacheckie picie i jego materialna oprawa w XVIII wieku*, [w:] Archremczyk S. (red.) *Między barokiem a oświeceniem. Radości i troski dnia codziennego*, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Olsztyn 2006.

Gazeta Warszawska, 65 (1786).

Gombin K. *Inicjatywy artystyczne Eustachego Potockiego*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2009.

Gombin K. *Przestrzeń miejska w lubelskich uroczystościach trybunalskich czasów stanisławowskich*, [w:] Polis – Urbs – Metropolis, Lameński L., Błotnicka-Mazur E. (red.) *Stowarzyszenie Historyków Sztuki*, Warszawa 2011.

Gombin K. *Trybunał Koronny. Ceremoniał i sztuka*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013.

Goyski M. *Reformy Trybunału Koronnego*, Wydawnictwo Przegląd Prawa i Administracji, Lwów 1909.

Jeziński F. S. *Niektóre wyrazy porządkiem abecadła spisane i stosownymi do rzeczy uwagami objaśnione. Trybunał*, [w:] Skwarczyński Z. (red.), *Wybór Pism*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1952.

Kitowicz J. *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Goliński Z. (red.), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1999.

Koźmian K. *Pamiętniki, t. 1*, Willaume J. (red.), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1972

Krasicki I. *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*, Klimowicz M. (red.), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1973.

Krasicki I. *Poezje, t. 2*, Drukarnia J. Pinard, Paryż 1830, s. 219.

Kuryer Polski, 17, 1730.

Kuryer Polski, 67, 1731.

Kuryer Polski, 228, 1741.

Kuryer Polski, 761, 1751.

Lityński A. *O Trybunale Koronnym i palestrze trybunalskiej*, *Palestra*, 22/10, 1978.

Matuszewicz M. *Diariusz życia mego, t. 1-2*, Zielińska Z. (red.), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986.

Michalski J. *Reforma sądownictwa na sejmie konwokacyjnym 1764 roku* [w:] *Między wielką polityką a szlacheckim partykularyzmem. Studia z dziejów nowożytnej Polski I Europy ku czci Profesora Jacka Staszewskiego*, Wajda K. (red.) *Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*, Toruń 1993.

- Mikulski T. (red.) *Korespondencja Ignacego Krasickiego, t. 1, 1743-1780*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1958.
- Pachoński J. *Zmierzch sławetnych. Z życia mieszczan w Krakowie w XVII i XVIII wieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1956.
- Rottermund A. *Dworski stół paradny – sztuka i ceremonial*, Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie, 4 (1987).
- Rulikowski J. *Urywek wspomnień wydany z obszerniejszego rękopisu (1731-1792)*, Wydawnictwo G. Gebethner i R. Wolff, Warszawa 1862.
- Sokołowska J., Żukowska K. (red.) *Poeci polskiego baroku, t. 2*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1965.
- Stasiak A. M. *Miejskość i szlacheckość. Kontrfaktyczna interpretacja historii Lublina*, Werset, Lublin 2012.
- Staszic S. *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, Czarnowski S. (red.), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1952.
- Tazbir J. *Sarmaci i alkohol*, Kultura i społeczeństwo, 39/1 (1995), s. 101.
- Ujma M. *Sejmik lubelski 1572-1696*, Wydawnictwo Semper, Warszawa 2003.
- Wiadomości Warszawskie*, 65, 1767.
- Witkowski W. *Lublin Trybunalski*, [w:] *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, Radzik T., Witusik A. (red.), Polskie Towarzystwo Historyczne, Lublin 1997.
- Witkowski W. *Sądownictwo Najwyższe w Rzeczypospolitej szlacheckiej*, [w:] *Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej. Historia i współczesność. Księga jubileuszowa 90-lecia Sądu Najwyższego 1917-2007*, Korobowicz A. (red.) *Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2007.
- Wybicki J. *Pamiętniki*, Mościcki H. (red.), Wydawnictwo G. Gebethner i R. Wolff, Warszawa 1905.

Rola używek podczas uroczystości w trakcie sesji Trybunału Koronnego w Lublinie w XVIII w.

Abstrakt

Wątek funkcji spełnianych przez używki, a przede wszystkim alkohol podczas uroczystości trybunalskich poruszono ze względu na brak opracowań w tym zakresie. Choć Trybunał Koronny od dawna cieszy się zainteresowaniem historyków, to aspekt kulturowy jego funkcjonowania pozostaje na marginesie prowadzonych badań. Autor swój wywód oparł na bazie źródłowej składającej się z osiemnastowiecznych relacji pamiętnikarskich oraz starodrukach i wydawnictwach zawierających ówczesne pisma polityczne oraz obyczajowe. Ustalono, że alkohol był nieodłącznym elementem uroczystości trybunalskich, które z kolei spełniały szereg funkcji symbolicznych. Trunki manifestowały wystawność i bogactwo życia wydających bankiety, służyły jako środek korumpowania deputatów, towarzyszyły szlachcie podczas zawierania różnego rodzaju stronnictw i porozumień okołotrybunalskich. Choć nadmierne spożywanie alkoholu przez deputatów było dostrzegane przez współczesnych i poddawane krytyce, szczególnie w okresie Oświecenia, to w praktyce przyjęte formy komunikacji społecznej okazały się być trwałe i mało podatne na zmiany.

Słowa kluczowe: Trybunał Koronny, Lublin, uroczystości, używki, alkohol

Archeologia a używki. Próba interpretacji zjawiska stosowania środków psychoaktywnych przez społeczności neolityczne na obszarze Europy Środkowej od IV do końca III tysiąclecia przed Chr.

1. Wprowadzenie

„Halucynogeny są to substancje, które w dawkach nietoksycznych wywołują zmiany funkcji poznawczych człowieka tj. percepcji i myślenia, a także nastroju, jednak bez cech splątania, utraty pamięci czy dezorientacji co do własnej osoby, miejsca i czasu”². Najczęstszym efektem związanym ze stosowaniem substancji psychoaktywnych są halucynacje (omamy). Słowo *hallucinatio* zaczerpnięte z łaciny oznacza złudzenie spostrzeżenia czegoś nieistniejącego. Omamy są to patologiczne zjawiska psychiczne przejawiające się w doznaniach o charakterze spostrzeżeń nie wywołanych przez żaden przedmiot znajdujący się w percepcji człowieka. Mogą to być halucynacje wzrokowe, słuchowe, smakowe, węchowe, czuciowe i inne³.

Historia stosowania środków psychoaktywnych swoją metryką sięga paleolitu środkowego. Wraz z początkiem rozwoju pierwszych *Homo*, człowiek poznawał rośliny o właściwościach halucynogennych w wyniku spożywania ziół oraz owoców znajdujących się w jego bezpośrednim otoczeniu⁴. Pierwsze archeologicznie uchwytnie ślady wskazujące na znajomość roślin psychoaktywnych pochodzą ze stanowiska jaskiniowego w Shanidar w północnym Iraku datowanego na okres 70-60 tys. lat temu⁵. W 1975 r. odkryto tam pochówek mężczyzny z gatunku *Homo neanderhtalensis*, w którym oprócz szkieletu zarejestrowano także obecność pyłków 28 gatunków kwiatów, z czego 7 z nich rozpoznano jako zioła o właściwościach medycznych. Pomimo przeprowa-

¹ antropometrian@gmail.com, Zakład Archeologii i Historii Starożytniej, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Zielonogórski, www.ih.uz.zgora.pl.

² Szukalski B. *Narkotyki halucynogenne. Część I: Klasyczne halucynogeny (indoldalkiloaminy i fenyloalkiloaminy)*, Problemy Kryminalistyki, 258 (2007), s. 5.

³ Tamże s. 5.

⁴ Motyka M., Marcinkowski J. T. *Dlaczego zażywali środki psychoaktywne? Cz. I. Rola i znaczenie środków psychoaktywnych w kulturze: od Pradziejów do początku XX wieku*, Problemy Higieny i Epidemiologii, 95 (2014), s. 224.

⁵ Kozłowski J. K. (red.) *Wielka Historia Świta*, t. 1, Fogra, Kraków 2004, s. 344; Sneader W., *Drug Discovery. A History*, John Wiley & Sons, Ltd, West Sussex 2005, s. 8.

dzonych badań, naukowcy nie są w stanie precyzyjnie określić czy kwiaty zostały złożone do grobu w sposób intencjonalny czy znalazły się tam w wyniku aktywności gryzonia z rodziny myszowatych – suwaka perskiego. Prawdopodobnym wydaje się jednak, że rośliny o właściwościach medycznych, mogły być spożywane przez archaicznego człowieka⁶.

Kolejnym źródłem, które może wskazywać na stosowanie środków halucynogennych w epoce kamienia są malowidła naskalne pochodzące z paleolitu górnego. Michel Lorblanchet prowadził badania nad sposobem wykonywania murali w jaskini Pech Merle z prowincji franko-kantabryjskiej, które wykazały, że farby stosowane w trakcie tworzenia malowideł zawierały dwutlenek manganu, który jest substancją toksyczną. Zatrucie taką substancją mogło wywołać halucynacje⁷. Malowidła tworzono poprzez mieszanie barwników ze śliną w ustach, którą następnie wydmuchiowano na ścianę jaskini, prawdopodobnie przy użyciu kościanych rurek⁸. Zatrucie taką substancją mogło wywołać halucynacje. Efektem tego działania mogły być zatem wizje narkotyczne, których wizualizację możemy obecnie podziwiać na ścianach groty⁹.

Andrzej Rozwadowski zauważa, że wszyscy ludzie, niezależnie od uwarunkowań kulturowych, wieku czy rasy, którzy zażywają środki halucynogenne mają podobne wizje. Wśród najczęściej pojawiających się form entoptycznych wyróżniono: sieci krzyżujących się linii, zygzaki, kropki, spirale, krzywe przypominające formę łańcucha¹⁰. Jerzy Gąssowski na bazie analizy wytworów sztuki pradziejowej zauważa, że tzw. fotosfery – wytwory ludzkiego mózgu poddane działaniu środków narkotycznych – odkrywane są na stanowiskach sztuki jaskiniowej z różnych okresów niemal na całym świecie¹¹. W przypadku malowideł jaskiniowych paleolitu górnego, przedstawieniom zwierząt bardzo często towarzyszą geometryczne znaki ryte lub malowane. Podobne znaki rejestruje się na megalitach, które bardzo licznie występujących na terenie całej Europy w środkowym i późnym neolicie, co wskazywać może na stosowanie środków psychoaktywnych również wśród ludności kultur neolitycznych¹².

⁶ Sneader W. dz. cyt., s. 8.

⁷ Lorblanchet, M. *Quercy. Pigments des grottes ornées* [w:] Bilan Scientifique de la Région Midi-Pyrénées, Mi nistère de la Culture, Toulouse 1996 s.152-155.

⁸ Gąssowski J. *Prahistoria sztuki*, TRIO, Warszawa 2008, s. 39.

⁹ Bąbel J. T. *Środki psychoaktywne w kulturach megalitycznych Europy Środkowej. Zarys problematyki*, s. 172 [w:] Libera J., Tunia K. (red.), *Idea megalityczna w obrzędku pogrzebowym Kultury Pucharów Lejkowatych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Lublin-Kraków 2006.

¹⁰ Rozwadowski A. *Indoirańczycy – sztuka i mitologia*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2003, s. 162.

¹¹ Gąssowski J. dz. cyt., s. 78-81.

¹² Kruk J. *Wzory przeszłości*, IAIe PAN, Kraków 2008, s. 110-111.

Richard Bradley, specjalista w zakresie archeologii europejskiego neolitu, analizując sztukę megalityczną dwóch obszarów północno-zachodniej Europy – Bretanii oraz Irlandii i Wysp Brytyjskich – sugeruje, że w obu przypadkach mamy do czynienia z motywami geometrycznymi przypominającymi formy entoptyczne. Wcześniejsze przedstawienia na bretońskich megalitach są przeważnie naturalistyczne i ukazują tematy związane z uprawą ziemi i zdobywaniem pożywienia (łuki, siekiery, bydło). Zabytki pochodzące z późniejszego okresu stają się bardziej złożone: komory grobowe są większe, a w niektórych wypadkach składają się z kilku oddzielnych pomieszczeń. Nadal pojawiają się realistyczne przedstawienia typowe dla wcześniejszych faz, lecz towarzyszą im również motywy geometryczne takie jak spirale, równoległe linie krzywe i współśrodkowe łuki. Większość tych symboli odkryto w tych częściach grobowców do których nie dociera światło dzienne¹³. Przykładem takiego funeralnego założenia megalitycznego jest grobowiec korytarzowy z wyspy Gavrinis położonej u wybrzeży Bretanii. Na kamiennych ścianach grobowca o łącznej długości ok. 16,5 m można zaobserwować ryte, wijące się abstrakcyjnie linie oraz przedstawienia zwierząt, narzędzi i ludzi. Istnieje wiele możliwych interpretacji mówiących o tym jaką funkcję miały pełnić owe przedstawienia, m.in. zapis mitologicznych wierzeń¹⁴. R. Bradley uważa, że we wnętrzach megalitycznych budowli ówczesni ludzie oddawali się praktyką transowym, które miały być wywoływane poprzez zażywanie substancji psychoaktywnych. Znaki są zatem wizualnym efektem takich halucynacji¹⁵.

Na obszarze Europy Srodkowej nie obserwujemy znaków entoptycznych na ścianach grobowców. Może być to związane z materiałem stosowanym przy konstruowaniu takich założeń grobowych. Na omawianym obszarze mamy do czynienia głównie z konstrukcjami ziemnymi w obstawie kamiennej lub też mogiłami, w których głowy narzutowe zastąpione są przez budulec drewniany – *megadendrony*. Archeolodzy taki stan rzeczy tłumaczą ponadprzeciętną kreatywnością i samodzielnością w zakresie kultury duchowej tworzących je ludzi¹⁶. Być może społeczności egzystujące na ziemiach polskich w okresie neolitu tworzyły symbole entoptyczne na ścianach megalitycznych konstrukcji grobowych, ale nie zachowały się one do naszych czasów z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych, które działały na konstrukcje grobowe.

¹³ Rudgley R. *Alchemia kultury. Od opium do kawy*, przeł. Klekot E., Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2002, s. 26-27.

¹⁴ Megalithism in Morbihan. Gavrinis http://www.culture.gouv.fr/culture/arcnat/megalithes/en/index_en.html [dostęp 15.03.2017].

¹⁵ Rudgley R. dz. cyt., s. 26-27; Gimbutas M., *The Living Goddesses*, University of California Press, Berkeley-Los Angeles-London 2001, s. 68-70.

¹⁶ Jankowska D. *W kwestii obrzadku pogrzebowego KPL na ziemiach polskich – stare i nowe problemy*, Sborník prací Filozofické fakulty Brněnské univerzity. Rada archeologická (M), 14-15 (2010), s. 272.

2. Neolityczne halucynogeny

Spośród wszystkich gatunków roślinnych stosunkowo niewiele wykazuje właściwości odurzające. Jak uważają botanicy, prawdopodobna liczba wszystkich znanych roślin o właściwościach halucynogennych nie przekracza 60 gatunków¹⁷. Naukowcy zajmujący się problemem używek wykorzystywanych na obszarze Europy w okresie neolitu, sugerują że społeczności pradziejowe znały właściwości odurzające takich roślin jak mak, konopie oraz fermentujące owoce i zboża¹⁸. Bardzo prawdopodobne wydaje się również, że nasi przodkowie spożywali grzyby o właściwościach psychoaktywnych tj. muchomor czerwony czy grzyby *psylocibidae*, które prawdopodobnie bardzo licznie występowały w lasach młodszej epoki kamienia, co związane jest ze sprzyjającymi warunkami klimatycznymi. Do naszych czasów nie przetrwały jednak żadne przedstawienia ikonograficzne ani ślady archeobotaniczne z obszaru Europy Środkowej, które mogłyby wskazywać na wykorzystywanie ich w celu doświadczania stanu zmienionej świadomości¹⁹.

Celem pracy jest identyfikacja procesu wytwórczości oraz zażywania substancji psychoaktywnych przez społeczności neolityczne egzystujące na obszarze Europy Środkowej od IV do końca III tysiąclecia przed Chr. W artykule przedstawione zostaną hipotezy wysunięte przez badaczy zajmujących się problemem stosowania używek w okresie neolitu, a ich poprawność zweryfikowana w oparciu o prowadzone badania archeobotaniczne oraz chemiczne zabytków archeologicznych (głównie ceramiki naczyniowej). Ponieważ liczba źródeł pochodzących z omawianego obszaru jest niewielka, a analizy specjalistyczne przeprowadzane relatywnie rzadko, w pracy przytoczone zostały także odniesienia z obszarów Europy zachodniej oraz północnej. Praca jest również próbą odpowiedzi na pytanie jaka rolę w społecznościach pradziejowych pełniły substancje halucynogenne.

2.1. Mak i opium

Mak jest rośliną jednoroczną występującą w licznych odmianach w wielu rejonach świata. Spośród ponad 100 gatunków rozróżniamy mak polny (*Papaver rhoeas* L.) będący pospolitym chwastem zbożowym oraz mak lekarski (*Papaver somniferum* L.), z którego pozyskuje się opium. Mak od najwcześniejszych

¹⁷ Bąbel J. T. dz. cyt., s. 171.

¹⁸ Por. Bąbel J. T. dz. cyt.; Guerra-Doce E. *Psychoactive Substances in Prehistoric Times: Examining the Archaeological Evidence*, *Time&Mind*, 8/1 (2015), s. 91-112; McKenna T. K. *Food of the gods. The search for the original tree of knowledge. A radical history of plants, drugs, and human evolution*, Bantam Books, New York 1993; Sherratt A. *Alcohol and its alternatives. Symbol and substance in pre-industrial cultures*, s. 11-45, [w:] Goodman J., Lovejoy P. E., Sherratt A. (red.) *Consuming habits. Global and historical perspectives on how cultures define drugs*, Routledge Taylor&Francis Group, London – New York 2007.

¹⁹ Bąbel J. T. dz. cyt., s. 172.

czasów miał uniwersalne zastosowanie jako środek leczniczy, żywnościowy i narkotyczny²⁰. Prawdopodobnie został on udomowiony w zachodniej części strefy śródziemnomorskiej, skąd rozprzestrzenił się na pozostałe obszary Europy północno-zachodniej. Najstarsze pozostałości archeobotaniczne tej rośliny pochodzą z stanowiska La Marmotta z terenu Włoch i datowane są na połowę VI tys. BC²¹.

Z maku lekarskiego wytwarza się olej oraz opium. Opium otrzymuje się w efekcie nacinania niedojrzałych puszek nasiennych (makówek) maku. Sok przybiera barwę brunatną, która tężeje i gęstnieje na powietrzu. Głównymi alkaloidami, które zawiera opium są morfina (3-23%), narkotyna (5%), kodeina (0,2-6%), papaweryna (1%), tebaina, laudanozyna oraz retykulina²².

Pierwsze ślady archeobotaniczne maku lekarskiego z obszaru ziem polskich pochodzą z stanowiska Kraków – Zesławice i datowane są na okres neolitu. 12 ziaren maku odnaleziono wraz z nasionami pszenicy, ziaren żyta i chwastów. Niestety na podstawie powyższego znaleziska nie można wnioskować o intencjonalnej uprawie tej rośliny na ziemiach polskich w okresie neolitu oraz o produkcji skierowanej na pozyskanie opium²³.

Innym rodzajem zabytków, które część naukowców próbuje interpretować jako pośrednie świadectwo wskazujące na to, że społeczności pradziejowe posiadały umiejętność produkcji opium są małe gliniane naczynia, które charakteryzują się cylindrycznym lub lejkowato rozchylonym przy wylewie szyjkami o różnej wysokości. Ich cechą wspólną jest występowanie tzw. kryz. Flaszki z kryzą kształtem mają przypominać odwróconą główkę makówki. Przypuszcza się, że pełniły one funkcję pojemników do przechowywania opium, a ich kształt miał sugerować zawartość znajdującą się w naczyniu. Formy tego typu występują najczęściej w grobach płaskich i megalitycznych łączonych ze społecznościami kultury pucharów lejkowatych (KPL). Umieszczano je zazwyczaj przy głowie zmarłego lub też w okolicy pasa²⁴.

Bardzo liczny zbiór flasz z kryzą zarejestrowano na osadzie w Annopolu stan. 1 oraz Białce stan. 2 pow. Gostynin. W obu przypadkach naczynia odnaleziono w kontekście osadowym, w chacie zlokalizowanej w centralnej części osady. Autorzy badań uważają, że budynki te mogły pełnić funkcję sakralną. Zaobserwowano również występowanie przedmiotów z surowców importo-

²⁰ Tamże s. 174.

²¹ Guerra-Doce E.dz. cyt., s. 99.

²² Zientkowski J. *Narkomania i przestępczość z nią związana*, Szkoła Policyjna w Pile, Piła 2008, s. 18.

²³ Giźbert W. *Nowe stanowiska kopalne maku (*Papaver somniferum* L.) na ziemiach polskich*, Materiały archeologiczne, 2 (1960), s. 350.

²⁴ Bąbel J. T. dz. cyt., s. 175.

wanych, np. krzemienia wołyńskiego²⁵. Jerzy Bąbel uważa, że tak liczne występowanie naczyń tego typu może świadczyć nie tyle o masowym użytkowaniu opium przez mieszkańców osady, co o jego produkcji na eksport. Hipotezę tą trudno potwierdzić, ponieważ nie przeprowadzono badań archeobotanicznych czy analiz pozostałości osadów organicznych z naczyń wyeksploatowanych w trakcie badań wykopaliskowych z omawianego stanowiska²⁶. Co ciekawe badania przy użyciu chromatografii gazowej, którym w latach 80. i 90. XX w. poddane zostały cypryjskie flakoniki z epoki brązu, licznie odkrywane na obszarze Bliskiego Wschodu, Cypru i Egiptu, a formą przypominają makówki, potwierdziły, że pierwotnie przechowywano w nich opium²⁷.

Analizy pozostałości organicznych zachowanych na ceramice pradziejowej pozwala na uzyskanie cennych informacji na temat diety naszych przodków, ale także na weryfikacje tez o pierwotnym przeznaczeniu nieszkliwionych naczyń ceramicznych. Wymagają ona jednak dużej ostrożności w interpretacji wyników, ponieważ opierają się głównie na badaniach zachowanych kwasów tłuszczowych oraz biomarkerów, czyli składników charakterystycznych dla danego typu żywności²⁸. Dotychczas takie analizy nie były prowadzone dla form ceramicznych łączony z KPL z terenów Polski. Nowe informacje na ten temat frakcji lipidowych zachowanych na naczyniach neolitycznych prezentują badania z osady Kopydłowo, stan. 6 z pogranicza Kujaw i Wielkopolski. Badaniom pozostałości tłuszczów po przez zastosowanie chromatografii gazowej oraz spektrometrii masowej zostało poddanych 80 fragmentów ceramiki neolitycznej. 31 kawałków kulturowo związanych było z osadnictwem KPL na badanym obszarze, z czego 2 zostały typologicznie zakwalifikowane jako pozostałości flasz z kryzą²⁹. Niestety na badanych fragmentach skupienie lipidów było tak niewielkie, że badaczki nie były w stanie określić jakie substancje były przechowywane w naczyniach³⁰. Analiza pozostałych fragmentów ceramiki naczyniowej także nie wykazała

²⁵ Rybicka M. *The Spatial Organization of the Funnel Beaker Settlement in the Gostynin Lake District*, *Analecta Archaeologica Ressoviensia*, 2 (2007), s. 66-76.

²⁶ Bąbel J. T. dz. cyt., s. 178.

²⁷ Merlin M. D. *Archaeological Evidence for the Tradition of Psychoactive Plant Use in the Old World*, *Economic Botany*, 57/3 (2003), s. 309.

²⁸ Rosiak A. Kałużna-Czaplińska J., *Analizy substancji organicznych zachowanych w masie ceramicznej*, [w:] Wawrusiewicz A., Januszek K., Manasterski D. (red.) *Obiekty obrzędowe Pucharów Dzwonowatych z Supraśla. Złożenie darów – przejęcie terenu czy integracja kulturowa?*, Muzeum Podlaskie w Białymstoku, Białystok 2015, s. 273, 281.

²⁹ Roffet-Salque M., Evershed R. P. *Shifting pottery use and animal management at Kopydłowo (Poland) traced through lipid residue analyses of pottery vessels*, [w:] Marciniak A., Sobkowiak-Tabaka I., Bartkowiak M., Lisowski M. (red.) *Kopydłowo stanowisko 6. Osada neolityczna z pogranicza Kujaw i Wielkopolski*, Wydawnictwo i Pracownia Archeologiczna PROFIL-ARCHEO, Poznań-Pętkowice 2015, s. 133-135.

³⁰ Tamże s. 135.

pozostałości opium czy też innych substancji o właściwościach psychoaktywnych. Udało się natomiast rozpoznać lipidy „mięsne” identyfikowane z przeżuwaczami oraz lipidy „mleczne”. Na jednej z amfor KPL znaleziono również pozostałości dziegciu brzoźowego³¹.

W trakcie analiz lipidowych pojemników glinianych pochodzących z innych europejskich stanowisk KPL również nie udało zaobserwować się pozostałości substancji psychoaktywnych, np. fragmenty ceramiki z obszarów Danii – Salpetermosen, Norsminde³² czy Szwecji – Resmo, Runsbäck³³, Stensborg³⁴, Skogsmossen³⁵. Nie potwierdzono także, aby istniała zależność pomiędzy rozmiarem oraz dekoracją naczyń, a zawartością organiczną jaką znajdowała się pierwotnie w pojemniku³⁶.

Od około 3060 BC na obszarach lessowych dorzecza górnej Wisły dochodzi do przeobrażeń społeczno-ekonomicznych, które w konsekwencji doprowadziły do upadku wielkich regionów osadniczych związanych ze społecznościami KPL. W efekcie przekształceń środowiska naturalnego powszechnie obowiązujący model gospodarczy oparty na stacjonarnej gospodarce rolniczej transformuje w kierunku ruchomej lub półstałej ekonomiki pasterskiej³⁷. Z mapy Europy znika wówczas kultura pucharów lejkowatych. Powoduje to tym samym, że z inwentarzy społeczności późno neolitycznych znikają również flaszki z kryzą, co część badaczy interpretuje również jako efekt rozpowszechnienia się w Europie nowej używki jakim są konopie³⁸.

³¹ Tamże s. 136-137.

³² Zob. Craig O. E., Steele V. J., Fischer A., Hartz S., Andersen S. H., Donohoe P., Glykou A., Saul H., Jones D. M., Koch E., Heron C. *Ancient lipids reveal continuity in culinary practices across the transition to agriculture in Northern Europe*, Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America, 108/44 (2011), s. 17910-17915.

³³ Zob. Papmehl-Dufay L., Stilborg O., Lindahl A., Isaksson S. *For everyday use and special occasions. A multi-analytical study of pottery from two Early Neolithic Funnel Beaker (TRB) sites on the island of Öland, SE Swedens* [w:] Ramminger B., Stilborg O., Helfert, M. (red.) *Naturwissenschaftliche Analysen vor-und frugeschichtlicher Keramik III. Methoden, Anwendungsbereiche, Auswertungsmöglichkeiten. Universitätsforschungen zur Prähistorischen Archäologie*, Verlag Dr Rudolf Habelt GMBH, Bonn 2013, s. 123-152.

³⁴ Zob. Dimc N. *Pits, Pots and Prehistoric Fats. A Lipid Food Residue Analysis of Pottery from the Funnel Beaker Culture at Stensborg, and the Pitted Ware Culture from Korsnäs*, Master's Thesis, Stockholm University, Stockholm 2011.

³⁵ Zob. Isaksson S., Hallgren F. *Lipid residue analyses of Early Neolithic funnel-baker pottery from Skogsmossen, eastern Central Sweden, and the earliest evidence of dairying in Sweden*, Journal of Archaeological Science, 39 (2012), s. 3600-3609.

³⁶ Tamże. s. 3608; Roffet-Salque M., Evershed R. P. dz. cyt., s. 137.

³⁷ Kruk J., Milisauskas S. *Rozkwit i upadek społeczeństw rolniczych neolitu*, IAiE PAN, Kraków 1999, s. 171.

³⁸ Bąbel J. T. dz. cyt., s. 178.

2.2. Konopie i marihuana

Dzikie konopie pochodzą prawdopodobnie z centralnej Azji³⁹. *Cannabis* wymaga podłoża niezwykle żyznego, czy to występującego naturalnie czy też użyźnionego sztucznie, dlatego zasugerowano, że pierwotnie dzika forma zajęła samorzutnie antropogeniczne strefy odpadków. Początkowo roślina mogła być użytkowana w postaci okazjonalnie dostępnego chwastu, a potem zostać objęta intencjonalną uprawą. Tak więc była to domestykacja wtórna i mogła mieć charakter multiregionalny⁴⁰. Konopie są gatunkiem bardzo elastycznym środowiskowo. W pradziejach konopie eksploatowano w trzech kierunkach: jako roślinę spożywczą, do produkcji włókien oraz jako źródło narkotyku. Uprawa włókiennicza jest bardzo wydajna i możliwa do przeprowadzenia w klimacie tropikalnym, jak i umiarkowanym. Jednak w rejonach, gdzie występowała większa różnorodność surowców włókienniczych, konopie były rzadko wykorzystywane do produkcji tekstylnej, ponieważ tkaniny z nich wykonywane charakteryzują się szorstkością. Często natomiast były wykorzystywane przy wyrobie sznurów, lin i żagli ze względu na ich wysoka odporność na działanie wody słonej⁴¹.

Terminem marihuana określa się susz z młodych liści i kwitnących wierzchołków roślin, który zawiera kilkadziesiąt aktywnych biologicznie substancji, a do najbardziej powszechnych zalicza się tzw. THC, czyli tetrahydrokanabionole. W porównaniu z innymi kanabinolami marihuana ma dość słabe działanie, ponieważ zawartość THC wynosi w niej od 1% do 15%⁴².

Niewiele jest znalezisk potwierdzające uprawę konopi w okresie neolitu w Europie, a te którymi dysponujemy mają dość niepewną chronologię. Z kulturą ceramiki wstęgowej rytej (początek neolitu) wiązane są znaleziska nasion konopii z Eisenberg w Turynii oraz ze stanowiska Denczen w Mołdawii. Pozostałości konopi pochodzą także z obszaru Ukrainy ze stanowisk związanych z kulturą Trypole oraz z Rumunii łączone z fazą Cucuteni B (Bodști) oraz Gumelnița (Teiu)⁴³.

Innym rodzajem znalezisk, które mają wskazywać na powszechne użytkowanie konopi jako środka psychoaktywnego, bardzo obszernym pod względem ilości materiału badawczego, jest ornament „sznurowy”, który dominował na ceramice wielu kultur pradziejowej Europy u schyłku neolitu oraz we wczesnym

³⁹ Tamże s. 186.

⁴⁰ Chmielewski T. *Po nitce do kłębka... O przedzielnictwie i tkactwie Młodszej Epoki Kamienia w Europie Środkowej*, Wydaw, Warszawa 2009, s. 24.

⁴¹ Zohary D., Hopf M. *Domestication of Plants in the old World*, Oxford University Press, New York 2000, s. 123.

⁴² Niewiadomska I., Stanisławczyk P. *Narkotyki*, Redakcja Wydawnictwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2004, s. 32.

⁴³ Bąbel J. T. dz. cyt. s. 187.

okresie brązu⁴⁴. Andrew Sherrat uważa, że ornament ten były wykonany przy użyciu sznura konopnego i miał sugerować, co znajdowało się w naczyniu, podobnie jak miało to miejsce w przypadku flasz z kryzą⁴⁵. Jak uważa J. Bąbel, domysł ten nie jest bezpodstawny, ponieważ z chwilą upadku KPL w Europie, pradziejowe społeczności uległy transformacji z modelu gospodarki rolniczego na formacje pasterskie. Uprawa maku wymagała odpowiednich gleb, wielomiesięcznej pielęgnacji i ochrony zasiewów. Także pozyskanie soku makowego jest procesem dość żmudnym. Inaczej natomiast ma się rzecz z konopiami, które rosną dziko i najczęściej w miejscach nawożonych naturalnie przez bydło koczowników, dlatego też ich zdobycie jest bardzo łatwe. Również archeologicznie uchwytnie znaleziska pozostałości konopi związane są z obszarami podgórnym Karpat i Alp, czyli tam gdzie w sposób naturalny dominowała gospodarka pasterska⁴⁶.

O ile rzeczywiście prawdopodobnym wydaje się, że ornament rejestrowany na naczyniach kultury ceramiki sznurowej oraz kultury amfor kulistych mógł być wykonany przy użyciu włókien konopnych, o czym świadczą mogą bardzo wyraźne negatywne odciski „sznura”⁴⁷, to już sama hipoteza zakładająca, że jest to efekt powszechnego użytkowania konopi i marihuany jako psychodelika jest mało wiarygodna. Wynika to z faktu, że konopie miały w pradziejach bardzo różnorodne zastosowanie, a znalezisk, które mogą potwierdzić ich użytkowanie jako używki, praktycznie nie ma. Hipotezy tej nie potwierdzają także badania osadów naczyń zdobionych ornamentem „sznurowym” kulturowo łączonych z KCSZ z obszaru Finlandii (Kirkkonummi Tengå Nyåker, Kirkkonummi Koivistosveden, Kirkkonummi Backisåker I (Kvarnåker)⁴⁸, Korsnäs⁴⁹). Analizy nie wykazały pozostałości żadnych śladów alkaloidów psychoaktywnych.

2.3. Napoje alkoholizowane

Najwcześniejsze napoje alkoholowe wytwarzane były z dzikich owoców. Choć fermentacja, w czasie której cukier zamieniamy jest przez drożdże w alkohol, stanowi proces naturalny, nie wydaje się, by kultury wczesnego neolitu go wykorzystywały. Dzikie owoce, które w tym czasie występowały

⁴⁴ Rudgley R. dz. cyt., s. 35.

⁴⁵ Cyt. za: Rudgley R. dz. cyt., s. 35.

⁴⁶ Bąbel J. T. dz. cyt., s. 178.

⁴⁷ Zob. Kaczmarek M. *Sznur czy tekstylia? Analiza tekstylna ornamentu odciskanego na ceramice funeralnej społeczności niżowych III tysiąclecia przed Chr.*, *Fontes Archaeologici Posnanienses*, 51 (2015), s. 263-281.

⁴⁸ Zob. Cramp L. J. E., Evershed R. P., Lavento M., Halinen P., Mannermann K., Oinonen M., Kettunen J., Perola M., Onkamo P., Heyd V. *Neolithic dairy farming at extreme of agriculture in northern Europe*, *Proceedings of the Royal Society B*, 281 (2014), <http://rspb.royalsocietypublishing.org/content/281/1780/20132372>.

⁴⁹ Zob. Dimc N. dz. cyt.

w Europie, nie zawierały potrzebnej do fermentacji ilości cukru⁵⁰. Prawdopodobne wydaje się zatem, że początki napojów alkoholowych mogą być związane z procesem fermentacji miodu oraz ziaren zbożowych⁵¹. Najstarsze znalezisko osadów interpretowanych jako pozostałości po napoju alkoholizowanym przylegających do skorup naczyń ceramicznych odkryto na wczesno-neolitycznym stanowisku osadniczym w Jiahu, w dolinie rzeki Huang-He w Chinach. Skorupy datowane są na okres między 7000-6600 BC. Napój wykonany był z dzikich winogron lub głogu, ryżu oraz miodu⁵².

Początków bardziej powszechnego używania alkoholu szukać należy we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego i w Mezopotamii od ok. IV tys. BC⁵³. W neolitycznej Europie alkohol był raczej rzadkością. Na obszarach leżących bardziej ku północy, do wytwarzania odurzających trunków prawdopodobnie wykorzystywano rozmaite substancje zawierające cukier⁵⁴.

Schyłek neolitu i początek epoki brązu przynosi bardzo wiele zmian społecznych pośród jednostek kulturowych, zasiedlających obszar Europy Środkowej. Rejestrowany współcześnie materiał zabytkowy pochodzi niemal wyłącznie ze stanowisk funeralnych, co jest efektem modelu organizacji społeczno-gospodarczej, opartym na nomadycznym pasterstwie⁵⁵. Obserwujemy wówczas zaprzestanie podkreślania zróżnicowania płciowego poprzez odmienne reguły obrządku pogrzebowego – ułożenie ciała zmarłego oraz wyposażenie. Zauważalne jest natomiast wyraźne zróżnicowanie społeczne, tak charakterystyczne dla epoki brązu, manifestujące się w bardzo zróżnicowanym wyposażeniu poszczególnych zmarłych⁵⁶. Zestaw wchodzący w skład wyposażenia grobowego był wszędzie podobny. Tworzyły go kamienne płytki łucznicze, miedziane sztylety, guzy z bursztynu lub kości z otworem V – kształtnym oraz bogato zdobione puchary o dzwonowatym kształcie. To właśnie za sprawą tego typu naczyń ceramicznych, bardzo rozpowszechnionych na obszarze całej Europy w okresie między 2900 i 2000 BC, jednostki kulturowe posługujące się takimi pucharami określane są mianem kultury pucharów dzwonowatych (KPDz)⁵⁷. A. Sherratt sugeruje, że tak powszechne występowanie pucharów na obszarze całej Europy, które sugerują swoją formą naczyń do picia, może świadczyć o upowszechnieniu się zwyczaju spożywania napojów alkoholizowanych w okresie od III tys. BC. Mogą one świadczyć o migracji samej idei

⁵⁰ Guerra-Doce E. dz. cyt., s. 95.

⁵¹ Sherratt A. dz. cyt., s. 26.

⁵² Guerra-Doce E. dz. cyt., s. 95.

⁵³ Rudgley R. dz. cyt., s. 36.

⁵⁴ Tamże s. 39.

⁵⁵ Kruk, J. dz. cyt., s. 142-143.

⁵⁶ Kadrow S. *U progu nowej epoki. Gospodarka i społeczeństwo wczesnego okresu epoki brązu w Europie Środkowej*, IAiE PAN, Kraków 2001, s. 166.

⁵⁷ Kruk, J. dz. cyt., s. 142, 144.

spożywania alkoholu, a nie koniecznie migracji konkretnego etnosu⁵⁸. Użytkowanie zdobionych naczyń ceramicznych z przeznaczeniem do picia zostało niedawno potwierdzone przez grupę badaczy z Półwyspu Iberyjskiego. Poddali oni analizę chemiczną zbior 17 naczyń ceramicznych pochodzących z dwóch stanowisk funeralnych z Hiszpanii z Doliny Ambrony, które kulturowo łączone są właśnie z KPDz. Badania przy użyciu elektronowego mikroskopu skaningowego oraz spektrometrii masowej i chromatografii gazowej wykazały, że na ściankach czterech naczyń odkryto ślady prymitywnego pszenicznego piwa. Inne znaleziska z obszaru Hiszpanii (Calvari d'Amposta, Tarragona) potwierdzają, że społeczności te łączyły piwo wraz z innymi substancjami halucynogennymi⁵⁹.

Z terenu ziem polskich, w dolinie rzeki Supraśl na Północnym Polesiu, natrafiono na obiekty o charakterze funeralno-obrzędowym, kulturowo łączonym z KPDz⁶⁰. Analizom frakcji lipidowej poddano cztery fragmenty naczyń ceramicznych, które związane były z osadnictwem KPDz na tym terenie⁶¹. W ich wyniku udało się ustalić, że wszystkie naczynia miały kontakt z tłuszczem pochodzenia zwierzęcego oraz niewielkimi ilościami kwasu benzoesowego, który naturalnie występuje w tkankach roślinnych i zwierzęcych, m.in. korze wiśni, owocach malin, żywicy balsamicznej, ale także jest składnikiem moczu ssaków⁶². Rozpoznano również pozostałości kwasów tłuszczowych pochodzenia roślinnego (nasiona, orzechy, korzenie i bulwy). W przypadku próbki nr 4 zidentyfikowano również obecność steroidu roślinnego (etyl iso-allocholate), dihydromorfiny, pochodnej morfiny pochodzenia roślinnego oraz kwasu rycynolowego. Rozpoznane śladowe ilości kwasu rycynolowego (0,03%) nie pozwalają na jednoznaczne ustalenie jego pochodzenia. W naturze największa jego stężenie występuje w oleju z rącznika pospolitego (roślina charakterystyczna dla obszarów Morza Śródziemnego). Jest on także odnajdywany w sporyszu – pasożytniczym grzybie, który atakuje zboża oraz zawiera także alkoidy psychoaktywne. W omawianej próbce zarejestrowano również pochodną morfiny, dlatego badaczki sugerują, że w naczyniu były wytwarzane bądź przechowywane substancje narkotyczne pochodzenia roślinnego⁶³. Nie potwierdzono natomiast obecności ergosterolu, który jest potencjalnym biomarkerem, wskazującym na ślady fermentacji alkoholu

⁵⁸ Sherratt A. dz. cyt., s. 25-26.

⁵⁹ Rojo-Guerra M., Garrido-Pena R., Gracia-Martinez-de-Lagran I., Juan-Treserras J., Matamala J. *Beer and Bell Baekers: Drinking Rituals in Copper Age Inner Iberia*, Proceedings of the Prehistoric Society, 72 (2006), s. 248, 251-253.

⁶⁰ Wawrusiewicz A., Januszek K., Manasterski D. (red.) *Obiekty obrzędowe Pucharów Dzwonowatych z Supraśla. Złożenie darów – przejście terenu czy integracja kulturowa?*, Muzeum Podlaskie w Białymstoku, Białystok 2015, s. 9.

⁶¹ Rosiak A., Kałużna-Czaplińska J. dz. cyt., s. 273-275.

⁶² Tamże s. 277-278.

⁶³ Tamże s. 280-281.

w naczyniu ceramicznym⁶⁴. Co ciekawe forma oraz ornamentacja naczynia nr 4, które zostało poddane badaniom chemicznym, jest typowa dla schyłkowo paleolitycznych kultur zbieracko-łowieckich (kultura niemeńska) egzystujących na Podlasiu w okresie neolitu i początkach epoki brązu⁶⁵.

Badania weryfikujące pozostałości ergosterolu (5, 7, 22-ergostatrien-3 β -ol) na ściankach naczyń neolitycznych, które zostały prowadzone dla obszaru wschodniej i centralnej Szwecji również nie potwierdziły, aby w ich wnętrzu doszło do alkoholowej fermentacji drożdży (115 fragmentów naczyń kultury ceramiki dołkowej datowanych na okres ok. 3500-200 BC). Biomarker rozpoznano natomiast na 6 ze 134 fragmentów ceramiki datowanych na epokę brązu/wczesną epokę żelaza⁶⁶.

3. Jaką rolę pełniły środki psychoaktywne w kulturach neolitycznej Europy?

Środki psychoaktywne miały niebagatelny wpływ na tworząca się w społecznościach ludzkich kulturę. Służyły do łączności ze światem pozamaterialnym, spajały rozproszone grupy wokół wspólnego bóstwa, pomagały przetrwać w sytuacjach ekstremalnych⁶⁷. Substancje te poza właściwościami halucynogennymi posiadają również atrybuty medyczne. Właściwości przeciwbólowe, uspokajające i usypiające jakie posiada opium znane były już ponad 7 tysięcy lat temu Sumerom. Medyczne właściwości opium oraz marihuany wykorzystywali zarówno starożytni Egipcjanie, Grecy oraz Rzymianie⁶⁸.

Według niektórych badaczy stosowanie halucynogenów miało doprowadzić do ucłowieczenia archaicznych form *Homo*. Terence McKenna w swojej pracy „Pokarm Bogów”, stara się udowodnić, że zażywanie środków halucynogennych odegrało kluczową rolę w kształtowaniu się podstawowych ludzkich cech, przede wszystkim typowej dla ludzi autorefleksji oraz mowy⁶⁹. Naukowcy podkreślają wyzwalający charakter enteogenów, dzięki którym mogło dojść do wcielenia w życie aktywności, które mogły wydawać się zbędne z pragmatycznego punktu widzenia ówczesnych ludzi (psychodeliczna kreatywność)⁷⁰.

⁶⁴ Zob. Isaksson I., Karlsson C., Eriksson T. *Ergosterol (5, 7, 22-ergostatrien-3 β -ol) as a potential biomarker for alcohol fermentation in lipid residues from prehistoric pottery*, Journal of Archaeological Science, 37 (2010), s. 3263-3268.

⁶⁵ Wawrusiewicz A., et al. (red.) dz. cyt., s.123.

⁶⁶ Isaksson I., et al. dz. cyt., s. 3265.

⁶⁷ Motyka M., Marcinkowski J. T. dz. cyt., s. 223.

⁶⁸ Tamże s. 225-226.

⁶⁹ McKenna T. K. dz. cyt., s. 53.

⁷⁰ Olszewski B. *Kulturowe aspekty stosowania enteogenów w czasach przedhistorycznych i współcześnie* [w:] Żychlińska J., Głowacka-Penczyńska A., Kolender A. (red.) *Jedzą, piją, lulki paką. Kulturowe aspekty korzystania z używek na przestrzeni dziejów*, t.1, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz, 2016, s. 24.

Substancje psychoaktywne miały również wpływ na wzmocnienie więzi wewnątrzgrupowych i ugruntowanie identyfikacji kulturowej⁷¹. Pierwotnie napoje alkoholizowane wykorzystano w trakcie rytualnych uct. Pięknie zdobione puchary, mogą świadczyć o tym, że spożywanie piwa miało wydźwięk elitarny, tak samo jak wznoszenie grobów jednostkowych w okresie funkcjonowania społeczności związanych z KPDZ. Ucty te mogły mieć związek z legitymizacją władzy pomiędzy wybitną jednostką a jej zwolennikami. Alkohol mógł być także wykorzystywany w rycie funeralnym, w trakcie których prawdopodobnie odbywały się sympozja wszystkich członków wspólnoty, a piwo mogło odgrywać w nich bardzo istotną rolę⁷².

Tematyka stosowania substancji halucynogennych w literaturze archeologicznej jest podejmowana niezwykle rzadko. Związane jest to z rodzajem oraz ilością dostępnego materiału źródłowego. Także ogromny problem współczesnego świata, jakim jest zjawisko narkomanii, wpływa na niszowe zainteresowanie badaczy tym tematem⁷³.

Ciekawe możliwości w tym zakresie stwarzają analizy lipidowe osadów z wnętrza nieszkliwionych naczyń ceramicznych oraz badania archeobotaniczne. Chemiczne metody analiz pojemników glinianych prowadzone są od lat 70. XX wieku, jednak ilość analiz wykonanych dla zabytków z okresu neolitu jest nadal niewystarczająca⁷⁴. Wymaga to dalszych badań i analiz materiału nowo odkrywanego, ponieważ zabytki już wyeksplorowane bardzo często są starannie „czyszczone” ze wszystkich pozostałości organicznych po ich wydobyciu w trakcie prac wykopaliskowych.

Warto również podkreślić, że prawdopodobnie w społecznościach pradziejowych nie istniał problem uzależnień. Na bazie obserwacji współcześnie żyjących plemion o charakterze pierwotnym, można potwierdzić, że stosowanie psychodelików było reglamentowane kulturowo. Stosowano je w trakcie obrzędów, aby ułatwić kontakt z duchami zmarłych, pomóc im w przejściu na drugą stronę oraz odegnać zagrożenie, które stanowią dla żyjących. Dopiero desakralizacja środków psychoaktywnych oraz korzystanie z nich w tzw. celach rekreacyjnych zaczęło stanowić dla człowieka obszar niezwykle trudny do opanowania⁷⁵.

⁷¹ Tamże s. 23.

⁷² Rojo-Guerra M. et al. dz. cyt., s. 262.

⁷³ Motyka M., Marcinkowski J. T. dz. cyt., s. 232.

⁷⁴ Roffet-Salque M., Dunne J., Altoft A. T., Casanova E., Cramp L. J. E., Smyth J., Whelton H., Evershed R. P. *From the inside out: Upscaling organic residue analyses of archaeological ceramics*, Journal of Archaeological Science: Reports (w druku).

⁷⁵ Motyka M., Marcinkowski J. T. dz. cyt., s. 232.

Literatura

- Bąbel J. T. *Środki psychoaktywne w kulturach megalitycznych Europy Środkowej. Zarys problematyki* [w:] Libera J., Tunia K. (red.) *Idea megalityczna w obrządku pogrzebowym Kultury Pucharów Lejkowatych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Lublin-Kraków 2006.
- Chmielewski, T. *Po nitce do kłębka... O przędzielnictwie i taktwie Młodszej Epoki Kamienia w Europie Środkowej*, Semper, Warszawa 2009.
- Craig O. E., Steele V. J., Fischer A., Hartz S., Andersen S. H., Donohoe P., Glykou A., Saul H., Jones D. M., Koch E., Heron C. *Ancient lipids reveal continuity in culinary practices across the transition to agriculture in Northern Europe*, Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America, 108/44, 2011.
- Cramp L. J. E., Evershed R. P., Lavento M., Halinen P., Mannermann K., Oinonen M., Kettunen J., Perola M., Onkamo P., Heyd V. *Neolithic dairy farming at extreme of agriculture in northern Europe*, Proceedings of the Royal Society B, 281 (2014), <http://rspb.royalsocietypublishing.org/content/281/1780/20132372>.
- Dimc N. *Pits, Pots and Prehistoric Fats. A Lipid Food Residue Analysis of Pottery from the Funnel Beaker Culture at Stensborg, and the Pitted Ware Culture from Korsnäs*, Master's Thesis, Stockholm University, Stockholm 2011.
- Gąssowski, J. *Prahistoria sztuki*, wydawnictwo TRIO, Warszawa 2008.
- Gimbutas M. *The Living Goddesses*, University of California Press, Berkeley-Los Angeles-London 2001.
- Giźbert W. *Nowe stanowiska kopalne maku (Papaver somniferum L.) na ziemiach polskich*, Materiały archeologiczne, 2, 1960.
- Guerra-Doce E. *Psychoactive Substances in Prehistoric Times: Examining the Archaeological Evidence*, Time&Mind, 8/1, 2015.
- Isaksson I., Karlsson C., Eriksson T. *Ergosterol (5, 7, 22-ergostatrien-3 β -ol) as a potential biomarker for alcohol fermentation in lipid residues from prehistoric pottery*, Journal of Archaeological Science, 37, 2010.
- Isaksson S., Hallgren F. *Lipid residue analyses of Early Neolithic funnel-baker pottery from Skogsmossen, eastern Central Sweden, and the earliest evidence of dairying in Sweden*, Journal of Archaeological Science, 39, 2012.
- Jankowska D. *W kwestii obrządku pogrzebowego KPL na ziemiach polskich – stare i nowe problemy*, Sborník prací Filozofické fakulty Brněnské univerzity. Řada archeologická (M), 14-15, 2010.
- Kaczmarek M. *Sznur czy tekstylia? Analiza tekstylna ornamentu odciskanego na ceramice funeralnej społeczności niżowych III tysiąclecia przed Chr.*, Fontes Archaeologici Posnanienses, 51, 2015.
- Kadrow S. *U progu nowej epoki. Gospodarka i społeczeństwo wczesnego okresu epoki brązu w Europie Środkowej*, IAIE PAN, Kraków 2001.

Kozłowski J. K. *Wielka Historia Świata*, t.1, Wydawnictwo FOGRA, Kraków 2004.

Kruk J., Milisauskas S. *Rozkwit i upadek spoleczeństw rolniczych neolitu*, IAIe PAN, Kraków 1999.

Kruk J. *Wzory przeszłości*, IAIe PAN, Kraków 2008.

Lorblanchet M. *Quercy. Pigments des grottes ornées*, [w:] Bilan Scientifique de la Région Midi-Pyrénées, Ministère de la Culture, Toulouse 1996.

McKenna T. K. *Food of the gods. The search for the original tree of knowledge. A radical history of plants, drugs, and human evolution*, Bantam Books, New York 1993.

Megalithism in Morbihan. Gavrinis,

http://www.culture.gouv.fr/culture/arcnat/megalithes/en/mega/fsmegagavap2_en.htm

Merlin M. D. *Archaeological Evidence for the Tradition of Psychoactive Plant Use in the Old World*, Economic Botany, 57/3, 2003.

Motyka M., Marcinkowski J. T. *Dlaczego zażywali srodki psychoaktywne? Cz. I. Rola I znaczenie srodków psychoaktywnych w kulturze: od Pradziejów do początku XX wieku*, Problemy Higieny i Epidemiologii 95, 2014.

Niewiadomska I., Stanisławczyk P. *Narkotyki*, Redakcja Wydawnictwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2004.

Olszewski B. *Kulturowe aspekty stosowania eteogenów w czasach przedhistorycznych I współcześnie* [w:] Żychlińska J., Głowacka-Penczyńska A., Kolender A. (red.) *Jedzą, piją, lulki paką. Kulturowe aspekty korzystania z używek na przestrzeni dziejów*, t.1, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz, 2016

Papmehl-Dufay L., Stilborg O., Lindahl A., Isaksson S. *For everyday use and special occasions. A multi-analytical study of pottery from two Early Neolithic Funnel Beaker (TRB) sites on the island of Öland, SE Swedens*, [w:] Ramminger B., Stilborg O., Helfert, M. (red.), *Naturwissenschaftliche Analysen vor- und frugeschichtlicher Keramik III. Methoden, Anwendungsbereiche, Auswertungsmöglichkeiten*. Universitätsforschungen zur Prähistorischen Archäologie, Verlag Dr Rudolf Habelt GMBH, Bonn 2013.

Roffet-Salque M., Dunne J., Altoft A. T., Casanova E., Cramp L. J. E., Smyth J., Whelton H., Evershed R. P. *From the inside out: Upscaling organic residue analyses of archaeological ceramics*, Journal of Archaeological Science: Reports (w druku).

Roffet-Salque M., Evershed R. P. *Shifting pottery use and animal management at Kopydłowo (Poland) traced through lipid residue analyses of pottery vessels* [w:] Marciniak A., Sobkowiak-Tabaka I., Bartkowiak M., Lisowski M. (red.), *Kopydłowo stanowisko 6. Osada neolityczna z pogranicza Kujaw i Wielkopolski*, Wydawnictwo I Pracownia Archeologiczna PROFIL-ARCHEO, Poznań-Pękwice 2015.

Royo-Guerra M., Garrido-Pena R., Gracia-Martínez-de-Lagrán Í., Juan-Treserras J., Matamala J. *Beer and Bell Baekers: Drinking Rituals in Copper Age Inner Iberia*, Proceedings of the Prehistoric Society 72, 2006.

Rosiak A., Kałużna-Czaplińska J. *Analizy substancji organicznych zachowanych w masie ceramicznej* [w:] Wawrusiewicz A., Januszek K., Manasterski D. (red.), *Obiekty obrzędowe Pucharów Dzwonowatych z Supraśla. Złożenie darów – przejęcie terenu czy integracja kulturowa?*, Muzeum Podlaskie w Białymstoku, Białystok 2015.

Rozwadowski A. *Indoirańcyzy – sztuka i mitologia*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2003.

Rudgley R. *Alchemia kultury. Od opium do kawy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2002.

Rybicka M. *The Spatial Organization of the Funnel Beaker Settlement in the Gostynin Lake District*, *Analecta Archaeologica Ressoviensia* 2, 2007.

Sherratt A. *Alcohol and its alternatives. Symbol and substance in pre-industrial cultures* [w:] Goodman J., Lovejoy P., Sherratt A. (red.) *Consuming habits. Global and historical perspectives on how cultures define drugs*, Routledge, New York 2007.

Sneader W. *Drug Discovery. A History*, John Wiley & Sons, Ltd, West Sussex 2005.

Szukalski B. *Narkotyki halucynogenne. Część I: Klasyczne halucynogeny (indoldalkiloaminy i fenyloalkiloaminy)*, *Problemy Kryminalistyki* 258, 2007

Wawrusiewicz A., Januszek K., Manasterski D. (red.) *Obiekty obrzędowe Pucharów Dzwonowatych z Supraśla. Złożenie darów – przejęcie terenu czy integracja kulturowa?*, Muzeum Podlaskie w Białymstoku, Białystok 2015.

Zientkowski J. *Narkomania i przestępczość z nią związana*, Szkoła Policyjna w Pile, Piła 2008.

Zohary, D., Hopf, M. *Domestication of Plants in the old World*, Oxford University Press, New York 2000.

Archeologia a używki. Próba identyfikacji zjawiska stosowania środków psychoaktywnych na obszarze Europy Środkowej od IV do końca III tysiąclecia przed Chr.

Abstrakt

Historia stosowania substancji psychoaktywnych jest tak dawna jak rozwój pierwszych form *homo*. Używki towarzyszyły naszym przodkom już od paleolitu środkowego.

Celem artykułu jest identyfikacja procesu wytwórczości oraz zażywania substancji psychoaktywnych przez społeczności neolityczne egzystujące na obszarze Europy Środkowej od IV do końca III tysiąclecia przed Chr. w oparciu o analizę zabytków archeologicznych oraz pozostałości archeobotanicznych. Praca jest także próbą odpowiedzi na pytanie jaka rolę w społecznościach pradziejowych pełniły halucynogeny oraz czy ich zażywanie było reglamentowane kulturowo i związane wyłącznie ze sferą *sacrum*.

Słowa kluczowe: używki, neolit, halucynogeny, Europa Środkowa, źródła archeologiczne

Mechanizm uzależnienia a ryzyko zachowań samobójczych u dzieci i młodzieży – profilaktyka – perspektywa interdyscyplinarna

1. Wprowadzenie

Myśląc o historii związanej z *używkami* dostrzec można różnorodne sposoby osiągnięcia przez ludzi nieznanymi im stanów świadomości – ewoluowały one na przestrzeni wieków. Ciekawym aspektem jest także zakorzenienie substancji zarówno w religijnych jak i w świeckich obszarach codzienności. Z tradycji rytuałów, poprzez wpływ na wyobraźnię w bohemach artystycznych, przez subkultury i kontrkultury młodzieżowe, dzisiaj pojawiają się one w codziennym funkcjonowaniu społecznym młodzieży. Problem upowszechnienia się substancji odurzających w kulturze młodzieży stał się faktem. W XXI wieku jest to interdyscyplinarne wyzwanie, które dotyczy interdyscyplinarnego grona. Ciekawym punktem do zastanowienia jest jak z socjo-psychologicznego punktu widzenia opisać można mechanizm uzależnienia. Każdy z nich, niezależnie od substancji lub zachowania, charakteryzuje się pewnymi, wspólnymi cechami. Czy przekłada się on na inne zjawiska, jak na przykład zachowania suicydalne? Pytanie to wydawać się może kontrowersyjne, warto jednak prześledzić mechanizm powstawania trudnego w konsekwencji uzależnienia.

2. Uzależnienia

Rozważania dotyczące uzależnień rozpocząć należy od próby definicji tego zjawiska. **Uzależnienie to** uporczywe dążenie do przyjmowania danej substancji lub wykonywania pewnej czynności (wewnętrzny przymus). Rozróżnieniu poddajemy tu bowiem uzależnienia od substancji i uzależnienia behawioralne. **W drugiej kolejności to również** wykonywanie tych szkodliwych zachowań pomimo zauważalnych szkód spowodowanych uzależnieniem. Znajomość konsekwencji nie pomaga w zaprzestaniu podejmowanych działań. Kolejny aspekt definicji podkreśla występowanie przykrych stanów psychicznych oraz dolegliwości fizycznych w okresach abstynencji i uczucie ulgi wywołane

¹ Warszawski Uniwersytet Medyczny, Wydział Nauki o Zdrowiu, Zakład Zdrowia Publicznego.

² Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej.

³ Uniwersytet Warszawski, Wydział Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji.

⁴ Polskie Towarzystwo Suicydologiczne.

przez przyjęcie środka lub wykonanie czynności. Uzależnienie rozumiane jest więc jako silna potrzeba wykonywania jakiejś czynności bądź też przyjmowania określonej substancji. Używki traktowane są często jako „recepta” na niepowodzenia, akceptację ze strony otoczenia, łamanie reguł, trudności, zabawę czy zaistnienie towarzysko wśród rówieśników⁴.

Kategorie środków uzależniających możemy podzielić na środki poprawiające doraźnie samopoczucie, do których zaliczamy: alkohol, leki, narkotyki i papierosy oraz na zachowania redukujące napięcie emocjonalne poprzez kompulsywne objadanie się, samookaleczenia, nadmierne ćwiczenia fizyczne, seks, rozrywkę. Podobny podział uzależnień został przedstawiony przez Bohdana T. Woronowicza, który wymienia uzależnienia od substancji psychoaktywnych oraz zaburzenia nawyków i popędów. Nie wszystkie środki wywołujące uzależnienie są nielegalne, ale wszystkie mogą wywołać negatywne skutki⁵.

W celu lepszego zrozumienia mechanizmu uzależnienia wybierzmy jeden z rodzajów używek, który pomoże nam zobrazować rangę problemu społecznego. Z „Analizy stanu zagrożenia przestępczością narkotykową w Polsce w 1997r.”, sporządzonej przez Biuro ds. Narkotyków Komendy Głównej Policji, wynika, że 20% polskiej młodzieży eksperymentuje z narkotykami. Zdaniem policji, narkotyki dostępne są w trzech czwartych szkół podstawowych i w ponad 90% średnich. Najmłodszy narkomani mają po 8-9 lat. MZiOS szacuje, że po narkotyki okazjonalnie sięga co najmniej 200 tys. polskich nastolatków, zaś 30-40 tys. jest od nich uzależnionych. Sporadyczne zażywanie tabletek ekstazy, czy popalanie marihuany nie wywołuje negatywnych skojarzeń. Odbiór narkotyków w kulturze ulega ewolucji. Uczniowie biorący udział w badaniu „Narkotyki w kulturze współczesnej i postawach młodzieży” narkotyki utożsamiają z rozrywką, zabawą, odpoczynkiem, codziennością. To, co kiedyś kojarzone było z czynnością zażywania narkotyków – jak śmierć czy choroba, dzisiaj uważane jest za przyjemność i ucieczkę od problemów. Określenie *narkoman* traci na swym znaczeniu, ponieważ bycie nim nie oznacza spożywania narkotyków w ogóle, lecz z większą częstotliwością. Trudności definicyjne i określania substancji psychoaktywnych, jak nikotyna, alkohol, kofeina, teina, sterydy (dopalacze), napoje energetyzujące powodują coraz bardziej zamazane granice między używkami tolerowanymi społecznie, czasem wręcz pożądanymi, a tzn. twardymi i miękkimi narkotykami. Nadużywanie substancji odnosi się do nadużywania alkoholu i narkotyków, głównie tych nielegalnych, ale to, co jest uważane za „nielegalne”, jest przecież

⁴ Mellibruda J. *Psychologiczna koncepcja mechanizmów uzależnienia*, Instytut Psychologii Zdrowia, 2017. Pobrano z: www.psychologia.edu.pl/czytelnia/50-artykuly/675-psychologiczna-koncepcja-mechanizmow-uzaleznienia.html, dostęp: 27.03.2017r. .

⁵ Woronowicz B. *Uzależnienia. Geneza, terapia, powrót do zdrowia*, Media Rodzina, 5-9, Warszawa, 2009, s. 393-449

często kulturowo określone⁶. Zasięg popularności substancji psychoaktywnych dotyka dzieci i młodzieży coraz wcześniej szukających ucieczki do zapomnienia. Jeszcze niedawno motywacje zażywania narkotyków dotyczyły chęci ucieczki i doznań zapomnienia. Obecnie coraz częściej wpisane one zostają w normalne zachowania społeczne. Według Billa Sandersa w wielu grupach rówieśniczych osoby, które nigdy nie zażyły narkotyków stanowią mniejszość⁷. Czym motywowana jest ta zmiana? Jakie będą długofalowe efekty pozytywnego postrzegania skutków wywołanych przez zażywanie substancji psychoaktywnych? Myśląc o skali problemu nasuwa się wiele pytań i wątpliwości.

3. Mechanizm uzależnienia

Przyglądając się historii i sile stosowania narkotyków przez grupy rówieśnicze pojawia się pytanie, jaki w procesie tym występuje mechanizm. Istotne jest zwrócenie uwagi na poszczególne etapy procesu uzależnienia. Jak powstaje mechanizm uzależnienia? Na początku przede wszystkim pojawia się przyjemność. Chęć szukania ukojenia, spokoju, doznania przyjemności, zaspokojenie ciekawości i wiele innych – te emocje często towarzyszą osobom poszukującym, starającym się dopasować do grupy lub cierpiącym, którzy szukają akceptacji lub zapomnienia. Wieloaspektowość przyczyn uzależnień przybliżyła nas do innych tego typu mechanizmów.

W mechanizmie powstawania uzależnienia istotne są następująco opisane objawy. Znaczenie odgrywa utrata kontroli. Jej zanik przejawia się poprzez nieumiejętność powstrzymania się od zażycia danej substancji lub wykonania danej czynności. Niemożność opanowania się i sięganie po daną używkę wynika z silnego przymusu, pewnego automatyzmu i zawężenia postrzegania. Wraz z procesem uzależnienia pojawia się racjonalizacja, czyli działania usprawiedliwiające swoje wybory i styl życia. Wszelkie działania wybierane przez osoby uzależnione wykazują straty w obszarze ich działania. Dotyczą one zarówno sfery prywatnej, obszaru zdrowia, a również sfer społecznej, ekonomicznej, psychologicznej. Wraz z częstotliwością zażywania substancji pojawia się wzrost tolerancji. Już mała dawka nie wystarcza, aby poczuć oczekiwane doznania. Po odstawieniu występują objawy odstawienie⁸.

Jerzy Mellibruda przygotował model obejmujący specyficzne mechanizmy psychologiczne będące podstawą uzależnień. Podstawowym mechanizmem

⁶ Abbott P., Chale D. M. *Culture and Substance Abuse: Impact of Culture Affects Approach to Treatment*, 2013. Pobrano z: www.psychiatrytimes.com/articles/culture-and-substance-abuse-impact-culture-affects-approach-treatmentsthash.99xdEiX8.dpuf, dostęp: 20.12.2013 r.

⁷ Hoffmann B. *Narkotyki w kulturze młodzieżowej*. Kraków: Oficyna Wydawnicza, Kraków, 2014.

⁸ Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii, Tolerancja, 2017. Pobrano z: www.kbpn.gov.pl/portal?id=112763, dostęp: 27.03.2017r.

wymienianym przez tego autora jest system nałogowego regulowania emocji podporządkowane mu: system iluzji i zaprzeczenia oraz rozdwojenia Ja. Warto zatrzymać się nad systemem nałogowego regulowania emocji, który wynika z niewystarczającej stymulacji w życiu codziennym. Przyjmowanie środków odurzających ingeruje w pracę mózgu. Życiem człowieka zaczynają kierować stereotypy⁹. Zatrzymując się przy tym mechanizmie można pokazać jak funkcjonują ludzie z zachowaniami samobójczymi. Ich decyzjami kierują: bezsilność, brak kontroli nad własnym życiem, chęć ucieczki, potrzeba stymulacji, pesymizm, brak wsparcia. Wymienione czynniki nieodpowiednie łączą się z mechanizmem uzależnienia. Nałogowo dojść może do sprawiania sobie bólu, podwyższania adrenaliny i stymulowania się przyjemnością poprzez samouszkodzenie. Działa to na zasadach rozładowania emocji i ciągłego przymusu kontroli.

Działanie emocjonalnych stereotypów, upraszczania i poczucia zagubienia lub bezsilności obecne jest także u osób zdrowych, ale w mniejszym natężeniu i pod kontrolą. Utrata kontroli i zerwanie związków emocjonalnych z realną rzeczywistością jest miernikiem uzależnienia, w tym także uzależnienia od samouszkodzeń. Na stereotypy rządzące życiem emocjonalnym osób uzależnionych wskazuje również Daniel Goleman, według którego do uzależnienia prowadzą dwie stereotypowe drogi emocjonalne. Na jedną z nich wkraczają osoby, które w dzieciństwie żyły w przewlekłym niepokoju i ich bezpieczeństwo było zagrożone, a w pewnym momencie w uzależnieniu znalazły spokój i ukojenie. Na drugą drogę wkraczają osoby bardzo pobudliwe, popędliwe, niesforne, stale przebywające w silnym niepokoju. Uzależnienie w ich przypadku służy ukojeniu i uspokojeniu¹⁰

Mellibruda wymienia najważniejsze spośród mechanizmów:

- Substancja, od której człowiek jest uzależniony staje się podstawowym źródłem emocji,
- Osoby uzależnione manipulują swoimi emocjami,
- Uczucia osoby uzależnionej wahają się między cierpieniem a ulgą,
- Zmniejsza się odporność na cierpienie, pojawia się obsesyjne myślenie o uldze, jaką daje zażycie środka odurzającego, mogą pojawić się myśli samobójcze,
- Lęk przed cierpieniem jest większy od lęku przed negatywnymi skutkami odurzania się,
- Osoba uzależniona źle znosi monotonię emocjonalną¹¹.

⁹ Mellibruda J., *Psychologiczne mechanizmy uzależnienia i koncepcja psychoterapii*, Przegląd Psychologiczny, nr 3/4, 1998.

¹⁰ Mellibruda J., *Psychologiczne mechanizmy uzależnienia i program terapii*. Świat Problemów, nr 11, 1996.

¹¹ Goleman D., *Inteligencja emocjonalna*, Poznań, 1997.

4. Uzależnienia a zachowania suicydalne

Zastanawiając się nad uzależnieniem od samouszkodzeń lub myślami samobójczymi wymienić można te same elementy uznając je za podstawę określania mechanizmów w nauce jaką jest suicydologia.

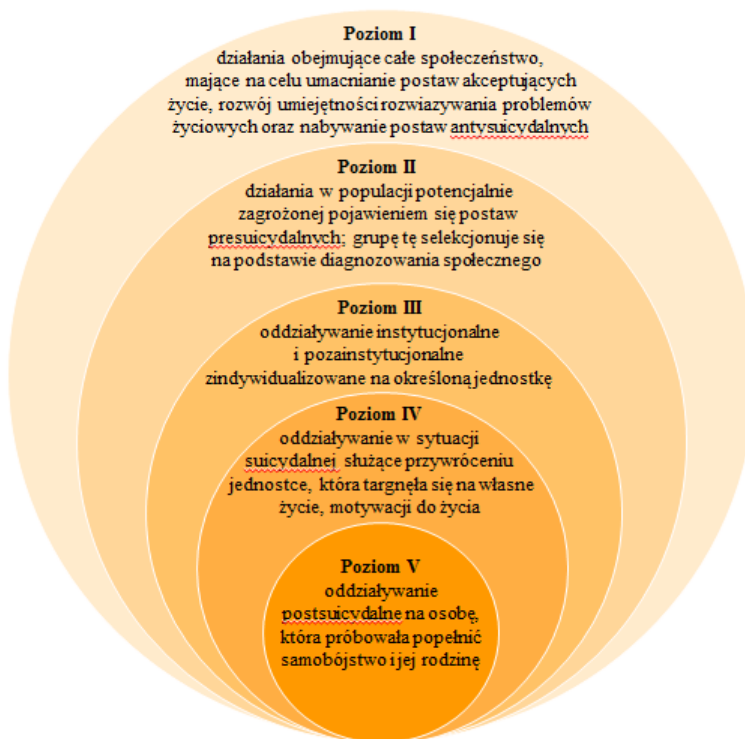
Zarówno zaburzenia psychiczne, jak i tematyka związana z samobójstwami stanowią temat tabu. Brak naukowo potwierdzonych przekazów z zakresu zapobiegania zaburzeniom psychicznym pogłębia jedynie kryzys związany z brakiem świadomości społeczeństwa w tym aspekcie. Pomimo, iż samobójstwa nie zawsze indukowane są występowaniem choroby psychicznej, wielu ludzi łączy zachowania autodestrukcyjne z zaburzeniami o podłożu psychicznym. Poprawnie prowadzona profilaktyka może spowodować zmniejszenie liczby osób z zaburzenia psychicznymi (w tym uzależnionych) oraz może mieć przełożenie na obniżenie wskaźnika samobójstw.

W profilaktyce samobójstw występuje pięć poziomów działań zapobiegawczych:

- Poziom I – najogólniejszy – działania obejmujące całe społeczeństwo, mające na celu umacnianie postaw akceptujących życie, rozwój umiejętności rozwiązywania problemów życiowych oraz nabywanie postaw antysuicydalnych. Uświadomienie wszystkich środowisk, w których przebywa dziecko czy nastolatek zwiększy jego bezpieczeństwo. Jej celem jest między innymi budowanie zdrowych i trwałych relacji w obrębie szkolnej społeczności. Działania te oparte powinny zostać szkoleniach organizowanych dla nauczycieli i innych pracowników w zakresie pedagogiczno-wychowawczym, wzmacnianie odporności uczniów (np. poprzez warsztaty radzenia sobie ze stresem) i podnoszenie ich samooceny czy wyraźne wskazanie osoby, do której można udać się po pomoc.
- Poziom II – działanie na populację potencjalnie zagrożoną pojawieniem się postaw presuicydalnych. Grupę tę selekcjonuje się na podstawie diagnozowania społecznego. Istotne jest określenie potrzeb i trudności dzieci oraz wsparcie w ich przezwyciężeniu, m.in. poprzez działania włączające ich do grupy rówieśniczej czy pomagające w nauce. Istotne jest tu także nawiązanie kontaktu z rodzicami i współpraca z nimi w rozwiązywaniu trudności.
- Poziom III – oddziaływanie instytucjonalne i pozainstytucjonalne zindywidualizowane na określoną jednostkę. Na tym etapie podkreśla się konieczność podjęcia szybkiej współpracy ze specjalistami, którzy ustalą rozpoznanie i będą w stanie wdrożyć odpowiednie środki zapobiegawcze.
- Poziom IV – oddziaływanie w sytuacji suicydalnej. Działania te mają na celu przywrócenie jednostce, która podjęła próbę samobójczą, motywacji do dalszego życia.

- Poziom V – oddziaływanie postsuicydalne na osobie, która próbowała popełnić samobójstwo i jej rodzinie. Po nieudanej próbie samobójczej dziecko bądź nastolatek oraz jego rodzina powinni być objęci specjalną opieką. Pracownicy szkoły powinni w dyskretny i stały sposób obserwować ucznia, zapewnić mu opiekę szkolnego specjalisty oraz współpracować z rodzicami w zakresie zapewnienia mu stałej specjalistycznej opieki poza szkołą. Ważnym aspektem jest wsparcie psychologiczne. W sytuacji, gdy próba samobójcza zakończyła się zgonem, oddziaływanie postsuicydalne obejmują pomoc rodzinie ofiary^{12, 13, 14}.

Poszczególne poziomy profilaktyki samobójstw zostały przedstawione na Ryc. 1.



Ryc. 1. Poziomy profilaktyki samobójstw^{12, 13, 14}

¹² Hołyst B. *Suicydologia*, Warszawa: LexisNexis, Warszawa, 2012.

¹³ Szymańska J. *Zapobieganie samobójstwom dzieci i młodzieży. Poradnik dla pracowników szkół i placówek oświatowych oraz rodziców*, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa, 2012.

¹⁴ Bąbik A., Olejniczak, D. *Uwarunkowania i profilaktyka samobójstw wśród dzieci i młodzieży w Polsce*. Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka, 13(2), 2014.

Skuteczność podejmowanych działań zależy od etapu na jakim zostało wykryte zagrożenie. Zapobieganie samobójstwom podzielone jest na profilaktykę pre- i postsuicydalną. Profilaktyka presuicydalna powinna opierać się na systemie ciągłych i wielostronnych działań. Założeniem tej pomocy jest utrzymanie osoby przy pragnieniu życia. Istotną rolę pełni tu prawidłowe i szybkie rozpoznanie zespołu, który może prowadzić do aktu samobójczego. Do oznak wysokiego stopnia zagrożenia samobójstwem należą między innymi takie zachowania, jak: rozdawanie swoich rzeczy, rozmowy o samobójstwie i plany samobójcze, rozmowy o środkach służących do popełniania samobójstwa i zaopatrywanie się w te środki, wcześniejsze próby lub groźby samobójcze, kaleczenie się i inne działania samoniszczące, obsesja tematyką śmierci, wyrażanie beznadziejności, bezradności, złość na siebie i świat, niedawna śmierć kogoś bliskiego, depresja i nagła korzystna zmiana po okresie depresji¹⁵.

Zapobieganie samobójstwom jest możliwe. Najistotniejsze jest aby działać wieloaspektowo.



Ryc. 2. Wieloaspektowe podejście do profilaktyki samobójstw; Źródło: opracowanie własne

Począwszy od wsparcia w wychowaniu dzieci i młodzieży, przez edukację bliskich i otoczenia, kontrolowanie czynników ryzyka, po leczenie i zapobieganie skutkom zaburzeń psychicznych. Podstawową kwestią jest obalenie wielu mitów na temat zjawiska samobójstw. Fakty i mity dotyczące zjawiska samobójstw zostały przedstawione w Tabeli 1.

Dzieci podejmują najczęściej zachowania samobójcze nie w celu świadomego zakończenia swojego życia, lecz w celu zwrócenia uwagi na swoje problemy bądź wołania o pomoc. Adekwatną drogą niesienia pomocy w przypadku dzieci i osób młodych jest kierowanie odpowiednich treści w tym zakresie do instytucji i rodziców bądź opiekunów prawnych. Z badań społecznych wynika, że przekazywanie młodym ludziom bezpośrednio treści odnoszących się do aktu samobójstwa, przynosi odwrotnie, niezamierzone skutki (np. tak zwany efekt Wertera).

Komunikaty wprost omawiające kwestie samobójstwa w działaniach profilaktycznych powinny być zastępowane działaniami pozytywnymi, w kierunku ochrony zdrowia psychicznego. Istotne jest więc uwrażliwienie i wzmocnienie kompetencji nauczycieli, pedagogów, psychologów szkolnych, rodziców i otoczenia. Znaczenie w działaniach profilaktycznych ma także

¹⁵ Mitchel A. T. *Dlaczego? Samobójstwo i inne zagrożenia wieku dorastania*, Oficyna Wydawnicza VOCATIO, Warszawa, 1994.

wzmacnianie samooceny uczniów, ich integracja z otoczeniem rówieśniczym, nauka wyrażania własnych emocji, brak strachu przed rozmową z przedstawicielem kadry szkolnej lub rodzicielskiej, poruszenie i zapobieganie przemocy rówieśniczej. Konstruując profilaktykę samobójstw najmłodszych należy zwrócić szczególną uwagę na: samoocenę najmłodszych, umiejętność rozwiązywania konfliktów, wyznaczanie celów, posiadanie marzeń, umiejętności społeczne: asertywność, śmiałość w relacjach międzyludzkich, umiejętność prośenie o pomoc, rozpoznawanie sytuacji kryzysowych¹⁶.

Tabela 1. Mity i fakty dotyczące samobójstw

MITY	FAKTY
Ludzie, którzy mówią o samobójstwie, nie popelnia go	Większość osób, które odebrały sobie życie, wcześniej wyraźnie sygnalizowała swój zamiar
Większość samobójstw jest dokonywana gwałtownie, bez ostrzeżenia	Większość samobójstw poprzedzona jest sygnałami, znakami ostrzegawczymi werbalnymi bądź niewerbalnymi
Ktoś, kto podejmuje zachowania samobójcze na pewno umrze	Często zdarza się, że wybrana metoda pozbawienia się życia jest na tyle śmiertelna, aby bezpośrednio spowodować zgon ofiary. Podjęcie próby samobójczej może zakończyć się kalectwem
Skoro ktoś miał kiedyś skłonności samobójcze, będzie miał je zawsze	Myśli samobójcze mogą powracać, ale nigdy nie są one trwałe, a u niektórych osób mogą już nigdy nie wystąpić
Tylko osoby chore psychicznie chcą popelnić samobójstwo	Wielu ludzi posiadających chorobę psychiczną nie będzie miało myśli samobójczych i nie wszyscy, którzy chcą popelnić samobójstwo mają zdiagnozowane zaburzenie psychiczne
Rozmawianie na temat samobójstw jest złym pomysłem i może być interpretowane jako zachęcanie do takich działań	Unikanie tematu samobójstw i owianie go tajemnicą powoduje, że osoby, które mają myśli samobójcze nie wiedzą do kogo mogą się zgłosić ze swoim problemem. Otwarte mówienie o zachowaniach samobójczych powoduje, że osoby, które nie mają myśli samobójczych będą wiedziały w jaki sposób można pomóc osobom będącym w kryzysie, a osobom z myślami samobójczymi dostarcza argumentów do przemyślenia swojej decyzji

Źródło: Opracowanie własne na podstawie¹⁷

¹⁶ Gmitrowicz A., Makara-Studzińska M., Młodożeniec A. *Ryzyko samobójstwa u młodzieży*, Wydawnictwo PZWL, Warszawa, 2015.

¹⁷ Światowa Organizacja Zdrowia. (2014). *Preventing suicide – A global imperative*.

Systemowo znaczenie ma wzmocnienie systemu pomocy dla osób z grupy ryzyka. Wszelkie działania wzmacniające same jednostki, ale co ważniejsze ich otoczenie, wpływają na silną i zdecydowaną reakcję i pomoc wobec osób, które wymagają interwencji. Istotna jest umiejętność dostrzeżenia, nazwania i chęć reakcji. W Polsce wciąż brakuje jednolitego systemu wsparcia i działań profilaktycznych. Powolne zwalczanie stereotypów i rozpoczęcie dyskursu w tym temacie staje się przyczyną zarysu prewencji.

Warto dodać, że nieprofesjonalne działania profilaktyczne są bardzo niebezpieczne dla życia i zdrowia jednostek. Nie należy przede wszystkim:

- ukazywać samobójstwa, jako reakcji na stres,
- określać samobójstwo jako sposób radzenia sobie z problemami,
- prezentować filmów i innych materiałów audiowizualnych prezentujących zachowania samobójcze, którymi można podpowiedzieć sposób, motyw, miejsce,
- angażować czynnie do działań profilaktycznych młodych osób po próbach samobójczych¹⁸.

Działania z zakresu profilaktyki suicydalnej prowadzone są w wielu krajach i przynoszą korzystne efekty. Przykładem mogą być działania realizowane w Norwegii, Danii, Szwecji, na Węgrzech i w Finlandii, które spowodowały w przeciągu 10 lat 20-30% spadek liczby samobójstw¹⁹. Analiza obecnej sytuacji w zakresie profilaktyki samobójstw wśród dzieci i młodzieży w Polsce pozwala na wysnucie kilku wniosków:

- W Polsce brakuje ujednoczonego systemu sprawozdawczego w zakresie zgonów spowodowanych samobójstwem, co utrudnia prowadzenie rzetelnych badań naukowych w tym zakresie,
- W Polsce brakuje działań na rzecz profilaktyki samobójstw najmłodszych (angażujących środowisko szkolne, rówieśnicze, rodzinne). Do chwili obecnej nie został wdrożony Narodowy Program Zapobiegania Samobójstwom,
- Podstawą profilaktyki jest zwalczanie mitów silnie zakorzenionych w społeczeństwie. Wiele ludzi nie wie w jaki sposób powinno się rozmawiać z osobą, która ma myśli samobójcze,
- W Polsce informacje na temat miejsc, gdzie osoba w kryzysie może znaleźć pomoc są nieaktualne i ciężko dostępne dla potrzebującego,

¹⁸ Mann J., Apter A. i in. *Suicide Prevention Strategies. A Systematic Review*, JAMA, October 26, Vol 294, No 16, 2005.

¹⁹ Brodński W. *Ramowy Program zapobiegania samobójstwom w Polsce na lata 2012-2015*, Instytut Psychiatrii i Neurologii, Warszawa, 2012.

- Wzrost wiedzy społeczeństwa może pociągnąć za sobą, zwiększenie zaporzebowania na pomoc specjalistów. Dlatego też, działania profilaktyczne muszą być połączone równocześnie ze zwiększaniem zasobów specjalistycznej kadry. W innym przypadku uświadomienie społeczeństwa może spowodować wzrost zgonów samobójczych w populacji.

Profilaktyka używania substancji psychoaktywnych ma na celu zmniejszanie ryzyka ich używania oraz związanych z tym problemów, poprzez opóźnienie lub przeciwdziałanie inicjacji, niedopuszczanie do poszerzania się kręgu osób – szczególnie ludzi młodych, eksperymentujących z legalnymi i nielegalnymi substancjami. W prewencji uzależnień istotne jest prowadzenie strategii informacyjnych, edukacyjnych, działań alternatywnych, interwencyjnych, zmniejszania szkód, zmian środowiskowych i zmian przepisów²⁰. Należy zwrócić uwagę, że działania profilaktyczne prowadzone w zakresie zachowań samobójczych wymagają implementacji treści z zakresu prewencji uzależnień. Wystąpienie uzależnienia u młodej osoby jest czynnikiem ryzyka podjęcia przez nią próby samobójczej. Również wśród nastolatków, którzy podejmują próby samobójcze obserwuje się zwiększony odsetek osób uzależnionych od substancji psychoaktywnych. Badacze zagadnienia podają, iż różne formy uzależnienia mogą stanowić formę walki z problemami.

Mimo prawidłowych oddziaływań wychowawczych dzieci i młodzieży – grupy te czasami zachowują się ryzykownie. Dzieje się tak najczęściej dlatego, że nie mogą lub nie potrafią funkcjonować inaczej. Takie zachowania są wtedy ich „własnym sposobem przystosowania się”. Wylimitowanie jednego zachowania ryzykownego powoduje pojawienie się innych. To, jakie zachowanie ryzykowne podejmują uczniowie z różnych grup ryzyka, jest często kwestią przypadku, pojawienia się odpowiedniej okazji²¹.

5. Podsumowanie

Człowiek XXI wieku to jednostka, która zazwyczaj chce pozostać wolna, niezależna od wpływów środowiskowych, rodzinnych czy osobistych. Jest niezależna, pracuje, uczy się, realizuje cele, osiąga sukcesy w wielu aspektach: szkolnych, sportowych, zawodowych, rodzinnych itp. Jednocześnie, mimo wielu podejmowanych prób, coraz częściej dochodzi do uzależnienia. Trudności dnia codziennego zagłuszane są przez przyjmowanie substancji, dzięki którym człowiek jest w stanie pozornie lepiej przystosować się do subiektywnie dla każdego trudnych warunków. Często ma zaburzoną percepcję, bodźce dochodzą do osoby ze zwolnionym tempem, chwilowo nie przejmując się wyzwaniami codzienności. W wielu przypadkach łatwiej poradzić sobie w taki sposób

²⁰ Szymańska J., Zamecka J. *Przegląd koncepcji i poglądów na temat profilaktyki* [w]: Świątkiewicz G. (red.) *Profilaktyka w środowisku lokalnym – praca zbiorowa*. Warszawa: Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii, Warszawa, 2002.

²¹ Macander D. *Profilaktyki uzależnień w szkole e-poradnik*, Ośrodek Rozwoju Edukacji, 2013

z porażką, bólem, trudnościami natury psychicznej, żałobą, stratą itp. Przyjmuje to pewną postać zniewolenia. Można uznać niniejszą kwestię za paradoks nowoczesnych czasów, gdyż człowiek, który ma wiele pozytywnych cech, osiągnięć, możliwości, ma moc sprawczą – jednocześnie uzależnia się od jakiejś substancji. Bardzo ważną kwestią jest również w tym przypadku tabu społeczne. Wiele problematycznych kwestii jest wyciszanych i nie omawianych w otwarty i szczerzy sposób przez opinię społeczną. O niektórych tematach nie dyskutuje się często – należy do nich kwestia związana z samobójstwami. Celem niniejszego artykułu było poruszenie kwestii związanych z uzależnieniem oraz aspektów suicydalnych. Pozornie ów tematy są od siebie znacząco oddalone – jednakże mają najważniejszą cechę wspólną – prowadzą one do poważnych dla życia i zdrowia ludzkiego konsekwencji. W związku z czym mówienie o nich i szerzenie wiedzy związanej z proponowanymi aspektami jest wartościowe dla wielu cierpiących i zmagających się z takimi trudnościami osób.

Reasumując, jeśli ludzie będą bali się rozmawiać o zachowaniach auto-destrukcyjnych, wymieniony temat nie będzie poruszany, a osoby poszukujące pomocy, nie będą miały z kim porozmawiać w momencie wystąpienia kryzysu – w dalszej perspektywie będzie dochodziło do wielu negatywnych kwestii. Poruszana tematyka ma wymiar interdyscyplinarny, gdyż wymienionymi problemami zajmują się specjaliści reprezentujący wiele dziedzin nauki: lekarze i kierunki około medyczne, psychologowie, socjologowie, prawnicy i wiele innych. Należy zdawać sobie sprawę z tego, że większość osób, planujących podjąć próbę samobójczą, informuje o tym swoje otoczenie, wysyła sygnały ostrzegawcze. Istotne jest, aby ich nie bagatelizować i potrafić je rozpoznawać ze względu na występujące czynniki ryzyka, zwrócić uwagi na dzieci i młodzież w złym stanie emocjonalnym. Samobójstwo nie jest procesem jednoczynnikowym, podobnie jest w wystąpieniu mechanizmu uzależnienia – jest to szereg różnorodnych zdarzeń, które w ostateczności doprowadzają człowieka do trudności, kryzysów czy ostatecznie dezorganizacji.

Literatura

Abbott P., Chale D.M. *Culture and Substance Abuse: Impact of Culture Affects Approach to Treatment*, 2013. Pobrano z: www.psychiatrytimes.com/articles/culture-and-substance-abuse-impact-cul-ture-affects-approach-treatmentsthash.99xdEiX8.dpuf, dostęp: 20.12.2013r.

Bąbik, A., Olejniczak, D. *Uwarunkowania i profilaktyka samobójstw wśród dzieci i młodzieży w Polsce*, Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka, 13(2), 2014.

Brodniak, W. *Ramowy Program zapobiegania samobójstwom w Polsce na lata 2012-2015*. Warszawa: Instytut Psychiatrii i Neurologii, 2012.

Gmitrowicz A., Makara-Studzińska M., Młodożeniec A. *Ryzyko samobójstwa u młodzieży*, Warszawa: Wydawnictwo PZWL, 2015

Goleman D. *Inteligencja emocjonalna*, Poznań, 1997.

Hoffmann B. *Narkotyki w kulturze młodzieżowej*, Kraków: Oficyna Wydawnicza, 2014.

Hołyst B. *Suicydologia*, Warszawa: LexisNexis, 2012.

Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii, Tolerancja, 2017,
Pobrano z: www.kbpn.gov.pl/portal?id=112763, dostęp: 27.03.2017r.

Macander D. *Profilaktyki uzależnień w szkole e-poradnik*, Ośrodek Rozwoju Edukacji, 2013.

Mann J.J., Apter A, Bertolote J, Beautrais A, Currier D, Haas A, Hegerl U, Lonnqvist J, Malone K, Marusic A, Mehlum L, Patton G, Phillips M, Rutz W, Rihmer Z, Schmidke A, Shaffer D, Silverman M, Takahashi Y, Varnik A, Wasserman D, Yip P, Hendin H. *Suicide Prevention Strategies. A Systematic Review*. JAMA, October 26, Vol 294, No 16, 2005.

Mellibruda J. *Psychologiczne mechanizmy uzależnienia i program terapii*, Świat Problemów, nr 11, 1996.

Mellibruda J. *Psychologiczne mechanizmy uzależnienia i koncepcja psychoterapii*, Przegląd Psychologiczny; nr 3/4, 1998.

Mellibruda J. *Psychologiczna koncepcja mechanizmów uzależnienia*, Instytut Psychologii Zdrowia, 2017. Pobrano z: www.psychologia.edu.pl/czytelnia/50-artykuly/675-psychologiczna-koncepcja-mechanizmow-uzaleznienia.html, dostęp: 27.03.2017r.

Mitchel A. T. *Dlaczego? Samobójstwo i inne zagrożenia wieku dorastania*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza VOCATIO, 1994.

Szymańska J., Zamecka J. *Przegląd koncepcji i poglądów na temat profilaktyki*. W: Świątkiewicz G. (red.). *Profilaktyka w środowisku lokalnym – praca zbiorowa*. Warszawa: Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii, 2002.

Szymańska J. *Zapobieganie samobójstwom dzieci i młodzieży. Poradnik dla pracowników szkół i placówek oświatowych oraz rodziców*. Warszawa: Ośrodek Rozwoju Edukacji, 2012.

Światowa Organizacja Zdrowia, *Preventing suicide – A global imperative*, 2014.

Woronowicz B. *Uzależnienia. Geneza, terapia, powrót do zdrowia*, Warszawa: Media Rodzina: 5-9, 393-449, 2009.

Mechanizm uzależnienia a ryzyko zachowań samobójczych u dzieci i młodzieży – profilaktyka – perspektywa interdyscyplinarna

Streszczenie

Niniejszy artykuł stanowi rozważania na temat problemów związanych z funkcjonowaniem dzieci i młodzieży w zagrażającej nowoczesności. W artykule omówiono związek mechanizmu uzależnienia z zachowaniami samobójczymi w młodszych grupach wiekowych, co często uznawane jest jako jedno z wyzwań XXI wieku. Dzieci i młodzież często doświadczają trudnych emocji, z którymi nie potrafią poradzić sobie w racjonalny sposób. Uzależnienie rozumiane jest więc jako silna potrzeba wykonywania jakiejś czynności bądź też przyjmowania określonej substancji – wpływa na poprawę samooceny, poczucia własnej wartości, sprawczości. Jednocześnie prowadzi do wielu negatywnych skutków w aspekcie rodzinnym, szkolnym czy społecznym. Ważną kwestią w niniejszym przypadku jest szeroko rozumiana profilaktyka. W nowoczesności człowiek pragnie być wolny, pozbawionym ograniczeń i zależności – jednocześnie często związany jest m.in. mechanizmem uzależnienia.

Słowa kluczowe: samobójstwa, uzależnienia, profilaktyka, używki, dzieci i młodzież

Odurzone obrazki – używki w amerykańskiej animacji XX wieku

1. Wstęp

Używki w rozmaitych wcieleniach pojawiają się w kulturze od zarania dziejów, zapelniając wszystkie pola działalności twórczej człowieka. W niniejszym szkicu chciałbym zająć się rolą wybranych substancji psychoaktywnych – ściślej mówiąc „trzech plag ludzkości”², czyli alkoholu, tytoniu i narkotyków – w filmach i serialach animowanych produkowanych w USA. Wybór Stanów Zjednoczonych jest w tym wypadku podwójnie uzasadniony: Ameryka jest bowiem nie tylko kolebką branży animacji, ale także światowym pionierem w dziedzinie walki z alkoholizmem³ i narkomanią⁴. W początkowym okresie tak zwanej „epoki klasycznej” filmu animowanego (obejmującej w przybliżeniu lata 1914-1950)⁵ stosowanie używek przez Animki (ang. Toons, jak zwyczajowo nazywa się rysunkowe postaci) było powszechne i aprobowane przez widzów. Nawet Myszce Miki, aseksualnemu i apolitycznemu symbolowi niewinności międzywojnia⁶, zdarzało się sięgać po kufel piwa. Marynarz Popeye nie rozstawał się z prostą fajeczką z kukurydzianego kaczana⁷, z której potrafił pykać z mocą okrętowego komina. Rysunkowe postaci spożywające alkohol i palące tytoń nie były dla ówczesnej widowni niczym dziwnym, ponieważ nie miały pełnić funkcji dydaktycznych, a jedynie komiczną – krótkometrażowe filmy animowane wyświetlane były w kinach przede wszystkim dla dorosłej publiczności jako jeden z dodatków do właściwego seansu.

¹ Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

² Woronowicz B.T. *Uzależnienia. Geneza, terapia, powrót do zdrowia*, Media Rodzina, Poznań 2009, s. 395.

³ Por. Anderson P., Baumberg B. *Alkohol a człowiek*, przeł. Mazurek K., Wydawnictwo Edukacyjne Parpamedia, Warszawa 2007, s. 8.

⁴ Por. Stankowski A. *Narkomania-narkotyki-narkomani. Wybrane zagadnienia (skrypt dla studentów kierunków pedagogicznych)*, Skrypty Uniwersytetu Śląskiego nr 421, Katowice 1988, s. 35.

⁵ Zob. Sitkiewicz P. *Małe wielkie kino. Film animowany od narodzin do końca okresu klasycznego*, słowo-obraz-terytoria, Gdańsk 2009, s. 13.

⁶ Por. Eliot M. *Walt Disney. Czarny księżę Hollywood*, przeł. Waluk-Jaguszewska E., Twój Styl, Warszawa 2005, s. 79.

⁷ Identyfikacyjny model zwykły palić generał Douglas MacArthur, dowódca sił alianckich na południowo-zachodnim Pacyfiku podczas II wojny światowej.

2. Obrazkowy odwyk

Niestety po serii skandali obyczajowych w branży filmowej oraz wskutek postępującej brutalizacji filmów aktorskich⁸ nastąpiła intensyfikacja protestów i nacisków organizacji religijnych oraz stowarzyszeń obrońców moralności przeciwko Hollywood. Rosła groźba zaostrzenia zewnętrznej cenzury; aby do tego nie dopuścić, stowarzyszenia zrzeszające artystów kina oraz władze czołowych wytwórni w 1930 roku wprowadziły w życie konserwatywny Kodeks Produkcji Filmów (Motion Picture Production Code), znany powszechnie jako Kodeks Haysa (od nazwiska kongresmana Williama Harrisona Haysa, dyrektora generalnego Motion Picture Producers and Distributors of America – związku amerykańskich producentów i dystrybutorów filmowych). Kodeks bardzo szczegółowo opisywał sytuacje zabronione i dozwolone do pokazania w filmie⁹, zmniejszając liczbę podtekstów i rugując komentarze do sytuacji społecznej, religijnej i politycznej kraju. Konieczne stało się również promowanie Osiemnastej Poprawki do Konstytucji Stanów Zjednoczonych, wprowadzającej całkowity zakaz produkcji i dystrybucji napojów alkoholowych. Do przestrzegania postanowień Kodeksu zobligowani byli także animatorzy. Rysunkowe postaci uspokoiły się, spokorniały i poczęły skupiać się na niewinnej zabawie lub uczciwej, ciężkiej pracy (dla dodania otuchy Amerykanom borykającym się z Wielkim Kryzysem).

Chociaż przemysł filmowy zareagował błyskawicznie na uchylene prohibicji przez Kongres w 1933 roku¹⁰ (warto tu wspomnieć chociażby liczne ekranowe kreacje W.C. Fieldsa w rolach burleskowego pijaczka), cenzorskie nożyce odebrały rysunkowym bohaterom swobodę w korzystaniu z używek. Pod czujnym okiem Legionu Przyzwoitości, założonego przez amerykański episkopat, niemożliwe stały się bez troskie hulanki. Kontakt Animków z tytoniem i alkoholem wymagał od twórców zastosowania odpowiedniego kontekstu i jednoznacznego potępienia zgubnych dla zdrowia (i moralności) nałogów. Gdy disnejowski Pinokio¹¹ za namową znajomego wyrostka trafia do salonu bilardowego, stara się udawać dorosłego, siedząc z nogami na stole przy kuflu piwa i paląc grube cygaro. Zaciąganie się dymem okazuje się jednak zbyt destrukcyjne nawet dla jego drewnianego żołądka: oczy zachodzą mu łzami, a twarz zmienia kolory – od czerwonej przez siną aż po odcienie zgniłej zieleni. Nadużywanie tytoniu wywołuje u pajacyka zawroty głowy, nie pozwalając mu uczestniczyć w grze – nie tylko nie jest w stanie wycelować w bilę, ale ma trudności nawet

⁸ Zob. Doherty T.P. *Pre-Code Hollywood: Sex, Immorality, and Insurrection in American Cinema 1930-1934*, Columbia University Press, New York 1999.

⁹ Zob. Lewis J. *Hollywood v. Hard Core: How the Struggle Over Censorship Saved the Modern Film Industry*, New York University Press, New York 2000.

¹⁰ Zob. Gately I. *Kulturowa historia alkoholu*, przeł. Kunicka A., Aletheia, Warszawa 2011, s. 491.

¹¹ *Pinokio (Pinocchio)*, reż. Ferguson N. i in., USA 1940.

z utrzymaniem kija. Cyrkowy słonik Dumbo¹² przez przypadek wypija wodę z balii, do której wcześniej przez przypadek wpadła butelka szampana, co skutkuje nie tylko puszczaniem baniek trąbą i kłopotami z utrzymaniem równowagi (widać tu wyraźne inspiracje komicznymi postaciami hulaków z epoki kina niemego, zwłaszcza w niezdatnych próbach uchylecia przez Dumbo czapeczki w geście powitania), ale także przerażającą sekwencją halucynacji z paradą różowych słoni w roli głównej (wyrażenie „widzieć różowego słonia” to występujący w wielu językach idiom opisujący omamy wzrokowe w stanie upojenia alkoholowego lub *delirium tremens*¹³ – w powiedzeniach polskich wciąż najpopularniejsze z ukazujących się mającącemu zwierząt pozostają białe myszy). Głównymi odbiorcami filmów rysunkowych zaczęły być dzieci, dlatego – oprócz jasnego przekazania morału – dbano o promowanie właściwych wzorców zachowań, także wobec używek.

3. Whiskey, panie sierżancie

Jednak nawet w czasach wstrzemięźliwości istniał bohater, któremu wolno było więcej niż pozostałym. Jego przygody także pełniły funkcję dydaktyczną, jednak dla starszej widowni. Mowa o Szeregowcu Snafu¹⁴, protagoniście krótkometrażowych humorystycznych filmów instruktażowych, używanych do szkolenia nowych rekrutów armii Stanów Zjednoczonych na frontach II wojny światowej. Tytułowy żołnierz – tchórz, leń i pechowiec o nieszczególnie bystrym umyśle – miał dawać przykład, czego nie należy robić dla własnego bezpieczeństwa: większość jego perypetii kończyła się bowiem przedwczesnym zgonem. Ponieważ kreskówki powstawały z myślą o młodych mężczyznach i nie było ryzyka, że obejrzą je dzieci, Snafu mógł swobodnie palić, pić i (nie tylko na przepustce) odwiedzać przybytki rozkoszy. Gdy w epizodzie „Boobytraps” („Pułapki”¹⁵) trafia do pustynnego domu publicznego, kieruje swój wygłodniały wzrok nie na smukłe, półnagie ciała nierządnic, ale na fajkę wodną. „Rany julek! Tytoń! Wicie, nie miałem dobrego palenia od lat!” (tł. aut.) – tłumaczy widzom, pocierając zapałkę o wyprężoną obok kobiecą pierś. Folgowanie sobie nie uchodzi jednak wojakowi na sucho, cały przybytek jest bowiem zaminowany przez nazistów, a siedząca nieopodal hurysa to manekin, którego krągłości kryją ładunki wybuchowe. W podobnym stopniu co tytoń Snafu cieszy whiskey, której nadmierne spożycie (cała butelka wypita na

¹² *Dumbo*, reż. Sharpsteen B., USA 1941.

¹³ Zob. *Czym się dzisiaj trujemy?* Polska Akademia Nauk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1986, s. 45.

¹⁴ Imię postaci to nieoficjalny wojskowy akronim, używany w armii amerykańskiej: *Situation normal: all fucked up* („Sytuacja w normie: wszystko się spierdoliło”).

¹⁵ Nieprzetłumaczalna gra słów – chociaż wyraz „boobytrap” oznacza w nomenklaturze wojskowej dosłownie minę-pułapkę, człon „boob” wywołuje skojarzenie z potocznym określeniem damskiej piersi. W kreskówce kuliste bomby, zainstalowane na wyobrażającym kobietę manekinie, znajdują się m.in. w miejscu biustu.

jeden raz) w epizodzie „Spies” („Szpiedzy”) niesie opłakane skutki. Szeregowiec uzyskuje dostęp do tajnych danych na temat zbliżającej się operacji wojskowej i stara się je zachować w tajemnicy przed wszechobecnymi wywiadowcami Państw Osi, jednak – co widać na metaforycznym przekroju poprzecznym jego ciała – opary alkoholu z żołądka kruszą kłódki i łańcuchy zainstalowane na mózgu, przez co Snafu błyskawicznie zaczyna rozpowiadać o poufnych wiadomościach atrakcyjnej nieznanym przy sąsiednim barowym stoliku. Chociaż skierowane do dorosłego odbiorcy, krótkometrażowe filmy z Szeregowcem przekazywały tę samą lekcję na temat alkoholu, co produkcje dla dzieci: picie odbiera przytomność umysłu, kontrolę nad własnym ciałem i prowadzi wyłącznie do kłopotów.

4. Może ognia?

Chociaż Animki musiały pożegnać się z alkoholem, wciąż do ich dyspozycji pozostawał tytoń w wielu postaciach. Twórcy filmów rysunkowych swobodnie czerpali wizerunki rozmaitych odmian palenia z ikonicznych obrazów Hollywood. Prywatni detektywi, kowboje i gansterzy z kreskówek cyklu Looney Tunes wytwórni Warner Bros nie rozstawali się z pogniczionymi, przyklejonymi do warg papierosami. José Carioca, papuga z Rio de Janeiro pozostająca w przyjaźni z Kaczorem Donaldem, od swego debiutu¹⁶ w 1942 roku delectuje się długim, kubańskim cygarem z ozdobnym papierowym pierścieniem (sugerującym wysoką jakość). Pan Gąsienica z „Alicji w Krainie Czarów”¹⁷, zgodnie ze swym literackim wizerunkiem, rozmawiając z dziewczynką nie wypuszcza z rąk węża nargili, indyjskiej fajki wodnej zainstalowanej na kapeluszu gigantycznego grzyba. Interesujące jest występujące w animacji (zwłaszcza filmach wytwórni Disneya) różnicowanie sposobu palenia w zależności od charakteru i funkcji postaci. Piotruś Pan¹⁸ podczas rytualnej fajki pokoju z plemieniem niby-landzkich Indian popisuje się puszczaniem trójkątów z dymu, zdradzających wysoki poziom doświadczenia palacza, nabytego mimo młodego przecież wieku. Jego odwersarz – Kapitan Hak – jest tak zapamiętałym miłośnikiem cygar, że pali dwa w tym samym czasie, używając do tego celu specjalnie zaprojektowanej złotej fifki z rozgałęzieniem. Roger Radcliffe ze „101 Dalmatyńczyków”¹⁹ podczas pracy i chwil relaksu pali fajkę; w zabałaganionym mieszkaniu pod ręką zawsze leży przynajmniej jeden egzemplarz. W jego przypadku fajka staje się symbolem nie tylko figury ojca-głowy rodziny, ale także atrybutem intelektualisty i artysty²⁰ (Radcliffe jest z zawodu kompo-

¹⁶ *Saludos Amigos*, reż. Ferguson N. i in., USA 1942.

¹⁷ *Alicja w Krainie Czarów (Alice in Wonderland)*, reż. Geronimi C. i in., USA 1951.

¹⁸ *Piotruś Pan (Peter Pan)*, reż. Geronimi C. i in., USA 1953.

¹⁹ *101 Dalmatyńczyków (One hundred and One Dalmatians)*, reż. Geronimi C. i in., USA 1961.

²⁰ Por. Toeplitz K.T. *Tytoniowy Szlak, czyli szkic z historii obyczaju, gdy palono tytoń*, Nowy Świat, Warszawa 2009, s. 143.

zytorem). Wypuszczane przezeń obłoczki dymu są śnieżno-białe i kłębiaste (nawet w chwilach wzburzenia) – w przeciwieństwie do cuchnącego dymu z egzotycznych różowych papierosów Cruelli de Mon. Będąc bohaterką negatywną, której personalia mają budzić skojarzenia z piekłem, złowroga miłośniczka futer roztacza wokół siebie gęstą, żółtozieloną chmurę oodrażającym zapachu, przywodzącą na myśl siarczane wyziewy. Papierosy osadza w długiej cygarnicze, charakterystycznej dla przedwojennych filmowych wcieleni femme fatale: Cruellę upodabnia do nich także gestykulacja, mimika i wystudiowane pozy, jakie przyjmuje podczas palenia. W jej stroju, zachowaniu i tytoniowych nawykach (zwłaszcza nonszalanckim zgaszeniu niedopałka w stojącej na herbacianym stoliku babeczce) można znaleźć wiele odniesień do ekranowych kreacji Marleny Dietrich – symbolu filmowej kobiety palącej²¹. Uwodzicielski sposób bycia niemieckiej gwiazdy w wykonaniu przeraźliwie chudej i obdarzonej zaburzonymi (niemal pajęczymi) proporcjami ciała panny de Mon ulega karykaturalnemu przerysowaniu.

5. Na małym dymku

Papierosami raczyli się także przedstawiciele animowanej klasy robotniczej. W sławnej telewizyjnej kampanii reklamowej marki Winston wystąpili rysunkowi ulubieńcy Amerykanów: Fred Flintstone i Barney Rubble, bohaterowie serialu wytwórni Hanna-Barbera²². W jednym ze spotów dwaj zmęczeni obserwowaniem (!) fizycznej pracy swoich żon przyjaciele postanawiają odpocząć w przydomowym ogródku razem z paczką papierosów. Po zachwaleniu jakości winstonów w sielskiej atmosferze jaskiniowcy dochodzą do wspólnego wniosku (będącego zarazem hasłem marki): „Winston tastes good like cigarette should! (Winston smakuje tak, jak papieros powinien!)”. Co ciekawe, palenie w kampanii nie jest domeną wyłącznie mężczyzn. W kolejnym spocie Fred częstuje Winstonami swoją żonę Wilmę, a w trakcie rozniecania płomienia w swej kamiennej zapalnicze typu zippo podśpiewuje rymowany slogan w rytm zgrzytu krzesiwa. Siła perswazji i rozpoznawalność bohaterów Flintstonów musiała być olbrzymia, ponieważ poza reklamami „Winstonów” wystąpili także w kilkuminutowym filmie promocyjnym piwa Busch z roku 1967. Barney i Fred, szukający wytchnienia po ciężkiej pracy w kamieniołomie, orzeźwiają się piwem, po czym (będąc pod wrażeniem jego smaku) postanawiają sami otworzyć lokal, by je sprzedawać. Dodać należy, że w żadnym odcinku serialu ze swoim udziałem jaskiniowcy nie palili ani nie spożywali alkoholu.

²¹Por. Isenberg N. *Dym w kinematografii: od Weimaru do Hollywood* [w:] Gilman S.L. i Xun Z. (red.), *Dym. Powszechna historia palenia*, przeł. Sochoń-Jasnorzewska J., Universitas, Kraków 2009, s. 250.

²²*Flintstonowie (The Flintstones)*, reż. Barbera J. i Hanna W., USA 1960-1966.

6. Snacks and rock'n'roll

Flintstonowie nie byli wyjątkiem – chociaż Animki już od dawna nie brały do ust alkoholu, rychło przestały także palić tytoń. Chociaż przemysł filmowy odrzucił Kodeks Haysa w latach 60. na skutek zachodzących w Ameryce przemian społecznych i obyczajowych, domeną kreskówek stała się wówczas już przede wszystkim telewizja. Nowe medium wiązało się jednak z nowymi ograniczeniami. Animacja lat 60. i 70. została zamknięta w tzw. „getcie sobotnich poranków”²³. Działania grup rodzicielskich i religijnych z organizacją Action for Children's Television (ACT – dosł. Akcja na rzecz Dziecięcej Telewizji – tł. aut.) na czele doprowadziły nie tylko do ograniczenia emisji kreskówek do godzin przedpołudniowych (zwłaszcza w weekendy, kiedy wyświetlane były w kilkugodzinnych blokach), ale przede wszystkim wyzucie seriali z warstwy zabawowej przez postulat usunięcia elementów burleski, a zwłaszcza rysunkowej przemocy. Ich miejsce miało zająć przesłanie społeczne i treści edukacyjne. Organizacja założona przez Peggy Charren, gospodynię domową z Bostonu, zrzeszała zaniepokojonych treściami na szklanych ekranie rodziców z całych Stanów Zjednoczonych. Zarządy stacji telewizyjnych pod naciskiem waszyngtońskiego lobby ACT postanowiły inwestować wyłącznie w bezpieczne, produkowane taśmowo serie wytwórni takich jak Filmation i Hanna-Barbera. Dominowały zwłaszcza nieskomplikowane narracje o nastolatkach, takie jak adaptacja komiksu „The Archie Show” („Show Archiego” – tł. aut.)²⁴ i Scooby Doo! Where are you? (Scooby Doo, gdzie jesteś?)²⁵ wraz z niezliczonymi kontynuacjami. Ich bohaterowie, rzecz jasna, nie mogli pić ani palić, by nie dawać złego przykładu młodzieży. Jeśli w historii pojawiał się temat nałogów, był on zakamuflowany – np. w postaci psiej karmy. Tytułowy bohater „Scooby Doo”, obdarzony niezaspokojonym apetytem dog niemiecki, mimo stykania się w każdym odcinku swoich przygód z kolejnymi upiorami, widmami i monstrami (zawsze na koniec demaskowanymi jako pospoliccy kryminaliści w kostiumach) pozostawał niezmiennie tchórzliwy i skory do ucieczki. Dodać mu odwagi mogły wyłącznie tajemnicze „Scooby chrupki” („Scooby snacks”) – wysmienite psie przekąski, którymi w krytycznych sytuacjach przekupywali psiaka przyjaciele. Smak chrupiek musiał być w istocie wyjątkowy, ponieważ zjadał się nimi również właściciel Scooby'ego – Norville „Kudłaty” Rogers, cieszący się apetytem podobnych rozmiarów co jego czworonóg. Zarówno pies, jak i jego pan dla zdobycia przysmaku (wydzielanego im oszczędnie przez pozostałych członków grupy) gotowi są na wszelkie poświęcenia i poniżenie: od błagania na kolanach po pełnienie roli „przynęty”

²³Beck J. (red.), *Sztuka animacji. Od ołówka do piksela – historia filmu animowanego*, przeł. Kołodyński A. i Romkowska E., Arkady, Warszawa 2006, s. 246.

²⁴*The Archie Show*, reż. Sutherland H., USA 1968-1969.

²⁵*Scooby Doo, gdzie jesteś? (Scooby Doo! Where are you?)*, reż. Barbera J., Hanna W., USA 1969-1972.

na ściganego potwora. Chociaż zachowanie Scooby'ego i „Kudłatego” w obliczu chrupek wywoływać mogło skojarzenia ze stanem silnego uzależnienia, twórcy wykorzystywali wyłącznie jego aspekt komiczny, nie zostawiając miejsca na refleksję o naturze nałogu²⁶.

7. Dozwolone od lat 18

Mimo uwięzienia kreskówek przez telewizję w weekendowych blokach emisyjnych, wielkimi krokami nadchodziła epoka przemian. Jej pierwszym zwiastunem była premiera „Fritz the Cat”²⁷ – pierwszego pełnometrażowego filmu animowanego, który otrzymał w Stanach Zjednoczonych kategorię „X”, oznaczającą obraz pornograficzny (za rysunkową goliznę oraz scenę seksu zbiorowego w wannie). Adaptacja niezależnego komiksu Roberta Crumba przedstawiała losy tytułowego Kota Fritza, mieszkającego w zwierzęcej metropolii studenta, poszukującego rozrywki i sensu życia zarazem. Podobnie jak w oryginalnej historii, perypetie młodego kocura były nie tylko parodią rysunkowych opowieści o antropomorficznych zwierzętach, charakterystycznych dla wytwórni Disneya czy Hanna-Barbery, ale stanowiły także zjadliwą satyrę na pogrążające się w zwątpieniu amerykańskie społeczeństwo, borykające się z recesją gospodarczą, rosnącym bezrobociem i brakiem wyczekiwanego triumfu w wojnie wietnamskiej. Egzystencja cynika i prześmiewcy Fritza wypełniona jest nie tylko przygodnymi seksualnymi zbliżeniami, ale także zażywaniem rozmaitych nielegalnych substancji w celu zabicia nudy. Podczas swych wędrówek trafia do miejskiego getta, zamieszkanego przez Kruki (w świecie przedstawionym reprezentujące Afroamerykanów). To miejsce dzikie i niebezpieczne, pełne przestępczości i kryjących się w zrujnowanych budynkach bezdomnych – jeden z nich, zamieszkujący śmietnikowy kubeł, z błogą miną na oczach widzów wstrzykuje sobie w skrzydło dawkę heroiny²⁸. Bawiąc się w tajnym klubie w slumsach, kot zostaje poczęstowany całą garścią marihuanowych skrętów. Narkotyki wywołują u niego halucynacje i zaburzenia procesów percepcyjnych. W nagłym przypływie chuci rzuca się na starszą od siebie Wronę, jednak w trakcie intensywnego spółkowania na wysypisku śmieci we Fritzu budzi się znieczulacz zapal rewołucjonisty. W amoku zaczyna wzywać kruczą społeczność do powstańczego zrywu przeciw kapitalistycznemu uciskowi i finansowej burżuazji. Pełne pasji wystąpienie kończy się brutalnymi zamieszkami z udziałem policji. W „Kocie Fritzu” narkotyki pojawiają się na ekranie wielokrotnie,

²⁶ Interesująca jest jednakże kwestia wieńczącego każdy odcinek charakterystycznego zawołania głównego bohatera, który wyraża radość z rozwiązanej zagadki za pomocą rozbudowanej wersji własnego imienia: „Scooby – Doobie – Doo!”. Jeszcze przed premierą serialu wyraz „doobie” funkcjonował w subkulturze hipisowskiej jako slangowe określenie marihuanowego „skręta”.

²⁷ *Fritz the Cat*, reż. Bakshi R., USA 1972.

²⁸ Zob. Frieske K., Sobiech R., *Narkomania. Interpretacje problemu społecznego*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1987, s. 128.

sygnalizując narastający problem społeczny: o jego rozmiarach może świadczyć rozpoczęcie oficjalnej walki administracji prezydenta Nixona z narkomanią w 1971 roku²⁹.

The Simpsons (Simpsonowie)³⁰ Matta Groeninga to jedna z pierwszych serii, która zmieniła powszechne postrzeganie animacji jako medium przeznaczonego wyłącznie dla dzieci. Po latach emitowania kreskówek w godzinach porannych lub wczesnym popołudniem, rysunkowe perypetie przeciętnej amerykańskiej rodziny z miasteczka Springfield wyświetlano w tzw. prime time, czyli paśmie programowym o największym dobowym wskaźniku oglądalności, a zatem porze „rodzinnego oglądania telewizji”. Kolejnym zaskoczeniem dla widzów był fakt, że Simpsonowie zdecydowanie nie byli bohaterami, których powinny oglądać najmłodszy. Nie chodziło wyłącznie o liczne zabiegi intertekstualne oraz dosadną satyrę społeczną i polityczną, zdecydowanie przeznaczoną dla dojrzałego odbiorcy. Wątpliwość musiała budzić już sama konstrukcja występujących w serialu postaci. Simpsonowie są bowiem rodziną w pewnym stopniu dysfunkcyjną. Homer, głowa rodu, nie potrafi podjąć obowiązków męża i ojca. Czas wolny od pracy spędza na nadmiernym spożyciu alkoholu i nieumiarkowanym obżarstwie. Niewykształcony pracownik lokalnej elektrowni atomowej najczęściej przesiaduje w barze „U Moe” przy kuflu piwa marki Duff. Często zdarza mu się też wracać do domu w stanie nietrzeźwości (który bywa niekiedy motorem fabuły, uzasadniając jego skłonność do wywoływania rozmaitych katastrof). Ciężko jednak jednoznacznie określić rozmiary jego problemu alkoholowego, zwłaszcza w porównaniu z Barneyem Gumble – wiecznie nietrzeźwym bywalcem baru. Bliski przyjaciel Simpsona nosi wszelkie znamiona alkoholizmu: mówi charakterystycznym rozstrzęsionym i zachrypniętym głosem, odbija mu się w trakcie mówienia³¹, porusza się w niezborny sposób i niejednokrotnie pada nagle na ziemię³². Chociaż pełni rolę komiczną, ma niewiele wspólnego z burleskowymi pijaczkami z lat 30. Zataczający się, zgarbiony i roztrzęsiony nałogowiec w rozchełstanej koszulce polo przedstawia sobą obraz alkoholowego wyniszczenia. Stając się pierwszym telewizyjnym animowanym alkoholikiem, Barney zapoczątkował w kreskówkach dla dorosłych długą linię podobnych mu postaci, mających problem z piciem. Jedną z głównych postaci „Przygód Fry'a w kosmosie”³³ – również serialu Groeninga – jest Bender, narcystyczny robot trudniący się sutenerstwem, który nie tylko nieustannie pali cygara (jak twierdzi, dla modnego wizerunku), ale także pije ogromne ilości

²⁹Por. Michałek K., *Mocarstwo: historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1945-1992*, Książka i Wiedza, Warszawa 1995, s. 292.

³⁰*Simpsonowie (The Simpsons)*, reż. Groening M., USA 1989-.

³¹Por. Kowalewski I. *Zespół uzależnienia od alkoholu wśród dorosłych*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2016, s. 76.

³²Tamże s. 95.

³³*Przygody Fry'a w kosmosie (Futurama)*, reż. Groening M., USA 1999-2003.

alkoholu (który w świetle przyszłości, gdzie umiejscowiona jest akcja, pełni funkcję podstawowego paliwa robotów). Brian Griffin z „Głowy rodziny”³⁴, wykształcony pies i niedoceniony pisarz, topi smutki w kieliszku martini z wódką. Roger, ukrywający się na Ziemi kosmita z „Amerykańskiego taty”³⁵ toleruje absolutnie każdy alkohol, jaki znajdzie się w zasięgu jego czteropalczastych dłoni.

8. Brygada Rysunkowego Ratunku

W 1988 roku Instytut Nauk Społecznych Uniwersytetu Michigan przeprowadził badania wśród uczniów kończących naukę w szkołach średnich. Wyniki były zatrważające: co drugi z 16 tysięcy ankietowanych nastolatków miał styczność z narkotykami, 92 procent z alkoholem (64 procent piło w okresie objętym badaniem). Marihuanę paliło 47 procent, kokainę zażywało 12, a 5 – crack. „To dane dotyczące śmietanki amerykańskiej młodzieży – tych, którzy kończą szkoły. W skali kraju, około 15 procent młodych przestaje się uczyć, a 90 procent z nich to narkomani”³⁶. Konieczne było podjęcie zdecydowanych kroków i szeroko zakrojona kampania społeczna, przestrzegająca nastolatki przed sięganiem po niedozwolone substancje. Tak narodził się projekt „Cartoon All-Star to the rescue”³⁷ („Kreskówkowi gwiazdorzycy na ratunek” – tł. aut.), znany w Polsce pod mylącym tytułem „Tajemnica zaginionej skarbonki”. Liczący niespełna trzydzieści minut film telewizyjny, ufundowany m.in. przez sieć restauracji McDonald's, zyskał patronat Prezydenta Stanów Zjednoczonych George'a Busha, który (wraz z Pierwszą Damą) wystąpił w dokręconej sekwencji otwierającej, przestrzegając małoletnich widzów przed szkodliwością zażywania narkotyków. Animacja opowiadała historię nastoletniego Michaela, który jest właśnie na etapie eksperymentowania z marihuaną i alkoholem. Na początku filmu robi to w sposób mocno umiarkowany, ograniczając się do towarzyskiego palenia i podkradania piwa ojcu. Stopniowo jednak zaczyna potrzebować coraz więcej pieniędzy na używki. Jego młodsza siostra jest zaniepokojona stanem brata, zaś gdy z jej pokoju znika skarbonka, postanawia mu pomóc zerwać z nałogiem. W tym celu zwraca się do swoich zabawek, przedstawiających postaci z jej ulubionych kreskówek: Smerfy, Alvina i wiewiórki, Kubusia Puchatka, Garfielda, Wojownicze Żółwie Ninja, Muppeciątka, siostrzeńców Kaczora Donalda, ALFa, Królika Bęsa i Kaczora Daffy'ego... Jak widać po tej (i tak niepełnej) liście, projekt zakrojony był na ogromną skalę, łącząc we wspólnej przygodzie bohaterów i franczyzy należące do wielu konkurencyjnych wytwórni. To niespotykane wcześniej na taką skalę działanie

³⁴ *Głowa rodziny (Family Guy)*, reż. MacFarlane S., USA 1999.

³⁵ *Amerykański Tata (American Dad!)*, reż. MacFarlane S., USA 2005.

³⁶ Maxwell R. *Dzieci-alkohol-narkotyki. Przewodnik dla rodziców*, przeł. Węgrodzka J., Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 49.

³⁷ *Tajemnica zaginionej skarbonki (Cartoon All-Stars to the rescue)*, reż. Gray M. i in, USA 1990.

(poprzedzone podkreślającą unikatowość filmu kampanią reklamową) w dniu premiery przyniosło „Skarbonce” ogromną oglądalność. Wszystkie Animki postanawiają podjąć współpracę, by ocalić Michaela. Wykorzystując swoje unikalne umiejętności, roztaczają przed nim wizję moralnej i fizycznej degeneracji, jeśli nie odstawi substancji psychoaktywnych. Umorelniająca produkcja kończy się szczęśliwym finałem, w którym nastolatek godzi się z siostrą, uczy odmawiać rówieśnikom i definitywnie zrywa z używkami.

Z narkotykami w latach 90. walczyli także superbohaterowie. W odcinku „Mind pollution” („Zatrucie umysłowe” – tł. aut.) proekologicznego serialu „Kapitan Planeta i Planetarianie”³⁸, reprezentująca Europę Wschodnią Linka – jedna z młodych pomocnic walczącego ze skażeniem środowiska herosa – uzależnia się od tajemniczych pastylek, sprzedawanych młodzieży przez Szkodnika, jednego ze stałych złoczyńców kreskówki. Nadużywanie kapsułek wywołuje u niej błyskawiczne pogorszenie stanu zdrowia. Batman w przełomowym serialu Erica Radomskiego, Paula Diniego i Bruce’a Timma³⁹ również styka się z problemem narkomanii: w epizodzie „It’s never too late” („Nigdy nie jest za późno” – tł. aut.) Człowiek-Nietoperz z pomocą księdza podejmuje walkę o duszę starzejącego się gangstera. Jednym z miejsc, do których mściciel w masce prowadzi kryminalistę jest klinika odwykowa – leży tu syn mafiosa, znajdujący się w stanie krytycznym przez uzależnienie od rozprowadzanych przez ojca narkotyków.

9. Chwila relaksu

Chociaż w ostatniej dekadzie XX wieku w animacji nastąpiło gwałtowne napiętnowanie narkotyków, na ekrany – także w produkcjach dla dzieci – powróciły nieśmiało alkohol i papierosy. Wytwórnia Walta Disneya jeszcze w „Wielkim mysim detektywie”⁴⁰ z roku 1986 prezentowała picie jako domenę przestępców i łajdaków, wyjątkowo niebezpieczną dla życia: jeden z gryzoni pracujących dla złowrogiego profesora Ratigana, „Napoleona zbrodni”, w stanie upojenia nazywa swego chlebodawcę szczurem – który to wstydlivy fakt złoczyńca skrzętnie ukrywa. Podśpiewujący pijaczyna do ostatniej chwili nie zdaje sobie sprawy, że został skazany na śmierć (pożarcie przez tresowaną kotkę profesora), zaś jego brutalny koniec służy jako morał o szkodliwości alkoholu. Po 1990 roku rysunkowi bohaterowie nareszcie odzyskali swobodny dostęp do używek. I chociaż obecność tychże nie jest już tak zauważalna jak onegdaj, zaś humor oparty na zachowaniu nałogowca znacznie się zmienił od epoki klasycznej, w „Pięknej i Bestii”⁴¹ Animki znowu mogą – bez wyrzutów sumienia,

³⁸ *Kapitan Planeta i Planetarianie (Captain Planet and the Planeteers)*, reż. Pyle B. i Turner T., USA 1990-1992.

³⁹ *Batman (Batman: The Animated Series)*, reż. Radomski E. i Timm B., USA 1992-1995.

⁴⁰ *Wielki mysy detektyw (Great Mouse Detective)*, reż. Clements R. i in., USA 1986.

⁴¹ *Piękna i Bestia (Beauty and the Beast)*, reż. Trousdale G. i Wise K., USA 1991.

interwencji cenzury i oskarżeń o obrazę moralności – usiąść wygodnie z gospodzie z pełnym kuflem piwa. I pić do samego dna.

Filmografia

101 Dalmatyńczyków (One hundred and One Dalmatians), reż. Geronimi C. i in., USA 1961.

Alicja w Krainie Czarów (Alice in Wonderland), reż. Geronimi C. i in., USA 1951.

Amykański Tata (American Dad!), reż. MacFarlane S., USA 2005-.

Batman (Batman: The Animated Series), reż. Radomski E. i Timm B., USA 1992-1995.

Dumbo, reż. Sharpsteen B., USA 1941.

Flintstonowie (The Flintstones), reż. Barbera J. i Hanna W., USA 1960-1966.

Fritz the Cat, reż. Bakshi R., USA 1972.

Głowa rodziny (Family Guy), reż. MacFarlane S., USA 1999- .

Kapitan Planeta i Planetarianie (Captain Planet and the Planeteeers), reż. Pyle B. i Turner T., USA 1990-1992.

Piękna i Bestia (Beauty and the Beast), reż. Trousdale G. i Wise K., USA 1991.

Pinokio (Pinocchio), reż. Ferguson N. i in., USA 1940.

Piotruś Pan (Peter Pan), reż. Geronimi C. i in., USA 1953.

Przygody Fry'a w kosmosie (Futurama), reż. Groening M., USA 1999 – 2003.

Saludos Amigos, reż. Ferguson N. i in., USA 1942.

Scooby Doo, gdzie jesteś? (Scooby Doo! Where are you?), reż. Barbera J., Hanna W., USA 1969-1972.

Simpsonowie (The Simpsons), reż. Groening M., USA 1989-.

Tajemnica zaginionej skarbonki (Cartoon All-Stars to the rescue), reż. Gray M. i in, USA 1990.

The Archie Show, reż. Sutherland H., USA 1968–1969.

Wielki mysi detektyw (Great Mouse Detective), reż. Clements R. i in., USA 1986.

Bibliografia

Anderson P. i Baumberg B. *Alkohol a człowiek*, przeł. Mazurek K., Wydawnictwo Edukacyjne Parpamedia, Warszawa 2007.

Beck J. (red.) *Sztuka animacji. Od ołówka do piksela – historia filmu animowanego*, przeł. Kołodyński A. i Romkowska E., Arkady, Warszawa 2006.

Czym się dzisiaj trujemy? Polska Akademia Nauk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1986.

Doherty T.P. *Pre-Code Hollywood: Sex, Immorality, and Insurrection in American Cinema 1930-1934*, Columbia University Press, New York 1999.

Eliot M. *Walt Disney. Czarny księżę Hollywood*, przeł. Waluk-Jaguszewska E., Twój Styl, Warszawa 2005.

Frieske K., Sobiech R. *Narkomania. Interpretacje problemu społecznego*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1987.

Gately I. *Kulturowa historia alkoholu*, przeł. Kunicka A., Aletheia, Warszawa 2011.

Isenberg N. *Dym w kinematografii: od Weimaru do Hollywood* [w:] Gilman S.L. i Xun Z. (red.), *Dym. Powszechna historia palenia*, przeł. Sochoń-Jasnorzewska J., Universitas, Kraków 2009.

Kowalewski I. *Zespół uzależnienia od alkoholu wśród dorosłych*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2016.

Lewis J. *Hollywood v. Hard Core: How the Struggle Over Censorship Saved the Modern Film Industry*, New York University Press, New York 2000.

Maxwell R. *Dzieci-alkohol-narkotyki. Przewodnik dla rodziców*, przeł. Węgrodzka J., Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.

Michałek K. *Mocarstwo: historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1945-1992*, Książka i Wiedza, Warszawa 1995.

Sitkiewicz P. *Małe wielkie kino. Film animowany od narodzin do końca okresu klasycznego*, słowo-obraz-terytoria, Gdańsk 2009.

Stankowski A. *Narkomania-narkotyki-narkomani. Wybrane zagadnienia (skrypt dla studentów kierunków pedagogicznych)*, Skrypty Uniwersytetu Śląskiego nr 421, Katowice 1988.

Toeplitz K.T. *Tytoniowy Szlak, czyli szkic z historii obyczaju, gdy palono tytoń*, Nowy Świat, Warszawa 2009.

Woronowicz B.T. *Uzależnienia. Geneza, terapia, powrót do zdrowia*, Media Rodzina, Poznań 2009.

Odurzone obrazki – używki w amerykańskiej animacji XX wieku

Abstrakt

Głównym celem artykułu jest prezentacja i analiza motywu używek w historii amerykańskiej animacji głównego nurtu, przeznaczonej dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Od początków popularności medium skłonność do stosowania substancji uzależniających była częstym atrybutem rysunkowych postaci, pełniąc rozmaite funkcje narracyjne i ideologiczne w zależności od aktualnej sytuacji społecznej, politycznej i gospodarczej. Tytoń, alkohol czy narkotyki w rękach bohaterów kreskówek służyły nie tylko rozrywce, ale również propagandzie, reklamie bądź dydaktyce, wprowadzanej do animacji wskutek działań stowarzyszeń rodzicielskich, komisji senackich i organizacji religijnych. Wraz z kolejnymi dekadami wieku XX rola i postać prezentowanych używek ulegała przekształceniom, reagując na przemiany amerykańskiej moralności. Tekst służy przedstawieniu najważniejszych tendencji obrazowania substancji uzależniających w porządku chronologicznym na wybranych przykładach filmów i seriali animowanych.

Słowa kluczowe: kreskówka, USA, używki, animacja, papierosy

Erotyzacja narkotyków w kulturze europejskiej od XIX wieku do wybuchu II wojny światowej

1. Wprowadzenie

W XIX wieku temat narkotyków często splatał się z tematem ludzkiej seksualności. Powiązanie to nie było nowe, jednak dopiero zwiększenie importu narkotyków do Europy² zadecydowało o wzroście zainteresowania wpływem narkotyków na sferę seksualności. Popularne stały się medyczne terapie, mające na celu regulację życia seksualnego Europejczyków i Europejsek³. Terapie z zastosowaniem substancji odurzających miały pobudzać bądź usypiać popęd. To niezdecydowanie wynikało z niespójnego i często przeciwstawnego podejścia do seksualności. Nie tylko medyczne zastosowanie narkotyków doprowadziło do połączenia się tej sfery życia z erotyką. Przedstawiciele wyższych warstw społecznych skojarzyli motywy narkotyczne z erotycznymi za sprawą artystów, którzy przemycali nagość w swych orientalnych dziełach. Narkotyki dla ówczesnych mieszkańców Europy były egzotyczne, symbolizowały wolność jednostki i wyzwolenie z konwenansów epoki. Pozwalały snuć fantazje o pozbawionych wstydu kobietach, żyjących tylko po to, aby odczuwać rozkosz albo obdarować rozkoszą innych.

Celem pracy jest ukazanie zmiennego postrzegania zażywania narkotyków w kontekście zachowań seksualnych w okresie od początku XIX wieku do II wojny światowej oraz przedstawienie procesów będących przyczyną owych przemian. Poszukuję odpowiedzi na pytania, co sprawiło, że narkotyki skojarzono z nagością i erotyką, jaki wpływ na erotyzację narkotyków mieli ówcześni artyści i badacze, w jaki sposób ten proces ewoluuje i czy podlega zmianom na tle przemian moralnych. Pomocne w ustaleniu kanwy tych przemian okazały się

¹ ankow@amu.edu.pl, Zespół Szkół Ekonomiczno-Odziezowych im. Stefana kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia w Gnieźnie.

² W XIX wieku do Europy trafiają ogromne ilości haszyszu. Ma to związek z podbojem Algierii (1830) oraz Egiptu przez wojska francuskie (1798-1901). Wzmożony transport opium do Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii związany jest z prowadzonymi przez Kampanię Wschodnioindyjską w latach 1839-1860 wojnami opiumowymi. Poprzez te kraje opium i haszysz rozprzestrzeniają się po Europie. Narkotyki fascynują także naukowców, którzy prowadzą badania nad wynalezieniem doskonalszych leków tworząc nowe nieznanne dotychczas substancje (m.in. morfina, kodeina, chloroform, kokaina), które również trafiają na europejski rynek.

³ Zob. Davenport-Hines R. *Odurzeni. Historia narkotyków 1500-2000*, przeł. Cioch A., Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2006, s. 127-133.

współczesne monografie dotyczące historii narkotyków i historii ludzkiej seksualności. Źródła wykorzystane w celu badania zjawiska erotyzacji narkotyków są liczne i rozproszone. Dokonałam analizy źródeł medycznych – artykułów naukowych odzwierciedlających stan ówczesnej wiedzy, analizy źródeł literackich oraz źródeł ikonograficznych: obrazy, szkice, fotografie oraz film. Nie odzwierciedlają one rzeczywistości w sposób bezpośredni, jednak dają pewne wyobrażenie o panujących stereotypach i konstrukcjach myślowych.

2. Seksualna hipokryzja

Dziewiętnasty wiek był okresem intensywnych przemian obyczajowych, których istotnym elementem stały się narkotyki. Oficjalnie propagowane normy seksualne były coraz trudniejsze do zrealizowania a wszelkie odstępstwa od tych zasad były nie do pomyślenia. Zachowania seksualne oficjalnie tolerowano jedynie w kontaktach małżeńskich⁴. Seksualność traktowano jako coś zwierzęcego i niewłaściwego dla ludzi cywilizowanych (poza celem prokreacyjnym). Nadmierny popęd kojarzono ze sferami niższymi, także ze zezwierzęceniem obyczajów. Richard Davenport-Hines stwierdził: „XIX-wieczna moralność bywała nierzadko tak silnie purytańska, że nawet zwrot »wstrzemięźliwość seksualna« brzmiałaby lubieżnie”⁵. Nawet odkryta w 1908 roku neolityczna figurka Wenus z Willendorfu nie była przez 60 lat eksponowana publicznie ze względu na obsceniczną przedstawienia⁶. Złą sławą cieszyła się również masturbacja. Czego przyczyną były osiemnastowieczne poglądy szczegółowe wyłożone w angielskim traktacie „Onania”, w którym omówiono to zjawisko w kategoriach patologii. Strach przed onanizmem i niechybną śmiercią nałogowych onanistów stał się przyczyną wprowadzenia na rynek wielu wynalazków zapobiegających samogwałtom: „alarmy erekcyjne, skrzynki na penisy, nocne rękawiczki, łóżka-kołyski zapobiegające drażnieniu genitaliów przez prześcieradło, zaciski uniemożliwiające dziewczętom rozszerzenie nóg”⁷. Masturbację uznano za ciężką przypadłość, mogącą prowadzić do chorób i wynaturzeń.

Mimo, że dziewiętnastowieczna Europa wydawała się zatopiona w pruderii etyki wiktoriańskiej, świętoszkowatość była tylko pozorna. Powszechnym zjawiskiem były narodziny dzieci z „nieprawego łoża”, prostytutka czy choroby weneryczne⁸. Choć zachowania te spotykały się z oficjalną, publiczną

⁴ Zob. tamże s. 132-133.

⁵ Tamże s. 129.

⁶ Laqueur T. W. *Samotny seks. Kulturowa historia masturbacji*, przeł. Kaczyński M., Universitas, Kraków 2006, s. 149.

⁷ Tamże s. 30.

⁸ Zob. Nijakowski L. M. *Pornografia. Historia, znaczenie, gatunki*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2010, s. 147-148.

dezaprobata. Szukano ekwiwalentu. Mężczyźni w sile wieku korzystali z usług prostytutek, bądź posiadali oprócz żony – kochankę. Można się domyślać, że przebywając w domach publicznych, wchodzili w kontakt z narkotykami, które były w takich przybytkach dość powszechne.⁹

3. Narkotykowa terapia „zaburzeń” seksualnych

Z wizytami w domach publicznych wiązały się także inne zagrożenia. Powszechnym problemem były choroby weneryczne, najczęściej syfilis. Kiłą zaraziło się wielu ówczesnych twórców m.in. Alphonse Daudet, Guy de Maupassant czy Charles Baudelaire¹⁰. Zarażony przez kochankę autor „Kwiatów zła” borykał się z chorobą do końca życia¹¹. Lekarstwem na syfilis było w dziewiętnastym wieku opium. Jednak dzięki temu zrzączeniu losu możemy się dziś cieszyć tomem wierszy tego autora pt. „Wino i haszysz”, ponieważ kuracja zapoczątkowała serię doświadczeń narkotycznych i była źródłem inspiracji twórczej. Poeta napisał: „na tym świecie, ciasnym i wstrętnym, jeden tylko przedmiot dodaje mi otuchy: fiołka laudanum, stara, straszliwa przyjaciółka; jak wszystkie kobiety, niestety, darząca na równi pieszczotą i zdradą”¹².

Innym sposobem na radzenie sobie z popędem seksualnym była terapia zapisywana przez dziewiętnastowiecznych lekarzy, którzy nadmierną, według ówczesnych norm, chęć zwykli leczyć opiatami, a szczególnie morfiną. Był to sposób o wiele prostszy od korzystania z usług prostytutek, bowiem nie niósł za sobą dylematów moralnych. Mężczyźni zażywający morfinę nałogowo, niezdolni byli do kontaktów seksualnych, co przy dłuższym używaniu prowadzić mogło do trwałej impotencji. Jednak napięcie wokół sfery seksualnej, charakteryzujące wiek dziewiętnasty, było na tyle deprymujące, że część starszych kawalerów świadomie wybierała taką drogę w swoim życiu erotycznym¹³. Pamiętać należy o istnieniu społecznego przyzwolenia na tego rodzaju formy leczenia w warstwach wyższych. Również polscy naukowcy dostrzegli neutralizujące libido działanie morfiny.

W gorszym położeniu były żyjące w omawianym czasie damy, które ze względu na podwójne normy społeczne obowiązujące w dziewiętnastym wieku

⁹ Wystarczy przytoczyć dane statystyczne, zebrane przez J. Firstenberga, który wyliczył, że prostytutki były najbardziej narażone na nałóg narkotykowy. Pięć kobiet z warszawskiego okręgu sądowego popadło w latach 1932-1936 w konflikt z prawem za sprawą narkotyków; oprócz tego umieścił w spisie jeszcze 9 kobiet, które swojego zawodu nie ujawniły. Zob. Firstenberg J., *Walka z narkomanją i handlem narkotykami na terenie sądowym*, Warszawa 1936, s. 13.

¹⁰ Zob. Davenport-Hines R. dz. cyt., s. 130, 205.

¹¹ Zob. tamże s. 130.

¹² Baudelaire Ch. *Oeuvres Complètes de Charles Baudelaire*, t. III, Gautier F. F. (red.), 1921, s. 192, cyt. za: tamże.

¹³ Zob. tamże. s. 129.

mężczyzn i kobiety, nie mogły sobie pozwolić na znalezienie kochanka. Wiązało się to bowiem z rujnąjącą życie utratą „reputacji”. Zdrada małżeńska kobiet była o wiele surowiej oceniana, niż zdrada mężczyzn. W ich przypadku wyjściem z sytuacji stały się również opiaty, które zażywały z nudów czy frustracji¹⁴. Narkotykami leczono także kobiece „problemy seksualne”. Opiaty stosowano u kobiet nie tylko nadmiernie namiętnych, ale także nerwowych, zapalczewych, zasmuconych, upartych, neuralgicznych, miesiączkujących, itp.¹⁵ W takiej sytuacji narkotyki stały się kolejnym narzędziem męskiej dominacji w patriarchalnej rodzinie, a żony starające się o emancypację, o równe prawa, o podobne traktowanie były regularnie, za pozwoleniem lekarza, podtruwane narkotykami. Substancje te były im podawane przez lekarzy-mężczyzn wbrew ich woli, aby uspokoić zbliżające się „ataki hysterii”¹⁶. Dlatego też morfinizm był przez długi czas utożsamiany z problemem kobiet¹⁷. Również eter stosowano jako środek pomocniczy w pożyciu małżeńskim. Niektórzy lekarze zalecali stosunki pod wpływem eteru jako kuracje dla żon, którym seks nie sprawia przyjemności¹⁸.

Narkotyki stosowane w tym okresie można podzielić na te, które zagłuszały popęd seksualny i te które go rozbudzały. W II połowie XIX wieku ciekawymi narkotykami rozpalającymi libido był chociażby azotyn amylu czy arsenik. Amatorem azotynu amylu (odkrytego przez A. J. Balarda) stał się chociażby Marcel Proust¹⁹. Zażywanie tego narkotyku powodowało szybsze krążenie krwi, podniecenie i możliwość przedłużenia stosunku seksualnego. Z czasem azotyn amylu stał się również popularny w męskich środowiskach homoseksualnych, ponieważ stwierdzono, że jego stosowanie rozluźnia mięśnie odbytu²⁰. Kolejnym popularnym w dziewiętnastym wieku afrodyzjakiem był arsenik. Substancja wykorzystywana w lecznictwie także współcześnie (lek sierocy). Częstym u kobiet w XIX wieku zastosowaniem arseniku było spędzanie płodu. Mężczyźni stosowali tę substancję w zupełnie innym kontekście. Znaną osobistością w historii tej substancji był irlandzki lekarz – sir Joseph Oliffe, zatrudniony w ambasadzie brytyjskiej w Paryżu, uznany został za „cudotwórcę arsenikowych pereł, [...] pocieszyciela mężczyzn, którzy potrzebowali zastrzyku energii, zanim [...] spełnili wobec żon obowiązek małżeński po

¹⁴ Zob. tamże, s. 133.

¹⁵ Zob. tamże, s. 129-133.

¹⁶ Zob. tamże, s. 133.

¹⁷ Zob. tamże.

¹⁸ Zob. tamże, s. 175.

¹⁹ Zob. tamże, s. 167.

²⁰ Zob. tamże.

wyczerpujących spotkaniach z kochankami”²¹. Nie można się oprzeć wrażeniu, że życie ówczesnych dżentelmenów było niezwykle uciążliwe. Klientami J. Oliffe’a byli „politycy, finansisci, deputowani do parlamentu, kilku artystów, nadmierne obciążeni obowiązkami przedstawiciele paryskiego high life’u, bladzi z błyszczącymi oczyma, przesiąknięci arszenikiem jak żarłoczne myszy, nie mogące się nasycić ani trucizną, ani życiem”²².

Kolejnym narkotykiem pobudzającym sferę seksualną była wyekstrahowana w 1860 roku kokaina, najpopularniejsza w okresie międzywojennym. Wielkim propagatorem terapii z wykorzystaniem kokainy był Zygmunt Freud, który w swoim dziele „Über coca” dowodził, że kokainą można z powodzeniem leczyć osoby uzależnione od morfiny. Ten amator kokainy w późniejszych badaniach dotyczących seksualności stwierdził, że tłumienie popędu niesie ze sobą spore zagrożenie dla równowagi psychicznej pacjenta. Prace Freuda (m.in. „Objaśnienie marzeń sennych”, „Trzy rozprawy z teorii seksualnej”, „Kultura jako źródło cierpień”) zmieniły masowe wyobrażenia o ludzkiej seksualności. Badacz upowszechnił twierdzenie, że popęd seksualny jest nieodłącznym elementem człowieczeństwa, a blokowanie seksualności może powodować zaburzenia rozwoju jednostki. Kokaina przez cały okres międzywojenny miała opinię narkotyku, który działał pobudzająco na sferę seksualności, dlatego wzbudzała lęk przed dewiacjami. W dwudziestoleciu międzywojennym kokaina stała się tak modna, że pisano wręcz o manii bądź obsesji jej zażywania. Gazety aż huczały od licznych skandali kokainowo-seksualnych z udziałem znanych artystów. Do legendy przeszły narkotyczne orgie z osobami obojga płci, które regularnie uprawiała w obskurnych budach na brzegu Sekwany Tamara Łempicka.

Na ziemiach polskich używanie narkotyków w celu regulacji seksualności nie było tak popularne jak na zachodzie Europy. Pierwsze badania na temat wpływu środków odurzających na popęd seksualny podjęto dopiero w okresie międzywojennym. O wpływie narkotyków na życie seksualne pisał Witold Łuniewski, potwierdzając w sposób naukowy to, co empirycznie zauważono już wiele lat wcześniej: „znamienne są przejawy morfinizmu w dziedzinie życia płciowego; u wielu morfinistów tępieje wrażliwość dla życia płciowego, słabnie popęd płciowy, występuje niemoc”²³. Morfiniści wzbudzali w społeczeństwie litość, kokainiści strach. Odzwierciedleniem społecznego lęku przed kokainizmem był chociażby opis sprawy karnej, zamieszczony w książce J. Firstenberga: „w pewnym mieszkaniu zbierało się wielokrotnie grono kokainistów, celem wspólnego narkotyzowania się. Odbywało się to w ten sposób, że

²¹ Christophe R. *Le Duc de Morny, „Empereur” des Français sous Napoleon III*, 1951, s. 237-238, cyt. za: tamże, s. 170.

²² Daudet A. *Le Nabab*, t. I, 1877, s. 109-110, cyt. za: tamże.

²³ Łuniewski W. *Klinika narkomanji wywołanej alkaloidami makowca*, *Medycyna*, 5 (1934), s. 144.

na stoliku rozsypywano kilka gramów kokainy, którą następnie wszyscy jednocześnie wachali; było to połączone zazwyczaj z pićciem wódki w dużych ilościach oraz z wybrykami natury seksualnej [...]”²⁴.

Temat kokainy był często łączony z tematem homoseksualizmu, który uważano za wynaturzenie. Twierdzono wówczas, że zamroczenie tym niebezpiecznym narkotykiem może skłonić ludzi do perwersji. Protoplastą tych twierdzeń był szwajcarski lekarz psychiatra – Hans Wolfgang Maier, autor monografii „Der Kokainismus”. Badacz przeanalizował uzależnienie od kokainy na podstawie 35 udokumentowanych przypadków (6 osób homoseksualnych, 1 biseksualna, 28 heteroseksualnych)²⁵. Wiele uwagi poświęcił aspektom erotycznym przytaczając wyuzdane fantazje kokainistów: „Halucynacje stawały się coraz bardziej skupione na obszarze seksualnym. Po uzyskaniu wszystkiego, co mogłem od zwykłego współżycia, zacząłem wyobrażać sobie seksualne perwersje. [...] Perwersje w końcu osiągnęły moment, w którym mogłem się postrzegać jako kobietę, najczęściej prostytutkę mającą relację z kilkoma mężczyznami, na różne sposoby. Stworzyłem całe fantazje związane z sodomią, masochizmem i sadyzmem”²⁶. Maier starał się potwierdzić tezę, według której kokaina dawała homoseksualistom szczególną moc erotyczną. Przytaczanymi przykładami udowodniał, że nawet osoby heteroseksualne, pod wpływem kokainy angażują się w działania homoseksualne. Twierdzenie, że kokaina była narkotykiem ściśle powiązany z środowiskiem homoseksualnym uznał za oczywiste²⁷. Przytoczone powyżej opinie podzielali polscy badacze. O związku kokainy z homoseksualizmem, dewiacją i skłonnością do łamania prawa pisał wspomniany już J. Firstenberg oraz Jan Nelken – psychiatra, psychoanalityk. W wydanej w 1931 roku rozprawie „Kokainizm i homoseksualizm” opisał przypadek homoseksualnych ekscesów młodego kokainisty, który dopuścił się zbrodni. Nelken wzorem szwajcarskiego lekarza dowodził, że: „[...] żądza wyrafinowanych i nieznanых dotychczas podniet płciowych ma prowadzić kokainistów w dziedzinę perwersji płciowych. Tym ma się tłumaczyć i obfitość wszelkich seksualnych fantazji zwłaszcza w stanie upojenia kokainowego”²⁸. Skojarzenie kokainistów z dewiantami seksualnymi i kryminalistami doprowadziło do odmiennego traktowania tego uzależniania. Kokainistów nie leczono tak jak morfinistów, nie istniały terapie mające wspomóc ich w odstawieniu tego narkotyku²⁹, co świadczy o ich społecznie negatywnym wizerunku.

²⁴ Firstenberg J. dz. cyt., s. 19.

²⁵ Zob. Maier H. W. *Maier's Cocaine Addiction (Der Kokainismus)*, przeł. Kalant O. J., Alcoholism and Drug Addiction Research Foundation, Toronto 1987, s. 145.

²⁶ Tamże, s. 151-152.

²⁷ Zob. tamże, s. 159.

²⁸ Zob. Nelken J. *Kokainizm i homoseksualizm*, Rocznik Psychjatryczny, 3 (1931), s. 41.

²⁹ Zob. Nelken J. *Klinika kokainizmu i jego leczenie*, Medycyna, 5 (1934), s. 150.

4. Orientalna seksualność w sztuce wizualnej

Artystyczne wyobrażenia były wentylem bezpieczeństwa w purytańskim społeczeństwie, a ich przyczyn należy doszukiwać się w obyczajowości ówczesnych ludzi. Częstym elementem kompozycji obrazów i zdjęć tego nurtu była fajka wodna – stereotypowy symbol kultury Wschodu. Innym, budzącym zainteresowanie Europejczyków elementem kultury orientalnej był haszysz, silnie kojarzony ze sferą erotyczną, ponieważ dzięki licznym przedstawieniom kobiecych aktów na tle symboliki Wschodu, wiązał się w umysłowości Europejczyków z obiektem męskiej fascynacji i marzeń, z haremem. Wpływ na takie postrzeganie narkotyku mieli artyści – malarze, którzy bardzo często umieszczali na swoich obrazach kombinację Orientu, negliżu i wodnych fajek. Niestosowne wydawało się w ówczesnym czasie malowanie Europejki w stanie upojenia, znaleziono inne rozwiązanie tego problemu. Narkotyki w sztuce przez okres wielu lat połączone zostały z estetyką świata Orientu.

Przedstawicielem orientalizmu, który korzystał z tego motywu był Jean-Auguste-Dominique Ingres, czego przykładem jest dzieło stworzone w latach 1839-1840 – „Odaliska z niewolnicą” (rys. 1). Nie można oprzeć się wrażeniu, że wyraz twarzy odaliski (białej kochanki w haremie) wyraża rozkosz, która może mieć podłoże erotyczne i narkotyczne. Świadczy o tym pociągająca poza kobiety oraz umieszczona w prawym dolnym rogu obrazu fajka wodna.



Rysunek 1. Jean-Auguste-Dominique Ingres, *Odaliska z niewolnicą* (1839-1840)³⁰

³⁰ Ilustracja pochodzi z publikacji: Davidson I. K. *Szysza w haremie: o paleniu i orientalizmie w sztuce*, s. 220, [w:] Gilman S. L., Xun Z. (red.) *Dym. Powszechna historia palenia*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2004.

Do tematyki arabskich haremów (z sziszą, jako atrybutem kobiecej seksualności) sięgał w swojej twórczości również Eugène Delacroix, czego przykładem są obrazy: „Kobiety algierskie w swojej komnacie” oraz „Odaliska na otomanie”. Innym interesującym orientalistą tego nurtu był Jean-Léon Gérôme (rys. 2), który wielokrotnie podróżował po Bliskim Wschodzie.



Rysunek 2. Jean-Léon Gérôme, Odaliska (bez daty)³¹

Kompozycja obrazów będąca odzwierciedleniem zachodniej sztuki orientalnej podlegała pewnym schematom. Miejscem akcji było często wnętrze haremu lub łaźni w bliżej nieokreślonym kraju Wschodu. Najważniejsza postać/postacie to nagie, bądź półnagie kobiety w pozie leżącej, półleżącej lub siedzącej, które wbrew logice nie przypominają orientalnych piękności, lecz białe Europejki. Niezbędnym elementem kompozycji była również nabita szisza, zwana również nargilą. Nie można mieć pewności, czym nabijane były fajki. Ivan Davidson Kalmar podkreślił, że „muzułmanie czasami nabijali swoje fajki haszyszem,

³¹ Tamże, s. 227.

a nawet opium³², ale istnieje także możliwość, że chodziło o zwykły tytoń. Można odnieść wrażenie, że to, czym nabita była szysza nie miało większego znaczenia, a odpowiedź na to pytanie pozostawiono wyobraźni odbiorców dzieł.

Pod koniec dziewiętnastego wieku artyści odważyli się przedstawiać europejskich palaczy opium. Miejscem akcji były również palarnie opium, posiadające nadal wystrój orientalny. Kompozycje tego rodzaju były bardzo podobne. Głównym elementem planu jest biała kobieta w uwodzicielskiej pozie, leżąca, naga bądź skąpo ubrana. Jej mimika wskazuje na to, że rytuał zażywania bądź już się dopełnił, bądź jeszcze jest w toku. Obrazy pełne są erotycznej treści. Szkice ukazujące atrybuty narkotyczne w scenach miłosnych stworzył nawet sam mistrz – Pablo Picasso, który od używek nie stronił³³. Przykładem erotycznego postrzegania narkotyków i Orientu jest także dzieło Alberta Matignon z 1905 roku, przedstawiające trzy lesbijki zażywające morfinę. Autor ten stworzył jeszcze kompozycję będącą sporym zaskoczeniem, mianowicie korzystając już z wykształconego kanonu, przedstawił kobietę uzależnioną. Dzieło „Réveil d’opium” z 1911 roku ukazuje przerażającą scenę uzależnienia w postaci wyniszczonej narkotykiem młodej kobiety o zamglonym spojrzeniu. To odstępstwo od wykształconej konwencji nie było przypadkowe. Ukazanie kobiety uzależnionej świadczyło o coraz większej świadomości dotyczącej negatywnych skutków zażywania narkotyków. Wówczas nie było to wcale oczywiste. Wystarczy wspomnieć, że narkotyki do lat 20-tych były w większości krajów europejskich legalne i ogólnodostępne.

Do wzmózonego zainteresowania ciałem i seksualnością przyczyniła się również fotografia, która w początkowym etapie naśladowała malarską kompozycję aktów. Pierwsze fotografie erotyczne tworzone były przez malarzy, m.in. przez E. Delacroix, który zasłynął z przedstawiania aktów umieszczanych w klimacie orientalnym, często w haremie, bądź łaźni. W pierwszych dekadach XX wieku znanym francuskim fotografem kobiecych aktów był Jean Agelou (rys. 3, 4). Tworzył on swoje fotografie w tradycyjnych wówczas konwencjach: mitologicznej, antycznej bądź wzorującej się na malarstwie. W tej ostatniej konwencji często korzystał z fajki wodnej czy fajki do palenia opium jako rekwizytu, co jeszcze wzmocniło erotyczne konotacje narkotyków.

³² Tamże, s. 218.

³³ Por. Berge J. T. *Belle époque opium*, s. 116, [w:] Gilman S. L., Xun Z. (red.) dz. cyt.



Rysunek 3. Jean Agelou, bez nazwy (ok. 1910)³⁴

Początkowo artysta umieszczał swoje prace w czasopiśmie „L'Étude académique”, które adresowane było do artystów mogących wykorzystać nagie zdjęcia w studium ludzkiego ciała. Francja zawsze kojarzyła się ze sztuką i wybitnymi twórcami. Jednak, kiedy liczba abonentów czasopisma sięgnęła 20 tysięcy mało kto wierzył, że fotografią kobiecego ciała interesują się tylko artyści. W 1908 roku nagość stała się zakazana a pornografia zaczęła krążyć w nielegalnym obiegu. Jednak nie zraziło to koneserów. Fotografie J. Agelou były tak popularne, że amatorzy zbierali pokaźne kolekcje.

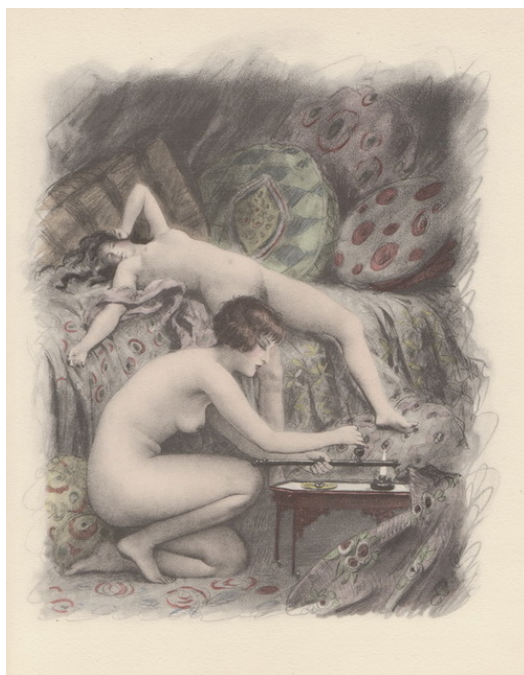
³⁴ Ilustracja pochodzi z publikacji: Duława M. (red.) *Erotyka. Lata dwudzieste, lata trzydzieste*, Wydawnictwo Dragon, Bielsko-Biała 2011, s. 23.



Rysunek 4. Jean Agelou, bez nazwy (1910)³⁵

Motyw fizycznej zmysłowości i narkotycznego odurzenia był popularny także w okresie międzywojennym. W latach trzydziestych przyrządy służące do odurzania były również częstym motywem sztuki pornograficznej. Do tej formy przedstawienia sięgnął m.in. Paul Emile Becat – znany francuski malarz i grafik, któremu największy zysk i popularność przyniosły bardzo wyuzdane grafiki erotyczne (rys.6).

³⁵ Tamże.



Rysunek 6. Paul Emile Becat, *Palacze opium* (ok. 1933)³⁶

Interesująca jest również wykonana w 1930 roku przez Paula Kamma grafika erotyczna „Opium”. Jednak bardziej znane grafiki tego autora dotyczą sadomasochistycznego aspektu ludzkiej seksualności.

Po I wojnie światowej powstawały wspaniałe dzieła będące uzupełnieniem książek bądź artykułów dotyczących zjawiska narkotyzmu. Szczególną uwagę zwraca wykonana przez Mahlona Blaine’a ilustracja wierszy Paula Verlaine’a z 1929 roku. Haszysz został w niej spersonalizowany w postaci dzina wylatującego nie z butelki, lecz z fajki wodnej. Jego postać złowieszczo unosi się nad piękną i nagą kobietą w stanie upojenia. Do opisaney powyżej erotyczno-narkotycznej konwencji nawiązał w swoich pracach również węgierski fotograf Brasaii w serii portretów wykonanych w 1931 roku. Jego modelki nie są nagie, jednak ułożone w uwodzicielskich, erotycznych pozach. Również w coraz bardziej popularnej w tym okresie kinematografii dostrzec można wpływ narkotycznej erotyki stworzonej na początku XIX wieku. Doskonałym tego przykładem jest film „Opium” z 1919 roku w reżyserii Roberta Reinerta. Bohater filmu po zażyciu tytułowego narkotyku widzi inny, mistyczny świat pełen egzotycznych,

³⁶ Ilustracja pochodzi ze strony: <http://www.arterotismo.com/Becat/Page2.htm>.

rozneglizowanych i uwodzących go kobiet. Liczne nawiązania artystów do świata Orientu w kontekście doznań cielesnych jeszcze bardziej umocniło erotyczne konotacje, jakie wzbudzał w Europejczykach rytuał palenia haszyszu bądź opium.

5. Orientalna seksualność w literaturze

Narkotyki tak silnie kojarzono ze sferą seksualną także za sprawą europejskich pisarzy. Literaci przyczynili się do zespolenia zagadnień seksualnych z narkotycznymi poprzez rozległe i dokładne opisywanie rozerotyzowanych rytuałów używania narkotyku. Scenę, wzorowaną na dziełach malarskich przedstawił Aleksander Dumas w jednej z najśłynniejszych swoich powieści – „Hrabia Monte Christo”. Zażywany przez bohatera haszysz powodował wizje erotyczne i podniecenie seksualne. Posągi, stanowiące ozdobę komnaty hrabiego, ożywały i nabierały erotycznego wyrazu. Najbardziej uwidocznione było to w obrazie odurzenia, jakiego doświadcza Franz: „posągi [...] o kształtach bujnych, lubieżne i pełne poezji, posągi o hipnotyzujących oczach, uśmiechu rozpustnym, włosach bujnych. Fryne, Kleopatra i Mesalina – trzy najznamienitsze kurtyzany”³⁷. Haszysz dawał możliwość przejścia między światami, a jego działanie porównane zostało do wizyty w raju: „nastąpiła rozkosz nieprzerwana, jaką Prorok obiecuje swoim wybranym, amory bez chwili wytchnienia”³⁸. Franz za sprawą haszyszu doznawał niesamowitej erotycznej rozkoszy: „Ożyły kamienne wargi, piersi zapłonęły żarem, a Franzowi, który po raz pierwszy dostał się we władanie haszyszu, miłość ta sprawiała niemal ból, rozkosz ta wydawała się niemal torturą, kiedy uczył na złaknionych ustach wargi posągów gibkich i zimnych jak węże; jednak im usilniej starał się odpychać tę miłość nieznaną, tym bardziej zmysły jego ulegały urokom tajemniczego snu – i po walce, dla której warto było zaprzedać duszę, skapitulował: zdyszany, rozgorączkowany zmęczeniem, wyczerpany rozkoszą, poddał się pocałunkom marmurowych kochanek i czarom tej nieprawdopodobnej wizji”³⁹.

Rozerotyzowanych portretów kobiet, będących wizją narkotyczną, doszukać się można także w twórczości polskich artystów. Narkotyki miały erotyczne konotacje dla Tadeusza Micińskiego. W utworze „Do źródeł duszy polskiej” autor tak opisał bohaterkę: „narkozą kwiatów odurzona, zapadła w letarg, leżała naga na bezcennych kaszmirach – oglądałem jej cudne, wyrzeźbione dłutem Praksytelesa kształty”⁴⁰. Bohater, pod wpływem chwili uległ żądom: „Tuliłem

³⁷ Dumas A. *Hrabia Monte Christo*, t. I, przeł. Rogoziński J., Państwowe Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1988, s. 268.

³⁸ Tamże, s. 269.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Miciński T. *Do źródeł duszy polskiej*, Spółka Nakładowa „Książka”, Kraków [d.n.], s. 171.

do oczu swych ten las promieniejący [...] – czułem, że serce me dźwięczy, jak kaskada odmarzających wód. Kiedy rozkwitły kwiatem granatu jej usta – położyłem się obok, zrzuciwszy misterną kolczugę, chroniącą mnie od nagłych pchnięć⁴¹. Również w tragedii „Bazylissa Teofanu” T. Miciński wykorzystał motyw narkotyków w połączeniu ze sferą miłosno-seksualną. Umierający bohater poprosił cesarzową o spełnienie ostatniej prośby: „otocz mię w dymach haszyszcu węzłem tańca nagiego przy tłących się gromnicach, a ja zastygnę, wyzionąwszy duszę w kędziory Twych włosów – nad nieprzebytą otchłanią wiecznego potępienia”⁴². Odurzenie i kobieca bliskość miały pozostać jego ostatnim ziemskim wspomnieniem. Swym podejściem do sfery seksualnej Miciński nawiązywał do poprzedniej epoki.

Doniosłe przemiany w sferze obyczajowej rozpoczęły się na przełomie XIX i XX wieku. Zgodnie z obowiązującą filozofią miłość płciową uznawano, obok miłości do życia, za najmocniejszą motywacją ludzkich poczynań. Jeden z ówczesnych twórców – Stanisław Przybyszewski postrzegał miłość jako potężną siłę, jednak siłę tylko i wyłącznie zniewalającą, która czyni z człowieka niewolnika-reproduktora, nie licząc się z jego szczęściem. Akcja utworów S. Przybyszewskiego rozgrywała się większości przypadków właśnie wokół perypetii miłosno-erotycznych bohaterów, którzy nie stronili od narkotyków. Nic dziwnego, że narażony był on na stałe ataki ze strony krytyki, która zarzucała mu szerzenie zgorzenia i deprawację.

Pierwsze dekady XX wieku były okresem intensywnych przemian na gruncie europejskiej seksualności. Kobiety stawały się coraz bardziej wyzwolone a erotyka nie wzbudzała już takich sensacji. Zmiany postępowały coraz szybciej. To co jeszcze przed I wojną światową uznano by za nieobyczajne w okresie międzywojennym było seksualną normą. Te przemiany znalazły swoje odbicie także w kontekście omawianego tematu. Twórcy nie musieli już ukrywać erotyki w orientalnej scenerii a kobiety przestały być seksualnie bierne. Powstał nowy mit kobiecości – kobieta upadła, niszcycielka męskich serc. Taka też była bohaterka opowiadania Jana Wroczyńskiego „Zwyciężyła”. Płeć piękna była w opowiadaniu źródłem cierpienia i zła, ponieważ „budzi ogień”⁴³, którego mężczyzna nie mógł ugasić. To raz wzbudzone pożądanie stało się źródłem zniszczenia, rozbudziło uśpioną dotąd erotyczną wyobraźnię. Kobieta stała się demonem, chcącym przeciągnąć męską duszę na stronę pożądliwości, zmysłowości, nieokiełznania. Rolę anioła w tym procesie spełniało opium, które

⁴¹ Tamże.

⁴² Miciński T. *W mrokach Złotego Pałacu czyli Bazylissa Teofanu: tragedia z dziejów Bizancjum X wieku*, [w:] *Utwory dramatyczne*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1978, s. 21.

⁴³ Wroczyński J. *Zwyciężyła* [w:] *Poezje prozą i inne utwory*, Wydawnictwo Literackie Kraków 1995, s. 97.

dawało możliwość oderwania się od słabości ciała i skierowania się w stronę doskonałości duszy, dla tych którzy zbłądzili „wśród alei białych piersi kobiecych”⁴⁴. W utworze „Zwyciężyła” opium zostało przeciwstawione cielesności.

Do erotyzacji narkotyków w kulturze polskiej przyczynił się także Stanisław Ignacy Witkiewicz. Autor znany z narkotycznych eksperymentów, który próbował chyba wszystkich dostępnych na ówczesnym rynku środków odurzających. Książka „Narkotyki”, którą wydał pod swoim nazwiskiem, stała się prawdziwym kompendium wiedzy o działaniu morfiny, kokainy, eteru i peyotlu. Narkotyki (głównie kokaina, którą Witkacy zażywał najczęściej) były częstym motywem jego powieści. W „Pożegnaniu jesieni” motyw odurzenia przeplatał się z motywami erotycznymi. Anastazy Bazakbal podniecony kokainą rzucił się w seksualnym szale na Helę Bertz i „posiadł ją dwa razy, nienasylenie, gwałtownie”⁴⁵. Jednak bardziej szokujący dla ówczesnego czytelnika (ale zgodny z ówczesną tendencją) był opis homoseksualnego stosunku wywołanego narkotykiem, który bohater odbył z Jędrkiem Łohoyskim⁴⁶. Scena ta stała się źródłem plotek o homoseksualnych skłonnościach Witkacego, które były wówczas uznawane za dewiacje seksualne i prawnie zakazane. O romans z Witkacym podejrzewano Bronisława Malinowskiego. Autor skomentował te plotki w przedmowie do kolejnej powieści, ponieważ w ich wyniku zaczął tracić klientów w swojej Firmie Portretowej⁴⁷. Inne narkotyczne „dewiacje” bohaterów powieści Witkacego nie wzbudziły aż tylu emocji w czytelnikach, co pobudzony kokainą stosunek homoseksualny. Odkrywa to seksualne lęki ówczesnego społeczeństwa. Pokazuje, że epidemia kokainizmu wśród osób homoseksualnych uważana była za najgorszy przejaw upadku i upodlenia.

6. Podsumowanie

Od początku XIX wieku narkotyki bardzo silnie skojarzono z seksualnością. Przyczyn tego zjawiska należałoby upatrywać w pseudomedycznych kuracjach z wykorzystaniem tynktury opium, morfiny, kokainy, arszeniku czy azotynu amylu. Jednak to wytłumaczenie okazuje się być niewystarczające. To artyści utrwalili ten wzorzec umieszczając narkotyczne rekwizyty w swoich dziełach i ukazując na twarzach modelek erotyczną ekstazę „pod płaszczykiem” narkotycznego upojenia. W ten sposób mogli pokazać bądź opisać piękno kobiecego ciała i seksualną przyjemność nie będąc oskarżonym o nieobyczajność.

⁴⁴ Tamże, s. 98.

⁴⁵ Witkiewicz S. I. *Pożegnanie jesieni*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1990, s. 152.

⁴⁶ Zob. tamże, s. 191-193.

⁴⁷ Zob. Witkiewicz S. I. *Nienasylenie*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2004, s. 8-9.

Zmieniający się wzorzec zachowań seksualnych pociągał za sobą zmiany w związku motywu narkotyków z erotyką. Szczególnie widoczne jest to w podejściu autorów do tematyki kobiet i kobiecości. Na XIX-wiecznych obrazach kobiety były podniecające, jednak często wydawały się bierne, odcięte od świata a nawet własnego ciała. Było to zgodne z duchem epoki, w której kobiecie nie wypadało okazywać podniecenia wobec partnera. Na przełomie wieków kobiece postacie na obrazach, grafikach czy fotografiach pozwalają już sobie na więcej – uśmiechają się zalotnie, flirtują z obserwatorem. Czasem (jak w grafice Paula Kamma z 1930 roku) były postaciami dumnymi, władczymi i dominującymi. Zmiany te widać również w literaturze, w której w okresie międzywojennym modny stał się motyw kobiety upadłej, która wodzi na pokuszenie niewinnych mężczyzn. Często jej atrybutem był alkohol albo narkotyk, będący kolejnym prócz seksu narzędziem zniewolenia płci przeciwnej. Jedno tabu trudno było przełamać – związek homoseksualizmu z kokainizmem był niezwykle silnie zakorzenionym stereotypem seksualnym stworzonym w okresie międzywojennym. Wynikało to prawdopodobnie z lęku zadeklarowanych homoseksualistów przed odczuwaniem podniecenia tak silnego, że ukierunkować się ono może w stronę osoby tej samej płci. Dopiero w 1932 roku doszło do zmiany w polskim prawodawstwie. Nowy kodeks karny zwany „Kodeksem Makarewicza” nie przewidywał karania za stosunek homoseksualny.

Literatura

Berge J. T. *Belle époque opium*, s. 116, [w:] Gilman S. L., Xun Z. (red.), *Dym. Powszechna historia palenia*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2004.

Davenport-Hines R. *Odurzeni. Historia narkotyków 1500-2000*, przeł. Cioch A., Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2006.

Davidson I. K. *Szysza w haremie: o paleniu i orientalizmie w sztuce*, s. 220, [w:] Gilman S. L., Xun Z. (red.), *Dym. Powszechna historia palenia*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2004.

Duława M. (red.) *Erotyka. Lata dwudzieste, lata trzydzieste*, Wydawnictwo Dragon, Bielsko-Biała 2011.

Dumas A. *Hrabia Monte Christo*, t. I, przeł. Rogoziński J., Państwowe Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1988.

Firstenberg J. *Walka z narkomanją i handlem narkotykami na terenie sądowym*, Warszawa 1936.

Laqueur T. W. *Samotny seks. Kulturowa historia masturbacji*, przeł. Kaczyński M., Universitas, Kraków 2006.

Łuniewski W. *Klinika narkomanji wywołanej alkaloidami makowca*, *Medycyna*, 5, 1934.

- Maier H. W. *Maier's Cocaine Addiction (Der Kokainismus)*, przeł. Kalant O. J., Alcoholism and Drug Addiction Research Foundation, Toronto 1987.
- Miciński T. *Do źródeł duszy polskiej*, Spółka Nakładowa „Książka”, Kraków [d.n].
- Miciński T. *W mrokach Złotego Pałacu czyli Basilissa Teofanu: tragedia z dziejów Bizancjum X. wieku*, [w:] *Utwory dramatyczne*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1978.
- Nelken J. *Klinika kokainizmu i jego leczenie*, *Medycyna*, 5, 1934.
- Nelken J. *Kokainizm i homoseksualizm*, *Rocznik Psychjatryczny*, 3, 1931.
- Nijakowski L. M. *Pornografia. Historia, znaczenie, gatunki*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2010.
- Wroczyński J. *Zwyciężyła*, [w:] *Poezje prozą i inne utwory*, Wydawnictwo Literackie Kraków 1995, s. 97.
- Witkiewicz S. I. *Nienasylenie*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2004.
- Witkiewicz S. I. *Pożegnanie jesieni*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1990.

Erotyzacja narkotyków w kulturze europejskiej od XIX wieku do wybuchu II wojny światowej

Abstrakt

W artykule przedstawione zostało zażywanie narkotyków w kontekście przemian seksualnych. Autorka przedstawia erotyczne konotacje, jakie zyskały niektóre narkotyki od początku XIX wieku do rozpoczęcia działań zbrojnych II wojny światowej. Narkotykiem postrzeganym w tym okresie, jako szczególnie podniecający był haszysz, ponieważ budził skojarzenie z kulturą Orientu. Swoje zastosowanie w regulacji życia seksualnego europejskich dżentelmenów zyskał również azotyn amylu. Z kolei morfina stała się „afrodyzjakiem” oziębłych Europejskich dam. Wynaleziona w 1860 roku kokaina uważana była za narkotyk prowadzący do wyuzdania w życiu seksualnym oraz rozwoju homoseksualizmu. Artykuł podzielony został na cztery kluczowe rozdziały, w których przedstawione zostały procesy kulturowe i społeczne, które doprowadziły do postrzegania narkotyków w kontekście zachowań seksualnych. Rozdział „Seksualna hipokryzja” i „Narkotykowa terapia »zaburzeń« seksualnych” przedstawia społeczne podejście do seksu uwzględniając odmienne postrzeganie zmysłowości kobiecej i męskiej oraz sposoby jej regulacji. Kolejne dwa rozdziały dotyczą artystycznej recepcji narkotyczno-erotycznych treści. W artykule wykorzystane zostały prace monograficzne dot. historii narkotyków, obrazy, zdjęcia oraz literatura badanego okresu.

Słowa kluczowe: narkotyki, erotyka, seksualność, malarstwo, literatura

Antyalkoholowa kampania prasowa Aleksandra Bocheńskiego w latach 1956-1962

Aleksander Bocheński był jednym z najbardziej interesujących publicystów okresu Polski Ludowej. Zakres jego zainteresowań i poruszanych tematów był niezwykle bogaty. System przekonań, który deklarował w prasowych wypowiedziach, opierał się na realnym oglądzie sytuacji geopolitycznej i dostosowywany był do konkretnych uwarunkowań. Zasadniczym celem publicystyki Bocheńskiego było wytyczanie społeczeństwu polskiemu dróg postępowania, które umożliwiłyby rozwój ekonomiczny oraz odpowiednie warunki politycznego bytowania. Publicysta nie uważał przy tym niepodległości państwowej za wartość samą w sobie, cenił ją bowiem tylko wówczas, jeśli gwarantowała rozwój gospodarczy i kulturalny narodu.

Owe zapatrywania na konkretną sytuację polityczną określić można mianem modeli politycznego realizmu. Inny model światopoglądowy przyjmował Bocheński w okresie międzywojennym, kiedy był rzecznikiem idei Polski mocarstwowej, budującej swoją pozycję w świecie poprzez agresywną politykę zagraniczną w rejonie środkowej i wschodniej Europy². Rezultat II wojny światowej, przesądzający o sowieckiej hegemonii w regionie skłaniał Bocheńskiego do poszukiwania możliwości kompromisu z komunistami polskimi i sowieckimi³. Uważał, że opór wobec rządów powojennych w Polsce uniemożliwi narodowi wykorzystanie szansy na industrializację kraju, stwarzając też zagrożenie nierozważnych, powstańczych porywów⁴. Jednakże, sytuacja polityczna w Polsce Ludowej także stwarzała różne możliwości interpretacji modelu najbardziej korzystnej dla narodu polskiego postawy.

O ile zatem w okresie stalinowskim było nim, zdaniem Bocheńskiego, przystosowanie i wyzyskiwanie ograniczonych form swobody politycznej

¹ ariel.k.orzelek@gmail.com, Zakład Historii Najnowszej, Instytut Historii, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej.

² O środowisku mocarstwowców: Król M. *Style politycznego myślenia. Wokół „Buntu Młodych” i „Polityki”*, Wydawnictwo Libella, Paris 1979; Tomczyk R. *Mysł Mocarstwowa. Z dziejów młodego pokolenia II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Print Group, Szczecin 2008.

³ Mozgol R. *Ryzykowna gra. Jak Aleksander Bocheński przyczynił się do powstania „Dziś i Jutro”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 4 (2007), s. 84-92; Zakrzewski M. *Dylematy konserwatywnego realizmu w obliczu komunizmu na przykładzie środowiska „Buntu Młodych” i „Polityki”*, [w:] R. Łatka, B. Szlachta (red.) *Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 roku*, Wydawnictwo Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2015, s. 261-269.

⁴ Była to w istocie myśl przewodnia najważniejszej książki Bocheńskiego. Bocheński A. *Dzieje głupoty w Polsce. Pamflety dziejopisarskie*, Wydawnictwo Panteon, Warszawa 1947.

i kulturalnej przy uznaniu geopolitycznych pryncypiów i ich konsekwencji, o tyle odwilż październikowa oraz rządy Władysława Gomułki w Polsce pozwoliły na nowe spojrzenie na rzeczywistość.

Rok 1956 stanowił także istotną cezurę w samej publicystyce Bocheńskiego. W roku 1952 niemalże zaprzestął pisarskiej aktywności, ze względu na totalizację systemu politycznego. Dopiero otwarcie tygodnika „Kierunki” jako organu bliskiego mu ideowo Stowarzyszenia „PAX” w miejsce potępionego przez Stolicę Apostolską „Dziś i Jutro” oraz wydawanego pod szyldem „PAX-u” „Tygodnika Powszechnego” spowodowało wznowienie przezeń pracy dziennikarskiej⁵.

Bocheński postrzegał świat w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych jako obszar wyścigu narodów, w którym lepsze miejsce tożsame było z wyższym poziomem życia ludności. Twierdził, że socjalizm stworzył dla Polski szerokie możliwości uprzemysłowienia i zniwelowania nierówności. Niemniej, warunkiem szybkiego rozwoju było zaangażowanie obywateli, sumienna praca oraz walka z nadużyciami. Toteż w jego publicystyce w okresie rządów Gomułki wyróżnić można kilka kampanii prasowych, wskazujących drogi działania dla skuteczniejszej walki o miejsce Polaków w globalnym wyścigu.

Jedną z najistotniejszych była kampania antyalkoholowa. Artykuły w jej ramach pojawiały się w latach 1956-1962, tworząc spójną, logiczną całość, z jasno sformułowanymi tezami oraz wnioskami. Celem niniejszego artykułu jest jej zaprezentowanie oraz umiejscowienie w ówczesnym systemie poglądów Bocheńskiego. Teksty dotyczące tej problematyki były zamieszczane na łamach prasy centralnej Stowarzyszenia „PAX”, przede wszystkim tygodnika „Kierunki” i dziennika „Słowo Powszechnie”.

Przed rozpoczęciem analizy tekstów składających się na wybraną kampanię, warto wspomnieć, że Bocheński z tematyką alkoholową miał styczność także na polu zawodowym. Będąc z wykształcenia inżynierem rolnikiem (ukończył w 1928 Państwowy Instytut Rolniczy w Gembloux w Belgii)⁶, w okresie międzywojennym pełnił funkcję prokurenta ponikwieskich zakładów przemysłowych, rodzinnego przedsiębiorstwa Bocheńskich, produkującego także wyroby alkoholowe. W okresie okupacji majątek został zajęty przez Niemców, jednakże jego prawowity właściciel w dalszym ciągu sprawował funkcje kierownicze, jako dyrektor tamtejszego browaru. Zauważał, że praca ta zapewniała dobrą aprowizację, chociaż, jak przyznawał nigdy nie przepadał za piwem⁷. Natomiast w latach 1945-1955 był dyrektorem Okocimskich Zakładów Pivowarskich. Wielokrotnie wspominał ten okres z sentymentem. Pisał

⁵ Tarka K. *Mackiewicz i inni. Wywiad PRL wobec emigrantów*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2007, s. 20; Giedroyc J., Jeleński K. A. *Listy 1950-1987*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1995, s. 223.

⁶ Walaszczyk M. *Zmarł Aleksander Bocheński*, *Nasz Dziennik*, 11 (2001), s. 2.

⁷ Archiwum Państwowe w Lublinie, Archiwum Łosiów z Niemiec, sygn. 463, List Aleksandra Bocheńskiego, 20.10.1943, k. 10.

choćby: „przemysłowi piwowarskiemu, a szczególnie Okocimowi, zawdzięczać bardzo wiele. W ciągu tych lat nauczyłem się więcej niż w ciągu całej reszty mojego życia – przedtem i potem. Nauczyłem się cenić świat za mało znany humanistom, pisarzom, dziennikarzom...”⁸. W istocie, praca na stanowisku kierowniczym w warunkach gospodarki uspołecznionej pozwoliła mu bliżej zapoznać się z problemem biurokratycznych absurdów i ich negatywnych skutków⁹.

Bocheński zaangażowany był w inicjatywę walki z pijaństwem już jako członek Tymczasowej Komisji Programowej Akcji Odnowy Moralnej¹⁰. Wiążące się z alkoholizmem chuligaństwo było dla niego konkretnym problemem społecznym, uderzającym w stosunki międzyludzkie i podstawy ładu społecznego. Uważał, że należy je zwalczać z całą stanowczością¹¹. Jego zasadniczym antyalkoholowym postulatem było ograniczenie sprzedaży trunków, które jednak mogło dać rezultat tylko w połączeniu z walką z nielegalną produkcją. W przeciwnym razie zastąpiłaby ona rychło sprzedaż sankcjonowaną przez państwo¹². Pomocne w zwalczaniu pijaństwa i chuligaństwa na wsi mogło być, zdaniem Bocheńskiego, zainteresowanie młodych ludzi pracą i rozrywkami, chociażby poprzez ułatwienia w nabyciu motocykli czy popularyzację rywalizacji sportowej. Wykpiwał przy tym pogląd, według którego sporty walki przyczyniały się do wzrostu agresji, wskazując, że w istocie służą jej rozładowaniu. Posuwał się do tezy, iż sytuacja, w której boks stałby się polskim sportem narodowym, sprzyjałaby radykalnemu zmniejszeniu chuligaństwa. Konieczne było także propagowanie pozytywnych postaw moralnych w literaturze, filmie i sztuce oraz zbiorowa dezaprobata dla alkoholizmu i przestępczości¹³. Wymieniał w tym kontekście twórczość Marka Hłaski, która poruszając problemy nizin społecznych stanowiła przestrożę dla młodych. Uważał, iż fragmenty tego rodzaju powieści „powinni czytać księża na ambonie”¹⁴. Tymczasem jednak literaci niezbyt chętnie zajmowali się tego rodzaju tematyką. Apelowal do nich: „Polska nie kończy się na ich biurkach, mieszkankach, Wartburgach i tulipanach. Miliony ludzi szamoce się w biedzie

⁸ Bocheński A. *Polskie piwowarstwo*, Kierunki, nr 15 (1966), s. 10.

⁹ Tenże *Komentarze i wycinki*, Kierunki, nr 22 (1959), 2; tenże *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 49 (1959), s. 2; tenże *Kierunek ofensywy – kadry*, Kierunki, 27 (1961), s. 2.

¹⁰ *Dość bierności! – Wołamy o współpracę*, WTK, 5 (1958), s. 1; Dworak T. *Bilans ankiety*, Zorza Świąteczna, 8 (1958), s. 3; *Front odnowy moralnej wyrazem współodpowiedzialności za przyszłość i teraźniejszość Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Słowo Powszechne, 69 (1958), s. 3.

¹¹ *O konkretny program działania*, Słowo Powszechne, 12, 1958, s. 3.

¹² *Ogólnopolska narada uczestników ankiety przeciwalkoholowej*, Słowo Powszechne, 289 (1957), s. 4.

¹³ A. Bocheński *Wycinki prasowe*, Kierunki, 18 (1957), s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 50, 1957, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 3 (1958), s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 5, 1958, s. 2.

¹⁴ Tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 18 (1957), s. 2.

czy w nihilizmie – wielu z nich szuka ucieczki w wódce i zbrodni. Hłasko usiłował rzucić się na poprzek lawinie”¹⁵.

Publicysta uznawał alkohol za czynnik silnie zakorzeniony w polskiej kulturze. Już przed wojną zauważał, że „u nas w Polsce, ogólnym dla wszystkich sfer sprawdzianem, jest zdolność absorpcji alkoholu”¹⁶.

Walka z pijaństwem była jednym z nadrzędnych zadań w wysiłkach o postęp gospodarczy. Masowe spożycie alkoholu przez ludność oznaczało bowiem marnotrawstwo potencjału ludzkiego i ekonomicznego. Skala problemu sprawiała, że powinien być zwalczany radykalnymi środkami. W tym kontekście publicysta wyśmiewał izby wytrzeźwień czy antyalkoholowe pogadanki. Odnośnie obaw dotyczących rozwoju bimbrownictwa wobec zdecydowanej antyalkoholowej polityki państwa uznawał je za nieuzasadnione, stwierdzając przy tym, że nawet jeśli zasięg nielegalnej produkcji wroźnie, zwalczanie pijaństwa jest warte takiej ceny. Państwo powinno wesprzeć mobilizację społeczną na tym polu, zaś wielką rolę do odegrania miała także publicystyka. Postulowane przez Bocheńskiego ograniczenie produkcji równało się jednak, z czego zdawał sobie sprawę, czasowym ekonomicznym wyrzeczeniem. Wiązało się to bowiem z ograniczeniem wpływów do budżetu z tytułu sprzedaży. W tej sytuacji za dobre rozwiązanie uznawał eksport alkoholu, co pozwoliłoby na uzyskanie dewiz. Walka z pijaństwem była w istocie, zdaniem Bocheńskiego, walką o podniesienie prowincji z moralnego upadku. Na zespół środków, które przynieść mogły sukces, składały się: rozwój lokalnego przemysłu, uzdrowienie lokalnego potencjału gospodarczego i kulturalnego, zaprzestanie zwalczania prywatnej inicjatywy w postaci drobnej wytwórczości i rzemiosła. Konieczne były inwestycje, uwzględniające rzeczywiste potrzeby rolnictwa, a nie biurokratyczne wyznaczniki. W tym kontekście podkreślał pozytywne działania Stowarzyszenia „PAX”, zauważając, że inna grupa katolików zaangażowanych politycznie, czyli środowisko „Znak”, z rezerwą odnosi się do tego rodzaju rozwiązań. Publicyści rozmaitych periodyków także mieli rzadko zajmować się tą tematyką, z powodu obaw o brak popularności¹⁷.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tenże *Interes państwa*, Bunt Młodych. Niezależny organ młodej inteligencji, 38 (1933), s. 1.

¹⁷ Tenże *O wielki narodowy przełom gospodarczy*, Kierunki, 41, 1957, s. 3; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 14, 1957, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 15, 1957, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 16/17, 1957, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 24, 1957, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 29, 1959, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 34, 1957, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 36, 1957, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 45, 1957, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 4, 1958, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 5, 1958, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 8, 1958, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 9, 1958, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 12, 1958, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 11, 1958, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 13, 1958, s. 2.

Mobilizację społeczną cechować powinny zdaniem Bocheńskiego, praca u podstaw, konkretyzacja celów oraz brak zbędnego gadulstwa¹⁸. Sprawa była tym istotniejsza, że, jak argumentował publicysta, patologie społeczne nie licowały z godnością narodu polskiego, od tysiąclecia zakorzenionej w kulturze chrześcijańskiej i łacińskiej¹⁹.

Warto podkreślić, że Bocheński był zdecydowanym konserwatystą obyczajowym. Uważał, iż w życiu człowieka wielką rolę odgrywa walka instynktów zwierzęcych z poczuciem konieczności obowiązków etycznych i socjalnych. Zwycięstwo tych pierwszych oznaczać musiało degradację charakteru. Takie zachowania miały wynikać z błędnego przekonania, że celem życia ludzkiego jest osobista przyjemność, nie zaś poświęcenie się dla celów wyższych i zbiorowych. W kraju ubogim jak Polska definiował je jako walkę o dyscyplinę i rzetelność²⁰.

Stąd też sprzeciwiał się rozmywaniu granic między dobrem a złem w literaturze czy publicystyce. Argumentował: „raz zamazane granice złego i dobrego przenoszą się potem na wszystkie przykazania. Wykpiwa się poświęcenie, odwagę, charakter, sumienność, patriotyzm, wielkie ambicje narodowe i socjalne. I trudno się dziwić jak z takiego wychowania powstaje kult cwaniactwa, pijaństwa, użycia, pogardy dla siebie i dla wszystkiego poza sobą i ponad sobą”²¹.

Bocheński dobitnie stwierdzał, że Polska nie może powtórzyć błędów swej przeszłości, kiedy to w XVIII w. państwa ościenne wzmacniały swój potencjał, zaś Polacy tkwili w nieróbstwie, marazmie i pijaństwie. Fizyczne wzmocnienie powinno iść w parze z odnową moralną. Ta zaś wiązała się nierozdzielnie z rzetelnością, wykształceniem i trzeźwością. Z tych kwestii za najważniejszą w momencie formułowania przytoczonych opinii uznawał walkę z problemem pijaństwa²². Toteż kluczowe było uświadamianie społeczeństwu wielkich zadań, przed jakimi miał stać naród polski²³.

Akcja odnowy moralnej w odczuciu Bocheńskiego spotykała się z oporem środowisk lewicowych. Uznawał to za zjawisko, które w oczach wielu mogło uzasadnić tezę, z którą skądinąd się nie zgadzał, że lewica jest zwolennikiem anarchii moralnej, gdyż walka z chuligaństwem i pijaństwem oznaczać miała nawiązywanie do tradycji burżuazyjnego wstecznictwa. Tymczasem, takie

¹⁸ Tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 19, 1957, R. II, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 2, 1958, s. 2.

¹⁹ Tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 12, 1958, s. 2.

²⁰ Tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 25, 1957, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 27, 1957, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 46, 1957, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 6, 1958, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 12, 1958, s. 2.

²¹ Tenże *Białe jest białe czarne jest czarne*, Słowo Powszechne, 23, 1959, s. 3.

²² Tenże *Nie powtarzajmy błędów ubiegłych stuleci*, Słowo Powszechne, 120, 1959, s. 3; tenże *Bilans Wołowa i bilans pijaństwa*, Słowo Powszechne, 6, 1960, s. 3.

²³ Tenże *O narkotykach*, Słowo Powszechne, 132, 1959, s. 3.

jałowe w istocie spory odwracały uwagę od istoty problemu – zabiegów o zwalczenie pogardy dla wartości i norm wyższych, gdyż, jak wielokrotnie podkreślał, tylko to mogło podnieść naród i państwo. Obiektywne fakty – wzrost przestępczości i plaga pijaństwa – mogły być zwalczone tylko drogą konkretnych rozwiązań, nie zaś hasłami wyjścia intelektualistów do ludu, które sprowadzały się do teoretycznych i urzędowych rozważań. Wpływ słowa pisanego uznawał za niezwykle istotny w całej problematyce, toteż podkreślał demoralizujące oddziaływanie nowoczesnej literatury (której był niezwykle pryncypialnym przeciwnikiem). Irytację wzbudzała w nim postawa „Tygodnika Powszechnego” który walkę z alkoholizmem i innymi patologiami przedstawiał jako „kazania i biadolenia”, nie uznając jej skuteczności. W sprawie tej domagał się wspólnego działania państwa i Kościoła. Z jednej strony zatem cytował słowa prymasa Stefana Wyszyńskiego, który podkreślał konieczność walki o moralność społeczeństwa w związku z tysiącleciem chrztu Polski, z drugiej wezwania Gomułki do zwalczania demoralizacji i znieczulicy wobec niej. Powracał po wielokroć do koncepcji współzawodnictwa sportowego jako czynnika rozładowującego negatywne emocje. Stwierdzał, że silniej działa ono na emocje zbiorowe i indywidualne konstrukcje psychiczne większości Polaków niż chociażby poezja. Ponadto, radość z sukcesów polskich reprezentantów kompensowała także problemy codzienności. Zauważał przy tym rozsądnie, że satysfakcja z osiągnięć sportowców nie mogła odwracać uwagi od ważniejszej kwestii miejsca Polski w wyścigu narodów. Proponował także zainteresowanie młodzieży turystyką, czytelnictwem i innymi formami rozrywki. Postulował wychowanie w duchu tradycyjnej moralności. Uważał, że o ile niegdyś formą sprzeciwu wobec stwierdzanej przezeń bezideowości klasy średniej była amoralność, łamanie konwenansów, tak obecnie stać się nią musiało życie zmierzające do realizacji wysokich celów. Bocheński nie ograniczał się tylko do haseł, konkretyzował swoje postulaty. Obok podkreślanej ciągle konieczności ograniczenia sprzedaży alkoholu i uderzenia w nielegalną produkcję, postulował podniesienie cen wyrobów wysokoprocentowych o co najmniej 100% oraz przeznaczenie *gross* produkcji spirytusu na eksport, jak też przekazanie władzom lokalnym szerokich kompetencji w celu walki z tym problemem. Pijaństwo było jego zdaniem źródłem pozostałych patologii. Szerzyć się ono miało wszędzie tam, gdzie było jedyną formą rozrywki z powodu braku inicjatyw kulturalnych. Toteż, zdaniem publicysty, nie miało sensu osądzanie prób upowszechniania kultury na wsi pod kątem dobrego smaku. Zauważał przy tym, że literatura popularna mogła łatwiej zdobyć czytelników na prowincji niż bardziej wysublimowana. Ponadto, niezbędne było wszechstronne zadbanie o powiązania wsi z ośrodkami miejskimi. Potrzebne przy tym były nie ckliwość i rozczulanie się nad alkoholikami, ale zdecydowane zastosowanie postulowanych przez niego

rozwiązań. Nadmienić należy, że sam problem patologii na prowincji znał doskonale, przez kilka lat będąc mieszkańcem niewielkiej miejscowości położonej nieopodal Wyszkowa²⁴.

W wydanej w 1965 r. książce „Czy nowy podział na ludzi i małpy?” próbował udzielić odpowiedzi na pytanie, czy w sytuacji, w której zaniknie konieczność pracy, ludzie będą w stanie zaspokajać swoje instynkty, dotychczas znajdujące ujście w wysiłku zarobkowym (sytuację taką uważał za pewną wobec postępującej automatyzacji, której efektem miała być powszechna obfitość dóbr konsumpcyjnych). Kwestia ta posłużyła mu do snucia refleksji również ogólniejszej natury. Analizując sposoby spędzania wolnego czasu, pisał także na temat roli alkoholu. Zauważał, że pijaństwo występowało już w świecie starożytnym, gdy niewolnictwo znosiło konieczność pracy warstw uprzywilejowanych. Pisał: „Alkohol uchyla nudę, gdyż po pierwsze: sztucznie wywołuje dobry humor, po drugie – daje cel, bo złudne, krótkotrwałe, ale mocne poczucie godności siły, dumy i poczucie sensu życia”²⁵. Także w czasie prezentowanej

²⁴ Tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 16, 1958, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 19, 1958, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 20, 1958, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 21, 1958, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 23, 1958, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 25, 1958, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 28, 1958, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 30, 1958, s. 2; tenże *Wycinki prasowe*, Kierunki, 32, 1958, s. 2; tenże *Wycinki gospodarcze*, Kierunki, 36, 1958, s. 2; tenże *Wycinki gospodarcze*, Kierunki, 43, 1958, s. 8; *Co dalej? WTK rozmawia z członkami Komisji Akcji Odnowy Moralnej o głównych Kierunkach pracy w r. 1959*, [wypowiedź Aleksandra Bocheńskiego] *Współzawodnictwo młodzieży*, WTK, 1, 1959, s. 4; Bocheński A., *Plaga pijaństwa*, Słowo Powszechne, 19, 1959, s. 3; tenże *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 5, 1959, s. 2; tenże *Nie kelnerka temu winna*, Słowo Powszechne, 30, 1959, s. 3; tenże *Kazanie księdza wikarego*, Słowo Powszechne, 36, 1959, s. 3; tenże *Za mało uznania dla tych milicjantów*, Słowo Powszechne, 45, 1959, s. 3; tenże *Cozienna przestroga*, Słowo Powszechne, 46, 1959, s. 3; tenże *Czym ma być inteligencja*, Słowo Powszechne, 53, 1959, s. 3; tenże *Nie tylko bimber...*, Słowo Powszechne, 97, 1959, s. 3; tenże *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 23, 1959, s. 2; tenże *Dwa poważne zagadnienia*, Słowo Powszechne, 147, 1959, s. 3; tenże *Dni wyplaty i jarmarku*, Słowo Powszechne, 181, 1959, s. 3; tenże *O leczeniu pijaków*, Słowo Powszechne, 194, 1959, s. 3; tenże *Spirytus potrzebny na rynek wewnętrzny*, Słowo Powszechne, 206, 1959, s. 3; tenże *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 39, 1959, s. 2; tenże *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 40, 1959, s. 2; tenże *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 58, 1959, s. 2; tenże *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 51, 1959, s. 2; tenże *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 2, 1960, s. 2; tenże *O dalszą walkę z klęską pijaństwa*, Słowo Powszechne, 205, 1960, s. 3; tenże *List o cenach alkoholu*, Słowo Powszechne, 223, 1960, s. 3; tenże *Trzy miliony litrów*, Słowo Powszechne, 224, 1960, s. 3; tenże *Wódka i wino*, Słowo Powszechne, 184, 1961, s. 3; tenże *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 48, 1961, s. 2; tenże *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 50, 1961, s. 2; tenże *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 51/52, 1961, s. 2; tenże *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 5, 1962, s. 2; tenże *A może byśmy skończyli z tą wódką?*, Słowo Powszechne, 86, 1962, s. 3; tenże *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 9, 298, 4.03.1962, R. VII, s. 2; tenże *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 22, 1962, s. 2; tenże *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 37, 1962, s. 2, 11; tenże *Oszczędności w PKO*, Słowo Powszechne, 237, 1962, s. 3; tenże *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 30, 1962, s. 2; tenże *List do trzech Czytelników i do dr Milewskiego w Słupsku*, Słowo Powszechne, 250, 1962, s. 3; tenże *Alkoholizm i oszczędność*, Słowo Powszechne, 129, 1965, s. 4; tenże *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 9, 1963, s. 2.

²⁵ Tenże *Czy nowy podział na ludzi i małpy?* Wydawnictwo PAX, Warszawa 1965, s. 75.

kampanii prasowej był to środek łatwo dostępny, pijaństwo nie wymagało wielkiego zaangażowania ani przygotowań, co było przyczyną jego popularności²⁶.

Bocheński nie rezygnował z wyrażania swoich poglądów w zgodzie z własnym światopoglądem katolickim oraz ideologią ruchu katolików społecznie postępowych. Pisał chociażby, iż „dla chrześcijanina nadużycie alkoholu jest wstępem do wielu ciężkich grzechów. Dla Polaka, bez względu na to, czy wierzący, czy niewierzący, jest zezwierzeniem i przekreśleniem jakichkolwiek większych celów narodowych i osobistych [...] Rozpijanie niszczy olbrzymie zasoby energii indywidualnie i społecznie, rodzi marazm, obojętność, cynizm i egoizm tak powszechny dziś w niektórych naszych kołach literackich i artystycznych”²⁷. Podkreślał, że w kraju, który chce dorównać innym państwom wysoko uprzemysłowionym i szybko się rozwijającym nie może być miejsca „dla zapitych nałogowców”²⁸.

Uważał, iż rządowy projekt ustawy antyalkoholowej był rozwiązaniem słusznym, zmierzającym w dobrym kierunku. Koncepcja przyznania Radom Narodowym prawa do ograniczenia sprzedaży alkoholu była w istocie spełnieniem formułowanych przezeń w ramach kampanii prasowej postulatów. Brakowało jednak jego zdaniem rozwiązań umożliwiających szybkie likwidowanie punktów nielegalnej produkcji i sprzedaży alkoholu. Oznaczać to musiało, wobec ograniczenia sprzedaży legalnej, rozwój bimbrownictwa. Zauważał przy tym, że organy policyjne o wiele większą wagę przywiązują do błahego w istocie problemu nielegalnego handlu żywnością, lekceważąc prywatny handel alkoholem oraz jego indywidualną produkcję²⁹.

Analiza antyalkoholowej kampanii prasowej Aleksandra Bocheńskiego dowodzi, że był on publicystą niestroniącym od kategorycznych sformułowań. Troska o dobro narodu, które uznawał za najwyższą wartość, kazała mu pochylać się nad tematyką niepopularną w publicystyce. Na podstawie wyżej przedstawionych poglądów potwierdzić można tezę o swoistej hierarchii ideowych pryncypiów publicysty. Tak zatem narodową rację stanu w okresie Polski Ludowej rozumiał jako konieczność afirmacji geopolitycznych realiów, oznaczających wieloaspektowe uzależnienie Polski od Związku Sowieckiego. Wiązało się to również z trwałością socjalistycznego ustroju w gospodarce. Naród polski powinien jego zdaniem szukać wszelkich możliwości rozwoju.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tenże *O klęsce pijaństwa*, Słowo Powszechne, 244, 1959, s. 3; tenże *O cenach wódki*, Słowo Powszechne, 109, 1960, s. 3.

²⁸ Tenże *O rozdzielnikach*, Słowo Powszechne, 287, 1959, s. 3.

²⁹ Tenże *Jeszcze o ustawie przeciwalkoholowej*, Słowo Powszechne, 245, 1959, s. 3; tenże *Legalna i nielegalna sprzedaż alkoholu*, Słowo Powszechne, 285, 1960, s. 3; tenże, *Ilu jest w Polsce nałogowych alkoholików. Wyjaśnienie Gł. Społ. Komitetu Przeciwalkoholowego*, Słowo Powszechne, nr 297, 1960, s. 3; tenże, *O cenach wódki*, Słowo Powszechne, nr 195, 1961), s. 3.

W gospodarce centralnie planowanej widział szansę na masowe uprzemysłowienie kraju oraz dynamiczny rozwój techniczny. Jednakże, świadomy był faktu, że napędzający gospodarkę kapitalistyczną czynnik indywidualnego zysku w socjalizmie musi być zastąpiony poczuciem obowiązków wobec zbiorowości. Innymi słowy, konieczne było powiązanie osobistych ambicji Polaków z przekonaniem, że tylko rozwój narodowej gospodarki umożliwi ich realizację. Toteż nieodzowne były rzetelność i dyscyplina pracy oraz walka z patologiami społecznymi. W tym kontekście należy interpretować wyżej scharakteryzowaną kampanię prasową.

Pamiętać wreszcie należy o politycznym zaangażowaniu Bocheńskiego jako działacza i ideologa ruchu katolików społecznie postępowych. Założeniem tego środowiska politycznego było przekonanie o możliwości i konieczności współdziałania katolików i marksistów dla dobra kraju. Za jedną z najważniejszych płaszczyzn współpracy publicysta uznawał walkę z patologiami społecznymi, potępianymi wszak zarówno przez Kościół, jak też przez partię komunistyczną.

W opinii Bocheńskiego, w czasie rządów Gomułki Polska znajdowała się w wielorakim sprzeczaniu ze światowymi procesami rozwojowymi. Tak jak niegdyś miejsce w hierarchii międzynarodowej warunkowane było potencjałem militarnym, tak w świecie powojennym wyznaczało je tempo rozwoju gospodarczego, stopień uprzemysłowienia i rozwoju nowoczesnych technologii. Te zaś, jak wielokrotnie podkreślał, niemożliwe były bez zaangażowania obywateli oraz społeczeństwa niemarnotrawiącego swego potencjału na skutek patologii. Pisał wszak dobitnie: „przełom ujęty w jeden wielki akt, [...] w połączeniu z przełomem dla likwidacji znieczulenia władz kontrolnych, z zaprzestaniem premiowania brakoróbstwa (premie od produkcji »wartościowej«) oraz z przełomem w alkoholizmie, byłby tym punktem zwrotnym, który wskrzesi zamierający zapał mas w miastach”³⁰

Antyalkoholowa kampania prasowa Bocheńskiego stanowiła zatem jeden z najważniejszych elementów modelu realizmu politycznego, który określić można mianem „modelu wyścigu narodów”.

Literatura

Archiwum Państwowe w Lublinie, Archiwum Łosiów z Niemiec, sygn. 463, *List Aleksandra Bocheńskiego*, 20.10.1943.

Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 50, 1957.

Bocheński A. *A może byśmy skończyli z tą wódką?*, Słowo Powszechno, 86, 1962.

Bocheński A. *Alkoholizm i oszczędność*, Słowo Powszechno, 129, 1965.

Bocheński A. *Białe jest białe czarne jest czarne*, Słowo Powszechno, 23, 1959.

³⁰ Tenże, *O wielki narodoży...*, s. 3.

- Bocheński A. *Bilans Wołowa i bilans pijaństwa*, Słowo Powszechno, 6, 1960.
- Bocheński A. *Co dalej? WTK rozmawia z członkami Komisji Akcji Odnowy Moralnej o głównych kierunkach pracy w r. 1959*, [wypowiedź Aleksandra Bocheńskiego] Współzawodnictwo młodzieży, WTK, 1, 1959.
- Bocheński A. *Codzienna przestroga*, Słowo Powszechno, 46, 1959.
- Bocheński A. *Czy nowy podział na ludzi i małpy?*, Wydawnictwo PAX, Warszawa 1965.
- Bocheński A. *Czym ma być inteligencja*, Słowo Powszechno, 53, 1959.
- Bocheński A. *Dni wypłaty i jarmarku*, Słowo Powszechno, 181, 1959.
- Bocheński A. *Dwa poważne zagadnienia*, Słowo Powszechno, 147, 1959.
- Bocheński A. *Dzieje głupoty w Polsce. Pamflety dziejopisarskie*, Wydawnictwo Panteon, Warszawa 1947.
- Bocheński A. *Ilu jest w Polsce nalogowych alkoholików. Wyjaśnienie Gł. Społ. Komitetu Przeciwalkoholowego*, Słowo Powszechno, nr 297, 1960.
- Bocheński A. *Interes państwa*, Bunt Młodych. Niezależny organ młodej inteligencji, 38, 1933.
- Bocheński A. *Jeszcze o ustawie przeciwalkoholowej*, Słowo Powszechno, 245, 1959.
- Bocheński A. *Kazanie księdza wikarego*, Słowo Powszechno, 36, 1959.
- Bocheński A. *Kierunek ofensywy – kadry*, Kierunki, 27, 1961.
- Bocheński A. *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 30, 1962.
- Bocheński A. *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 2, 1960.
- Bocheński A. *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 22, 1962.
- Bocheński A. *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 23, 1959.
- Bocheński A. *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 37, 1962.
- Bocheński A. *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 39, 1959.
- Bocheński A. *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 40, 1959.
- Bocheński A. *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 48, 1961.
- Bocheński A. *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 49, 1959.
- Bocheński A. *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 5, 1959.
- Bocheński A. *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 5, 1962.
- Bocheński A. *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 50, 1961.
- Bocheński A. *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 51, 1959.
- Bocheński A. *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 51/52, 1961.
- Bocheński A. *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 58, 1959.
- Bocheński A. *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 9, 1963.

- Bocheński A. *Komentarze i wycinki*, Kierunki, 9, 1962.
- Bocheński A. *Komentarze i wycinki*, Kierunki, nr 22, 1959.
- Bocheński A. *Legalna i nielegalna sprzedaż alkoholu*, Słowo Powszechne, 285, 1960.
- Bocheński A. List do trzech Czytelników i do dr Milewskiego w Słupsku, Słowo Powszechne, 250, 1962.
- Bocheński A. *List o cenach alkoholu*, Słowo Powszechne, 223, 1960.
- Bocheński A. *Nie kelnerka temu winna*, Słowo Powszechne, 30, 1959.
- Bocheński A. *Nie powtarzajmy błędów ubiegłych stuleci*, Słowo Powszechne, 120, 1959.
- Bocheński A. *Nie tylko bimber...*, Słowo Powszechne, 97, 1959.
- Bocheński A. *O cenach wódki*, Słowo Powszechne, 109, 1960.
- Bocheński A. *O cenach wódki*, Słowo Powszechne, nr 195, 1961.
- Bocheński A. *O dalszą walkę z klęską pijaństwa*, Słowo Powszechne, 205, 1960.
- Bocheński A. *O klęsce pijaństwa*, Słowo Powszechne, 244, 1959.
- Bocheński A. *O leczeniu pijaków*, Słowo Powszechne, 194, 1959.
- Bocheński A. *O narkotykach*, Słowo Powszechne, 132, 1959.
- Bocheński A. *O rozdzielnikach*, Słowo Powszechne, 287, 1959.
- Bocheński A. *O wielki narodowy przełom gospodarczy*, Kierunki, 41, 1957.
- Bocheński A. *Oszczędności w PKO*, Słowo Powszechne, 237, 1962.
- Bocheński A. *Plaga pijaństwa*, Słowo Powszechne, 19, 1959.
- Bocheński A. *Polskie piwowarstwo*, Kierunki, nr 15, 1966.
- Bocheński A. *Spirytus potrzebny na rynek wewnętrzny*, Słowo Powszechne, 206, 1959.
- Bocheński A. *Trzy miliony litrów*, Słowo Powszechne, 224, 1960.
- Bocheński A. *Wódka i wino*, Słowo Powszechne, 184, 1961.
- Bocheński A. *Wycinki gospodarcze*, Kierunki 43, 1958.
- Bocheński A. *Wycinki gospodarcze*, Kierunki, 36, 1958.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 29, 1959.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 11, 1958.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 12, 1958.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 12, 1958.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 12, 1958.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 13, 1958.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 15, 1957.

- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 16, 1958.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 16/17, 1957.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 18, 1957.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 18, 1957.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 19, 1958.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 2, 1958.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 20, 1958.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 21, 1958.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 23, 1958.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 24, 1957.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 25, 1957.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 25, 1958.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 27, 1957.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 28, 1958.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 3, 1958.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 30, 1958.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 32, 1958.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 34, 1957.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 36, 1957.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 4, 1958.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 45, 1957.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 46, 1957.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 5, 1958.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 5, 1958.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 6, 1958.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 8, 1958.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 9, 1958.
- Bocheński A. *Wycinki prasowe*, Kierunki, 14, 1957.
- Bocheński A. *Za mało uznania dla tych milicjantów*, Słowo Powszechnie, 45, 1959.
- Dość bierności! – Wołamy o współpracę*, WTK, 5, 1958, s. 1; T. Dworak, *Bilans ankiety*, Zorza Świąteczna, 8, 1958.

Front odnowy moralnej wyrazem współodpowiedzialności za przyszłość i teraźniejszość Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Słowo Powszechnie, 69, 1958.

Giedroyc J., Jeleński K. A. *Listy 1950-1987*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1995.

Król M. *Style politycznego myślenia. Wokół Buntu Młodych i Polityki*, Wydawnictwo Libella, Paris 1979.

Mozgól R. *Ryzykowna gra. Jak Aleksander Bocheński przyczynił się do powstania Dziś i Jutro*, Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej, 4, 2007.

O konkretny program działania, Słowo Powszechnie, 12, 1958.

Ogólnopolska narada uczestników ankiety przeciwalkoholowej, Słowo Powszechnie, 289, 1957.

Tarka K. *Mackiewicz i inni. Wywiad PRL wobec emigrantów*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2007.

Tomczyk R. *Myśl Mocarstwowa. Z dziejów młodego pokolenia II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Print Group, Szczecin 2008.

Walaszczyk M. *Zmarł Aleksander Bocheński*, Nasz Dziennik, 11, 2001.

Zakrzewski M. *Dylematy konserwatywnego realizmu w obliczu komunizmu na przykładzie środowiska Buntu Młodych i Polityki* [w:] R. Łatka, B. Szlachta, red., *Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 roku*, Wydawnictwo Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2015.

Antyalkoholowa kampania prasowa Aleksandra Bocheńskiego w latach 1956-1962

Abstrakt

Aleksander Bocheński za kluczowe zadanie swej publicystyki uznawał wskazywanie społeczeństwu polskiemu drogi do osiągnięcia ekonomicznej pomyślności. W okresie rządów Władysława Gomułki widział szansę na dynamiczny rozwój gospodarczy. Wymagał on jednak maksymalnego wykorzystania potencjału ludzkiego. Stąd też wszelkie patologie społeczne uznawał za niezwykle szkodliwe i godne zwalczania. W swych licznych artykułach postulował m. in. sposoby walki z pijaństwem, analizując jego przyczyny oraz skutki. Był zwolennikiem rozwiązań radykalnych, uderzających w sam system produkcji i dystrybucji oraz upowszechniania kultury na prowincji, mogącej skutecznie odciągać ludzi od alkoholu. Sposób prezentowania przezeń tej tematyki nosił charakter kampanii prasowej. Jego koncepcje wpisywały się w nurt realizmu politycznego, który nakazywał maksymalne wykorzystanie powojennej sytuacji politycznej dla rozwoju narodu polskiego.

Słowa kluczowe: alkoholizm, kampania prasowa, prasa, publicystyka

The culture of the alcoholic beverage consumption in the early 17th century in Lviv in town records and chronicles

In the 17th century, alcoholic beverage consumption was an integral part of the daily life of Lviv citizens, linked with the use of city property, granting privileges to certain groups of the population, trade relations and beverages export to the other cities. The relevant laws were formed due to intentions among the population while their changes reflected the modification of mentality of the citizens. Coronation of the new monarch, beatification of saints, anniversary of victory in the battle – those important events in the city were not fully complete without the beverages. It was as well prominent for more commonplace occasions – visit of the public bathhouses, taverns, and fairs. Alcoholic drink was an important element of everyday life and economic development of the city, therefore its production and sale were often mentioned in location privileges², and what is more – considered on the *sejms*³. The history of daily life and celebrations, an integral part of which represents the beverages, is very broad as an area of study; at the same time rather poorly understood one⁴.

¹ skolozdra_o@ucu.edu.ua, Department of Classical, Byzantine and Medieval Studies, CLAVIS), Faculty of Humanities, Ukrainian Catholic University

² To mention, for example, the *charter, confirming Magdeburg Law* for Kiev by Sigismund in 1516, which stated who could sell, and what types of alcohol// Hoshko T., *Khrestomatiia z istorii Ukrainy lytovsko-polskoi doby*, Vydavnytstvo Ukrainskoho Katolytskoho Universytetu, Lviv 2011, s. 190-195, In Ukrainian).

³ *Volumina legum*, t. III, s. 39.

⁴ In particular, this topic was mentioned in monographs and textbooks: Isaievych Y., Lytvyn M., Steblii F. (red.) *Istoriia Lvova u 3 t.*, Tsentri Yevropy, Lviv 2006, In Ukrainian; Kis Y. *Promyslovisť Lvova u period feodalizmu, XIII-XIX st.*, Vyd. Lvivskoho universytetu, Lviv 1968, In Ukrainian; Krypiakievych I., *Istorychni prokhody po Lvovi, Kameniar*, Lviv 1991, In Ukrainian; Lylo I. *Narysy z istorii hretskoi hromady Lvova XVI-XVII st.*, Vydavnytstvo NU „Lvivska politehnika”, Lviv 2002, In Ukrainian; Charewiczowa Ł. *Czarna kamienica i jej mieszkańcy*, Nakładem towarzystwa miłośników przeszłości Lwowa, NTMPL, Lwów 1935; Charewiczowa Ł. *Wodociąg starego Lwowa 1404-1663*, Lwów 1934; Jaworski F. *Lwów za Jagielly*, Biblioteka Lwowska, t. XI/XII, Lwów 1910; Jaworski F. *Ratusz lwowski*, Krajewski A. *Lwoskie przedmieścia*, Nakładem towarzystwa miłośników przeszłości Lwowa, NTMPL, Biblioteka Lwowska, t. I, Lwów 1907; Opalek M. *Obrazki z przeszłości Lwowa*, TMPL, Lwów 1931; Zubyk R. *Gospodarka finansowa miasta Lwowa w latach 1624-1625*, Lwów 1930. It is worth mentioning the following articles: Kapral M. *Kradizhky pianstvo, biłky, rozpushta: zvorotnia storona povsiakdennoho zhyttia shevtsiv Lvova XVII-XVIII st.*, s. 217-245, w: Smolii V., (red.) *Povsiakdennia rannomodernoi Ukrainy. Istorychni studii v 2-kh tomakh*, t. 1,

Nowadays, this topic is not sufficiently investigated and requires more attention from the researchers.

In this article is considered the everyday life of Lviv citizens and their relation to different beverages in the first half of the 17th century through the prism of financial books, certain privileges, "The Lviv Chronicle", written by D. Zubrytskyi, "Leopolis Triplex" written by B. Zimorovych and the book of the Collegium of 10 Men (Decemvirum⁵). As this institution is utterly unexplored in the history of the city, their book remains to be a new source of information about the everyday life of the city. It often completes materials from the books of account, confirms (or refutes) city privileges, and ultimately contains information about the elite of the city as well as about the middle social stratum.

A daily diet of the Lviv residents was associated with wine, beer, and fish. The wine in Lviv was so good that, accordingly to the records of the Collegium of 10 Men, some merchants sold their wine in Lublin, so as to buy later another in Lviv (which was, by the way, more expensive, but better⁶).

We know from extant records that the wine imported in Lviv came from wide variety of places. Since a long time, Lviv maintained trade connections with Greece, from which here was brought good wine (malvasia and muscatel⁷).

Instytut istoriyi Ukrainy, Kyiv 2012, In Ukrainian; Kryvonos V. *Do pyttannya pro diialnist sredzennomorskyykh hrekiv u Lvovi v XVI - seredyini XVII st.*, s. 59-65, w: Lwow – Miasto, spoleczenstwo, kultura, t. 2, Krakow 1998, In Ukrainian; Kryvonos V. *Torhivlia levantiiskym vynom u Lvovi v seredyini XVI - pershii polovyni XVII st.*, s. 126-136, w: Lviv: misto, suspilstvo, kultura, Lviv 1999, In Ukrainian; Stasiv Y. *Protvyalkoholni akty mista Lvova XIV-XV stolit.*, Kyivska starovyna, 5/6, 2012, s. 167-170, In Ukrainian; Shyian R. *Do istorii lvivskoi torhivli druhoi polovyni XVII st.*, za danymy mytnoi knyhy 1669 roku), Visnyk Lvivskoho universytetu. Seriiia istorychna, 3, 1999), s. 137-149, In Ukrainian); Shyian R. *Torhivlia mist ruskoho i belzkh voievodstv u 16 - I p. 17 st.*, ZNTSh, 228, 1994, s. 123-159, In Ukrainian; Yaremenko M. *Nasolody osvitchenykh v Ukraini XVIII stolittia, pro kulturu vzhyvannia tserkovnoiu elitoiu chiau, kavy ta vyna*, Kyivska akademiia, 10, 2012, s. 117-184, In Ukrainian; Kiryk F. *Zwiqzki Lwowa z Krakowem w póżnym sredniowieczu*, s. 9-39, w: Lwow – Miasto, spoleczenstwo, kultura, t. 2, Krakow 1998; Motylewicz M. *Kupcy krakowscy na rynku lwowskim w drugiej polowie XVII i pierwszej XVIII wieku*, s. 67-75, w: Lwow – Miasto, spoleczenstwo, kultura, t. 2, Krakow 1998.

⁵ In the first half of the XVI century increased the impact of the City Council on all aspects of city life, and the royalty draws its' attention to the position of the community. At the same time a „third estate” was formed and, in due course, its representatives gained pervasive prerogatives and the opportunity to participate actively in the management of the city initially, however, in economic terms. In Poland, Sigismund I granted such privilege to Krakow for the first time in 1521, and five years later – to Lviv in Piotrkov on 26 of January. The new institution was called Decemvirum. It consisted of 4 jurors, *Scabinis Viri*) and six members of the City Council, *Quadraginta Viri*). Their leading functions included the representation of the interests of Lviv residents in the City Hall and before the King, as well as the control of financial activity of the local councils.

⁶ Tsentralnyi Derzhavnyi Istorychnyi Arkhiv Ukrainy u Lvovi, TsDIAL), f. 52, op. 2, spr. 667, ark. 11.

⁷ Shyian R. *Do istorii lvivskoi torhivli druhoi polovyni XVII st.*, za danymy mytnoi knyhy 1669 roku, Visnyk Lvivskoho universytetu. Seriiia istorychna, 3, 1999, s. 141, In Ukrainian.

Besides, it was the most expensive one, as the tax, paid for it, was twice as big as a tax for Hungarian or walnut wine. In 1580 Steven Batory ordered to pay 15 gr. for each barrel of wine imported from Greece, accordingly 7,5 was paid for a barrel of Hungarian or walnut wine⁸. Ukrainian historian Ivan Krypiakievych also mentioned this wine among the main dishes, prepared by the Brotherhood for Christmas. – „*At a banquet was served all kinds of vodka, ordinary „Aquavita” or cinnamon infusion. Appetizers (pate, caviar), meat (veal, goose) with different seasonings, salad, sour cabbage; besides white bread, pastry, cakes, sweets (honey, lemon or ginger in sugar, figs, pears); finally Hungarian and Greek wine*”⁹.

Although most of the wine in Lviv was imported, in the records of Martin Hruneverh from the beginning of 17th century we found descriptions of making wine from Lviv vineyards. „*People there do not only carry grapes in baskets from local gardens on the market but make the wine for cellars, 50-60 barrels from one press. Thanks to the skill and vigilance of winemakers the wine becomes stronger from year to year, so some may accept it as imported...*”¹⁰. Nonetheless, the climate was not ideally suited for viticulture, therefore we see a big difference between the prices of beer and wine. If we compare the price of wine and beer at the end of 16th century, e. g., when the representatives of the City Council organized a feast for the court of the King, we see that a beer barrel costed 2 zl., while at the same time 5 quarts of Greek wine (malvasia and moscatel) – 22 zl.¹¹

Besides the wine was consumed a lot of beer. Before we turn to the main features of the manufacture and sale of this beverage, it's worth looking at one important item. Among the economic affairs, which involved the Collegium, particular attention attracts „*wziątek na konie słodowe*” – a payment for the horse carriage of malt, amounted to 1/3 zl. (4 schillings) for one brew. In fact, in 1616 had been issued a royal decree, due to which those citizens, who wanted to take advantage of horses for malt transportation, had to address with such need the day before¹². „*The Chronicle of Lviv*”, written by Denys Zubrytskyi contains somewhat different prices for transportation: „*In the beginning of 17th century, the City Council held three horses and two boys for malt and beer*

⁸ Kapral M. *Pryvilei міста Lvova XIV–XVIII st.* [Zb. dok.], Lvivske viddilennia Insytytutu ukrainskoi arkhieohrafii ta dzhereloznavstva im. M. Hrushevskoho NAN Ukrainy; Lvivskyi natsionalnyi universytet im. I. Franka, Lviv 1998, s. 398-401, In Ukrainian.

⁹ Krypiakievych I. *Istorychni prokhody po Lvovi*, Kameniar, Lviv 1991, s. 50-53.

¹⁰ Hoshko T. *Khrestomatiia z istorii...*, s. 241.

¹¹ Zubrytskyi D. *Khronika міста Lvova*, Dashkevych Y., Shust R, red.), Tsentr Yevropy, Lviv 2002, s. 187., In Ukrainian).

¹² Zubyk R. *Gospodarka finansowa miasta Lwowa w latach 1624-1625*, Lwow 1930, s. 147.

transportation. To take advantage of it, it was needed to pay 11 gr.¹³” (I assume, that the difference between those two fragments consisted in the fact, that the Collegium of 10 Men counted 4 schillings from one brew, while Zubrytsky specified the fee for all brewed, which embraced much more). However, everyone sought to avoid those expenses, and several records got into the books of the Collegium of 10 Men: „*Konie poniewals słoduw niewozą, gdzie nie posiadaiq cztery szelągi. Ktore tak rok na f 10 uczyniły*”¹⁴. On average, the annual income from this payment constituted 73 zł. 18 gr.¹⁵

The privileges granted to the guilds contain multiple prescriptions connected with the beer. On the one hand, we found cases of disagreement between masters and journeymen on inability to work efficiently in connection with frequent visiting the inn; therefore this problem was solved by setting some leisure-time frames. On the other hand, members of the guild often used beer as a form of payment – e. g., to send the message, the journeyman had to pay your colleagues 3 zł. “for a beer”¹⁶. It brought the city considerable income. The following data come from the revenue records of the city: an average annual income from beer sales amounted to 602 zł. 6 gr. (9,033 barrels); the lowest profit was in 1624 (420 zł.), the highest – in 1634 (921 zł. 25 gr.)¹⁷.

Due to “The Chronicle of Lviv”, in 1641 counted 19 breweries in Lviv. At that time Armenians owned two wine and four beer inns; though to most of them brewing was not allowed, another restriction was the right to sell only one beverage¹⁸. The decision of King Stephen in 1578 allowed Ukrainian community to keep their inns open only during fairs¹⁹. Incidentally, even this right was granted not to all - one Armenian Catherine Yolbeyeveva got it only after acceptance of the holy church union²⁰. A special decree was also issued against the brewers, who do not know their case. According to it, they should not be accepted by guild; otherwise, when the brewer through his laziness or inability will harm someone, the entire guild should be responsible for that²¹. Every brewer amounted oath, which sounded like the following: „*I swear not to accept from the citizens any other cereal for malt, except for wheat; also not to mix alcoholic malt with beer, to prepare and give mail in due course revealing the full*

¹³ Zubrytskyi D. *Khronika mista...*, s. 225.

¹⁴ TsDIAL f. 52, op. 2, spr. 667, ark. 9-10.

¹⁵ Zubrytskyi D. *Khronika mista Lvova...*, s. 225.

¹⁶ Kapral M. *Ekonomichni pryvilei mista Lvova XV-XVIII st. : Pryvilei ta statuty remisnychykh tsekhiv ta i kupetskykh korporatsii*, Piramida, Lviv 2007, s. 91-99, 145-153.

¹⁷ Zubyk R. *Gospodarka finansowa ...*, s. 148.

¹⁸ Zubrytskyi D. *Khronika mista Lvova...*, s. 206.

¹⁹ Kapral M. *Pryvilei mista Lvova...*, s. 54-56.

²⁰ Zubrytskyi D. *Khronika mista...*, s. 249.

²¹ See more: Kapral M. *Ekonomichni pryvilei mista Lvova...*, s. 535-546.

*fidelity and vigilance in my craft*²². This oath had two objectives: to provide the citizens with the earnings, to prevent the beer importation, and finally (due to the statements of that time) – to provide the community with a good and a healthy drink. Breweries in Lviv often became the cause of fires. For example, in 1603 the chronicler B. Zimorowich mentions the brewery owned by Melchior Stsibora, from which started a fire and engulfed the whole street in front of the Lower Castle²³.

The most criticized Polish custom of drinking distilled spirits, called at that time *gorzalka* (vodka), was introduced during this era²⁴. Vodka was not used in an extensive amount to the middle of 16th century, though from early 17th century in the Book of Decemvirum are found many items concerning the right to propination. Due to the privilege of 1527 Lviv had got a lifelong right to prepare and sell „*vodka and any other kind of beverage or thing that can flow down or drop*” inside the city and on the Kraków and Galician suburbs as well as under the castle²⁵. The permission to benefit from this monopoly was also granted to the citizens. So as not to let an abuse of this privilege, there was also attached a prohibition of any beverage sales with no census. However, Collegium always faced with problems in this regard. Peculiarly it concerned the people who did not possess any city right or privilege. „*Ci co osiadłości nemają a chandle wielkie prowadzą, tylko złotym nie odprowia, liczba żeby connowatia uczyniona s tymi co osiadłości mają*”²⁶. This census was directed to the needs of the state and the repair of the city public spaces²⁷. Current privilege was the beginning of new revenue to the royal treasury called „*od gorzalki palenia*”²⁸. It would be *appropriate* to emphasize the Collegium of 10 Men involvement not only in the control of tax collection but also in drafting the separate lists of persons, who were granted privileges – the records indicate, that for them were carried separate accounts: „*Pożytki gorzalki aby pokazali przez rok na tim ma byc rachunek*”²⁹. In the „Privileges of Lviv” is presented a specific payment

²² Zubrytskyi D. *Khronika mista...*, s. 214-215.

²³ Zimorovych B. *Potriinyi Lviv: Leopoldis Triplex, per. z lat.* Tsarovoi N., Shyshka O., (red.) Tsentri Yevropy, Lviv 2002, In Ukrainian). It's also mentioned by Denis Zubritskiy – Zubrytskyi D. *Khronika mista...*, s. 209.

²⁴ Dembinska M. *Weaver W., Food and Drink in Medieval Poland*, Penn Press, Philadelphia 1999, s. 75.

²⁵ Kapral M. *Pryvilei mista...*, s. 226-229.

²⁶ TsDIAL f. 52, op. 2, spr. 667, ark. 22-23.

²⁷ Kapral M. *Pryvilei mista Lvova...*, s. 226-229.

²⁸ TsDIAL f. 52, op. 2, spr. 667, ark. 27-28.

Subsequently, however, with the assistance of Martin Kampian, the system of taxation was slightly improved. See more: Zubyk R., *Gospodarka finansowa ...*, s. 398-401.

²⁹ TsDIAL f. 52, op. 2, spr. 667, ark. 39-40.

from one hundred quarts of imported vodka due to the grind (of grain) in city mills, that should have cost 8 gr³⁰.

Jews for some time had arguments concerning the right of propination, as they neglected royal decrees, significantly expanding their trade. They insisted on selling vodka on their streets, explaining it in the following way: as Christians, for their glory look on this beverage with disdain, forbidding to sell it in their shops, obviously the jews were the only community, possessing this drink³¹. Also, the city lost its income because of the dealers, so Collegium has to deal with this matter too. For instance, Lviv archives contained decrees and claims in the case of arguments between the City Council and Lviv nobleman Svarshynski concerning infringement of propination laws. The problem that arose between the two parties was caused by the reluctance of the nobleman to pay taxes for the manufacture and sell of beverages. In this incident were also involved the representatives of the Collegium, however, the end of this case is unknown due to lack of the documents³².

Ukrainian researcher R. Zubyk points out that in the beginning of 17th century city financial books contain information about two inns in Briukhovychi and Kulparkiv, where the last was giving 30 zl. more income³³. Inns were the „center of communication, news discussion, and even the place to spend the night in.” Though after the evening bell the city gates were locked, and the residents were not used to visit the inns, in the old city situated a couple of beer cellars, where all gathered after the work³⁴. In particular, one of such beer cellars was located in the Black house³⁵. Apart carried out the supervision after illegal arise of the beer cellars – such recors are found in the book: „*Primum znaiduje się takowych niemało ktorzy są inpossessionati a naimuią kamienice szynki y Handle rozne odprawuia a Mieszczanie starzy przez to wniwecz się obracaią wiec proszą aby podte Plebiscitu y Decretow K Je Mości było im to zabroniono*³⁶”. But mostly when the Collegium of 10 Men faced with such cases

³⁰ Kapral M. *Pryvilei mista Lvova...*, s. 446.

³¹ Zubrytskyi D. *Khronika mista...*, s. 375, 417.

³² „Pan Swarczewski od płacenia to ktorzych podatkw, wylamuię sie, niesłuchaia w tym etiam P.Nobilis Magistratum napomnienia, dlatego Communita declamuię sie, że takowych wszystkich zatrzymanych kontrybucji prawnie w niego wspominać się będzie, więc nie dovc na tym, że tążę Pan Swarczewski, takowych podatkw płacić nie chce, ale też znaczną szkodę miastu czyni i w tym kiedy --- zwyczajnych z Lonerycy cech miody piwo w domu swomu warzy szynkuie bez ktorzych cech zaden mieszczanin piwo ani miody warzyc nie powinien” TsDIAL, f. 52, op. 1, spr. 376, ark. 4.

³³ Zubyk R. *Gospodarka finansowa ...*, s. 353.

³⁴ Krajewski A. *Lwoskie przedmieścia*, Nakładem towarzystwa miłośników przeszłości Lwowa, NTMPL, Biblioteka Lwowska, t. I, Lwow 1907, s. 52.

³⁵ *Charewiczowa Ł., Czarna kamienica i jej mieszkańcy*, Nakładem towarzystwa miłośników przeszłości Lwowa, NTMPL, *Lwów 1935*, s. 15, 23.

³⁶ TsDIAL f. 52, op. 2, spr. 667, ark. 81-82.

they gave it under the consideration of the other institution – namely *Quadragesima Viri* – „*Piwnice te którą trzymał P.Krzysztof Zelig, obrucic ia na Haiduki aby była wolna isba 40 Mężow prosimy*”³⁷.

In 1647 Władysław IV confirmed the decision concerned with the handle of imported beer and mead. The attempt of fraud was severely punished; it was also forbidden to sell imported beer, though anyone could buy it for their own needs. Especially for inns were allocated four houses in the city: six on the Galician suburb, and four on Krakow. We find the proof in the book of *Decemvirum*: „*Korczmy według Dekretu Rowizowskiego aby byli postanowione na pewnych ulicach, na przedmiestiach miejskich z miasta pinto szynkowane było*”³⁸. In the next record, we read the decree: „*Piwo kiedy wiwozq z miasta, niebiorq cych od naszro pomiernika ale z zamku co mimabye, do Krakowskiej Bramie y przed samq Bramq bywają targowe z Zamku*”³⁹. Obviously, it was stated that if someone wanted to export the beer, had to buy it direct in the city, as such sales brought detriment to the city⁴⁰. The Ukrainian researcher J. Kis claims that despite the decree in 1547 that made a prohibition on selling the imported beer, there was a permission to sell it in six houses on the Galician suburb, and four on the Krakow. For violation of this rule the guilty paid fine (10 hryvnias). Perhaps, following records of the Collegium refers to this time, but rather they relate to rental items: „*Arendawca na Pizanyckie piwo p. Dzier zapłacił f 10 za co obiecał*”⁴¹.

Carousals did not always end peacefully – as an example, one nobleman Jerome Dobrostanskiy after several glasses of good drink was walking in the dusk through the cemetery singing secular songs. Some disciples rebuked him not to do so in the holy place and may somehow despised him; Dobrostanskiy outraged and killed one of the disciples. This caused a riot in the city – the offender hid in the Dominican monastery, but the crowd, despite the holiness of the place, broke into the monastery and was about to kill him, none the less a mayor offered willingly surrender. The next day court sentenced the culprit to death. However, according to the „*Criminal world of the city of Lviv,*” the executioner hit twice with an ax and did not cut off the head – is was accepted

³⁷ Ibidem ark. 31-32.

³⁸ Ibidem ark. 17-18.

³⁹ Ibidem ark. 17.

⁴⁰ Those, who received the city rights and was going to sell different species of Hungarian and Moldavian wine, mead and vodka, must have had a possession of 3000 zł. Those, who sell only beer or ordinary vodka must have had a possession of 1500 zł. Zubrytskyi D. *Khronika mista...*, s. 392. After all, this passage is consistent with the account, made by the Collegium of 10 Men – where is mentioned about the Jews, who had to pay 300 zł for sending goods to sale in Warsaw. TsDIAL f. 52, op. 2, spr. 667, ark. 7-8.

⁴¹ Ibidem ark. 15-16.

the as a sign from the heaven, therefore the offender was set free with extra payments (3000 zl.⁴²).

In the first half of the 17th century, the general idea was formed, due to which „everyone eats and drinks according to his social position” (*iuxta suam qualitatem*). People believed, that for a nobleman was acceptable to take only expensive, elegant and well-prepared food that corresponds to the status of this man, his wealth, and existing power. Moreover, in the mentality of wealthy people predominated the idea of so-called „chain of the taste” – the fruits, that are growing more closer to the sun occupy more higher position than the fruits, growing on and under the ground, which were not considered worthy of consumption by the nobles⁴³.

The culture of catering in the 16th – 17th centuries was characterized by the increasing complexity of the drinking ritual as a process of expressing the value of authority through the food⁴⁴. Undoubtedly, in this case such drinks like beer or vodka conceded wine, still the Collegium of 10 Men paid particularly great attention to those beverages - since their production was connected with the involvement of the city property, primarily the mills. In summary, we can state the close relationship between the groups belonging to different crafts, social levels, and ethnic groups. Everyone, who came to the city – whether it's a merchant or a traveler – was involved in the festivities or daily vicissitudes of the city – as one of the best examples is the manufacture and the sale of beverages.

Bibliography

Unpublished Sources

Tsentrалnyi Derzhavnyi Istorychnyi Arkhiv Ukraїny u Lvovi (TsDIAL), f. 52, op. 1, spr. 376.

Tsentrалnyi Derzhavnyi Istorychnyi Arkhiv Ukraїny u Lvovi, f. 52, op. 2, spr. 667.

Published Sources:

Hoshko T. *Khrestomatiia z istorii Ukraїny lytovsko-polskoi doby*, Vydavnytstvo Ukraїnskoho Katolytskoho Universytetu, Lviv 2011.

Kapral M. *Ekonomichni pryvilei mista Lvova XV-XVIII st. : Pryvilei ta statuty remisnychykh tsekhiv ta i kupetskykh korporatsii*, Piramida, Lviv 2007.

⁴² Zubrytskyi D. *Khronika mista...*, s. 122.

⁴³ Selunskaya N. *Golod. izobilye i krizisy v mifologii istoricheskoy pamyati*, Dialog so vremenem, 32, (2010), s. 348.

⁴⁴ Smyrnova E. *Systema pytanyia v srednevekovoї Evrope*, Listapadaukiiia sustrechy, 5, Minsk 2005, s. 156., In Russian.

Kapral M. *Pryvilei mista Lvova XIV-XVIII st.* [Zb. dok.], Lvivske viddilennia Insytytutu ukrainskoi arkheohrafiï ta dzhereloznavstva im. M. Hrushevskoho NAN Ukrainy; Lvivskiy natsionalnyi universytet im. I. Franka, Lviv 1998.

Volumina legum, t. III.

Zimorovych B. *Potriinyi Lviv: Leopoldis Triplex (per. z lat. Tsarovoi N.)*, Shyshka O. (red.), Tsentr Yevropy, Lviv 2002.

Zubrytskyi D. *Khronika mista Lvova*, Dashkevych Y., Shust R (red.), Tsentr Yevropy, Lviv 2002.

Literature:

Charewiczowa Ł. *Czarna kamienica i jej mieszkańcy*, Nakładem towarzystwa miłośników przeszłości Lwowa, NTMPL, Lwów 1935.

Dembinska M., Weaver W. *Food and Drink in Medieval Poland*, Penn Press, Philadelphia 1999.

Krajewski A. *Lwoskie przedmieścia, Nakładem towarzystwa miłośników przeszłości Lwowa (NTMPL)*, Biblioteka Lwowska, t. I, Lwów 1907.

Krypiakevych I. *Istorychni prokhody po Lvovi*, Kameniar, Lviv 1991.

Selunskaya N. *Golod. izobiliye i krizisy v mifologii istoricheskoy pamyati*, Dialog so vremenem, 32, 2010.

Shyian R. *Do istorii lvivskoi torhivli druhoi polovyny XVII st. (za danymy mytnoi knyhy 1669 roku)*, Visnyk Lvivskoho universytetu. Serii istorychna, 3 1999.

Smyrnova E. *Systema pytanyia v srednevekovi Evrope*, Listapadaukiia sustrechy, 5, Minsk 2005.

Zubyk R. *Gospodarka finansowa miasta Lwowa w latach 1624-1625*, Lwów 1930.

The culture of the alcoholic beverage consumption in the early 17th century in Lviv in town records and chronicles

Summary In the first half of the 17th century, the general idea was formed, according to which „everyone eats and drinks according to his social position” (iuxta suam qualitatem). Based on the Book of Decemvirum, the records of the town’s expenditures, as well as on the „Chronicle of Lviv”, written by Denys Zubrytskyi, we have an opportunity to follow the tradition and culture of the daily and holiday consumption of beverages by the representatives of various social classes; also the privileges and prohibitions, imposed on the citizens in connection with the production and trade of the beverages inside the town and in the suburbs. This was undoubtedly reflected in their mentality and lifestyle. Besides, much attention was paid to intercity relations, because everyone, who came to the city – whether it’s a merchant or a traveler – was involved in the festivities or everyday vicissitudes of the town.

Key words: Collegium of 10 Men (Decemvirum), Zubrytsky, Lviv, beverage, right to propination

„Śmierć ćwiartki” – jak regulacje dotyczące rozlewania alkoholu ingerują w kulturę

1. Wstęp

Napoje alkoholowe są powszechnie uznawane za istotny składnik kultury. Alkohol – jego produkcja, sprzedaż i konsumpcja podlega drobiazgowym regulacjom prawnym w większości państw świata.

Normy prawne określają nie tylko kwestie produkcji, przechowywania czy podawania alkoholu. W Unii Europejskiej chronione są także nazwy tradycyjnych produktów alkoholowych (Rozp. PE i Rady nr 110/2008) oraz ich receptury. Wartościom, którym zapewniono ochronę prawną jest w UE, a także w Polsce, nie tylko ograniczanie dostępu do alkoholu, jego opodatkowanie lub też troska o właściwe warunki jego produkcji, lecz także ochrona walorów kulturowych określonych napojów alkoholowych – specyficznych nazw regionalnych i tradycyjnych sposobów produkcji i butelkowania.

W polskiej kulturze był i jest obecny alkohol, w szczególności wódka, choć obecnie jej popularność słabnie. Często wspomniana (m. in. w literaturze i filmie) jest „ćwiartka wódki”, czyli butelka o pojemności 0,25 litra. Na podstawie licznych przykładów z polskiej kultury stwierdzić można, że alkohol jest istotnym jej składnikiem, a niewątpliwie był nim także ten o mocy 40%, w butelce o pojemności 250 ml.

Od 1 maja 2004 r. rozlewanie napojów spirytusowych dozwolone jest w zakresie od 100 ml do 2.000 ml wyłącznie 9 następujących nominalnych ilości: 100 - 200 - 350 - 500 - 700 - 1.000 - 1.500 - 1.750 - 2.000 (zgodnie z: Załącznikiem nr 1 do ustawy o towarach paczkowanych w związku z Rozp. PE i Rady nr 110/2008). Implementując prawo europejskie, nastawione na ochronę kulturowych wartości napojów alkoholowych usunięto słynną „ćwiartkę” z polskich sklepów, zastępując ją butelkami 200 ml. Regulacja ta nie miała na celu ograniczenia spożycia alkoholu. Uzasadniana była ujednocnieniem opakowań na terenie całej UE. Argument taki uznać należy za niewystarczający wobec istnienia kulturowych wartości, które być może nie powinny podlegać ochronie prawnej, ale też nie powinny być przez prawo wymazywane z otaczającej nas kulturowej rzeczywistości.

¹marcin.m.wrobel@uj.edu.pl, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytut Socjologii, Wydział Filozoficzny UJ, Katedra Porównawczych Studiów Cywilizacji, Wydział Filozoficzny UJ.

„Śmierć ćwiartki...” – tytuł taki przywołuje skojarzenia raczej z twórczością literacką lub, może nawet w większym stopniu, kabaretową, niż opracowaniem, które przynajmniej w zamierzeniu autora winno mieć charakter naukowy. Humorystyczny tytuł niniejszego artykułu oraz pozorna lekkość zagadnienia nie powinna jednak przesłonić powagi problematyki, którą porusza ten tekst. Pozornie błahe i nie mające większego wpływu na nasze otoczenie zjawisko kryje w sobie niezwykle istotną relację, jaka istnieje pomiędzy regulacjami prawnymi a rzeczywistością społeczną.

Istotą zagadnienia, które zostanie szczegółowo omówione, czyli kwestii wpływu regulacji prawnych na paczkowanie alkoholu w Polsce, jest nie tyle sam fakt takiego wpływu, który we współczesnym świecie byłby nie do uniknięcia, lecz to, w jaki sposób wpływ ten został wywarty i jakie osiągnął skutki, a przede wszystkim, w jaki sposób (nie) był uzasadniany.

W artykule pojęcie „kultura” rozumiane będzie w sposób szeroki, za Robertem Bierstedtem, jako „wszystko co ludzie czynią, myślą i posiadają jako członkowie społeczności”². Ewentualne zawężenie pojęcia kultury, którego można by dokonać w odniesieniu do tej definicji poprzez wykluczenie ludzkich myśli nieuzewnętrzniczonych i niebędących częścią życia społecznego, choć może być uznane za zasadne, nadal kształtuje rozumienie kultury w sposób szeroki, a to jest istotą rozumienia tego pojęcia przez autora. W tak nakreślonym rozumieniu kultury bez wątpienia mieszczą się jej wzory związane z produkcją, sprzedażą i spożywaniem alkoholu.

2. Regulacje prawne chroniące napoje spirytusowe w zarysie

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 110/2008 z dnia 15 stycznia 2008 r. w sprawie definicji, opisu, prezentacji, etykietowania i ochrony oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych oraz uchylające rozporządzenie Rady (EWG) nr 1576/89 to podstawowy akt prawny regulujący zagadnienie napojów spirytusowych na terytorium państw członkowskich Unii Europejskiej. W sposób kompleksowy normuje ono większość istotnych aspektów dotyczących tej dziedziny życia.

Rozporządzenie, w zawartym na początku uzasadnieniu, podkreśla istotne znaczenie sektora napojów spirytusowych dla konsumentów, istotną rolę renomy określonych produktów oraz, co dla niniejszego artykułu najistotniejsze, konieczność zachowania „tradycyjnych praktyk”, co zostaje wspomniane w punkcie 8. uzasadnienia. Oprócz wspomnianego znaleźć można szerokie wytłumaczenie dotyczące oczekiwań konsumentów czy wspólnego rynku, brak

²Bierstedt R. *The Social Order*, McGraw Hill, New York 1963, s. 129 [za:] Sztompka P. *Socjologia*, Znak, Kraków 2002, s. 233.

jednak konkretnych powodów dających podstawę przyjęcia takich, a nie innych pojemności nominalnych, w których butelkowane mają być napoje spirytusowe.

Z lektury przywołanego wyżej aktu prawnego wynika, że podstawową cechą wspólnotowego rynku napojów spirytusowych powinno być jego oparcie o tradycyjne metody wytwarzania poszczególnych produktów, których nazwy objęte są ochroną. Co istotne, z ochroną nazewnictwa ściśle powiązana jest ochrona metod produkcji oraz ograniczenia dotyczące surowców stosowanych do wyrobu produktu. Uzupełnieniem zarysowanego powyżej reżimu ochrony „tradycyjności” napojów spirytusowych jest lista produktów regionalnych, na której obok produktów spożywczych znajdują się także wyroby spirytusowe.

Zostawiając na boku liczne wątpliwości związane z ryzykiem petryfikacji kultury, ochrony kultury idealnej a nie rzeczywistej, lub ograniczaniem innowacyjności, które rodzą przedstawione powyżej uregulowania, należy zauważyć, że deklarowanym, a być może także realizowanym celem prawnych regulacji sektora napojów spirytusowych, jest ochrona wyrobów o tradycyjnym charakterze wraz z metodami ich wytwarzania oraz nazewnictwem.

W miejscu tym należy podkreślić, że zarówno przepisy dotyczące ochrony geograficznych oznaczeń pochodzenia produktów spożywczych, jak też regulacje odnoszące się do produktów alkoholowych, przewidują możliwość ochrony nie tylko użycia tradycyjnych składników lub metod produkcji, ale także kształtu produktu. Przykładowo, powszechnie znany pod wieloma kształtami oscypek, zarejestrowany jest jako ser o wrzecionowatym kształcie i tylko w takiej postaci może być wprowadzany do obrotu. W przypadku alkoholi, ochronie podlegać może pojemność i kształt butelek, do których jest rozlewany. Zarejestrowane w województwie lubelskim miody pitne (półtorak, dwójniak, trójniak i czwórniak) rozlewane są do butelek o pojemności co najmniej 100 mililitrów, ale już pochodzący z województwa lubuskiego jarzębiak, może być rozlewany do dwukrotnie mniejszych butelek³.

3. Ustawa o towarach paczkowanych

Ustawa z dnia 9 maja 2009 roku o towarach paczkowanych uchyliła obowiązującą wcześniej ustawę z dnia 6 września 2001 roku. Na podstawie art. 6 ust. 3 i 4 uchwalone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5 listopada 2002 r. określające między innymi nominalną ilość zawartości produktów spirytusowych w opakowaniach. Art. 35 ustawy stanowił jednak, że: „art. 6 ust. 3 i 4, art. 20 i art. 26, wchodzi w życie z dniem uzyskania przez Rzeczpospolitą Polską członkostwa w Unii Europejskiej”.

³ Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Lista produktów regionalnych, [data dostępu: 12 kwietnia 2014 r.].

Z tego też powodu ograniczenia przyjęte prawie dwa lata przed wejściem Polski do UE weszły w życie dopiero z momentem akcesji, a moment zniknięcia ćwiartki ze sklepowych półek został powiązany właśnie z członkostwem w tej organizacji.

Ustawa z roku 2009 nie wprowadziła zasadniczych zmian do opisanego wyżej stanu prawnego. Obowiązujące na podstawie rozporządzenia ograniczenia w zakresie butelkowania napojów spirytusowych nie uległy zmianie, chociaż zmieniły swoje miejsce – obecnie znajdują się w Załączniku nr 1 do ustawy z dnia 9 maja 2009 roku.

Stosownie do obecnie obowiązujących regulacji, na podstawie art. 6 ustawy w zw. z (wymienionym w tym artykule) załącznikiem nr 1 do ustawy, napoje spirytusowe w rozumieniu art. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 110/2008 mogą być wprowadzane do obrotu w zakresie pojemności od 100 mililitrów do 2 litrów wyłącznie w opakowaniach o określonych pojemnościach nominalnych, wynoszących (w mililitrach): 100 - 200 - 350 - 500 - 700 - 1.000 - 1.500 - 1.750 i 2.000. Jednocześnie zgodne z ustawą jest butelkowanie mocnych alkoholi w opakowaniach mniejszych niż 100 ml lub większych niż 2 litry.

W zakresie przedstawionych powyżej regulacji ustawa dokonuje wdrożenia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2007/45/WE z dnia 5 września 2007 r. ustanawiającej zasady dotyczące nominalnych ilości produktów w opakowaniach jednostkowych, uchylającej dyrektywy Rady 75/106/EWG i 80/232/EWG oraz zmieniającej dyrektywę Rady 76/211/EWG.

4. Bocksbeutel i 'pétillant de raisin'

Tomasz Tadeusz Koncewicz w artykule „Różnorodność – magiczne słowo i leit motif wspólnego rynku”⁴ opisuje niezwykle interesujące sprawy, które toczyły się przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Opatrzony sygnaturami 16/83 i 179/85 rozpoznawane w latach osiemdziesiątych sprawy Karl Prantl oraz Commission v Federal Republic of Germany dotyczyły stanów prawnych, które powstały wskutek wprowadzenia przez Federalną Republikę Niemiec ustawodawstwa wewnętrznego, które określone rodzaje butelek uznawało za wyłączne dla niemieckiego wina.

Rzeczywiście butelki o takich kształtach były od wielu lat tradycyjnie używane do butelkowania niemieckich wyrobów. Jednocześnie jednak Trybunał uznał, że także w innych regionach Europy (w północnych Włoszech i zachodniej Francji) butelki takie używane są od dziesięcioleci i także dla tych regionów stanowią tradycyjne naczynia dla lokalnych alkoholi. Opierając się o zasady prawne wspólnego rynku, Trybunał orzekł wbrew stanowisku państwa niemieckiego. Trybunał „podkreślił dobitnie, że napój znany jako pétillant de raisin jest

⁴ Koncewicz T. T. *Różnorodność – magiczne słowo i leit motif wspólnego rynku*, Palestra, 3-4, 2002.

sprzedawany we Francji od 1956. Od samego początku kształt butelki był taki sam i przypominał butelkę od szampana. Trybunał w orzeczeniu w sprawie *Commission v Federal Republic of Germany* stwierdził, że „...tradycyjna butelka w kształcie szampana używana jest od dłuższego okresu czasu w państwach członkowskich nie tylko w celu sprzedaży szampana i win musujących, ale również innych napoi takich jak cider lub produkowanych z owoców...”⁵.

W niniejszym tekście o powyższych sprawach wspominam nie z przyczyn tego, w jaki sposób orzeczenia TSUE kształtowały zasady wspólnego rynku Unii Europejskiej, lecz ze względu na fakt, że oprócz obszernego zakresu unijnych regulacji prawnych dotyczących tradycyjnych metod produkcji alkoholu, także tradycyjny kształt butelek okazuje się być relewantny prawnie, zarówno w ustawodawstwach państw członkowskich, jak i w aktach prawnych UE.

5. Alkohol w kulturze

W szerokim rozumieniu kultury bez wątpienia mieszczą się wszelkie kwestie związane z produkcją, dystrybucją i spożyciem alkoholu, jak też wpływu prawa i innych systemów normatywnych na te procesy. W opinii autora, znaczenie alkoholu dla europejskiego kręgu kultury jest trudne do przecenienia. Nie jest to jedynie pozbawiony większego znaczenia jej składnik, a istotny element wielu lokalnych zwyczajów, obrzędowości, czy też – co bardziej charakterystyczne dla współczesności – „wizytówka” poszczególnych krajów czy regionów, „w pewnych kręgach kulturowych, w pewnych krajach przyjęte jest picie alkoholu; rodzaj i sposób jego spożywania należy niekiedy do rytuału”⁶.

Niewątpliwym przykładem rytualizacji spożywania alkoholu może być wznoszenie toastów, czy też usystematyzowanie sposobu jego spożywania – w niektórych regionach, np. na Podhalu, wciąż żywy jest zwyczaj picia z jednego kieliszka przekazywanego z rąk do rąk. Zwyczajem, który może być polskiemu czytelnikowi najbliższy, jest pierwszy toast na weselach, wnoszony przez nowożeńców, po którym następuje rozbicie przez nich kieliszków.

Sposób spożywania alkoholu jest silnie powiązany z kulturą nie tylko w wymienionych powyżej przykładach. Znaleźć można przykłady kreowania zwyczajów splecionych z kalendarzem zbiorów i produkcji alkoholu. Genezę taką ma chociażby Oktoberfest, znane bawarskie święto piwa, wykreowane w związku z ograniczeniami w możliwości jego produkcji (produkcja piwa była prawnie dozwolona od przełomu września i października, a wspomniany festyn służył temu, by pozbyć się starych zapasów piwa) czy święto bojoleu novou, które z lokalnego zwyczaju stało się międzynarodową, wykreowaną dzięki sprawnemu marketingowi modą.

⁵ Tamże s. 178.

⁶ Górski J., Moczarski K. *Alkohol w kulturze i obyczaju*, s. 7-15 [w:] Górski J., Moczarski K., (red.) *Alkohol w kulturze i obyczaju*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1972.

Z tego też względu normy prawne mające bezpośredni wpływ na produkcję lub dystrybucję alkoholu uznać należy za mogące mieć istotny wpływ na życie społeczne, a jako takie – za warte poznania, badania i być może krytyki.

Przykłady kulturowego uwikłania spożywania alkoholu można mnożyć, nie jest celem niniejszego artykułu obszerne ich wyliczenie, a wskazanie na to, że jest to taki obszar aktywności człowieka, którego regulacja prawna powinna uwzględniać bogate relacje między produkcją, sprzedażą i konsumpcją alkoholu a lokalnymi zwyczajami, tradycją i innymi niż prawo normami społecznymi.

6. Ćwiartka w języku i kulturze

W języku polskim ćwiartka to po prostu czwarta część pewnej całości, a w potocznej mowie jest to butelka o pojemności 250 mililitrów, jedna czwarta, zatem ćwierć litra. Znaczenie takie jako potoczne podaje także współczesny Słownik Języka Polskiego PWN⁷. Butelki o tej pojemności sprzedawane były w Polsce przez dziesiątki, a może nawet setki lat, aż do 2004 roku, gdy weszły w życie opisane wyżej regulacje prawne.

Uznając za punkt wyjścia przedstawione wcześniej rozważania dotyczące roli alkoholu w kulturze europejskiej, prawnej ochrony jego tradycyjnych walorów takich, jak metody produkcji czy sposób butelkowania, rozważyć należy, czy istnieją szczególne walory ćwiartki, które mogłyby być powodem dla uwzględniania ich przy ustanawianiu regulacji dotyczących pojemności nominalnych opakowań napojów spirytusowych.

Zgodnie z zaprezentowanym przez autora rozumieniem pojęcia kultury, stwierdzić można bez cienia wątpliwości, że sposób butelkowania napojów alkoholowych, a zatem także powszechne używanie butelek o pojemności 250 ml, był składnikiem kultury. Nie powinno zatem podlegać dyskusji, że regulacje prawne zabraniające butelkowania alkoholu w naczyniach o takiej pojemności miały wpływ na kulturę.

Należy zatem spróbować znaleźć odpowiedź na pytanie: czy ćwiartka była na tyle istotnym składnikiem polskiej kultury, że powinno się poddać krytyce regulacje prawne, które doprowadziły do jej zniknięcia ze sklepowych półek?

Ćwiartka wódki pojawia się nie tylko w języku potocznym i codziennym życiu, lecz także w literaturze, w książkach takich jak „Piękni dwudziestoletni” („Od tego czasu Lolek-Partyzant zaczął pić; zarabiał przy tym na pijaństwo w sposób bardzo prosty - brał żelazny łom, szedł na róg do znajomego garbusa, który miał kiosk z gazetami i prosił go o postawienie ćwiartki wódki. Garbus odmawiał; Lolek przewracał cały kiosk z garbusem i teraz proponował garbusowi podniesienie kiosku, ale już nie za ćwiartkę, lecz za pół litra. Ponieważ do podniesienia kiosku potrzeba było trzech silnych ludzi, garbus zgadzał się i Lolek-Partyzant, podłożywszy żelazny drąg, stawiał kiosk wraz

⁷ *Słownik Języka Polskiego PWN* [12 kwietnia 2014 r.].

z garbusem i zainkasowawszy pieniądze, szedł na wódkę”⁸) czy „Wiatrołomy” Eugeniusza Paukszty⁹.

Ćwiartki wódki nie brak także w literaturze faktu. Krzysztof Teodor Toeplitz kreśli obraz niecodziennej, zdawałoby się, sytuacji:

Kiedy przed paroma dniami wracałem wieczorem do domu, zobaczyłem idącego naprzeciw i szybko zbliżającego się do mnie mężczyznę. Mężczyzna podszedł i powiedział coś niewyraźnie.

– Co proszę? – zapytałem niezbyt poprawnie.

*– Ćwiartuchna razem? – powtórzył – tym razem wyraźniej – swoją propozycję, pokazując na siebie i na mnie*¹⁰.

Wartą odnotowania ciekawostką jest to, że bohaterowie prześmiewczego serialu „Świat według Kiepskich” mieszkają pod adresem ul. Ćwiartki 3/4¹¹. Niezależnie od oceny wartości artystycznych tej produkcji, która nie jest przedmiotem niniejszego opracowania, warto dostrzec, że serial podchodzi do rzeczywistości w sposób prześmiewczy, a ponadto w sposób karykaturalny ukazując stereotypy dotyczące spożywania alkoholu przez Polaków, zatem taka nazwa ulicy nie jest tutaj dziełem przypadku, wyraźnie odwołuje się do utartych skojarzeń.

Za istotniejsze uznać jednak należy, że pomimo faktu, iż od dziesięciu lat nie ma w Polsce możliwości (legalnego) zakupu wódki w butelce 250 ml, to słowo „ćwiartka” wciąż jest powszechnie używane jako synonim niewielkiej butelki. Wyszukiwanie w internetowej wyszukiwarce Google haseł takich, jak „ćwiartka wódki”, „ćwiartka wody” czy „ćwiartka bimbru” daje tysiące wyników.

Za świadczące o mocnym zakorzenieniu się ćwiartki w języku i świadomości Polaków autor uważa liczne doniesienia prasowe, w których, pomimo faktu, że ćwiartka nie jest dostępna w handlu już od kilku lat, wciąż pojawiają się o niej informacje. Jako przykłady podać można artykuł, który ukazał się na popularnym portalu Fakt.pl zatytułowany „Rekord PZPN w chlaniu wódki”, w którym padają słowa: „Planowane ćwiartka na osobę, to było o wiele za mało – zdradził Michał Listkiewicz (59 l.)”¹².

Ćwiartka pojawia się także w doniesieniach dziennikarskich dotyczących wydarzeń o charakterze kryminalnym. Portal Onet.pl w notce prasowej „Czekając na policję wypił ćwiartkę wódki” donosi co następuje:

⁸ Hłasko M. *Piękni dwudziestolenni*, Kos Kraków 1981.

⁹ Paukszta E. *Wiatrołomy*, Iskry Warszawa 1986.

¹⁰ Toeplitz K. T. *Kurdesz*, s. 25, [w:] Górski J., Moczarski K. (red.) *Alkohol w kulturze i obyczaju*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1972.

¹¹ ATM Grupa [12 kwietnia 2014 r.].

¹² Fakt.pl *Rekord PZPN w chlaniu wódki*, [12 kwietnia 2014 r.].

Na policję czekali dwaj kierowcy. Od jednego z nich czuć było alkohol. Funkcjonariuszom powiedział, że zaraz po zdarzeniu, w oczekiwaniu na patrol, pobiegł do sklepu i wypił ćwiartkę wódki – tłumaczy mł. asp. Agnieszka Łukaszewska, oficer prasowy brodnickiej komendy¹³.

W opisaney przez Głoswielkopolski.pl prowokacji, mającej na celu sprawdzenie, czy nieletni mogą zakupić alkohol w lokalnych sklepach, wysyłano nastolatków, którzy prosili sprzedawców o podanie im „ćwiartki wódki”¹⁴.

Także w oficjalnych komunikatach prasowych Policji pojawia się ćwiartka. Komenda Miejska Policji w Mysłowicach, na swojej stronie internetowej, w wiadomości z dnia 15 stycznia 2010 roku, zatytułowanej „Ćwiartka” za 5 złotych” podała, że:

Ćwiartka za 5 złotych - połówka za dychę. Za tyle można było kupić spirytus na melinie w Mysłowicach na Piosku. Rozlewano i sprzedawano tam alkohol pochodzący z nielegalnego źródła¹⁵.

W ostatniej sprawie doniesienia Policji mogą być prawdziwe. O ile prawnie zakazane jest wprowadzanie do obrotu butelek wódki o pojemności 250 ml i mało prawdopodobnym jest, by sprawca wypadku opisanego przez portal Onet.pl zakupił taką butelkę w sklepie, to nie można wykluczyć, że działająca w Mysłowicach „melina” prowadząca całkowicie nielegalną działalność, nie spełniała także norm dotyczących butelkowania alkoholu. Odmienne wnioski można wysnuć ze zdjęcia ilustrującego informację. Widoczne są na nim butelki, do których sprawcy nielegalnego procederu rozlewali alkohol, przypuszczalnie po wódkach znanych firm, widać także te mniejsze, które w 2010 już od sześciu lat miały pojemność 0,2 litra.

Interesującym doświadczeniem może być także lektura for internetowych, na których spotkać można pytania o to, jaką jednostką miary jest ćwiartka (lub jaka jest pojemność butelki ćwiartki). Wśród różnych odpowiedzi znaleźć można, że ćwiartka do roku 2004 stanowiła 250 ml, zaś po wejściu do UE zmalała do 200 ml, zatem wciąż na małą butelkę wódki można mówić „ćwiartka”.

7. Podsumowanie

Powyższe przykłady w opinii autora w sposób jednoznaczny wskazują na to, że słowo „ćwiartka” weszło na stałe do języka polskiego, zaś sama ćwiartka była mocno zakorzenionym elementem kultury. Tezę, że regulacje prawne dotyczące butelkowania alkoholu miały wpływ na kulturę uznać należy za potwierdzoną.

¹³ Głowania A. *Czekając na policję wypił ćwiartkę wódki*, [12 kwietnia 2014 r.].

¹⁴ Jamróż A. *16-latek kupi alkohol bez żadnego problemu*, [12 kwietnia 2014 r.].

¹⁵ Komenda Miejska Policji w Mysłowicach „*Ćwiartka*” za 5 złotych, [12 kwietnia 2014 r.].

Rozważenia wymaga to, jaki był cel wprowadzania regulacji prawnych zabraniających butelkowania napojów spirytusowych w naczyniach o tej, dobrze Polakom znanej, objętości. Statystyki spożycia alkoholu przez Polaków pokazują, że przyjęcie unijnych regulacji dotyczących paczkowania towarów nie miało większego wpływu na ilość alkoholu spożywanego w naszym kraju (która w latach poprzedzających akcesję oraz następujących po niej rosła). Trudno też przypuszczać, by zabieg ten miał na celu wywarcie realnego wpływu na ilość spożywanej wódki. Gdyby ktoś przypuszczał, że tego rodzaju regulacja prawna ma realną szansę wywrzeć taki skutek, stosownym kontrargumentem wydają się być słowa Stefana Kozickiego:

„Opisywałem kiedyś na łamach „Kultury” sytuację w restauracjach krakowskich, wytworzoną po wydaniu zarządzenia zabraniającego sprzedaży wódki w większych niż 25-gramów kieliszkach.

Nic nie wiedząc o tym zarządzeniu, przyjeżdżam do Krakowa wraz z kolegą reporterem i prosto do restauracji walimy. Zamawiamy coś zjeść i po setce. Kelner nie protestuje. Tylko patrzeć, za moment całą tacę kieliszków dźwiga. Rozglądamy się. Dookoła stoliki zastawione – tak, że ani blatu widać – mnóstwem 25-gramowych kieliszków. Nawet jeśli kto mało pije w takim entourage'u wygląda na nałogowca. Orgia!... Powstaje coś na kształt błędnego koła. Zarządzenie wydane, aby przeciwdziałać zwyczajowi – nowy zwyczaj, nierzadko gorszy wprowadza”¹⁶.

Nie da się jednoznacznie wykluczyć, że zmniejszenie pojemności butelki o 50 ml może spowodować wzrost jej popularności lub większe przyzwolenie na jej spożycie, a w konsekwencji zwiększenie się ilości wypijanego alkoholu. W przepisach unijnych trudno dopatrywać się także troski o środowisko i ujednolicenia butelek w celu umożliwienia ich recyklingu z prostej przyczyny: butelki wódki są bezzwrotne, nie istnieje też uniwersalny wzór ich kształtu, każdy producent wprowadza na rynek butelkę odmienną.

Jedynym powodem, który mógłby uzasadniać takie regulacje jest konieczność ujednolicenia opakowań alkoholu jako używki, w celu ograniczenia możliwości reklamowania produktów. Także to jednak nie jest argument trafiony. Butelki napojów spirytusowych mogą mieć najróżniejszy kolor, etykiety i kształt. Nierzadko zdarza się nawet, że butelka mniejsza, ale np. wyższa, lub płaska, wydaje się być większą, co może wprowadzić konsumenta w błąd. Gdyby uznać za zasadne konieczność przeciwdziałania reklamowaniu produktów alkoholowych, możliwym byłoby wprowadzenie przepisów dotyczących ich opakowań zbliżonych do tych, jakie obowiązują w przypadku wyrobów tytoniowych (co miejmy nadzieję nigdy nie nastąpi, gdyż

¹⁶ Kozicki S. *Z reporterskiego notatnika*, s. 186, [w:] Górski J., Moczarski K. (red.) *Alkohol w kulturze i obyczaju*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1972.

doprowadziłoby to do utraty walorów estetycznych, które niewątpliwie mają niektóre z opakowań alkoholii).

Nadmienić także należy, że wódka nie była jedynym alkoholem rozlewającym to naczyń, z punktu widzenia obecnie obowiązującego prawa, o nienormalnych rozmiarach. W Wielkiej Brytanii funkcjonował w przeszłości odmienny system podawania objętości, a powszechnie spotykanym rozmiarem było 4/5 quater, czyli cztery piąte z jednej czwartej galonu, około 757 ml. Pojemność ta została wyparta przez butelki 750 ml, które ostatecznie zniknęły w związku z wprowadzeniem europejskich norm (wynoszących dla destylatów 700 ml). Do dzisiaj w USA bardzo popularne są butelki 750 ml, spotkać można także i takie o pojemności 375 ml. Co ciekawe, butelki o rozmiarze 750 ml (rozlane w USA) spotkać można także w Polsce, choć w świetle obowiązującego prawa wprowadzanie ich do obrotu nie jest legalne.

Oczywiście, można utrzymywać, że zniknięcie ćwiartki ze sklepowych półek nie wiąże się z żadną stratą dla kultury, jest – owszem – zmianą, jednak trudno temu procesowi przypisać jakiegokolwiek dodatnie bądź ujemne wartościowanie. Zdaniem autora podejście takie, choć można próbować je uzasadnić, nie jest właściwe. Niezależnie od problematyki, w przypadku omawiania regulacji prawnych skupiać należy się na ich uzasadnieniu, które zawsze powinno towarzyszyć nowo wprowadzanemu prawu. W kwestii ćwiartki uzasadnienie krajowych regulacji sprowadzone zostało do podkreślenia konieczności wdrożenia prawa Unii Europejskiej. W uzasadnieniach aktów unijnych, o czym już wspomniano, trudno zaś szukać rzetelnego wyводу dotyczącego konieczności prawnego uregulowania tej kwestii w taki, a nie inny sposób. Jednocześnie, uzasadnienie całkowicie pomija kulturowe walory butelek alkoholu, pomimo że te dostrzeżone zostały zarówno w regulacjach dotyczących produktów tradycyjnych, jak też w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Świadczy to o niekonsekwencji w uregulowaniu wspólnotowego rynku napojów spirytusowych, która może prowadzić do niezrozumienia ustanawianych regulacji lub trudności z ich interpretacją.

Ćwiartka zakorzeniła się w polskim języku i w polskiej kulturze w sposób trwały. Kwestią dyskusyjną jest, czy tego rodzaju wzór kultury jak butelkowanie wódki w pojemności 250 ml zasługuje na szczególną ochronę prawną, zdaniem autora, jak też zapewne większości czytelników, trudno byłoby znaleźć rzetelne uzasadnienie dla takiego pomysłu, choć można by podejmować takie próby, zwłaszcza na podstawie zbliżonych spraw dotyczących tradycyjnych naczyń na alkohol w UE. Przedstawione wyżej stanowisko nie jest jednak uzasadnieniem dla stanu prawnego, który istnieje od 2004 r. Nawet jeżeli nie był to wzór kultury, który powinien być prawnie chroniony, to nie istniały podstawy dla zastosowania prawnych narzędzi w celu wyrugowania go z kultury, co w istocie nastąpiło. Rozwiązaniem w opinii autora idealnym, uwzględniającym postulat zmniejszenia ingerencji prawa w kulturę byłoby pozostawienie tej kwestii nieuregulowanej, lub też prawne dopuszczenie do obrotu napojów spirytusowych w naczyniach zarówno o pojemności 200 jak i 250 ml.

Literatura

Pozycje książkowe:

Dampz M. *Alkohol i biesiadowanie w obyczajowości Polaków*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005.

Górski J., Moczarski K. *Alkohol w kulturze i obyczaju*, s. 7-15, [w:] Górski J., Moczarski K. (red.) *Alkohol w kulturze i obyczaju*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1972.

Hłasko M. *Piękni dwudziestoletni*, Kos Kraków 1981.

Iain G. *Kulturowa historia alkoholu*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2011.

Klim A. *Seks, sztuka i alkohol: życie towarzyskie lat 60*, Dom Wydawniczy PWN, Warszawa 2013.

Koncewicz T. T. *Różnorodność – magiczne słowo i leit motif wspólnego rynku*, Palestra, 3-4 2002.

Kozicki S. *Z reporterskiego notatnika* [w:] Górski J., Moczarski K. (red.) *Alkohol w kulturze i obyczaju*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1972, s. 186.

Mika I.B. *Europejski system ochrony oznaczeń geograficznych win i napojów spirytusowych*, Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2015.

Paukszta E. *Wiatrolomy*, Iskry, Warszawa 1986.

Sztompka P. *Socjologia*, Znak, Kraków 2002.

Toeplitz K. T. *Kurdesz* [w:] Górski J., Moczarski K. (red.) *Alkohol w kulturze i obyczaju*, Wydawnictwo, Warszawa 1972, s. 25.

Żychlińska J., Głowacka-Penczyńska A., Klonder A. (red.) *Użytki w świetle źródeł archeologicznych i historycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2016.

Akty prawne:

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2007/45/WE z dnia 5 września 2007 r. ustanawiającej zasady dotyczące nominalnych ilości produktów w opakowaniach jednostkowych, uchylającej dyrektywy Rady 75/106/EWG i 80/232/EWG oraz zmieniającej dyrektywę Rady 76/211/EWG.

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 110/2008 z dnia 15 stycznia 2008 r. w sprawie definicji, opisu, prezentacji, etykietowania i ochrony oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych oraz uchylające rozporządzenie Rady (EWG) nr 1576/89.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5 listopada 2002 r. w sprawie ilości nominalnych zawartości opakowań jednostkowych towarów paczkowanych (Dz.U. 2002 nr 192 poz. 1605 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 9 maja 2009 roku o towarach paczkowanych (Dz. U. z 2009 r. Nr 91, poz. 740 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 6 września 2001 roku o towarach paczkowanych (Dz.U. z 2001 r. Nr 128, poz. 1409 z późn. zm.).

Orzeczenia sądowe:

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 4 grudnia 1986 r., 179/85 (Commission v Federal Republic of Germany).

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 13 marca 1984 r., 16/83 (Karl Prantl).

Źródła internetowe:

ATM Grupa, <http://www.atmgrupa.pl/produkcje-zobacz/swiat-wedlug-kiepskich/> [12 kwietnia 2014 r.]

Fakt.pl *Rekord PZPN w chlaniu wódki*, <http://sport.fakt.pl/Na-polskich-stadionach-podczas-meczow-reprezentacji-zabraklo-wodki-mowi-Michal-Listkiewicz,artykuly,183321,1.html> [12 kwietnia 2014 r.]

Głowania, A. *Czekając na policję wypił ćwiartkę wódki*, <http://wiadomosci.onet.pl/krakow/czekajac-na-policje-wypil-cwiartke-wodki/syngm> [12 kwietnia 2014 r.]

Jamróz, A. *16-latek kupi alkohol bez żadnego problemu*, <http://www.gloswielkopolski.pl/artykul/932471,16latek-kupi-alkohol-bez-zadnego-problemu,id,t.html?cookie=1> [12 kwietnia 2014 r.]

Komenda Miejska Policji w Mysłowicach „*Ćwiartka*” *za 5 złotych*, <http://www.myslowice.slaska.policja.gov.pl/k16/informacje/wiadomosci/44042,quotCwiartkaquot-za-5-zlotych.html?search=59989338> [12 kwietnia 2014 r.]

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi *Lista produktów regionalnych*, <http://www.minrol.gov.pl/pol/Jakosc-zywnosci/Produkty-regionalne-i-tradycyjne/Lista-produktow-tradycyjnych/%28pid%29/335> [12 kwietnia 2014 r.]

Słownik Języka Polskiego PWN <http://sjp.pwn.pl/slownik/2451007/%C4%87wiartka> [12 kwietnia 2014 r.]

„Śmierć ćwiartki” – jak regulacje dotyczące paczkowania alkoholu ingerują w kulturę

Abstrakt

Napoje alkoholowe, oraz związane z nimi sposoby produkcji, sprzedaży oraz spożywania stanowią istotną część kultury. Jednocześnie jest to sfera życia, która podlega drobiazgowej regulacji przepisami prawa – w tym prawa europejskiego, odpowiedzialnego za zniknięcie 250 mililitrowych butelek z mocnym alkoholem z polskich sklepów monopolowych.

Niniejszy artykuł podejmuje próbę spojrzenia na wpływ prawa europejskiego na wartości kulturowe powiązane z alkoholem. Tytułowa „śmierć ćwiartki” jest pretekstem do podjęcia rozważań dotyczących relacji pomiędzy regulacjami prawa europejskiego a prawem krajowym, oraz wpływem obowiązującego prawa na przemiany kultury i tradycje narodowe.

Słowa kluczowe: kultura, alkohol, integracja europejska, prawo Unii Europejskiej, produkty regionalne.

Indeks Autorów

Badowicz M.	9
Budziszewski A.	26
Gołębiowska J.	44
Grudecki M.	61
Jakimowicz K.	71
Kaczmarek M.	81
Kielan A.	97
Kołsut R.	109
Kowszewicz A.	121
Orzełek A.	138
Skolozdra O.	151
Soczewka M.	97
Stradomska M.	97
Wróbel M.	160